



# BIULETYN



FUNDACJI GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

TORUŃ, ROCZNIK XXIV: 2012 (NR 62)

Wojskowy Sąd Specjalny  
KO Pomorza AK, s. 37

Tragiczne losy  
Leszka Białego..., s. 79

Stutthof uczy..., s. 91

## POMORZANIE W WEHRMACHCIE

s. 3, 83

BEZPŁATNY

ISSN 1732-1913

# 2013!

*Szczęśliwego Nowego Roku, zdrowia, pomyślności i optymizmu  
Czytelnikom Biuletynu, Współpracownikom  
i Sympatykom Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej  
życzą*

*Rada, Zarząd i Pracownicy Fundacji*

---

#### RADA REDAKCYJNA

Andrzej Tomczak (Toruń) – przewodniczący, Bogdan Chrzanowski (Gdańsk),  
Agnieszka Cieślakowa (Kraków), Eugenia Maresch (Londyn), Jan Sziling (Toruń)

#### KOMITET REDAKCYJNY

Katarzyna Minczykowska (redaktor naczelna), Sylwia Grochowina, Dorota Kromp  
(sekretarz), Dorota Zawacka-Wakarecy

#### PROJEKT OKŁADKI

Zuzanna Filarska

#### ADIUSTACJA I KOREKTY

Aneta Dąbrowska-Korzus

#### TŁUMACZENIE STRESZCZEŃ I SŁÓW KLUCZOWYCH

Agnieszka Chabros, Wojciech Szreniawski

Fotografia na okładce ze zbiorów: The National Archives and Records Administration,  
ARC Identifier 541597 (<http://www.archives.gov>. dostęp 10.09.2012)

Skład: Wena, 56/4618595

druk: Wąbrzeskie Zakłady Graficzne, [www.wzg.com.pl](http://www.wzg.com.pl); nakład: 1000 egz.

Teksty z działów „Przyczynki Historyczne” i „Źródła” publikowane na łamach  
„Biuletynu” podlegają procedurze recenzowania.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania przekazanych do druku  
tekstów. Nie zwraca też tekstów niezamówionych.

„Biuletyn” on-line [www.zawacka.pl](http://www.zawacka.pl)

Printed in Poland

© Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej.  
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
Toruń 2012



Biuletyn R. XXIV: 2012 (62) dofinansowała  
Gmina Miasta Toruń  
[www.torun.pl](http://www.torun.pl)

## SPIS TREŚCI

### PRZYCZYNKI HISTORYCZNE

Pomorzanie w Wehrmachcie ( <i>Jan Sziling</i> ) .....	3
Wojskowy Sąd Specjalny Komendy Okręgu Pomorze Armii Krajowej ( <i>Paweł Kowalski</i> ) ..	37

### POLEMIKI, DYSKUSJE, ROZWAŻANIA

Tragiczne losy Leszka Białego w 1945 r. – szefa Wydziału V (Łączności) Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej ( <i>Bogdan Chrzanowski</i> ) .....	79
--	----

### ŹRÓDŁA

Pomorzanie w Wehrmachcie ( <i>wybr. i oprac. Elżbieta Skerska</i> ) .....	83
---	----

### EDUKACJA HISTORYCZNA

Stutthof uczy: edukacja we współczesnym muzeum martyrologicznym na przykładzie działań Muzeum Stutthof w Sztutowie ( <i>Marcin Owsiński</i> ) .....	91
„Pomorska teka edukacyjna” i jej praktyczne zastosowanie w edukacji szkolnej ( <i>Agnieszka Wieczorek</i> ) .....	100

### NOWOŚCI WYDAWNICZE

#### Warte przeczytania

Stefan Cosban-Woytycha, <i>Tu żyli, walczyli i umierali czyli wojenne historie świeckich bohaterów</i> ( <i>Elżbieta Skerska</i> ) .....	105
Adam Dziurok, Marek Gałęzowski, Łukasz Kamiński, Filip Musiał, <i>Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989</i> ( <i>Małgorzata Strzelecka</i> ) .....	108

### ODESZLI OD NAS

Sabina Chromińska-Leśniak (1924–2012) .....	114
Tadeusz Jan Glapiński (1923–2012) .....	115
Klara Gołemska (1915–2012) .....	117
Alfons Zygfryd Łaski (1920–2012) .....	118
Hipolit Śmierchalski (1925–2012) .....	119
Halina Krystyna Szopińska (1920–2011) .....	120

### KRONIKA

Trzecia rocznica śmierci Gen. Prof. Elżbiety Zawackiej ( <i>Anna Rojewska</i> ) .....	122
103. urodziny Generala Profesor Elżbiety Zawackiej ( <i>Anna Rojewska</i> ) .....	122
Konkurs z cyklu „Udział Polek w II wojnie światowej” ( <i>Anna Rojewska</i> ) .....	123
Marsz rotmistrza Pileckiego ( <i>Anna Rojewska</i> ) .....	125
Generalna Prof. Elżbieta Zawacka patronką Szkoły Podstawowej nr 27 w Toruniu ( <i>Anna Rojewska</i> ) .....	126
XXVII Zjazd Łągierników żołnierzy Armii Krajowej ( <i>Anna Rojewska</i> ) .....	126
Obchody 68. Rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego ( <i>Anna Mikulska</i> ) .....	128
Dzień Polskiego Państwa Podziemnego w Toruniu ( <i>Anna Wankiewicz-Lewandowska</i> ) ..	129
„Polska 1939–1945. Obszary inkorporowane do Rzeszy, Generalne Gubernatorstwo oraz ziemie wcielone do Związku Radzieckiego. Podobieństwa i różnice” ( <i>Dorota Kromp</i> ) ..	130

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI

Sprawozdanie z działalności Fundacji General Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu za rok 2011  
(*Dorota Kromp, Katarzyna Minczykowska-Targowska, Dorota Zawacka-Wakarecy*) .....134

PODZIĘKOWANIA .....145

OFERTA WYDAWNICZA

NASI AUTORZY

Jan Sziling

## POMORZANIE W WEHRMACHCIE\*

POMERANIANS IN THE WEHRMACHT

„Czy była to nasza wina, że zmuszeni zostaliśmy,  
aby iść do Wehrmachtu?”

B. Jażdżewski, *Wspomnienia kaszubskiego „gbura”*,  
cz. II, Gdańsk–Wejherowo 2002, s. 19.

**Streszczenie:** Sprawa wcielania ludności pomorskiej do sił zbrojnych III Rzeszy wciąż jest żywym tematem wśród mieszkańców Pomorza. Skutki tego naboru ludność pomorska odczuwała jeszcze przez wiele lat po drugiej wojnie światowej. Środkiem pozwalającym wciąć Polaków do Wehrmachtu była niemiecka lista narodowościowa (Deutsche Volksliste, DVL). Szacuje się, że do stycznia 1944 r. pod przymusem wpisano do III grupy 725 tys. Polaków. Wielu z nich próbowało uchylać się od służby w armii okupanta, niejednokrotnie też dezercerowali, bądź też byli i tacy, którzy przed służbą w Wehrmachcie prowadzili antyniemiecką działalność konspiracyjną, którą kontynuowali po wcieleniu do nieprzyjacielskiej armii.

**Summary:** The question of the Pomeranian population being forced into the Wehrmacht is still valid for inhabitants of Pomerania. Pomeranians felt the effects of the recruitment many years after WWII finished. The means which allowed the Germans to recruit Poles into the armed forces was the German People's List (Deutsche Volksliste - DVL). It is estimated that by January 1944 about 725,000 Poles were forced to join the 3rd group of the Volkslist. Many of them tried to avoid fighting for the German army. They often deserted. There were also people who were involved in resistance activities prior to their service in the Wehrmacht, which they continued having been incorporated into the enemy's army.

**Słowa kluczowe:** Polska, Pomorze, 1939–1945, druga wojna światowa, eksterminacja, germanizacja, przymusowe wcielenia do armii, Deutsche Volksliste, Reichsgau Danzig-Westpreussen

**Key words:** Poland, Pomerania, 1939–1945, Second World War (WWII), extermination, Germanization, forced incorporation into the army, Deutsche Volksliste, Reichsgau Danzig-Westpreussen

Realizację celów polityki zagranicznej sformułowanych przez ruch nazistowski w lutym 1920 r., a przede wszystkim zlikwidowanie skutków traktatu wersalskiego oraz zdobycie „przestrzeni życiowej”, rozpoczęła Trzecia Rzesza drogą szantażu militarnego i agresji zbrojnych od remilitaryzacji Nadrenii w marcu 1936 r. Agresją na państwo polskie, przy udziale Związku Radzieckiego, kontynuowały wojska niemieckie tryumfalny acz krótkotrwały pochód w Europie. Niemieckie zdobycze terytorialne sięgały od Atlantyku do Bugu, a po czerwcu 1941 r. – do Leningradu, Moskwy i Kaukazu oraz od Norwegii do Grecji.

Realizacja celów partii nazistowskiej w polityce zagranicznej wymagała posiadania sił zbrojnych, jednak traktat wersalski narzucił Niemcom znaczące ograniczenia wojskowe co do stanu osobowego powołanej Reichswehry, jak i jej uzbrojenia. Już rządy Niemiec Weimarskich naruszały te ograniczenia, w tym przy znaczącej pomocy ZSRR, ale dopiero rząd Hitlera zdecydował o ich odrzuceniu i między innymi 16 III 1935 r. wprowadził powszechną służbę wojskową<sup>1</sup>.

Dnia 21 V 1935 r. rząd Rzeszy wydał kolejną ustawę dotyczącą służby wojskowej, która w pięciu rozdziałach z 38 paragrafami ustalała ogólne zasady jej odbywania. Z interesującej nas problematyki istotne były postanowienia, że każdy niemiecki mężczyzna od 18. do 45. roku życia jest zobowiązany do jednorocznej, w wyniku zaś nowelizacji od sierpnia 1936 r. do dwuletniej służby wojskowej. Ustawa powyższa wykluczała z służby w Wehrmachcie osoby niearyjskiego pochodzenia, a umożliwiała przyjęcie do Wehrmachtu mężczyzn nieposiadających obywatelstwa Rzeszy, ale za uprzednią zgodą Hitlera<sup>2</sup>.

Trzecia Rzesza nie była w stanie samodzielnie zabezpieczyć swojego władztwa na tak wielkim terytorium i wskutek niedostatku własnych sił administracyjnych, gospodarczych, policyjnych oraz wojskowych pozyskiwała i wykorzystywała różne siły polityczne i środowiska w zajętych i okupowanych krajach. Okupacyjne władze niemieckie opierały się na grupach sympatyzujących z nimi ze względów ideowych czy politycznych, jak i na elementach koniunkturalnych, a ponadto często stosowały środki przymusu.

Trzecia Rzesza dążyła do maksymalnego wykorzystania zasobów ludzkich, jak i potencjału gospodarczego zajętych terytoriów. Ludność stanowiła pożądaną siłę roboczą dla niemieckiego przemysłu i gospodarki rolnej. Trwająca wojna wymagała coraz większego zasilania Wehrmachtu nowymi rocznikami niemieckich mężczyzn, a ich miejsca pracy władze niemieckie starały się między innymi zabezpieczyć przez przymusowy nabór robotników w krajach okupowanych.

Również poprzez politykę germanizacyjną i integracyjną wobec niektórych okupowanych terytoriów, wobec wyselekcjonowanych grup tamtejszych mieszkańców, Trzecia Rzesza zamierzała uzyskać określone rezultaty. Polityka germanizacyjna to nie tylko „wyłuskanie” i pozyskanie osób, według władz niemieckich, pochodzenia niemieckiego i poświadczanych z powodów rasowych, to nie tylko przyznanie im ograniczonych przywilejów, ale i nałożenie na nich wielu obowiązków, w tym obowiązku służby wojskowej. Oprócz służby wojskowej byli także powoływani do Reichsarbeitsdienstu, Volkssturmu, do oddziałów policyjnych. Władze niemieckie wskazywały, że służba w Wehrmachcie Polaków z III grupy niemieckiej listy narodowościowej (Deutsche Volksliste – DVL),

ale również przynależność do Hitler-Jugend czy służba w Reichsarbeitsdienst, to nie tylko obowiązek obywatelski, to nie tylko wspomóżenie niemieckiego wysiłku militarnego, ale i ważny etap w procesie ich germanizacji.

Sytuacja na okupowanych ziemiach Rzeczypospolitej – w stosunku do pozostałych okupowanych terytoriów europejskich – była szczególna: Polska była w rękach dwóch totalitaryzmów (pomijam tutaj okupację litewską i słowacką), a ich polityka wobec obywateli polskich była zróżnicowana. O ile reżim sowiecki w latach 1939–1941 realizował ujednoczoną politykę narodowościową – sowietyzację Kresów Wschodnich RP<sup>3</sup>, to polityka okupanta niemieckiego charakteryzowała się pewnymi odrębnościami występującymi między tzw. Generalnym Gubernatorstwem (Generalgouvernement) i tzw. wschodnimi ziemiami wcielonymi (eingegliederte Ostgebiete)<sup>4</sup>.

Na zajmowanych terytoriach władze niemieckie wprowadzały obowiązek służby wojskowej dla Niemców etnicznych, czyli Volksdeutschów. Nastąpiło to przed 1 IX 1939 r. i w Austrii (tu jednak była specyficzna sytuacja), w Sudetach, Protektoracie oraz w Kłajpedzie. Lata wojny znakomity historyk polski, Czesław Madajczyk, scharakteryzował w aspekcie poboru do Wehrmachtu następująco: „Podczas wojny można wyróżnić dwa etapy w rozciągnięciu obowiązku służby wojskowej na ludność krajów okupowanych. Pierwszy trwał do jesieni 1941 r., drugi – do końca wojny. W pierwszym zaczęto go wprowadzać tylko na polskim obszarze Górnego Śląska oraz na obszarze belgijskim Eupen-Malmedy. Liczba powołanych w tym okresie nie przekroczyła 1/10 całości dokonanego tam podczas wojny poboru. Okres drugi przyniósł rozciągnięcie zaciągu na całość terytoriów anektowanych *de iure* lub *de facto*, jednakże przy różnym rozmiarze rekrutacji, co wynikało z zakresu germanizacji. W najmniejszym stopniu dotknęło to kraj Warty i słoweńską Gorenję. [...] Na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy w październiku i listopadzie 1939 r. powołania do służby w Wehrmachcie objęły natychmiast Niemców etnicznych, podczas gdy sprowadzeni koloniści niemieccy zarówno tu, jak i gdzie indziej uzyskali – z inicjatywy RFSS – trzyletnie odroczenie”<sup>5</sup>.

Powyższy wywód należy uzupełnić o pobór na obszarze Generalnego Gubernatorstwa na podstawie zarządzenia tamtejszych władz z 19 IV 1940 r., które umożliwiała zgłaszanie się do Wehrmachtu jako ochotników, zgodnie z par. 18 ustawy z 21 V 1935 r., miejscowych Niemców nieposiadających niemieckiego obywatelstwa i zarazem mieszkających poza Rzeszą<sup>6</sup>.

Wcielenie do Rzeszy północnych i zachodnich ziem RP oznaczało między innymi podjęcie procesu germanizacyjnego tych obszarów jesz-

cze w czasie trwającej wojny. Według koncepcji namiestnika i gauleitera Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Alberta Forstera germanizację Pomorza Gdańskiego miała zapewnić eksterminacja „polskich warstw przywódczych” oraz wysiedlenia ludności polskiej, a następnie niemiecka lista narodowościowa, która została wprowadzona rozporządzeniem z 4 III 1941 r. Regulowało ono status prawny wpisanych, nadając im niemiecką przynależność państwową, ale części wpisanych z zastrzeżeniem „do odwołania” („deutsche Staatsangehörigkeit auf Widerruf”). Deutsche Volksliste składała się z czterech grup – do pierwszej i drugiej przyjmowano obywateli polskich narodowości niemieckiej, natomiast do grupy trzeciej i czwartej wyselekcjonowaną ludność polską, której władze niemieckie przypisywały pochodzenie niemieckie lub którą uznały za wartościową ze względów rasowych<sup>7</sup>.

W roku 1941 liczba przyjętych na niemiecką listę narodowościową była niewielka – po marcu wiele tygodni trwały prace organizacyjne, a obowiązujące wytyczne narzucały komisjom DVL indywidualny tryb postępowania, co znacznie wydłużało proces wpisu, a ponadto, co było szczególnie istotne, ludność polska nie przejawiała zainteresowania zmianą swojego statusu prawnego. W rezultacie do 31 XII 1941 r. przyjęto w okręgu, bez obszaru WM Gdańska i sześciu powiatów Prus Wschodnich, ogółem do wszystkich grup DVL 113 434 osoby, tj. około 7,5% mieszkańców<sup>8</sup>.

Dnia 22 II 1942 r. Forster wydał odezwę (Aufruf) do ludności okręgu, w której stwierdził, że prowadzona ponad dwa lata akcja selekcjonowania ludności dobiegła końca. Odezwa powyższa postawiła ludność polską Pomorza Gdańskiego przed alternatywą: albo złożenie wniosków o wpis na niemiecką listę narodowościową, albo „zrównanie z najgorszymi wrogami narodu niemieckiego”. Forster wskazał także, że w chwili gdy Niemcy walczą „o swoją egzystencję i wolność”, należy mieć całkowitą jasność, kto jest Niemcem, a kto Polakiem<sup>9</sup>. Od marca 1942 r. nastąpiła wzmożona akcja przyjmowania ludności polskiej na niemiecką listę narodowościową i skutkiem tego rozpoczął się masowy, przymusowy pobór mężczyzn z III grupy DVL do niemieckich sił zbrojnych.

Według stanu na 1 XI 1942 r. do wszystkich grup DVL przyjęto ogółem 774 518 osób, w tym do III grupy – 583 722 osoby, natomiast do stycznia 1944 r. – 937 tys. osób (co stanowiło już około 63%), w tym do III grupy – 725 tys. osób<sup>10</sup>.

Decyzje o złożeniu wniosków nie były dla ludności polskiej łatwe, bezproblemowe i niewątpliwie wpłynęły na nie doświadczenia z minionych lat okupacji, masowych aresztowań i egzekucji, systemu terroru i funkcjonujących obozów, wysiedleń do Generalnego Gubernatorstwa czy też kierowanie do obozów przesiedleńczych i pracy, wywózki na ro-



boty przymusowe do Rzeszy, a także naciski władz okupacyjnych, szczególnie partyjnych, i niemieckich pracodawców, jak i obawy przed utratą pracy, wyrzuceniem z mieszkań, gospodarstw rolnych czy warsztatów rzemieślniczych<sup>11</sup>. Zespół tych czynników określam jako przymus sytuacyjny. Były jednak i zachowania koniunkturalne, chęć uzyskania korzyści materialnych, a odnotować należy także nie zawsze w pełni wykrystalizowaną u niektórych osób świadomość narodową. W tym kontekście trzeba wskazać i na odmienne postawy, o których pisał w sprawozdaniu z 8 VI 1942 r. landrat bydgoski: „Na zapytanie oświadczyli Polacy przed komisją listy narodowej, że stawiając wniosek sądzili, że chodzi tylko o nadanie obywatelstwa niemieckiego i że nadal będą mogli pozostać Polakami. Gdy im odpowiedziano, że się mylą, cofnęli niektórzy swój wniosek i oświadczyli, że chcą zostać Polakami, ponieważ zmiana taka nie jest dla nich możliwa”<sup>12</sup>.

Na Pomorzu Gdańskim aparat partyjno-administracyjny, jak i organa policyjne nie wykazywały w początkowym okresie okupacji większego zainteresowania poborem rekruta. Forster w memoriale z 14 XII 1940 r. dotyczącym przeprowadzenia akcji niemieczania na obszarze Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie całkowicie pominął zagadnienie służby wojskowej osób mających być poddanymi germanizacji w 1941 r. Lata 1939-1941 to okres sukcesów militarnych Trzeciej Rzeszy i nadzieje jej przywódców na szybkie, zwycięskie zakończenie wojny.

Rozporządzenie z 30 IV 1940 r. szefa OKW gen. W. Keitla oraz ministra spraw wewnętrznych, w zastępstwie podpisane przez sekretarza stanu dr. Stuckarta, wprowadziło na „ziemie wcielone” niemieckie ustawodawstwo wojskowe, ale z ważnością od 1 marca tegoż roku<sup>13</sup>. Znanne są nam tylko zastrzeżenia namiestnika i Gauleitera „Kraju Warty”, A. Greisera, wobec wprowadzenia już w tym czasie obowiązkowego poboru do Wehrmachtu, wyrażone w piśmie z 13 III 1940 r. skierowanym do ministra spraw wewnętrznych W. Fricka. Według Greisera w „Kraju Warty” jest niewielu Volksdeutsche i przez pobór młodych Niemców straci on „na dłuższy czas siły, niezbędne dla odbudowy” niemieckiego wschodu, a ponadto wskazał, że pobór negatywnie wpłynie na miejscowe stosunki polityczno-ludnościowe, a niewielka liczba Volksdeutsche w wieku poborowym nie spowoduje odczuwalnego wzrostu stanu osobowego Wehrmachtu<sup>14</sup>.

Zgodnie z wytycznymi Hitlera 14 IX 1939 r. powołano na zajętych ziemiach polskich cztery okręgi wojskowe (Militärbezirke), w tym i Okręg Wojskowy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Militärbezirk Danzig-Westpreussen). Jego dowódcą (Militärbefehlshaber) został generał artylerii Fritz Walter Heitz.

Dekret inkorporacyjny Hitlera z 8 X 1939 r. przekazał pełnię władzy wykonawczej na tych terenach administracji cywilnej i w konsekwencji, tak jak i na obszarze Rzeszy, powołano okręgi wojskowe (Wehrkreise). Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w organizacyjnej strukturze wojskowej stał się Okręgiem Wojskowym XX (Wehrkreis XX). Równocześnie sformowano w nim Zastępcze Dowództwo XX Korpusu Armijnego (Stellvertretendes Generalkommando XX. Armee-Korps). Pierwszym dowódcą (Befehlshaber) Okręgu Wojskowego XX, a tym samym XX Korpusu Armijnego został Generalleutnant (generał porucznik) Max Bock<sup>15</sup>.

Do zadań dowództwa Okręgu Wojskowego należało między innymi przeprowadzenie poboru mężczyzn do wojska, i to do sił lądowych, sił powietrznych oraz sił morskich<sup>16</sup>. Zadania te realizowało okręgowe dowództwo wojsk zapasowych (Wehrersatzkommandos) i hierarchicznie podległe jemu następujące wojskowe jednostki organizacyjne: wojskowy inspektorat uzupełnień (Wehrersatzinspektion), w okręgach były 1-4 inspektoraty, temu z kolei podlegały wojskowe komendy rejonowe (Wehrbezirkskommando), każda z nich obejmowała kilka powiatów i na niższym szczeblu wojskowe urzędy meldunkowe (Wehrmeldeamt), powołane w większości miast powiatowych<sup>17</sup>.

Na obszarze Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie powyższa struktura organizacyjna funkcjonowała już w sześciu powiatach przyłączonych z Rzeszy - z Prus Wschodnich (Provinz Ostpreussen). W Elblągu, przynależnym przed wojną do Wehrkreis I z siedzibą w Królewcu, był wówczas wojskowy inspektorat uzupełnień obejmujący wojskowe komendy rejonowe w Elblągu, Braniewie, Malborku i Morągu. Im z kolei podlegały wojskowe urzędy meldunkowe. Inspektorem inspektoratu elbląskiego był Oberstleutnant (podpułkownik) von Zydowitz. W Gdańsku w październiku 1939 r. działały już Wehrersatzinspektion, którym kierował Generalmajor Kurz oraz Wehrbezirkskommando, którego kierownikiem był Oberst (pułkownik) Warnicke<sup>18</sup>.

Na pozostałym obszarze okręgu, w powiatach będących przed wrześniem 1939 r. w granicach RP, utworzenie powyższych urzędów trwało do pierwszych tygodni 1940 r. Na początku powstały wojskowe komendy rejonowe, np. w Toruniu powstała już przed 8 grudnia, a jej obsadę personalną stanowili: jeden oficer (Oberst Edelbüttel), jeden sierżant i czterech żołnierzy. Niższe jednostki organizacyjne, wojskowe urzędy meldunkowe, zostały powołane do końca lutego 1940 r. i prawdopodobnie ostatni utworzono w Lipnie dnia 1 marca<sup>19</sup>. Ponadto powołano strukturę terytorialną, obejmującą powiaty miejskie, jak i powiaty wiejskie, w postaci rejonów uzupełnień (Musterungsbezirk), podlegające władzom administracyjno-policyjnym. Dla powiatu wiejskiego (Landkreis) kompetentny był starosta (Landrat) jako powiatowa władza poli-

cyjna (Kreispolizeibehörde). W miastach stanowiących powiaty miejskie kompetentne były państwowe zarządy policyjne (Staatliche Polizeiverwaltungen), czyli prezydja policji (Polizeidirektionen) – dotyczyło to Bydgoszczy, Elbląga, Gdańska, Gdyni i Sopotu, względnie dyrekcje policji (Polizeidirektionen) – w Grudziądzu i Toruniu<sup>20</sup>.

W Trzeciej Rzeszy podział terytorialno-organizacyjny regulowały rozporządzenia szefa Oberkommando der Wehrmacht i ministra spraw wewnętrznych. W trakcie wojny takie rozporządzenia wydano 15 IX 1939 r. i 17 VII 1941 r., które weszło w życie 1 sierpnia. Rozporządzenie powyższe stanowiło, iż Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie obejmuje jeden wojskowy inspektorat uzupełnień z siedzibą w Gdańsku, któremu podlegają wojskowe komendy rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku, Grudziądzu, Kwidzynie, Starogardzie, Toruniu i Wejherowie. Jednostkom tym podlegały 2-3 wojskowe urzędy meldunkowe umieszczone w 18 miastach powiatowych (w Gdańsku były dwa wojskowe urzędy meldunkowe). Z kolei funkcjonowały także 33 rejony uzupełnień (nr 1070-1102)<sup>21</sup>. Powyższe rozporządzenie sankcjonowało generalnie podział wprowadzany od jesieni 1939 r.

Istotną rolę w procesie „poboru rekruta” odgrywały okupacyjne władze administracyjno-policyjne. Miały one dobre rozeznanie stanu ludnościowego podległego rejonu. Już jesienią 1939 r. wydawano ludności „Ausweiskarte”, jak i zaświadczenia dla Volksdeutschtów, jednak najpełniejsze informacje uzyskano w wyniku przeprowadzonych spisów ludności w grudniu 1939 r. i w grudniu 1940 r. Ponadto ludność była stale inwigilowana przez funkcjonariuszy NSDAP – tzw. blokowych, a wykazami osobowymi dysponowały referaty ludnościowe w urzędach lokalnej administracji oraz urzędy pracy i policja. Wprowadzenie w marcu 1941 r. niemieckiej listy narodowościowej i postępowanie przed powołanymi ekspozyturami (Zweigstelle) DVL skutkowało dokładnymi i aktualnymi informacjami o mieszkańcach gmin i miast, w tym o mężczyznach w wieku poborowym, jak i przedpoborowym.

Odpowiednie referaty administracji lokalnej i władz policyjnych (prezydja względnie dyrekcje policji) przekazywały władzom wojskowym listy mężczyzn w wieku poborowym według roczników, np. Erfassungsliste 1899 czy 1921. W ramach ogólnoniemieckiego planu poboru Wehrbezirkskommanda ogłaszały dla swojego rejonu plan przeglądu mężczyzn określonych roczników (Musterungsplan), natomiast Wehrmeldeamty w ramach powyższego planu przygotowały Musterungsplan dla podległego terenu i przekazywały go landratom do realizacji. W komisjach poborowych, oprócz przedstawicieli Wehrmachtu, zasiadali landraci względnie nadburmistrzowie lub osoby przez nich delegowane, burmistrzowie/komisarze obwodowi (wójtowie), lekarze urzędowi oraz

powiatowi przywódcy chłopów. Jako gości można było zaprosić przedstawicieli innych urzędów. Przygotowanie lokalu, jego wystrój, ogrzewanie etc. było obowiązkiem miejscowej władzy administracyjnej. Na czas pracy komisji poborowej lokalne władze policyjne (policja ochronna – Schutzpolizei względnie żandarmeria – Gendarmerie) zobowiązane były delegować do jej lokalu 2–3 policjantów celem zapewnienia „spokoju i porządku”. Na komisarzach obwodowych ciążył obowiązek zapewnienia obecności poborowych, w wypadku absencji zaś należało ich policyjnie doprowadzić. Obowiązkiem miejscowych władz policyjnych było również zabezpieczyć trasy przemarszu poborowych z miejsca zbiórek na dworzec i na peronach do odjazdu pociągu<sup>22</sup>.

Władze wojskowe na Pomorzu Gdańskim były już gotowe do przeprowadzenia przeglądu Niemców w wieku poborowym jesienią 1939 r. Wstrzymały one go jednak ze względu na nabór członków Selbstschutzu, jak i innych Volksdeutschów, do SS, SA, NSKK, NSFK i policji. Poza tym istotnym problemem było uregulowanie obowiązku służby wojskowej, sprowadzonych z Rzeszy, fachowych sił dla okupacyjnej administracji cywilnej, gospodarki rolnej, leśnictwa, handlu i przemysłu. Niemcy ci często uzyskali odroczenie służby wojskowej, tzw. Uk-Stellung, czyli status osoby niezbędnej dla zatrudniającego go urzędu czy zakładu<sup>23</sup>.

Pobór do wojska składał się z kilku etapów, a mianowicie: ujęcie (Erfassung), przegląd (Musterung) i zaciąg (Aushebung), i przeprowadzony był przy ścisłej współpracy wyżej wymienionych urzędów wojskowych i urzędów administracyjnych oraz policyjnych.

Na Pomorzu Gdańskim pobór obywateli polskich do Wehrmachtu odbywał się w dwóch okresach, przy czym cezurą było wprowadzenie niemieckiej listy narodowościowej. Do 1941 r. komisje poborowe zasyłały Wehrmacht: 1) Reichsdeutschami – mającymi stałe zameldowanie w okręgu, 2) obywatelami polskimi narodowości niemieckiej posiadającymi „dowód Volksdeutscha” (Volksdeutsche Ausweis) koloru białego lub zielonego, 3) obywatelami WM Gdańska narodowości niemieckiej i polskiej. Drugi okres nastąpił na przełomie 1941 i 1942 r. – zwiększyły się wówczas liczba poborowych przyjętych na DVL (grupy I–III), a ze względu na coraz większe straty osobowe Wehrmachtu żołnierzami zostawały coraz młodsze i starsze roczniki.

Początkowo wojskowe urzędy meldunkowe wzywały poprzez publiczne ogłoszenia<sup>24</sup> do osobistego lub pisemnego zgłaszania się Reichsdeutschów celem ich zarejestrowania<sup>25</sup>.

Wiosną 1940 r. rozpoczęto także przeprowadzanie w powiatach przeglądu roczników w wieku poborowym i np. landrat powiatu grudziądzkiego w obwieszczeniu z 11 marca wezwał Reichsdeutschów i Volksdeutschów z roczników 1913–1921 do rejestracji i przeglądu (Erfassung

und Musterung) w dniach 18–30 marca w budynku wojskowej komendy rejonowej w Grudziądzu. Obecność była obowiązkowa, w wypadku zaś absencji groziła kara grzywny do 150 marek lub kara aresztu. Poborowi byli zobowiązani przedstawić komisji między innymi dokumenty urodzenia i aryjskiego pochodzenia (Ahnenpass), świadectwa szkolne, książeczkę pracy, zaświadczenia przynależności do formacji partyjnych (np. SA, SS, NSKK, HJ, NSF). Landrat wskazał także, aby zgłaszający się przybyli umyć, w czystej odzieży i z ostrzyżonymi włosami<sup>26</sup>.

Około 100 mężczyzn rocznika 1922 oraz „zaległych” starszych roczników z powiatu toruńskiego uczestniczyło w przeglądzie poborowych w dniach 27–28 XI 1940 r., a ochotniczych zgłoszeń do Wehrmachtu było niewiele<sup>27</sup>. Szacuję, iż do jesieni 1941 r. z powiatów przedwojennego województwa pomorskiego powołano do Wehrmachtu kilka tysięcy Reichsdeutschów i Volksdeutschów.

Wprowadzona w marcu 1941 r. DVL stanowiła podstawę dla poboru do wojska niemieckiego tych Polaków, których przyjęto do III grupy. Otrzymali oni niemiecką przynależność państwową do odwołania (Deutsche Staatsangehörigkeit auf Widerruf) i w konsekwencji podlegali odtąd obowiązkowi służby wojskowej. Przygotowania do agresji na ZSRR i rozpoczęcie działań wojennych w czerwcu 1941 r. spowodowały zwiększenie poboru do Wehrmachtu przez objęcie nim nowych roczników mężczyzn, zaostreniem kryteriów przyznawania Uk-Stellung, jak i rozciągnięciem poboru na mężczyzn z terenów wcielonych do Rzeszy, a uznanych za osoby pochodzenia niemieckiego.

Naczelne Dowództwo Wehrmachtu, odnosząc się do zmienionej na „ziemiach wcielonych” sytuacji prawnej ludności przez wprowadzenie niemieckiej listy narodowościowej, w tajnym rozporządzeniu z 16 III 1941 r. wskazało, iż rejestracji i przeglądowi mężczyzn w wieku poborowym, celem powołania do Służby Pracy i czynnej służby wojskowej, podlegają przyjęci do I, II i III grupy DVL, przyjęci zaś do IV grupy – dopiero gdy uzyskają niemiecką przynależność państwową. Przyjęci do III grupy, po przeglądzie, mogli zostać powołani do czynnej służby wojskowej (zum aktiven Wehrdienst) dopiero z chwilą otrzymania niemieckiej przynależności państwowej, o ile zaś odbywali już służbę wojskową, to należało ich pozostawić w oddziałach, natomiast przyjętych do IV grupy i odbywających służbę wojskową należało zwolnić z wojska i przenieść do II rezerwy uzupełnień (Ersatzreserve II n.z.v.)<sup>28</sup>.

Władze wojskowe wyrażały wówczas swoje zaniepokojenie znacznymi opóźnieniami w powiadamianiu ich o przyjętych na niemiecką listę narodowościową mężczyznach w wieku poborowym, między innymi w piśmie do namiestnika z 19 VI 1941 r. Namiestnik z kolei polecił, w piśmie z 4 lipca tr. do prezydentów rejencji jako przewodniczących

okręgowych komisji DVL, aby wszystkie ekspozytury niemieckiej listy narodowościowej (Zweigstelle der DVL) powołane przy landratach względnie nadburmistrzach powiadomiły odpowiednie policyjne urzędy meldunkowe o wydanych dowodach DVL mężczyznom zobowiązanym do służby wojskowej, a one z kolei zobowiązane były przekazać te dane do wojskowych urzędów meldunkowych<sup>29</sup>.

Współpraca powyższych instytucji nie była zadowalająca i namiestnik przypomniał prezydentom rejencji pismem z 7 II 1942 r. swoje poprzednie polecenia w tym zakresie. Ponadto dodał on, iż z „przyczyn militarnych” jest konieczne, aby przyjętym, bez względu do której grupy, na niemiecką listę narodowościową mężczyznom rocznika 1908 i młodszych roczników „niezwłocznie” (unverzüglich) wręczyć dowód DVL<sup>30</sup>. Klęska pod Moskwą i poniesione przez wojska lądowe na froncie wschodnim straty osobowe (do 31 XII 1941 r. łącznie zabitych, rannych i zaginionych to 830 903 żołnierzy) skłoniły Naczelne Dowództwo Wehrmachtu do przyspieszenia poboru kolejnych roczników i w tym wsparły jego działania niemieckie władze okupacyjne.

Sytuacja uległa jednak zasadniczej zmianie po agresji na ZSRR i od przełomu 1941/1942 r. wojska niemieckie ponoszą znaczące straty osobowe, a równocześnie na części okupowanych obszarów wcielonych do Rzeszy rozpoczyna się akcja masowej germanizacji, co pozwala, chociaż w niewielkim stopniu, uzupełniać „nowymi Niemcami” straty ludzkie Wehrmachtu. W tym kontekście należy odnotować istotne decyzje władz niemieckich, szczebla centralnego, jak i lokalnego, z pierwszych miesięcy 1942 r.:

a) rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 31 I 1942 r. zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia z 4 III 1941 r., co „spowodowało zasadniczy zwrot w zakresie procedury wpisu na volkslistę. Umożliwiło ono [...] przyspieszenie akcji wpisu i masowe zaszeregowanie ludności do grupy III przede wszystkim w celu wykorzystania jej do służby wojskowej, bez przyznania jej pełnych praw, odkładając na dalsze lata ostateczne zamknięcie sprawy jej przynależności państwowej”<sup>31</sup>;

b) zarządzenia Himmlera jako Komisarza Rzeszy do Spraw Umocnienia Niemczyzny z 9 i 10 II 1942 r. W pierwszym z tych zarządzeń stwierdzono, iż przyjęci do III grupy DVL podlegają obowiązkowej służbie pracy w ramach Reichsarbeitsdienst, jak i służbie wojskowej, w drugim zaś rozporządzeniu nakazał natychmiastowe powiadomienie wojskowych urzędów poborowych o osobach przyjętych do pierwszych trzech grup DVL, a będących w wieku poborowym<sup>32</sup>;

c) dnia 12 V 1942 r. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt – RSHA) wydał okólnik dotyczący osób uchylających się od służby wojskowej. Zgodnie z tym okólnikiem gestapo miało

aresztować te osoby, które odmawiały przyjęcia dowodów wpisu na niemiecką listę narodowościową celem uchylecia się od służby wojskowej. Najwcześniej po dwutygodniowym areszcie dane osoby należało przesłuchać i w wypadku ich zgody na przyjęcie DVL zwolnić i powiadomić o tym wojskowy urząd meldunkowy, natomiast osoby ponownie odmawiające przyjęcia dowodów DVL należało przekazać do obozu koncentracyjnego<sup>33</sup>;

d) wytyczne Forstera z 22 II 1942 r. nakazywały komisjom DVL powiadomianie wojskowych urzędów meldunkowych o mężczyznach przyjętych na niemiecką listę narodowościową oraz niezwłocznego wręczenia im dowodów przyjęcia na DVL<sup>34</sup>.

Dla niemieckich władz okupacyjnych Pomorza Gdańskiego pobór Polaków z III grupy DVL do wojska stanowił:

1) uzupełnienie strat ludzkich ponoszonych przez Wehrmacht na frontach. Ogólne straty niemieckich sił lądowych na froncie wschodnim do 10 VI 1942 r. wyniosły 1 268 434 żołnierzy (zabici, zaginieni i ranni). W czerwcu 1942 r. gen. Walter Warlimont z OKW oceniał, iż na froncie wschodnim brakuje 625 tys. żołnierzy, zaciąg zaś na 1942 r. planowano w wysokości 450 tys. osób, więc nie uzupełniłby on poniesionych strat ludzkich. W tym zakresie szczególnie niemieckie dowództwo wojskowe było zainteresowane powiększeniem bazy rekrutacyjnej<sup>35</sup>;

2) jeden ze środków germanizacyjnych, bo służba wojskowa miała ich całkowicie związać z niemczyzną; także służba w Reichsarbeitsdienst oraz przynależność do Hitler-Jugend miały spełniać między innymi i te zadania. Dla Forstera służba wojskowa odgrywała ważną rolę w procesie germanizacji. Podobnie jak zamierzano przesiedlić do Rzeszy rodziny polskie z III grupy DVL celem ich szybszej i pełnej germanizacji, tak poborowi ten proces mieli przechodzić w Wehrmachcie. Ten element uwzględniały i władze wojskowe. W wydanej 1 IX 1943 r. instrukcji dowództwo XX Okręgu Wojskowego w Gdańsku stwierdzało: „Od wychowania żołnierskiego oczekuje się przekształcenia tych ludzi [tzn. z III grupy DVL – J. S.] w świadomych Niemców”<sup>36</sup>;

3) osłabienie polskiej konspiracji, polskiego oporu. Niewątpliwie pobór do wojska osłabiał polską konspirację, wśród rekrutów byli i czynni konspiratorzy, zmniejszał dopływ nowych osób, osłabiał zaplecze konspiracyjne. Dezerjerze z armii niemieckiej nie równoważyły przewidywanego „zaciągu”<sup>37</sup>;

4) przyznanie członkom III grupy DVL ograniczonych praw przysługujących ludności niemieckiej wymagało nałożenia na nich i obowiązków. Większość ludności niemieckiej w okręgu nie popierała masowego przyjmowania Polaków na DVL, popierała jednak ich pobór do Wehrmachtu. Wśród tych opinii była i taka: „Nasi wrogowie każą także swo-

im narodom kolonialnym za siebie walczyć, ale nikt nie myśli o tym, aby dlatego zrobić z nich Anglików”<sup>38</sup>.

Zmiany w procedurze wpisu na DVL wprowadzone rozporządzeniem z dnia 31 I 1942 r.<sup>39</sup> były ściśle powiązane z potrzebami wojennymi Trzeciej Rzeszy i to poprzez przyspieszony, masowy wpis, dostarczenie pożądaných przez gospodarke pracowników w zastępstwie powoływanych do wojska coraz nowych roczników niemieckich mężczyzn<sup>40</sup>.

Karty powołania (Gestellungsbefehl) otrzymywali poborowi najpóźniej dwa tygodnie przed dniem stawienia się w wyznaczonych miejscach zbiórki (Sammelort), którym były w zasadzie koszary wojskowe w miejscowościach będących siedzibą wojskowych komend rejonowych. Między innymi miejscem zbiórki dla poborowych z powiatów chojnickiego, kościerskiego, starogardzkiego i tczewskiego były koszary w Starogardzie, a w Bydgoszczy koszary przy Karlstrasse dla poborowych z miasta i sąsiednich powiatów. Cz. Knopp po wielu latach odjazd poborowych z Tczewa do Starogardu dnia 20 V 1942 r. opisał następująco: „Mieliśmy stawić się na dworcu przed dziewiątą. [...] Przed wyjściem pożegnaliśmy się w domu. Rodzice pobłogosławili, życząc mi szczęśliwego powrotu i tego, bym nie zapomniał, że jestem Polakiem, czego mi zresztą przypominać nie było potrzeba. Wyszliśmy dużo wcześniej. Gdy dochodziliśmy do środka miasta, oczom naszym ukazał się niezwykle widok. Wyglądało, że całe miasto maszerowało w kierunku dworca. Nie zdarzyło się w historii miasta, aby tylu młodych ludzi jednocześnie je opuszczało. Wielu z nas na pewno nie wróci, padnie na polu bitwy dla obcej sprawy. [...] Pociąg, składający się z około 10 wagonów trzeciej klasy, stał na trzecim peronie, z którego na ogół odchodziły pociągi do Gdańska. [...] Pociąg ruszył. [...] Ku naszemu zdumieniu stanął w Starogardzie, gdzie kazano nam wysiąść”<sup>41</sup>.

Powszechnym zjawiskiem w trakcie podróży poborowych było śpiewanie polskich pieśni patriotycznych, religijnych i wojskowych, jak i odmawianie modlitw. Tak źródła niemieckie, jak i polskie zgodnie odnotowują jednoznacznie w tym względzie zachowanie Polaków z III grupy DVL. Z literatury wspomnieniowej zacytuję przykładowo krótkie fragmenty: „Kiedy już wszyscy wsiedli, zatrzaśnięto drzwi, ktoś zaintonował jakąś pieśń kościelną, która zaraz przeszła w »Boże coś Polskę...« Kiedy pociąg miał ruszyć, po ostatnim gwizdku, jak jeden mąż zaśpiewaliśmy nasz Hymn Narodowy. Wszyscy stanęli na baczność i setki młodych głosów śpiewały to, co czuły”<sup>42</sup>. „W Pradze pociąg nasz wtoczono na jakąś bocznice na peryferiach miasta, gdzie postój trwał kilka godzin. Czas ten poświęciliśmy głównie na śpiewaniu polskich pieśni religijnych i patriotycznych, i to znowu bez interwencji konwojentów. Z kilkuset piersi uderzały w powietrze potężne, męskie głosy”<sup>43</sup>. „Odjechaliśmy o godzinie pół



do siódmej. Wszyscy chłopcy śpiewali: »Mazurka Dąbrowskiego«, »Nie rzucim ziemi«, »Jak to na wojence« i »Wojenko, wojenko« etc.”<sup>44</sup> Władze okupacyjne powyższe zachowania traktowały jednoznacznie jako „manifestacje antyniemieckie”. W dniach odjazdu poborowych wzmacniano na dworcach siły policyjne. Otrzymywały one rozkazy przeciwstawiania się tym demonstracjom, a „prowodyrów miano aresztować i przekazać władzom wojskowym”. W Bydgoszczy w kwietniu 1944 r. zakazano przebywania na peronie rodzinom odjeżdżających poborowych z III grupy DVL i tam 27 kwietnia jedna z matek, Katarzyna Gbiorczyk, zdenerwowana niemożnością pożegnania syna głośno wyraziła swój żal słowami: „Für diese Schweinebande muß mein Sohn kämpfen, für diese Schweinebande”, wskazując na odgradzających rodziny od peronu żołnierzy i członków policji kolejowej. Sondergericht w Bydgoszczy skazał ją 28 lipca na półtora roku więzienia z uzasadnieniem, iż publicznie znieważyla Rzeszę<sup>45</sup>. W tajnym sprawozdaniu z 9 I 1943 r. prezydent rejencji bydgoskiej informował ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, iż 90 poborowych z III grupą DVL, a odjeżdżających 5 XI 1942 r. z Nowego (pow. świecki), wspólnie z żegnającymi ich osobami śpiewali na tamtejszym dworcu polskie pieśni<sup>46</sup>.

Z miejsc zbiórek poborowi wyjeżdżali transportem kolejowym do jednostek wojskowych w Rzeszy i w okupowanych krajach zachodniej Europy na szkolenie rekruckie, które obejmowało nie tylko zajęcia wojskowe, ale i wykłady o tematyce politycznej, a w wielu wypadkach również naukę języka niemieckiego. Okres rekrucki kończył się złożeniem przysięgi wojskowej o bezwarunkowym posłuszeństwie Adolfowi Hitlerowi i gotowości oddania życia<sup>47</sup>. We wspomnieniach B. Jażdżewskiego znajdujemy fragmenty opisujące okoliczności składania przysięgi: „Zaczęli egzaminować nas z tekstu przysięgi. Mało było takich Polaków, którzy coś umieli. [...] Batalion stał gotowy do przysięgi; [...]. Wtem usłyszałem jakiś szmer w szeregu. Gdy doszedł do mnie, usłyszałem po polsku: »Nie przysięgać, podać dalej«”<sup>48</sup>.

Były także przypadki odmówienia przez Polaków z III grupy DVL złożenia przysięgi wojskowej, między innymi: Egon Goretzki (Górecki) z Solca Kujawskiego i Zdzisław Jaworski z Świecia – zostali skazani na pięć lat ciężkiego więzienia oraz Edmund Tutlewski z powiatu świeckiego – skazany na karę śmierci (wyrok wykonano dnia 19 V 1944 r.) za odmowę złożenia przysięgi i przygotowywanie zdrady stanu<sup>49</sup>.

Po przysiędze żołnierze byli kierowani do „jednostek docelowych” i tam byli poddani zasadniczemu, specjalistycznemu, szkoleniu wojskowemu. Większość Polaków była kierowana do wojsk lądowych. Wspomniany już Jażdżewski następująco opisał ten etap służby wojskowej: „Czy po przybyciu do Schibors [w Holandii – J. S.] komuś przyszło na

myśl, że tu przejdziemy przez rekruckie piekło i dopiero poznamy, co to jest Wehrmacht? [...] Następnego dnia pobudka była już o piątej rano. Po porannym myciu i goleniu się, które trwało bardzo krótko, było czyszczenie i pucowanie całego obiektu zajmowanego przez naszą kompanię. Potem było śniadanie – kto jadł powoli, nigdy nie zdążył go zjeść. Zaraz po śniadaniu była godzina szkolenia politycznego i na temat broni. Nam, Polakom, nic to nie dawało, ponieważ nic z tego nie rozumieliśmy. O siódmej godzinie była zbiórka przed koszarami, [...] i w pełnym rynsztunku polowym wymarsz na poligon (Übungsplatz), na który trzeba było iść w jedną stronę 12 km i tyleż z powrotem. I tak dziennie robiliśmy 24 km żołnierskiego marszu; droga nie była taka zła, szło się asfaltową szosą, ale za to ten poligon był bardzo duży. Porośnięty cały wrzosami, wyglądał jak jedno wielkie wrzosowisko – wrzos sięgał nam prawie do pasa i był prawdziwym naszym utrapieniem. [...] Ćwiczenia na takim terenie były bardzo ciężkie, zwłaszcza że wrzosały były zawsze mokre, i gdy był rozkaz: »padnij« albo: »czołgaj się«, mundury na nas były przemoknięte. Nieraz bywało, że byliśmy przemoknięci do ostatniej nitki, jakbyśmy w ubraniu weszli do wody. Ubranie przylepiało się do skóry; kiedy trochę odpoczywaliśmy, trzęśliśmy się z zimna. Czasami myślałem, że nie wytrzymam tego, ale żadna choroba nas nie tknęła, jakby sprzysięgła się przeciw nam<sup>50</sup>. W kolejnych latach okres szkolenia ulegał skróceniu.

Po odbyciu drugiego etapu szkolenia żołnierze byli kierowani do oddziałów frontowych lub do garnizonów w Rzeszy i w okupowanych krajach europejskich. Tak więc Pomorzanie z III grupy DVL znajdowali się w oddziałach niemieckich stacjonujących nad Oceanem Atlantyckim i walczących na froncie wschodnim, jak i na północy w Norwegii oraz na południu w Grecji i w Jugosławii.

Jaka była postawa Polaków z Pomorza Gdańskiego posiadających III grupę niemieckiej listy narodowościowej, zobowiązanych do służby w wojsku niemieckim? Niewątpliwie słuszna jest konstatacja Cz. Madajczyka, iż: „Wielka liczba zaciąganych wkładała mundury z dużymi oporami i szła na front, aby walczyć z przeciwnikiem nie uważanym za wroga<sup>51</sup>. Burmistrz Solca Kujawskiego w sprawozdaniu z 15 IV 1942 r. stwierdzał, iż zadowolenie ze służby wojskowej młodzi Polacy okazują bardzo rzadko i prawie zgodnie oświadczają, iż oni będą tylko „żołnierzami z przymusu<sup>52</sup>. Podobną opinię wyraził inspektor rybołówstwa morskiego we Władysławowie, Lachmund, w sprawozdaniu za grudzień 1942 r.: „Służba wojskowa traktowana jest przez rybaków tych [tzn. Polaków posiadających III grupę DVL – J. S.] jako poniżenie i niechętnie się jej poddają [...]. Byłaby tu bezwzględnie konieczna szybka i ostra interwencja, a niektórym prowodyrom należałoby wyjaśnić poprzez półroc-

ny pobyt w Stutthofie [tj. w tamtejszym obozie koncentracyjnym – J. S.], o co chodzi w tych zmaganiach. Wyjaśnianie i upominanie nic tu już nie pomaga”<sup>53</sup>. Forster 23 VI 1944 r. konstatował: „W wielu wypadkach ustalono, że część członków rodzin, zwłaszcza rodzice i córki, została przyjęta do III grupy DVL, gdy tymczasem żyjący we wspólnocie rodzinnej synowie nie złożyli wniosków o przyjęcie i jeszcze dzisiaj oświadczają, że chcą pozostać Polakami”<sup>54</sup>. Uchylający się od służby wojskowej podlegali kompetencji sądów cywilnych i między innymi na karę śmierci zostali skazani w 1942 r. przez Sąd Specjalny (Sondergericht) w Toruniu W. Miszałowski z powiatu toruńskiego (celem uniknięcia służby wojskowej dokonał samookaleczenia) i B. Zydel z Chełmna (odesłał dowód III grupy DVL)<sup>55</sup>.

W Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie nie było większych możliwości uniknięcia poboru – ani polskie organizacje konspiracyjne, ani rodziny i inne bliskie osoby, ani warunki naturalne (tylko niewielkie kompleksy leśne) nie były w stanie, w masowej skali, zapewnić mężczyznom warunków do przetrwania okupacji w ukryciu. Uwzględnić należy też „nasylenie” terenu ludnością niemiecką, jak i funkcjonowanie rozbudowanego aparatu policyjnego i partyjnego. W tym szczególnie zadania przypadały tzw. blokowemu (Blockleiter der NSDAP). Można wskazać, że Polacy przyjęci na niemiecką listę narodowościową byli pod szczególnym nadzorem władz niemieckich: dzieci i młodzież w gestii szkoły i Hitlerjugend, młodzież od 18. roku życia – Reichsarbeitsdienst i Wehrmacht, mężczyźni pracujący – SA i DAF, kobiety zaś – NS-Frauenshaft.

Wśród wielu Polaków z III grupy DVL, a będących w wieku poborowym, dominowała postawa „pogodzenia się z nieuchronnością losu”<sup>56</sup>. Spośród nich należy jednak wyodrębnić tych, którzy byli zdecydowani uniknąć służby w Wehrmachcie, a to poprzez nieskładanie wniosków o przyjęcie na DVL czy odmowę przyjęcia nadanej grupy, uchylanie się od poboru czy dezercje w czasie urlopów w stronach rodzinnych, jak i w innych sprzyjających okolicznościach. Dotyczyło to szczególnie powiatów chojnickiego, kartuskiego, kościerskiego, starogardzkiego, świeckiego i tucholskiego. Te osoby przede wszystkim wzmacniały pomorskie oddziały partyzanckie. Według ustaleń K. Ciechanowskiego „co najmniej 50% partyzantów na Pomorzu po 1942 r. to właśnie dezercerzy i uchylający się od służby w wojsku niemieckim”<sup>57</sup>. W piśmie z 28 II 1944 r. wyższy dowódca SS i policji w Gdańsku poinformował Reichsführera Himmlera, iż najwyższy procent mężczyzn uchyła się od służby wojskowej w powiatach kartuskim i wejherowskim, co ma związek z działalnością tamtejszego ruchu oporu. I następnie stwierdził, iż z posiadanych materiałów wynika, że całe wsie w powiecie wejherow-

skim należą do Gryfa Pomorskiego, a jego członkami są nie tylko Polacy, ale przede wszystkim członkowie III grupy DVL<sup>58</sup>. Z moich wstępnych ustaleń wynika, że większość dezertów była wśród poborowych z terenów wiejskich, natomiast w miastach dominowała odmowa złożenia wniosku względnie odmowa przyjęcia DVL, jak i próby przedostania się do Generalnego Gubernatorstwa. W drugiej połowie 1944 r. Himmler nakazał wykonanie egzekucji na osobie odmawiającej przyjęcia dowodu III grupy DVL i takie postępowanie, tzw. Sonderbehandlung, miało obowiązywać w przyszłości<sup>59</sup>.

Wśród poborowych z III grupy DVL były i osoby, które z różnych względów (m.in. koniunkturalne, materialne, ideologiczne czy też uznanie dla niemieckiej potęgi militarnej) identyfikowały się z Trzecią Rzeszą, przyznawały do rzeczywistych względnie urojonych związków z niemiecczyną i służbę w Wehrmachcie traktowały jako obowiązek obywatelski wobec nowej ojczyzny. Można tu wymienić przykładowo stwierdzenie landrata świeckiego w sprawozdaniu z 31 X 1941 r., iż zdolni do służby wojskowej młodzi Polacy [w oryginale – Einheimische], którzy nie zostali jeszcze przyjęci na niemiecką listę narodowościową, szukają możliwości dobrowolnego zgłoszenia się do wojska<sup>60</sup>. Z jednostkowych przypadków wskażę na postawę mieszkańca Torunia (rocznik 1906), który przebywał w Niemczech na robotach przymusowych i w marcu 1944 r. złożył wniosek o przyjęcie do III grupy DVL z uzasadnieniem, iż brat i szwagrowie służą w Wehrmachcie, a rodzice już posiadają III grupę. Natomiast w piśmie do nadburmistrza Torunia z 18 VI 1944 r. prosił on o informację na temat możliwości dobrowolnego zgłoszenia się do Wehrmachtu – odnośny fragment pisma brzmiał (pisownia oryginalna): „Ich F[...] P[...], schreibe ein bitte an Oberbürgermeister um auskunft, da ich Freiwillig zu die Wehrmacht gleich ein treiben will. Bitte geben Sie mir Auskunft wo ich mich begeben mus, da ich will für Deutschland Kämpfen”<sup>61</sup>. A oto przykład postawy w wojsku: „Jeden z Polaków miał w swej szafce zawieszony portret Hitlera. Polacy Trendel i Rocławski, którzy kwaterowali w tym samym bunkrze, wyśmiali [...], bo tak nazywał się ów Polak, radząc mu zastąpić portret Führera obrazkiem dziewczyny. [...] zameldował o tym komendantowi baterii [...]. Wynik był taki, że Rocławskiego odstawiono do oddziałów SS, Trendel i Szulca, bo i Szulca w to wmieszano, mieli pójść za trzy dni na front. Tym dwu ostatnim udało się przed czasem uciec do partyzantki”<sup>62</sup>. Można też wskazać i na żołnierzy z III grupy DVL odznaczonych za zasługi bojowe, ale należy uwzględnić też fakt, iż często sytuacje frontowe wymuszały określone zachowania. Z fragmentarycznych danych wiadomo, że do listopada 1943 r. około 400 żołnierzy z III grupy DVL, a pochodzących z Pomorza Gdańskiego, otrzymało Krzyż Żelazny<sup>63</sup>.

Trudno określić zasięg takich postaw i zachowań, ale w świetle znanych mi archiwaliów i literatury liczba osób utożsamiających się z Niemcami nie była znacząca.

Pomorzanie wcieleni do Wehrmachtu bardzo często podkreślali swoją polską narodowość, swoją niezgodę na pobór i na służbę wojskową. Ich sprzeciw wyrażał się w różnych formach – od ostentacyjnego używania języka polskiego do dezercji włącznie. Zakaz używania języka polskiego w wojsku niemieckim wprowadziło zarządzenie Oberkommando der Wehrmacht z czerwca 1940 r. Władze wojskowe w Gdańsku w październiku 1942 r. przypomniały, iż „wszystkim członkom Wehrmachtu w XX Okręgu Wojskowym używanie języka polskiego jest zabronione”<sup>64</sup>.

Informacje dotyczące używania języka polskiego w trakcie pobytu w Wehrmachcie przewijają się w wielu wspomnieniach i pamiętnikach. Poniżej fragmenty jednego z wielu: „Następnego dnia rankiem (tj. w listopadzie 1943 r.) znaleźliśmy się we Wrocławiu [...]. Umieszczono nas w barakach i następnie umundurowano. [...]. Pozwolono nam napisać do rodzin, lecz następnego dnia całą korespondencję zwrócono, gdyż wszyscy pisali po polsku. [...]. Kazano pisać po niemiecku. Zakaz pisania po polsku i tak ominięto! Przemycano listy pisane po polsku do miasta i tam trafiały one do skrzynek pocztowych i dalej do adresatów. [...]. Początek roku [1944] to dalsze intensywne szkolenie nas, pomorskich Polaków, na przyszłych artylerzystów przeciwlotniczych. [...] Język niemiecki był dla większości absolutnie nieznan, stąd niemieccy instruktorzy, głównie podoficerowie, mieli poważne trudności w przekazywaniu nam wiadomości niezbędnych do opanowania tematów zajęć. Dużo pokazywano na migi, niektóre zwroty, często powtarzane, zostały opanowane i utrwaliły się w naszej świadomości. [...] Wreszcie nastąpił dzień wyjazdu polskiego »mięsa armatniego«. Trzeba tu zaznaczyć, że większość z nas nie opanowała języka niemieckiego, stąd też miała poważne trudności w szkoleniu. Ale to nie przeszkadzało, by nas wysłać na front. U każdego z nas kielkowała coraz bardziej myśl o dezercji ze znieawidzonej armii”<sup>65</sup>.

Wielu żołnierzy z III grupy DVL celem maksymalnego odroczenia terminu skierowania na front nie przestrzegało dyscypliny, symulowało choroby, lekceważyło szkolenie wojskowe. Landrat powiatu chełmińskiego informował w 1944 r. prezydenta rejencji bydgoskiej, iż Józef Ziółkowski (rocznik 1924), zanim rok wcześniej zdezerterował, aż sześciokrotnie był karany dyscyplinarnie i sędownie mimo krótkiego pobytu w Wehrmachcie<sup>66</sup>.

Istotnym przejawem antyniemieckiej postawy Polaków w Wehrmachcie były kontakty i współpraca z organizacjami konspiracyjnymi w miejscach postoju, dezercje oraz masowe poddawanie się do niewoli. Wielu Polaków przed poborem do wojska niemieckiego należało do or-

ganizacji konspiracyjnych na Pomorzu Gdańskim i nieraz działalność tę kontynuowało w Wehrmachcie<sup>67</sup>. Grupa Polaków z północnych powiatów Pomorza Gdańskiego, stacjonująca w Nantes (Francja), utworzyła tajną organizację, która utrzymywała kontakty z grupami francuskiego ruchu oporu. W grudniu 1942 r. zostali oni zdekonspirowani i 27 żołnierzy postawiono przed sądem wojskowym, który pięciu z nich skazał na karę śmierci, a pozostałych do 15 lat więzienia<sup>68</sup>. Znaczne były również kontakty Polaków z III grupy DVL z holenderskim, greckim i włoskim ruchem oporu. Współpraca z miejscowymi organizacjami konspiracyjnymi owocowała przekazywaniem im ważnych informacji wojskowych, sprzętu wojskowego, lekarstw czy też pomocą w zdobyciu żywności z magazynów wojskowych.

Reakcje władz niemieckich (wojskowych, administracyjno-partyjnych i policyjnych) wobec zasygnalizowanych powyżej zachowań poborowych i żołnierzy posiadających III grupę DVL były nieco zróżnicowane. Zainteresowane zaciąganiem nowych rekrutów nieraz wykazywały pobłażliwość wobec poborowych unikających zgłoszenia się do wojska czy zgłaszających się z wielomiesięcznym opóźnieniem lub wobec żołnierzy naruszających dyscyplinę. Władze wojskowe podejmując starania w kierunku ich adaptacji do nowego środowiska, kontynuując proces zniemczenia, jak i indoktrynacji, okazywały w niektórych wypadkach względną tolerancję<sup>69</sup>. Przełożeni żołnierzy z III grupy DVL zwracali się także do władz lokalnych z oficjalnymi pismami o zaniechanie represji podjętych wobec rodzin tych żołnierzy, w tym przede wszystkim o zwrot zajętego mienia, zaniechania wysiedlenia, wyrzucenia z mieszkań czy też zwolnienia z obozu w Potulicach<sup>70</sup>. Opinie wystawiane przez przełożonych wojskowych były pozytywne, w tym i o zaginionych, np. dowódca jednego z oddziałów poinformował rodziców, iż ich syn J. K. zaginął 4 VI 1944 r. w trakcie walk o Rzym i jest prawdopodobnie w angielskiej niewoli i dalej: „Wasz syn był godnym zaufania żołnierzem, na którym jego przełożeni i koledzy mogli polegać w każdej sytuacji. On był przez swoich przełożonych i kolegów bardzo szanowany i lubiany”<sup>71</sup>.

Niewątpliwie próbą pozyskania żołnierzy z III grupy DVL i ich rodzin było stworzenie im bardzo ograniczonej możliwości uzyskania pełnej niemieckiej przynależności państwowej, czyli zrezygnowania przez władze z klauzuli 10-letniego jej ograniczenia. Problem ten pojawił się już na przełomie 1942/1943 r. 19 V 1943 r. ukazał się dekret Hitlera nadający obcokrajowcom niemieckiego pochodzenia, którzy jako ochotnicy odbywali służbę w Wehrmachcie, niemieckie obywatelstwo, ale dekret nie dotyczył osób z „ziem wcielonych” posiadających III grupę DVL<sup>72</sup>. Wywołał on dyskusję wśród zainteresowanych instytucji centralnych i okręgowych. Odbyła się w tej sprawie 1 lipca narada w ministerstwie

spraw wewnętrznych pod przewodnictwem sekretarza stanu W. Stuckarta, dotycząca rozciągnięcia jego postanowień także na osoby z III grupy DVL, czemu jednak przeciwne były Kancelaria Partii i Reichsführer SS (akcentowali oni kryterium rasowe i powiązanie z niemczyzną). Dnia 4 VIII 1943 r. minister spraw wewnętrznych przesłał pismo między innymi do namiestników w Gdańsku i Poznaniu oraz nadprezydentów w Katowicach i Królewcu dotyczące „nabycia niemieckiej przynależności państwowej przez członków Wehrmachtu polskiej narodowości a posiadających wcześniej polskie obywatelstwo”, informujące, iż Polacy służący w Wehrmachcie, którzy nie złożyli wniosków o przyjęcie na DVL lub których wnioski odrzucono, mogą zostać przyjęci na niemiecką listę narodowościową, o ile ich rodziny spełniają kryteria rasowe i kulturowo są związani z niemczyzną<sup>73</sup>.

Himmler zdecydował 13 VIII 1943 r., iż tym żołnierzom z III grupy DVL zostanie nadana niemiecka przynależność państwowa, już bez ograniczeń, którym przyznano Krzyż Żelazny I Klasy (Eiserne Kreuz I Klasse), a akt nadania miano uroczyście wręczać w jednostce wojskowej<sup>74</sup>.

Forster jako gauleiter i namiestnik, a zarazem przewodniczący Centralnego Urzędu DVL, na podstawie zarządzenia Reichsführera SS i ministra spraw wewnętrznych Himmlera, wystosował 25 XI 1943 r. do kreisleiterów pismo, w którym podał kryteria warunkujące możliwość uzyskania przez osoby z III grupy DVL pełnej niemieckiej przynależności państwowej oraz tryb postępowania w tej sprawie. Forster podał kryteria obejmujące następujący krąg osób:

1) żołnierzy (Wehrmachtsangehörige), którzy posiadali Krzyż Żelazny (Eiserne Kreuz I Klasse) lub inne odpowiadające mu odznaczenie wojskowe;

2) żołnierzy, którzy z powodu odniesienia ciężkich ran zostali z Wehrmachtu zwolnieni lub nadal pełnią służbę wojskową;

3) posiadaczy Wojennego Krzyża Zasługi I Klasy (Kriegsverdienstkreuz);

4) rodziny, z których dwóch synów poległo na froncie;

5) polegli żołnierze;

6) osoby wyróżniające się w zawodach ważnych dla wysiłku wojennego albo zaangażowanych w działalność formacji partyjnych i związków przyłączonych NSDAP;

7) osoba w jakikolwiek sposób okazująca swą przydatność, a członkowie jej rodziny lub większość z nich zostali przyjęci do II grupy DVL.

Na podstawie powyższych kryteriów Kreisleiter zobowiązany był przygotować i przesłać Forsterowi do 16 grudnia wnioski o przyznanie pełnej niemieckiej przynależności państwowej i do każdego wniosku

musiał dołączyć opinie landrata, urzędu zdrowia, kompetentnej organizacji z miejsca pracy, SD i gestapo<sup>75</sup>.

W postępowaniu władz niemieckich, szczególnie policyjnych, przeważała „taktyka kija”. O wielu represjach już powyżej wspomniałem, natomiast poniżej wskażę jeszcze jedną, szczególnie okrutną, zresztą stale obecną w polityce eksterminacyjnej okupanta niemieckiego, a było to wprowadzenie odpowiedzialności zbiorowej. Namiestnik i gauleiter Forster tajnym pismem z dnia 28 IX 1943 r. nakazał wyższemu dowódcy SS i policji i zarazem pełnomocnikowi komisarza Rzeszy do spraw umocnienia niemczyzny, Katzmannowi, zastosowanie środków represyjnych wobec rodzin osób uchylających się od służby w wojsku lub rodzin żołnierzy-dezertów. Forster stwierdził, że liczne wypadki dezercji, wprowadzanie rozkładu w siłach zbrojnych oraz znaczne wykroczenia przeciwko ustawom wojskowym przez członków Wehrmachtu z III grupy DVL wymagają zastosowania sankcji także wobec ich rodzin, a mianowicie:

1) należy ukarać te rodziny, które akceptowały taką postawę, przez wysiedlenie i cofnięcie im wpisu na niemiecką listę narodowościową;

2) rodziny, które zdystansowały się od postawy żołnierza i nie współdziałały z nim w tym zakresie, należy przesiedlić do Altreichu;

3) postępowanie wobec rodzin, z których więcej synów służy w Wehrmachcie, należy określić indywidualnie, a decyzje podejmie namiestnik po porozumieniu się z wyższym dowódcą SS i policji<sup>76</sup>.

Te wytyczne Forstera zostały sprecyzowane w tajnym rozporządzeniu Katzmann z tegoż samego dnia. We wstępie stwierdził on: „Zdarza się, że członkowie III grupy niemieckiej listy narodowościowej jako niemieccy żołnierze dezertują, przechodzą do nieprzyjaciela albo z powodu osłabiania sił zbrojnych, uchylania się od służby wojskowej, samookaleczenia, nieposłuszeństwa wobec przełożonych i w inny sposób szczególnie ciężko wykraczają przeciwko wojskowemu kodeksowi karnemu. Z doświadczenia wynika, że wykazywana przez tych żołnierzy postawa niejednokrotnie występuje i u ich bliskich”<sup>77</sup>. Katzmann nakazał członków rodziny ukaranego żołnierza lub poborowego uchylającego się od służby wojskowej wysiedlić do obozu w Potulicach po upływie czterech tygodni od otrzymania wyroku sądu wojskowego. Landraci i nadburmistrzowie zobowiązani byli poinformować o wyroku sądowym Referat Specjalny Służby Bezpieczeństwa (SD-Sonderreferat) w obozie w Potulicach oraz podać dokładne personalia rodziny ukaranego żołnierza, natomiast miejscowa policja miała przekazać członków jego rodziny do obozu w Potulicach. SD-Sonderreferat został zobowiązany do ponownego przebadania danej rodziny pod względem politycznym i charakteru, ze szczególnym uwzględnieniem jej postawy przed i po 1 września



1939 r. To dochodzenie należało przeprowadzić w porozumieniu z właściwą ekspozyturą DVL, której członkowie powinni ponadto dostarczyć pisemne opinie o tej rodzinie. W wypadku ustalenia, że rodzina nie współdziałała z ukaranym żołnierzem i zarazem dystansowała się od jego czynu, a ponadto pozytywnie oceniono jej dotychczasową postawę i podjęto decyzję o jej pozostawieniu na niemieckiej liście narodowościowej, należało ją bezzwłocznie przesiedlić do Altreichu. W wypadku negatywnego wyniku dochodzenia rodzinę należało pozostawić w obozie, skreślić z DVL, a jej majątek skonfiskować. SD-Sonderreferat został także upoważniony do wystąpienia z wnioskiem do gestapo o umieszczenie danej rodziny w obozie koncentracyjnym, jeżeli uznał to za konieczne. Powyższe rozporządzenie Katzmanna z całą bezwzględnością było realizowane i wiele polskich rodzin zostało skierowanych do obozu w Potulicach; nie chroniła ich przed umieszczeniem w tym obozie, jak i w KL Stutthof nawet służba wojskowa innych członków rodziny. SD-Sonderreferat występował nawet wielokrotnie do władz wojskowych o zwolnienie z Wehrmachtu pozostałych synów, jeśli rodzina została uznana za „element niepewny”<sup>78</sup>.

Dnia 28 II 1944 r. Katzmann wystosował pismo do Himmlera, w którym ocenił pozytywnie skutki swego powyższego zarządzenia. Jednocześnie jednak oskarżył władze wojskowe o „nieodpowiedzialne” wykorzystywanie efektów tego zarządzenia. Zdaniem Katzmanna dotychczas uchylający się od obowiązku wojskowego na skutek represji wobec ich rodzin zgłaszają się do wojskowych urzędów meldunkowych, a władze wojskowe nie tylko ich nie karzą, ale nawet występują o zwolnienie ich rodzin z obozu i zwrot zajętego majątku<sup>79</sup>.

W niektórych przypadkach przed sądami specjalnymi oskarżano osoby udzielające pomocy uchylającym się od służby wojskowej lub dezertantom. Między innymi Sąd Specjalny w Grudziądzu w 1944 r. rozpatrywał sprawę dziewięciu osób mających III grupę DVL oraz pięciu Polaków i jednego Rosjanina „z powodu pomocy przy dezercji”. Jeden z nich, Konstanty Nowiński (33-letni fryzjer z Nowego Miasta Lubawskiego) został skazany na karę śmierci, pozostali natomiast otrzymali kary od 1 do 8 lat więzienia lub obozu karnego<sup>80</sup>.

Należy jeszcze odpowiedzieć na pytania dotyczące liczby Polaków z III grupy niemieckiej listy narodowościowej w Wehrmachcie oraz poniesionych przez nich strat osobowych. Jedyne ogólne dane urzędowe, jakimi dysponujemy, są z przełomu 1943 i 1944 r., a wynoszą one 70 000–72 000 mężczyzn<sup>81</sup>. Brak ogólnych danych dla 1944 r. i pierwszych tygodni 1945 r. Opierając się na fragmentarycznych danych z ostatnich kilkunastu miesięcy okupacji i to tylko z niektórych miast i powiatów,

zakładamy, iż ogółem na Pomorzu Gdańskim do wojska niemieckiego wcielono 85 000–90 000 Polaków z III grupy DVL<sup>82</sup>.

Trudno ocenić ogólne straty osobowe, bo w tym zakresie również dysponujemy jedynie danymi szczątkowymi, z niewielu miast czy powiatów. Ponadto nie są znane straty poniesione w 1945 r., szczególnie na froncie wschodnim, jak i np. w wyniku działalności wojskowych sądów polowych. Do listopada 1943 r. poległo około 1700 żołnierzy z III grupy DVL, jednak straty w następnych miesiącach były jednak większe i z pewnością sięgały kilku tysięcy mężczyzn. Chciałbym zobrazować powyższy problem w skali mikro na przykładzie parafii Gochów – z tej parafii powołano do wojska niemieckiego 176 mężczyzn, z których poległo 40, natomiast pozostałe straty osobowe tej parafii to: 16 poległo w kampanii wojennej we wrześniu/październiku 1939 r., 5 poległo w PSZ na Zachodzie, 9 zostało zamordowanych przez Niemców, 5 zginęło w innych okolicznościach, czyli w czasie okupacji niemieckiej najwięcej osób zginęło w mundurze żołnierza niemieckiego. W wojennych stratach osobowych tej parafii jest jeszcze 24 osób zamordowanych przez Rosjan<sup>83</sup>.

Polacy z III grupy DVL, którzy zdezerterowali lub dostali się do niewoli, w znaczącym stopniu zasilali szeregi wojska polskiego walczącego u boku aliantów. Szczególny masowy napływ jeńców z wojska niemieckiego nastąpił po lądowaniu wojsk alianckich w Normandii w czerwcu 1944 r. Przykładowo pułkownik A. Liebich, szef Biura Ogólno-Organizacyjnego MON w Londynie w notatce z 22 VII 1944 r. stwierdził: „Nastawienie Polaków-żołnierzy niemieckich ilustruje fakt, że z pośród Polaków-jeńców wziętych na kontynencie zaledwie ok. 1,35% n i e prosi o przydzielenie do polskich Sił Zbrojnych (tzn. na 2000 tylko 27) przy czym rezygnację ich tłumaczy się albo b. wielkim przemęczeniem poprzednimi przejściami lub też psychozą co do wszechwiedzy i wszechwładzy GESTAPO, a co za tem idzie obawą o los rodzin pozostawionych w kraju”<sup>84</sup>. W innej notatce z 6 VII 1944 r. kpt. Messinger podał, iż na 914 jeńców wstąpienia do wojska polskiego odmówili jedynie 4 obywatele polscy narodowości polskiej oraz 10 obywateli polskich narodowości niemieckiej<sup>85</sup>. W swoich wspomnieniach gen. S. Maczek pisał: „polska dywizja pancerna miała wielkie trudności z uzupełnieniem stanów, nie mając własnego zaplecza i sięgając dorywczo do dobrowolnie poddających się przy każdej sposobności Polaków, wcielonych do armii niemieckiej, jako do bezpośredniego uzupełnienia. [...] Braki w piechocie trzeba było pokrywać tym co się znalazło w Szkocji – głównie spośród jeńców Polaków z armii niemieckiej”<sup>86</sup>.

Do końca czerwca 1945 r. do szeregów wojsk polskich na Zachodzie wstąpiło 89 300 Polaków z III grupy DVL – żołnierzy Wehrmachtu, co

stanowiło 40,7% ogólnego wysiłku mobilizacyjnego od lipca 1940 r. do lipca 1945 r.<sup>87</sup>

Stosunek władz sowieckich do Polaków z III grupy DVL, którzy zdezerterowali na froncie wschodnim lub zostali wzięci do niewoli, był bardzo nieufny; generalnie traktowano ich jak Niemców. Stalin stwierdzał, że kompetentne władze zwracają uwagę na narodowość jeńców, ale podchodzą do nich z dużą ostrożnością. W rozmowie z ambasadorem RP w Moskwie, Tadeuszem Romerem, dnia 27 II 1943 r., który chciał uzyskać od Stalina jednoznaczne zapewnienie, „że ci spośród Polaków, zmuszonych do służby w szeregach niemieckich, którzy by przeszli dobrowolnie na stronę sowiecką, mogliby [...], liczyć na możliwość walki z Niemcami pod własnym, narodowym sztandarem”. Stalin zaś konsekwentnie unikał w trakcie tej rozmowy, jak i przy innych okazjach, zajęcia zgodnego z propozycjami strony polskiej jednoznacznego i pozytywnego stanowiska w sprawie traktowania Polaków z III grupy DVL. Sugerował on: „Zdaje się jednak, że będzie lepiej i dla nich, i dla Armii Czerwonej, jeżeli Polacy w ogóle unikną dostania się do armii niemieckiej, gdyż niezależnie od szans przejścia na drugą stronę frontu duża ich część zginie w czasie działań wojennych. [...] Należy wybierać między złem a gorszym”. Gdy jednak ambasador Romer chciał uzyskać zgodę „na to, by Polacy, którzy przejdą dobrowolnie na stronę sowiecką, zostali oddani do dyspozycji polskiej” Stalin rozwiął te nadzieje, stwierdzając: „Tego nie mogę powiedzieć”<sup>88</sup>.

Strona sowiecka niewielu jeńców-Polaków z III grupy DVL przekazała do oddziałów frontowych. Wspomnieć można w tym kontekście o zrzuconiu we wrześniu 1944 r. w powiecie tucholskim dziewięcioosobowej grupy wywiadowczej, której dowódca Jan Miętki oraz jeszcze jej sześciu członków pochodziło z Pomorza Gdańskiego i posiadało III grupę DVL, jak i o skierowaniu kilku tysięcy jeńców-Polaków z III grupy DVL do formowanych oddziałów polskich, a przede wszystkim do 2. DP im. J. H. Dąbrowskiego i 3. DP im. R. Traugutta<sup>89</sup>.

Zasięg dezercji na froncie wschodnim nie jest znany, ale zaniepokoiło to niemieckie dowództwo wojskowe, które ograniczyło kontyngent Polaków z III grupy DVL kierowany na ten front, czego nie omieszkali wykorzystać, w swoim konflikcie z Forsterem, wyższy dowódca SS i policji w Gdańsku Richard Hildebrandt. W liście do SS-Gruppenführera Bergera z 8 stycznia 1943 r. pisał: „To jest najbardziej wyraźny policzek, jaki otrzymał Gauleiter Forster od najwyższej instancji za swoją nieodpowiedzialną politykę zniemczania. Jak słyszę, ci ludzie z III grupy będą użyci na Zachodzie, gdzie zapewne także nie będą żadnym wzmacniającym elementem”<sup>90</sup>.

W dniu 20 czerwca 1945 r. w niewoli sowieckiej było 34 710 „Polaków jeńców wojennych, którzy służyli w armii niemieckiej”, przy czym 8438 z nich zostało wziętych do niewoli „w okresie kapitulacji Niemiec”<sup>91</sup>. Ogólna liczba jeńców nie jest znana, a przy jej ustaleniu należy uwzględnić jeszcze osoby zmarłe, przekazane do jednostek wojska polskiego, jak i ukrywające – z różnych względów – narodowość polską. Jeńcy polscy powrócili do kraju albo w szeregach wojska polskiego, albo transportami jenieckimi w latach 1946–1949/1950. Między innymi dwa transporty z 3253 jeńcami w czerwcu 1946 r. umieszczono w obozie w Złotowie<sup>92</sup>. Nieznana jest także liczba jeńców-Polaków z III grupy DVL, która razem z jeńcami niemieckimi do przełomu 1949/1950 była kierowana do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, a następnie do NRD. U tamtejszych władz mogli się starać o zgodę na powrót do rodzin w Polsce. Do ustalenia pozostaje także liczba zmarłych w niewoli radzieckiej Polaków z III grupy DVL.

Przed odbyciem służby wojskowej młodzi Niemcy (18–25 lat) powoływani byli do Służby Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsdienst – RAD) na sześć miesięcy. Organizacja ta powołana została ustawą rządu Rzeszy z 26 VI 1935 r.<sup>93</sup> Kierownikiem jej był Reichsarbeitsführer Konstantin Hierl. Podlegał on ministrowi spraw wewnętrznych, a od sierpnia 1943 r., gdy RAD uzyskała status „naczelnej władzy Rzeszy” (Oberste Reichsbehörde) – Hitlerowi. W Rzeszy powołano Okręgi Pracy (Arbeitsgaue). Siedziba pomorskiego okręgu (Reichsarbeitsdienst Arbeitsgaue II Danzig-Westpreussen) mieściła się w Gdańsku-Oliwie (początkowo w Sopocie), a kierownikiem został Generalarbeitsführer dr Wagner. Jeszcze w grudniu 1939 r. zorganizowano niższe jednostki organizacyjne – „grupy robocze” (Arbeitsdienstgruppe) z siedzibami w Bydgoszczy, Gdańsku, Grudziądzu i Toruniu. W następnym roku nastąpiła dalsza rozbudowa struktur organizacyjnych, w tym powołanie „oddziałów roboczych” (Arbeitsdienstabteilungen), które stanowiły podstawową, samodzielną jednostkę organizacyjną RAD i ulokowane były w obozach: RAD-Lager<sup>94</sup>.

„Grupy robocze” (regulaminowa liczebność grupy to 214 osób) wykonywały różnorodne roboty publiczne, w tym liczne prace na rzecz wojska, często bezpośrednio na zapleczu frontu. Znaczenie prac militarnych silnie podkreślił Hierl w przemówieniu radiowym w dniu 26 VI 1940 r., wskazując, iż to jego członkowie, na rozkaz Hitlera, latem 1938 r. jako pierwsi „wbili łopaty” przy budowie „wału zachodniego”, a we wrześniu 1939 r. Wehrmacht w agresji na Polskę wspomagało 550 „oddziałów roboczych RAD”<sup>95</sup>.

W czasie sześciomiesięcznej służby wszystkich obowiązywały także zajęcia paramilitarne, a ponadto objęto ich intensywnym szkoleniem ideologicznym w duchu narodowosocjalistycznym.

Nabór do Służby Pracy na Pomorzu Gdańskim obejmował początkowo tylko Reichsdeutschów i Volksdeutschów, a przeprowadzały go Urzędy Meldunkowe RAD (RAD-Meldeamt). Były one powołane w niektórych miastach powiatowych i np. urzędowi temu w Toruniu podlegało miasto i powiaty toruński oraz chełmiński. W 1940 r. rekrutacją do RAD objęto roczniki 1921 i młodsze. Według planu przeglądu kandydatów na lipiec i sierpień przygotowanego przez Urząd Meldunkowy RAD w Bydgoszczy na lipiec i sierpień 1944 r. podlegać jemu miało 1107 mężczyzn, Niemców oraz Polaków z III grupy DVL, z roczników 1926 i 1927 z miasta Bydgoszczy i powiatów bydgoskiego, sępoleńskiego, świeckiego, tucholskiego i wyrzyskiego. Uchylenie się od służby w RAD lub dezercja karane było więzieniem lub ciężkim więzieniem<sup>96</sup>.

Reichsführer SS i Komisarz Rzeszy do Spraw Umacniania Niemczyzny, H. Himmler, w zarządzeniu z 9 II 1942 r. wśród obowiązków członków III grupy DVL wymienił służbę pracy, jak i służbę wojskową (reichsarbeits- und wehrdienstpflichtig)<sup>97</sup>.

Niewielu jednak młodych Polaków z Pomorza Gdańskiego posiadających III grupę DVL przepracowało sześć miesięcy w RAD, ponieważ obejmowała ona ich od 1942 r. do drugiej połowy 1944 r., a od 1944 r. większość z nich wcielano już bezpośrednio do wojska.

Jednym z członków RAD był Ł. J. Wesołowski, wysiedlony z rodziną z Pomorza Gdańskiego (Linowo) w listopadzie 1939 r. do Sierpca, a wcielony do RAD w lutym 1942 r. Jego oddział przebywał na zapleczu frontu wschodniego, a jego członkowie po odbyciu obowiązku pracy w RAD zostali bezpośrednio wcieleni do wojska: „Po zdjęciu uniformów RAD i przywdzianiu mundurów Wehrmachtu jeszcze tego samego dnia dokonano zaprzysiężenia nowych rekrutów na wierność A. Hitlerowi”<sup>98</sup>.

W berlińskim Pałacu Sportu (Sportpalast) odbyła się 18 II 1943 r. wielka manifestacja polityczno-propagandowa z udziałem około 10 tys. członków NSDAP, a głównym mówcą był J. Goebbels. Istotnym elementem jego przemówienia były zadawane obecnym pytania, przy czym odpowiedź zawsze brzmiała: „Ja”, a wśród nich następujące: „Wollt Ihr den totalen Krieg?”. W ramach tej wojny totalnej, celem wykorzystania ostatnich rezerw ludzkich do obrony Trzeciej Rzeszy przed wojskami alianckimi, został powołany dekretem Hitlera z 25 IX 1944 r. „Der Deutsche Volkssturm”<sup>99</sup>.

Zobowiązani do służby w Volkssturmie byli wszyscy niemieccy mężczyźni „zdadni do noszenia broni” (Waffenfähig) od 16 lat do 60 lat (roczniki 1884–1928). Jego członkowie mieli status żołnierza (Volkssturmsoldat)<sup>100</sup>, a na ramieniu opaskę z napisem: „Deutscher Volkssturm-Wehrmacht”. W ogromnej większości w tej formacji byli nastoletni młodzieńcy i starsi mężczyźni.

Odpowiedzialnym za tworzenie Volkssturmu był w każdym okręgu jego przywódca partyjny – Gauleiter i jego podwładni w powiatach – kreisleiterzy oraz niżsi funkcjonariusze partyjni. Do ich pomocy zobowiązane zostały SS, SA, NSKK i HJ z ich dowódcami. Za stronę wojskową – szkolenie, uzbrojenie, zaopatrzenie, jak i udział w akcjach bojowych – odpowiedzialny był Reichsführer SS Himmler jako dowódca Armii Rezerwowej.

Główną rolę przy rekrutacji odgrywały lokalne struktury NSDAP, szczególnie tzw. grupy miejscowe (Ortsgruppe) i ich kierownicy. Mężczyzn zdatnych do noszenia broni sklasyfikowano według określonych kryteriów w cztery grupy (Aufgebot): 1) osoby zdolne do akcji bojowych bez uszczerbku dla wypełnianych funkcji zawodowych, 2) osoby zdolne do akcji bojowych, ale są one nieodzowne w swoich zakładach pracy, 3) osoby z roczników 1925–1928, o ile nie zostały jeszcze powołane do wojska, 4) osoby niezdatne do akcji bojowych, ale mogące wykonywać zadania wartownicze i zabezpieczające.

Strukturę wojskową Volkssturmu tworzyły cztery jednostki bojowe (Einheiten): grupa (Gruppe, 10 osób), pluton (Zug, 3–4 grupy), kompania (Kompanie, 3–4 plutony) i batalion (Bataillon, 3–4 kompanie)<sup>101</sup>.

W okręgu pomorskim prace organizacyjne rozpoczęły się w październiku, przy czym Gauleiter narzucał poszczególnym powiatom określone kontyngenty i np. powiat sępoleński miał w październiku wystawić jeden batalion w sile 300 osób, w następnym miesiącu zaś jeszcze dwa bataliony i według planu organizacyjnego pełny stan osobowy Volkssturmu miał liczyć 1921 osób. Zaplanowano także przydział poszczególnych osób do odpowiednich grup (Aufgebot), a mianowicie: do I – 84 osoby, do II – 1420 osób, do III – 228 osób i do IV – 189 osób. Gauleiter Forster poinformował 24 X 1944 r. Kancelarię Partii, iż siła bojowa Volkssturmu w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie to 432 kompanie z 7344 dowódcami (Unterführer) i 70 474 mężczyznami<sup>102</sup>.

Do Volkssturmu byli powoływani mężczyźni posiadający III grupę DVL, choć władze niemieckie podkreślały, aby w odniesieniu do tych osób zaciąg objął jedynie mężczyźni „godnych zaufania” (zuverlässig)<sup>103</sup>.

Mimo zastrzeżeń władz z fragmentarycznych danych wynika, iż w Volkssturmie większość stanowili mężczyźni posiadający III grupę DVL. Np. z 177 członków Volkssturmu w Grudziądzu, a znanych imieniem, aż 139 posiadało III grupę DVL, 37 było Niemcami, a jeden – Polakiem (bez grupy)<sup>104</sup>.

Pod względem militarnym Volkssturm nie spełnił oczekiwań jego twórców, natomiast dla wielu jego członków służba w nim oznaczała rany, niewolę, jak i śmierć. Przebieg „walki” jednego z batalionów Volkssturmu zarysował W. Jastrzębski, opierając się na powojennej

relacji jego dowódcy: „W dniu 21 stycznia 1945 r. do Bydgoszczy został ściągnięty batalion Volkssturmu »Sępólno« (Zempelburg) na czele z właścicielem ziemskim z Sośna – Ludkiem von Katelhodtem. Jednostka liczyła 360 starszych wiekiem żołnierzy pospolitego ruszenia, w tym 50% stanowili przedstawiciele III grupy Niemieckiej Listy Narodowej. Przybyli oni nieuzbrojeni, pozbawieni ciepłej odzieży i zimowego obuwia. Komenda obrony miasta miała tylko z nimi kłopot. Po uzbrojeniu w karabiny, kilka pancernych oraz zaopatrzeniu w 30 rowerów batalion jako jednostka rezerwowa był przetrzucany z miejsca na miejsce, najpierw do Brdujścia, potem na odcinek pod Nakłem, wreszcie do koszar, nigdzie jednak – jak wspominał po wojnie dowódca – nie udało mu się wejść do walki. Pod koniec epopei, która trwała 6 dni (do 26 stycznia 1945 r.), podczas ewakuacji szosą na Koronowo większość Polaków z III grupą zdezerterowała, zaś pozostali żołnierze batalionu Volkssturmu udali się do punktu zbiorowego w Szczecinku”<sup>105</sup>.

Wspomnieć należy również o wprężeniu ludności polskiej przez okupanta do wysiłku wojennego na rzecz Trzeciej Rzeszy przez dobrowolną lub przymusową pracę w ramach Organisation Todt (OT). Początki tej organizacji sięgają 1933 r. (budowa dróg i autostrad), a następnie roku 1938, kiedy to dr inż. Fritz Todt otrzymał od Hitlera zadania przy budowie tzw. wału zachodniego. Okres wojny spowodował powierzenie OT wielu zadań o szczególnym znaczeniu wojskowym, a jej brygady robocze pracowały w całej okupowanej Europie.

Rekrutacja siły roboczej następowała: 1) przez przedsiębiorstwa, które otrzymywały do wykonania określone prace, 2) przez urzędy pracy (Arbeitsamt), 3) przez dobrowolne zgłoszenia<sup>106</sup>. Stąd też rozróżnienie przynależności indywidualnej: OT-Angehörige oraz przynależności zbiorowej przez przynależność pracowniczą do przedsiębiorstwa: OT-Firmenangehörige.

Na Pomorzu Gdańskim występowały generalnie dwie pierwsze formy rekrutacji, przy czym znaczenie urzędów pracy wzrosło od 1942 r. Powodem tego była odmowa wielu Polaków przyjęcia III grupy DVL, co skutkowało między innymi skierowaniem ich za pośrednictwem urzędów pracy do OT. Landrat powiatu bydgoskiego w piśmie do burmistrzów i komisarzy obwodowych z 19 V 1943 r. pisał: „W rozmowach z gauleiterem podnoszono często, że siły robocze narodowości polskiej, które nie wniosły o wniemczenie, wywołują wielkie niezadowolenie wśród reszty ludności. Część tych pracowników została swego czasu na zarządzenie gauleitera powołana do organizacji Todt. [...] Należy natychmiast wykazać wszystkich członków ludności polskiej w wieku wojskowym, którzy zachowaniem swoim dali powód do niezadowolenia i dlatego w pierwszej linii wchodzi w rachubę przy powołaniu ich do

pracy w organizacji Todt. [...] Zaznaczam przy tym, że okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie ma obowiązek dostarczyć kontyngent pracownika dla organizacji Todt. [...] Należy więc uczynić wszystko, by ujęto wszystkich robotników w wieku wojskowym i jeżeli inaczej nie można, by ich pod eskortą policyjną wysłano do punktów zbornych”<sup>107</sup>.

Organisation Todt w kontekście problematyki niniejszego artykułu o tyle jest istotna, że wielu w niej zatrudnionych Pomorzanie, czy to w wyniku ucieczek, czy też po oswobodzeniu przez wojska alianckie, wstąpiło do PSZ na Zachodzie.

Sumując powyższą problematykę, wskazałbym jeszcze na jeden ogólniejszy jej aspekt, którego elementem była służba w Wehrmachcie. Druga wojna światowa – okupacje niemiecka i sowiecka, polityka eksterminacyjna i eksploatacyjna okupantów, działania wojenne i udział w nich Polaków na wszystkich frontach – to istotne przyczyny wysokich strat ludnościowych Polski. Ludność Pomorza Gdańskiego doświadczyła tego w szczególny sposób: mobilizacja w sierpniu i walka z agresją niemiecką, wielu w niewoli, część zwolniona, inni przedostali się na Zachód, w tym też czasie – jesienią 1939 r. – trwała wielka akcja eksterminacyjna ludności polskiej, a w następnych latach – wysiedlenia, kierowanie do Rzeszy na roboty przymusowe, do różnego typu obozów itd., a od 1941 r. stopniowe wcielanie do Wehrmachtu, RAD, OT, Volkssturmu, jak i organów policyjnych.

W Wehrmachcie służyło około 18 milionów żołnierzy i w tym kontekście 85 000–90 000 osób w skali makro jest prawie niezauważalne. Uwzględnić musimy jednak fakt, iż ta grupa mężczyzn w sile wieku została zabrana w krótkim czasie z niewielkiego obszaru, że stanowili oparcie nie tylko dla rodzin, ale byli ważną częścią „małej ojczyzny”, wielu z nich zginęło, nie wszyscy powrócili, a wśród powracających wielu było okaleczonych i chorych. Dodatkowo nie tylko dla „władzy ludowej” powracający byli „elementem niepewnym”, podejrzanym. To w pełni ukazuje cały dramat mieszkańców Pomorza Gdańskiego.

---

\* Pierwodruk referatu wygłoszonego na konferencji naukowej „Pomorzanie w Wehrmachcie”, Toruń 3 XI 2011 r.; zob. też: *Pomorzanie w Wehrmachcie. Materiały XXI sesji naukowej w Toruniu w dniu 3 listopada 2011 r.*, pod red. J. Szilinga, Toruń 2012, s. 39–69.

<sup>1</sup> *Dokumente der Deutschen Politik*, t. 3, Berlin 1939, s. 63, Gesetz für den Aufbau der Wehrmacht vom 16. März 1935, par. 1 stanowił: „Der Dienst in der Wehrmacht erfolgt auf der Grundlage der allgemeinen Wehrpflicht”; w wydany w tym samym dniu obszernej proklamacji rząd niemiecki uzasadniał wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej.

<sup>2</sup> *Ibid.*, s. 100–110, Wehrgesetz vom 21. Mai 1935, par. 1 stanowił: „Jeder deutscher Mann ist wehrpflichtig”, natomiast par. 18 definiował pojęcie Niemca: „Deutscher im



Sinn dieses Gesetzes ist jeder Reichsangehörige, auch wenn er außerdem im Besitz einer ausländischen Staatsangehörigkeit ist“.

<sup>3</sup> Wspomnieć należy, że również władze ZSRR wprowadziły obowiązek służby wojskowej, po tzw. paszportyzacji, dla obywateli polskich zamieszkujących zajęte we wrześniu 1939 r. ziemie RP. Według różnych szacunków w trakcie trzech mobilizacji od wiosny 1940 r. do wiosny 1941 r. wcielono do Armii Czerwonej od 100 tys. do 230 tys. mężczyzn.

<sup>4</sup> Zob. Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I–II, Warszawa 1970; A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998; Cz. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993.

<sup>5</sup> Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. II: *Mechanizmy realizowania okupacji*, Poznań 1984, s. 298–299. W pierwszym okresie należy jednak jeszcze uwzględnić belgijski obszar St. Vith oraz przyłączone do Rzeszy 1 IX 1939 r. Wolne Miasto Gdańsk.

<sup>6</sup> *Dokumente...*, t. 8, cz. 2, Berlin 1943, s. 611–612, Erlaß über die Zulassung deutscher Volkszugehöriger zum freiwilligen Eintritt in die deutsche Wehrmacht vom 19. April 1940. Przepisy wykonawcze z tegoż dnia określiły wiek ochotników na 17–44 lata.

<sup>7</sup> Por. W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, passim.

<sup>8</sup> J. Sziling, *W Rzeszy – czym była niemiecka okupacja na Pomorzu*, [w:] *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, pod red. G. Górskiego przy współpracy K. Minczykowskiej, Toruń 1999, s. 32.

<sup>9</sup> Thorner Freiheit z 24 II 1942 r. Główne tezy powyższego artykułu zostały już sformułowane w piśmie Forstera do landratów i nadburmistrzów, jako przewodniczących ekspozytur DVL, z dnia 12 lutego 1942 r. Forster w zakresie „germanizacji ludzi” prowadził samodzielną politykę, bo ani Hitler, ani Himmler, ani Bormann nie byli zwolennikami jego koncepcji. Według Hitlera niemieczanie powinno nastąpić po wojnie, ponieważ obecnie istnieje niebezpieczeństwo przyjęcia wielu „niepożądanych elementów”.

<sup>10</sup> M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961, s. 134.

<sup>11</sup> Zob. *Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ–AK*, wyboru dokonali i opracowali K. Minczykowska i J. Sziling, Toruń 2000, s. 181 i nast.; *Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy (1942–1944)*, pod red. Z. Mazura, A. Pietrowicz, M. Rutowskiej, Poznań 2004, passim.

<sup>12</sup> *Powiat bydgoski oskarża*, oprac. W. Dreas, Bydgoszcz 1946, s. 191.

<sup>13</sup> Reichsgesetzblatt I (dalej cyt.: RGBl I), s. 707, Verordnung über die Einführung von Wehrrecht in den eingegliederten Ostgebieten. Vom 30. April 1940. Już wcześniej, bo 13 X 1939 r., ukazało się rozporządzenie o wprowadzeniu ustawodawstwa wojskowego na obszar „byłego Wolnego Miasta Gdańska”.

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej cyt.: APP), Der Reichsstatthalter im Reichsgau Wartheland-Posen, sygn. 812.

<sup>15</sup> H. Umbreit, *Die militärische Besetzung der Tschechoslowakei und Polens*, Stuttgart 1977, s. 118.

<sup>16</sup> Na szczeblu centralnym odpowiedzialne było w tym zakresie naczelne dowództwo wojsk lądowych (Oberkommando des Heeres-OKH), w jego zaś strukturze wydział „E” (Abteilung Ersatzwesen), będący jednostką organizacyjną zarządu ogólnego wojsk lądowych (Allgemeines Heeresamt).

<sup>17</sup> *Das Dritte Reich im Aufbau*, Berlin 1939, s. 38 i nast.; R. Kaczmarek, *Polacy w Wehrmachcie*, Kraków 2010, s. 81 i nast.

<sup>18</sup> RGBl I, rozporządzenie z 15 IX 1939 r., s. 1777; Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej cyt.: APG), HTO, sygn. 4; H. B. Böhmeke, *Die Verwaltung des Regierungsbezirkes Marienwerder 1920–1945*, Bonn 1982, passim.

<sup>19</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt.: APT), Akta miasta Torunia 1939–1945, sygn. 8; Kreisblatt des Kreises Lipno, nr 1/1940, s. 2. Dnia 13 III 1940 r. ukazało się ogłoszenie Wehrmeldeamt w Bydgoszczy o podjęciu pracy, ale prawdopodobnie wiązało się to z przenosinami tegoż urzędu do nowego lokalu – na H. Göring-Str. 23. W Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, według stanu na 1 VIII 1941 r., jedynie w następujących miastach powiatowych nie było wojskowych urzędów meldunkowych – Kościerzyna, Malbork, Nowe Miasto Lubawskie, Rypin, Susz, Sztum, Sępólno, Tuchola i Wąbrzeźno.

<sup>20</sup> RGBl. I, 1941, s. 391.

<sup>21</sup> RGBl. I, 1939, s. 2030 oraz RGBl. I, s. 391.

<sup>22</sup> Por. J. Sziling, *Przymusowa służba Polaków z III grupą niemieckiej listy narodowościowej w Wehrmachcie na przykładzie Pomorza Gdańskiego*, [w:] Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej, t. 33, Warszawa 1991, passim.

<sup>23</sup> APG, HTO, sygn. 4.

<sup>24</sup> Np.: „Öffentliche Bekanntmachung. Wehrpflicht”; „Wehrmeldepflicht”; „Achtung Wehrpflichtige”.

<sup>25</sup> APB, Akta miasta Bydgoszczy 1939–1945, sygn. 5078; Kreisblatt des Kreises Lipno 1940, nr 1, s. 2.

<sup>26</sup> Amtsblatt des Landkreises Graudenz 1940, nr 5, s. 32–33.

<sup>27</sup> APT, Landratsamt Thorn, sygn. 3.

<sup>28</sup> APP, Sicherheitsdienst-Posen, sygn. 68. Por. Zarządzenie OKW/AHA z 17 II 1941 r. Odnośnie do powoływania do Wehrmachtu Polaków przed marcem 1941 r. w reencji katowickiej zob. E. Serwański, *Hitlerowska polityka narodowościowa na Górnym Śląsku*, Warszawa 1963, s. 151 i nast.; R. Kaczmarek, op.cit., s. 126 i nast.

<sup>29</sup> Byłe Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w Warszawie – obecnie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej cyt.: AGK), Najwyższy Trybunał Narodowy (dalej cyt.: NTN), sygn. 197. Ekspozytury DVL miały informację o przyjętej na niemiecką listę narodowościową osobie w wieku poborowym przekazać na formularzu zawierającym podstawowe dane osobowe i miejsce zamieszkania oraz przyznaną grupę DVL. Władze wojskowe chciały także, aby ekspozytury DVL poinformowały te osoby, żeby i one natychmiast pisemnie lub osobiście powiadamiały policyjne urzędy meldunkowe i wojskowe w swoim miejscu zamieszkania o przyjęciu na DVL.

<sup>30</sup> Ibid., por. także pismo prezydenta reencji bydgoskiej do przewodniczących ekspozytur DVL z 19 II 1942 r.

<sup>31</sup> Z. Boda-Krężel, *Sprawa volkslisty na Górnym Śląsku. Koncepcje likwidacji problemu i ich realizacja*, Opole 1978, s. 18.

<sup>32</sup> K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. I: *Ziemie „wcielone”*, Poznań 1952, s. 145–146 i 150–156.

<sup>33</sup> Ibid., s. 147. Forster skierował do prezydentów reencji 30 X 1941 r. pismo, w którym polecił informować służbę bezpieczeństwa i Zentralstelle der DVL w Gdańsku o osobach spełniających warunki do przyjęcia na niemiecką listę narodowościową, a uchylających się od złożenia wniosków, „ażeby później zarządzić odpowiednie środki przeciwko nim”. *Powiat bydgoski...*, s. 236.

<sup>34</sup> APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 370a.

<sup>35</sup> F. Halder, *Dziennik wojenny*, t. 3: *Od kampanii rosyjskiej do marszu na Stalingrad (22.6.1941 – 24.9.1942)*, Warszawa 1974, s. 552; Cz. Madajczyk, *Faszyzm...*, s. 312.

<sup>36</sup> APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 370. Już w *Mein Kampf* (München 1940, s. 459) Hitler zwracał uwagę na zadania armii w zakresie wychowania, a także w licznych wystąpieniach po styczniu 1933 r.

<sup>37</sup> Por. K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, *passim*.

<sup>38</sup> J. Sziling, *Przymusowa służba...*, s. 96.

<sup>39</sup> K. M. Pospieszalski, *op.cit.*, s. 122–139.

<sup>40</sup> Interesujące jest, iż w sprawozdaniach władze niemieckie sporadycznie notują niezadowolenie ludności niemieckiej z faktu, że w pierwszej kolejności do Wehrmachtu powoływani są Niemcy, natomiast Polacy z III grupy DVL zastępują ich w zakładach pracy i w konsekwencji opóźnia się więc ich pobór, a czasami uzyskują oni nawet status „niezbędnego dla zakładu”.

<sup>41</sup> Cz. Knopp, *Przez Stalingrad do Londynu. Opowiadanie z czasu wojny*, Tczew 2007, s. 78 i 80.

<sup>42</sup> *Ibid.*, s. 80.

<sup>43</sup> B. Brandt, *Moja saga wojenna 1939–1947*, Gdańsk 1999, s. 87.

<sup>44</sup> P. Naczyk, *Dziennik 1941–1947*, wydał i wstępem opatrzył Z. Szultka, Gdańsk 2005, s. 57. Por. J. Sziling, *Przymusowa służba...*, s. 102–103.

<sup>45</sup> APB, Sondergericht Bromberg, sygn. 1069; por. E. Zarzycki, *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów Okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1981, s. 97–98.

<sup>46</sup> Por. m.in.: Archiv des Instituts für Zeitgeschichte-München, dokument norymberski NO-4276; Bundesarchiv, NS 19 neu/1748; APB, Landratsamt Konitz, sygn. 213.

<sup>47</sup> Szerzej: R. Kaczmarek, *op.cit.*, s. 189 i nast., tekst przysięgi – s. 208.

<sup>48</sup> B. Jażdżewski, *Wspomnienia kaszubskiego „gbura”*, cz. 2: *Mój udział w drugiej wojnie światowej*, Gdańsk–Wejherowo 2002, s. 18–19.

<sup>49</sup> APB, Regierung Bromberg, sygn. 133; *ibid.*, Akta miasta Solca Kuj., sygn. 7.

<sup>50</sup> B. Jażdżewski, *op.cit.*, 23–24.

<sup>51</sup> Cz. Madajczyk, *op.cit.*, cz. 2, s. 299. Autor powyższą opinię wyraził w odniesieniu do poborowych z Górnego Śląska, ale uzasadniona jest ona i w odniesieniu do poborowych z Pomorza Gdańskiego.

<sup>52</sup> APB, Akta miasta Solca Kuj., sygn. 7; por. A. Perlińska, *Wokół okupacyjnych dziejów okolic Bydgoszczy – Solec Kujawski 1939–1945*, [w:] *Z okupacyjnych dziejów Bydgoszczy*, pod red. J. Szilinga, Warszawa–Poznań 1977, s. 96.

<sup>53</sup> A. Ropelewski, *Rybacy w cieniu krążowników 1939–1945*, Gdańsk 1978, s. 42–43.

<sup>54</sup> APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 370.

<sup>55</sup> APT, Akta Sądu Specjalnego w Toruniu 1942–1943, mat. nieup.

<sup>56</sup> Por. P. Naczyk, *op. cit.*, s. 52, pod datą 24 III 1943 r. zanotował: „...listonosz przyniósł mi powołanie [do wojska]. [...] Ciężko, gdy pomyślę, że tam będzie inne słońce na mnie świeciło, nie kaszubskie. Lecz z drugiej strony rwie mnie chęć zwiedzenia świata. Tyle moich kolegów i współrodaków tam było i jest. Ja też będę. Kto wie, jaka będzie dalsza moja historia. Jak będzie, gdy moich najbliższych i najmilszych nie zobaczę”. Autor, ur. w 1924 r., zdezerterował z Wehrmachtu 17 VIII 1944 r. do partyzantki francuskiej i od 18 października był w wojsku polskim we Włoszech.

<sup>57</sup> K. Ciechanowski, *Pobór Polaków z Pomorza Gdańskiego do armii niemieckiej i zmilitaryzowanych oddziałów roboczych w latach II wojny światowej*, Stutthof. Zeszyty Muzeum 1985, nr 6, s. 55. Dokumentacja, tak niemiecka, jak i polska, znajduje się w zasobach Archiwum Muzeum Stutthof oraz w Archiwum Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej.

<sup>58</sup> Bundesarchiv, NS 19/neu 1117.

<sup>59</sup> M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961, s. 136.

<sup>60</sup> APB, Regierung Bromberg, sygn. 148.

<sup>61</sup> APT, Akta miasta Torunia 1939–1945, sygn. 6/023.

<sup>62</sup> Fundacja General Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu (dalej FGEZ Toruń), t. os. Wałaszewski Jan, sygn. M-642/1294 Pom., relacja własna.

<sup>63</sup> Bundesarchiv, R 22/3360.

<sup>64</sup> Ibid., R 58/186.

<sup>65</sup> B. Brandt, op.cit., s. 90, 93 i 95. Autor został wcielony do Wehrmachtu 18 XI 1943 r., natomiast 4 VI 1944 r. zdezerterował na froncie włoskim.

<sup>66</sup> APB, Regierung Bromberg, sygn. 133.

<sup>67</sup> Por. FGEZ Toruń, sygn. M-642/1294 Pom., M:789/1470 Pom., M:198/807 Pom., M-358/970 Pom.; także literatura pamiętnikarska.

<sup>68</sup> J. Sziling, *Przymusowa służba...*, s. 104; J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 158 i nast.; B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 53.

<sup>69</sup> Por. np. APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 370, wytyczne Dowództwa XX Okręgu Wojskowego w Gdańsku z 1 IX 1943 r.; Bundesarchiv, NS 19/neu 1117, przykłady pobłażliwości Wehrmeldeamtu w Wejherowie podał wyższy dowódca SS i policji w Gdańsku w piśmie z 28 II 1944 r., co wywołało gniewną reakcję Himmlera.

<sup>70</sup> Por. APB, UWZ Danzig, sygn. 67, pismo wydziału I/c Dowództwa XX Okręgu Wojskowego do wyższego dowódcy SS i policji z 24 VIII 1942 r., interwencji było więcej, np. w sprawie rodziny żołnierza C.L. – 1 maja, 16 czerwca i 21 VII 1942 r., a rodziny żołnierza M.B. – 29 VI 1942 r. Por. Bundesarchiv, NS 19/neu 1117, między innymi Wehrmeldeamt w Wejherowie wystawił następujące zaświadczenie dnia 14 II 1944 r. celem przedłożenia obozowej placówce SD w Potulicach: „Der Wehrunwillige Ignatz Lipinski, geb. 11.5.1905, wohnhaft Ostritz Krs. Konitz hat sich am 13.1.44 freiwillig zum Wehrdienst gestellt und ist seitdem Soldat bei der 2. Komp.-Feldg.-Ausb.-Abt. I Neustadt/Westpr. Er ist sichtlich bemüht seine Verfehlung durch gute Dienstauffassung und Führung auszugleichen. Die Entlassung der Angehörigen aus dem Lager Lebrechtsdorf wird befürwortet“.

<sup>71</sup> APB, Regierung Bromberg, sygn. 133, w Wehrmachcie byli także jego czterej bracia, z których jeden zginął na froncie wschodnim, jeden zdezerterował, a dwaj byli jeszcze w oddziałach, natomiast rodziców skreślono z III grupy DVL.

<sup>72</sup> RGBl. I, 1943, s. 315.

<sup>73</sup> APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 370; AGK, NTN, sygn. 202.

<sup>74</sup> Tekst aktu brzmiał: „Wegen ausgezeichneter Bewährung vor dem Feinde und in Anbetracht der deutschen Haltung seiner Familie wird dem [tu imię i nazwisko – J. S.] und seiner Familie mit dem heutigen Tage die deutsche Staatsangehörigkeit ohne Einschränkung verliehen“.

<sup>75</sup> APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 370.

<sup>76</sup> J. Sziling, *Przymusowa służba...*, s. 105–106.

<sup>77</sup> Bundesarchiv, NS 19/neu 1117. W piśmie z 8 X 1943 r. do SS-Obersturmbannführera dr. Brandta, z osobistego sztabu Himmlera, Katzmann poinformował go, iż w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie tego typu wypadków jest około 600.

<sup>78</sup> J. Sziling, *Przymusowa służba...*, s. 106.

<sup>79</sup> Ibid.

<sup>80</sup> Ibid., s. 106–107.

<sup>81</sup> Bundesarchiv, NS 19/neu 1117.

<sup>82</sup> Szczegółowe uzasadnienie w: J. Sziling, *Przymusowa służba...*, s. 99–100. Dane polskiego podziemia są o wiele większe i np. w Raplocie nr 11 obejmujący okres od stycznia do 15 marca 1944 r. podaje się, iż z Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie „wcielono do wojska ok. 250 000 mężczyzn”, za: *Raporty z ziem wcielonych...*, s. 516.

<sup>83</sup> B. Reszka, *Ich losy. Z życia kaszubskich Gochów 1939–1948*, Rumia–Borowy Młyn 2005.

<sup>84</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, A.XII.4/107. Dziękuję Pani mgr K. Minczykowskiej za udostępnienie dokumentów.

<sup>85</sup> *Ibid.*, A.XII.4/109.

<sup>86</sup> S. Maczek, *Od podwody do czotga. Wspomnienia wojenne 1918–1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 184 i 187

<sup>87</sup> B. Wroński, *Wysięk mobilizacyjno-organizacyjny Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w drugiej wojnie światowej*, [w:] *Wysięk zbrojny w II wojnie światowej*, pod red. S. Biegańskiego i A. Szukty, Londyn 1988, s. 88. Powyższe dane obejmują Polaków z całości „ziem wcielonych”, a także ochotników z Organisation Todt. Por. J. Kirchmayer, *W kraju i na obczyźnie*, Warszawa 1971, s. 191–192, według którego w szeregach PSZ na Zachodzie było 89 631 żołnierzy polskich z Wehrmachtu.

<sup>88</sup> *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 326–330. Por. Centralne Archiwum Wojskowe, Kolekcja akt rosyjskich, t. 666a; *Documents on Polish-Soviet relations 1939–1945*, vol. 1: 1939–1942, London–Melbourne–Toronto 1961 i vol. 2: 1943–1945, London 1967, *passim*; R. Hajduk, *Problem Polaków z armii niemieckiej będących w niewoli radzieckiej w świetle dokumentów dyplomatycznych rządu generała Władysława Sikorskiego*, *Studia Śląskie* 1989, t. 47, s. 293–310.

<sup>89</sup> K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972, *passim*; Cz. Madajczyk, *Faszyzm...*, t. 2, s. 302–304.

<sup>90</sup> Bundesarchiv, R 70 Polen/208.

<sup>91</sup> *Powrót żołnierzy AK z sowieckich łągów*, Warszawa 1995, s. 127.

<sup>92</sup> K. Bukowski, *Obóz pracy w Złotowie 1945–1946*, *Przegląd Zachodni* 2003, nr 4, s. 181–183.

<sup>93</sup> RGBl. I, s. 769, Reichsarbeitsdienstgesetz vom 26. Juni 1935.

<sup>94</sup> Por. RGBl. I, s. 248, Verordnung über die Einführung von Reichsarbeitsdienst in den eingegliederten Ostgebieten vom 31. Januar 1940; *Thorner Freiheit* z 18 XII 1939 r., s. 5; W. Diewerge, *Der neue Reichsgau Danzig–Westpreussen*, Berlin 1940, s. 101.

<sup>95</sup> *Dokumente...*, t. 8, cz. 2, s. 734.

<sup>96</sup> APT, Akta miasta Torunia „E”, sygn. 12 i sygn. 1104; APB, Landratsamt Bromberg, sygn. 20; RGBl. I, s. 485, Verordnung zum Schutze des Reichsarbeitsdienstes vom 12. März 1940.

<sup>97</sup> Z. Izdebski, *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice–Wrocław 1946, s. 169.

<sup>98</sup> Ł. J. Wesołowski, *Gott mit uns?*, Warszawa 1997, s. 84–85.

<sup>99</sup> RGBl. I, 1944, s. 253.

<sup>100</sup> Nabywali go z chwilą otrzymania książeczki żołdu (Soldbuch).

<sup>101</sup> K. Mammach, *Der Volkssturm. Bestandteil des totalen Kriegseinsatzes der deutschen Bevölkerung 1944/45*, Berlin 1981, s. 168 i nast.

<sup>102</sup> APB, Akta NSDAP, sygn. 8; K. Mammach, *op.cit.*, s. 51. Podany przez Forstera stan osobowy Volkssturmu nie miał w tym czasie pokrycia w rzeczywistości.

<sup>103</sup> Kreisleiter pow. sępoleńskiego, Bütow, w tajnym okólniku z 10 X 1944 r. nakazał: „Ihre Ortsgruppe hat für den Volkssturm aus den in Ihrer Ortsgruppe verbliebenen deutschen Männern (einschl. der zuverlässigen Angehörigen d. Gr. III der Deutschen Volksliste) 41 Männer zu stellen”.

<sup>104</sup> APT, Akta miasta Grudziądza 1939–1945, mat. nieup.

<sup>105</sup> W. Jastrzębski, *Walki o Bydgoszcz w styczniu 1945 r.*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, pod red. M. Biskupa, t. 2, Bydgoszcz 2004, s. 470

<sup>106</sup> Por.: F. W. Seidler, *Die Organisation Todt. Bauen für Staat und Wehrmacht 1938–1945*, Koblenz 1987, passim; E. Denkiewicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza w Organizacji Todta w Norwegii i Finlandii w latach 1941–1945*, Toruń 1999, passim.

<sup>107</sup> *Powiat bydgoski...*, s. 200–201; por.: AGK, NTN, sygn. 196.

Paweł Kowalski

## WOJSKOWY SĄD SPECJALNY KOMENDY OKRĘGU POMORZE ARMII KRAJOWEJ

MILITARY SPECIAL COURTS OF THE HEADQUARTERS  
OF THE HOME ARMY'S POMERANIAN DISTRICT

**Streszczenie:** Jednym z elementów struktury Polskiego Państwa Podziemnego było sądownictwo podziemne. Zostało ono formalnie powołane Uchwałą w sprawie sądów kapturowych w Kraju z dnia 16 IV 1940 r. W miejsce Sądów Kapturowych powołano następnie Wojskowe Sądy Specjalne, które zajmowały się przede wszystkim rozpatrywaniem spraw osób wojskowych (żołnierzy ZWZ-AK), oskarżonych o zdradę oraz innych osób, których działalność kolaboracyjna zagrażała bezpośrednio funkcjonowaniu ZWZ-AK. Wojskowy Sąd Specjalny Komendy Okręgu Pomorze AK funkcjonował od 1942 r. do stycznia 1945 r., choć tutejsze struktury podziemnego wymiaru sprawiedliwości tworzone już w 1941 r. W okresie swojej działalności sąd ten rozpatrywał sprawy co najmniej pięciu osób. Po wojnie, działalność byłego Wydziału Sprawiedliwości skupiona była na pomocy represjonowanym przez reżim komunistyczny konspiratorom.

**Słowa kluczowe:** *Polskie Państwo Podziemne, okupacja hitlerowska, wymiar sprawiedliwości, walka zbrojna, akcja likwidacyjna, kolaboracja, kontrwywiad AK*

**Summary:** One of the elements of the structure of the Polish Underground State were underground courts. They were formally created by The Resolution about the law courts of „sądy kapturowe” (kangaroo courts) in the Country on 16 April 1940. Instead of the law courts of „sądy kapturowe” the Military Special Courts were created, which dealt with cases of military men (soldiers of the Union of Armed Struggle - the Home Army) accused of treason, and other people whose collaborationist activity could affect the work of the Union of Armed Struggle - the Home Army. The Military Special Court of the Headquarters of the Home Army's Pomeranian District functioned from 1942 to January 1945; nevertheless, some local structures of the underground judiciary system were established in 1941. The court dealt with the cases of at least five persons. After the war, the activity of the former Department of Justice focused on helping underground activists repressed by the communist regime.

**Key words:** *The Polish Underground State, the occupation of Poland by Nazi Germany, the judiciary system, armed struggle, liquidation activity, collaboration, counter-intelligence*

Okupacyjne dzieje Pomorza Nadwiślańskiego, w tym działalność konspiracyjna Polaków, to temat szeroko opisany w literaturze zarówno naukowej, jak i popularnej. W publikacjach stosunkowo wiele miejsca poświęcono zagadnieniom dotyczącym warunków życia, a także walki o niepodległość mieszkańców Pomorza w latach 1939–1945. Jednym z najsłabiej zbadanych, a tym samym opisanych aspektów tej walki jest sądownictwo podziemne. Nie ukazało się dotąd opracowanie w całości poświęcone Wojskowemu Sądowi Specjalnemu (WSS) na Pomorzu Nad-

wiślańskim. Poniższy tekst jest próbą uporządkowania cząstkowych informacji dotyczących WSS, działającego przy Komendzie Okręgu (KO) Pomorze Armii Krajowej (AK), zawartych w publikacjach poświęconych innym zagadnieniom i usystematyzowania dotychczasowego stanu wiedzy na temat działalności pomorskiego sądownictwa podziemnego, z wykorzystaniem informacji pochodzących ze źródeł.

Jak wspomniano wyżej, w opracowaniu wykorzystano materiały archiwalne, pochodzące ze zbiorów Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” (FGEZAiMPAKoWSP). Stanowią je teczki osobowe żołnierzy AK z Pomorza<sup>1</sup>, dwa dokumenty pochodzące z teczek zawierających kserokopie dokumentów KO<sup>2</sup> oraz jedna relacja, przechowywana w zbiorczych materiałach zebranych przez dawnego dowódcę oddziału partyzanckiego AK („Jedliny-102”), Jana Władysława Sznajdera<sup>3</sup>. Skorzystano ponadto ze źródeł opublikowanych. W części pierwszej, opisującej ogólnie historię powstania i zasady funkcjonowania WSS, wspierano się dokumentem (statutem) ustanawiającym te sądy, a zamieszczonym w drugim tomie *Armii Krajowej w dokumentach 1939–1945*<sup>4</sup>. To ogółem liczące sześć tomów wydawnictwo stanowi podstawową bazę źródłową do wszelkich badań nad Armią Krajową. Przy pisaniu kolejnych części szczególnie pomocne okazały się wydawnictwa źródłowe, które ukazały się nakładem Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej (wcześniej: Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”)<sup>5</sup>.

Jak wspomniano wyżej, informacje, niekiedy bardzo skromne, dotyczące WSS na Pomorzu znajdują się w wielu opracowaniach. Pierwszą część opisano w dużej mierze na podstawie monografii Pawła Marii Lisiewicza z 1988 r.<sup>6</sup>, omawiającej temat polskiego sądownictwa podziemnego. Opracowaniem zawierającym spis kadry dowódczej KO Pomorze, w tym opis składu sędziowskiego i kilka uwag na temat historii i działalności tego sądu, jest praca autorstwa Bogdana Chrzanowskiego, Andrzeja Gąsiorowskiego oraz Krzysztofa Steyera, wydana w 2005 r. i 2008 r., poświęcona całościowo pomorskiej konspiracji lat 1939–1945<sup>7</sup>. W książce tej znajdują się także interesujące informacje dotyczące spraw rozpatrywanych przez pomorski WSS.

Pod względem omawianego zagadnienia na szczególną uwagę zasługują także inne publikacje wyżej wymienionych autorów. Należą do nich niewątpliwie monografie A. Gąsiorowskiego – Polskiej Armii Powstania (PAP) i Szarych Szeregów, a także jedna z ostatnich prac tego historyka, będąca zwieńczeniem wieloletnich badań nad postacią gestapowca Jana Kaszubowskiego<sup>8</sup>. Andrzej Gąsiorowski wspólnie z K. Steyerem opublikowali w 2010 r. pierwszą kompletną monografię Tajnej Organizacji Wojskowej (TOW) „Gryf Kaszubski” (później „Gryf Pomorski”), która



także dostarcza interesujących wiadomości na opisywany temat<sup>9</sup>. Z prac Bogdana Chrzanowskiego na uwagę zasługuje przede wszystkim monografia traktująca o pomorskiej Delegaturze Rządu RP na Kraj<sup>10</sup>.

Informacje dotyczące działalności WSS na Pomorzu znajdują się również w pracach zbiorowych, będących częściami serii wydawniczej: Biblioteka „Archiwum Pomorskie AK”<sup>11</sup>. Cenne informacje na temat działalności pomorskiego WSS znaleźć można także w pracy Tadeusza Jaszowskiego<sup>12</sup>. Przy pisaniu niniejszego artykułu pomocne okazały się również m.in.: praca Konrada Ciechanowskiego, będąca pierwszym syntetycznym opracowaniem dotyczącym walki podziemnej na Pomorzu w latach 1939–1945<sup>13</sup>, praca Alojzego Męclewskiego<sup>14</sup>, poświęcona gdańskiej placówce Gestapo, w tym jej agenturze oraz leksykon autorstwa Krzysztofa Komorowskiego<sup>15</sup>, stanowiący cenne źródło informacji na temat pomorskiej konspiracji lat 1939–1945 w ujęciu całościowym. Nie sposób także pominąć wydawanego przez Fundację Elżbiety Zawackiej *Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939–1945*, będącego niezwykle bogatym źródłem wiedzy na temat pomorskiej walki niepodległościowej okresu II wojny światowej oraz stanowiącego jedną z podstawowych publikacji wykorzystywanych w ogólnych badaniach nad tym zagadnieniem. W poniższym tekście wykorzystano sześć tomów niniejszego słownika<sup>16</sup>.

Niektóre archiwalia zamieszczone przez autora w przypisach nie mają oryginalnie własnych tytułów (nazw). W takich przypadkach tytuły zostały nadane przez autora i nie są one pisane kursywą. Niektóre ze źródeł nie mają również numeracji stron. W tym wypadku stron nie podawano. Przy niektórych źródłach, których czas powstania jest znany, datę powstania dokumentu lub relacji podano w nawiasie, za tytułem źródła.

Prezentowany tekst ma w założeniu wypełnić (przynajmniej w pewnym stopniu) lukę, jaka powstała na rynku wydawnictw dotyczących polskiego ruchu oporu, gdyż ukazały się już publikacje (o charakterze monograficznym) na temat sądownictwa konspiracyjnego funkcjonującego w innych regionach kraju<sup>17</sup>.

W tekście używany jest termin WSS KO Pomorze AK, a nie ZWZ-AK (Związek Walki Zbrojnej AK), gdyż wszystkie sprawy, o których wiadomo, że były przedmiotem rozpraw tego sądu, odbyły się już po przemianowaniu ZWZ na AK, co nastąpiło 14 II 1942 r.

## 1. Powstanie i zasady funkcjonowania Wojskowych Sądów Specjalnych

We wszystkich znajdujących się pod hitlerowską okupacją europejskich państwach zrodził się mniej lub bardziej zorganizowany ruch oporu, którego celem było prowadzenie walki z okupantem. Polska była krajem, w którym zorganizowanie i liczebność konspiracji były nieporównywalne z podziemiem w innych państwach podbitej Europy, a liczba funkcjonujących w podziemiu resortów i instytucji była tak duża, że polska konspiracja (podległa władzom emigracyjnym na Zachodzie) w pełni zasłużyła na miano Polskiego Państwa Podziemnego.

Jednym z elementów Polskiego Państwa Podziemnego był sprawnie funkcjonujący wymiar sprawiedliwości. Formalne jego zaistnienie zapoczątkowane<sup>18</sup> zostało „Uchwałą w sprawie sądów kapturowych w Kraju”, wydaną 16 IV 1940 r.<sup>19</sup> przez Komitet Ministrów dla Spraw Kraju, zatwierdzoną następnie przez Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, a także premiera, gen. Władysława Sikorskiego. Powstały w ten sposób działające na terenie Polski Sądy Kapturowe, będące sądami karnymi przy komendantach ZWZ na terenie obydwu okupacji<sup>20</sup>, a także przy komendantach obszarów i okręgów, mające wymierzać kary za przestępstwa popełnione w szeregach ZWZ<sup>21</sup>. Wymieniona uchwała powoływała też analogiczne sądy przy Delegacie Głównym Rządu RP na Kraj i delegaturach okręgowych, mające się zajmować przestępstwami popełnionymi przez Polaków niebędących członkami organizacji wojskowej i przez przedstawicieli aparatu okupacyjnego. Obok tych sądów utworzono Sądy Kapturowe przy Komendzie Głównej (KG) ZWZ w Paryżu oraz przy bazach łącznikowych. W maju 1940 r. opracowany został przez rząd polski Kodeks Sądów Kapturowych, a także Przepisy Materialne<sup>22</sup>, które były uzupełnieniem przedwojennego Kodeksu Karnego i Kodeksu Karnego Wojskowego. Obydwa te dokumenty (zatwierdzone przez gen. W. Sikorskiego) zostały wydane przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego, ps. „Baca”, „Godziemba” i inne, będącego wówczas Komendantem Głównym ZWZ<sup>23</sup>.

Obok sądów istniały w strukturze konspiracji także Komisje Sądzące Walki Cywilnej (później Walki Podziemnej)<sup>24</sup>, które zajmowały się wymierzaniem kar za mniejsze przewinienia, niekwalifikujące się do oceny przez sądy. Komisje te skazywały osoby uznane za winne na karę infamii, nakładały na nie kary nagany i upomnienia. Informacje o skazaniu danej osoby na karę zniesławienia lub ukaranie naganą publikowano w prasie podziemnej, natomiast upomnienia były wysyłane do osób ukaranych. Organa Walki Cywilnej wymierzały ponadto karę chłosty i obcięcia włosów. Kary te stosowano (głównie na wsiach) wobec osób,

których przewinienia nie były na tyle ciężkie, aby kwalifikowały się pod sąd, a wobec których kary infamii lub nagany nie podziałyby (w opinii karzących) odstraszały. Chłostę stosowano np. za przywłaszczenie majątku ruchomego Polaków czy wyrąb lasu, natomiast obcięcie włosów – najczęściej wobec kobiet utrzymujących stosunki towarzyskie z Niemcami. Te dwie kary stosowano niezwykle rzadko<sup>25</sup>.

Sądy Kapturowe (nazywane od początku istnienia Sądami Specjalnymi) zajmujące się karaniem najcięższych przewinień przeciwko Państwu Polskiemu funkcjonowały ponad dwa lata. Był to jedyny w podbitej Europie tak rozbudowany konspiracyjny system sądownictwa. W początkowym okresie okupacji funkcjonowanie systemu napotykało na pewne przeszkody, w związku z czym już w 1941 r. podjęto próby wprowadzenia do niego gruntownych zmian. Wymagały tego przede wszystkim rozwój struktur konspiracyjnych oraz generowane przez hitlerowców zmiany okupacyjnej rzeczywistości. W dniu 26 XI 1941 r. KG ZWZ opracowała ostateczną wersję projektu dokumentu ustanawiającego w miejsce dotychczasowych Sądów Kapturowych Wojskowe Sądy Specjalne<sup>26</sup>.

Dokument ten, zwany Statutem Wojskowych Sądów Specjalnych, został przesłany dla zatwierdzenia (przez gen. S. Roweckiego) do władz polskich w Londynie. Sztab Naczelnego Wodza dokonał niewielkich poprawek i odesłał Statut do kraju. Komenda Główna AK otrzymała go w dniu 10 IX 1942 r., a przepisy statutu weszły w życie już 1 I 1942 r.<sup>27</sup>

Artykuł 1 (spośród 13) statutu WSS określał kompetencje sądów: „Do ścigania przestępstw, przewidzianych w obowiązujących przepisach karnych, po-pełnianych lub usiłowanych przez osoby wojskowe po dn. 4.12.39 r., powołuje się Wojskowe Sądy Specjalne przy Dowódcy Armii Krajowej i przy Komendantach Okręgów. Właściwości powyższych sądów podlegają ponadto wszystkie sprawy o przestępstwa godzące (bezpośrednio) w bezpieczeństwo Armii Krajowej”<sup>28</sup>. Ostatnie zdanie dotyczyło takich przestępstw, jak zdrada, denuncjacja, szpiegostwo czy zbrodnie, wynikające z nieprzestrzegania umów międzynarodowych dotyczących prowadzenia wojny lub okupowania państwa. Dlatego też, jak zauważa P. M. Lisiewicz, najcięższe zbrodnie popełniane w kraju były rozpatrywane właśnie przez sądownictwo wojskowe<sup>29</sup>.

Sąd miał rozpatrywać sprawy w składzie trzech sędziów, spośród których przynamniej przewodniczący powinien być sędzią zawodowym „w znaczeniu ustawy o ustroju sądownictwa”<sup>30</sup>. O trybie postępowania podczas rozprawy decydowały poszczególne sądy. Dochodzenie wszczynał prokurator (niebiorący tak jak obrońca bezpośredniego udziału w rozprawie) na polecenie Dowódcy AK lub komendanta okręgu. Nowym elementem, jaki pojawił się po reorganizacji sądów, było wprowadzenie możliwości zawieszenia postępowania (Kodeks Sądów

Kapturowych dopuszczał jedynie karę śmierci lub uniewinnienie). W przypadku przekonania o popełnieniu przestępstwa, dla którego kara śmierci byłaby zbyt surową karą, sąd miał możliwość zawieszenia postępowania do czasu zakończenia okupacji (w warunkach wojennych kara pozbawienia wolności była w zasadzie niewykonalna). Po zebraniu materiału dowodowego (najczęściej tak jak w przypadku Sądów Kapturowych były to: dokumenty, fotografie, zeznania świadków, opinie biegłych – zazwyczaj grafologów)<sup>31</sup> prokurator miał trzy możliwości: mógł odmówić ścigania, przedłożyć przewodniczącemu sądu akt oskarżenia lub zawiesić postępowanie. Rozprawa WSS była tajna i odbywała się bez udziału osób oskarżonych. W przypadkach szczególnych sąd miał prawo wezwać oskarżonego lub świadków, lecz zdecydowano się na to tylko przy możliwości zachowania pełnego bezpieczeństwa konspiracji<sup>32</sup>.

Kara śmierci musiała być orzeczona jednogłośnie, a pozostałe wyroki – bezwzględną większością głosów. Wszystkie orzeczenia sporządzano na piśmie (podpisywał je przewodniczący i sędziowie składu orzekającego). Dopuszczona była możliwość zasądzenia kary śmierci za czyny nieobjęte w przepisach najwyższym wymiarem kary, lecz bardzo zagrażające bezpieczeństwu Polaków (przestępstwo, które „ustawą uznane jest za zbrodnię”)<sup>33</sup>. W takim przypadku potrzebna była jednak aprobata Głównego Delegata Rządu. Uzasadnienie wyroku spisywane było osobno i pozostawało ono w aktach sprawy. Dostęp do niego mieli jedynie członkowie sądu oraz Główny Delegat Rządu (jeśli wyraziłby takie żądanie). Wyrok musiał być zatwierdzony przez właściwego komendanta AK (komendant odpowiadał też za wykonanie wyroku). W przypadku niezatwierdzenia wyroku tracił on moc prawną, a komendant powoływał nowy zespół sędziów do rozpatrzenia sprawy. Nowy wyrok nie wymagał zatwierdzenia<sup>34</sup>.

Postępowanie sądowe, po którym zapadł prawomocny wyrok, mogło być wznowione wówczas, gdy orzeczenie oparte zostało na fałszywych zeznaniach albo fałszywych dowodach rzeczowych lub też gdy na jego wydanie wpływ miało przekupstwo albo błąd tłumacza, a także wówczas gdy po jego ogłoszeniu pojawiły się nowe, wcześniej nieznanne sądowi okoliczności dotyczące sprawy. Wznowienie postępowania mogło również nastąpić w przypadku wymierzenia zbyt surowej kary, nieadekwatnej do szkodliwości popełnionego czynu. Zaskarżenie zbyt surowego wyroku mogło nastąpić na wniosek samego oskarżonego, jego rodziny (co dawało także możliwość procesu rehabilitacyjnego, gdyby oskarżony już nie żył) lub prokuratora. Wszczęcie postępowania na niekorzyść oskarżonego mógł zainicjować jedynie prokurator. W taki sam sposób mogło nastąpić wznowienie postępowania uprzednio zawieszono-

nego. Na koniec rozprawy akta przekazywano prokuratorowi, który po zakończeniu okupacji miał je przekazać odpowiednim władzom<sup>35</sup>.

W przypadkach, gdy ze względu na niebezpieczeństwo dekonspiracji i represji nie było czasu na przeprowadzenie rozprawy sądowej, zdarzało się, że wykonywano egzekucje prewencyjne. W takich sytuacjach wyroki ogłaszane były przez sądy *ex post*<sup>36</sup>. Podziemie polskie przeprowadzało ponadto masowe, „pozasądowe” akcje likwidacyjne, wymierzone głównie w hitlerowską sieć agenturalną. W nomenklaturze przyjętej w Warszawie nazywano je akcjami „C” (czyszczące)<sup>37</sup>.

Ściganiem przestępstw zajmował się przede wszystkim kontrwywiad AK (Wydział Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu). Służba ta dostarczała prokuratorom i sędziom informacji, na podstawie których dokonywano uprawomocnionych likwidacji osób współpracujących z wrogiem. Dochodzenia w sprawach zarzutów o kolaborację prowadziły także komórki powołanego jesienią 1942 r. (formalnie w styczniu 1943 r.) Kierownictwa Dywersji (Kedyw)<sup>38</sup>. W tym celu, w roku 1943, powołano przy Kedywie stanowisko referenta bezpieczeństwa<sup>39</sup>. Kontrwywiad zajmował się ponadto zebraniem materiału dowodowego, a także wstępnym przygotowaniem wykonania wyroku<sup>40</sup>.

W dniu 21 VII 1943 r. ówczesny Komendant Główny AK gen. Tadeusz Komorowski, ps. „Bór” i inne, przedstawił władzom w Londynie statut WSS, który wprowadzał dwie zmiany. Po pierwsze, sądy miały być powoływane przy Dowódcy AK, a nie jak dotychczas przy Komendzie Sił Zbrojnych w Kraju. Po drugie, w przypadku stwierdzenia przez prokuratora, że oskarżony nie zasłużył na karę surowszą niż pozbawienie wolności<sup>41</sup>, zniesiona została możliwość zawieszenia postępowania.

Organem naczelnym kierującym wojskowym wymiarem sprawiedliwości było Szefostwo Służby Sprawiedliwości KG SZP-ZWZ-AK. Niewykluczone, że komórka ta rozpoczęła działalność już w drugiej połowie października 1939 r.<sup>42</sup> Wśród osób zajmujących się dziejami polskiego sądownictwa wojskowego okresu 1939–1945 istnieją różne opinie na temat podporządkowania tej służby. Andrzej K. Kunert przytacza fragment relacji byłego Szefa Oddziału Organizacyjnego KG, płk. Antoniego Sanojcy, ps. „Kortum” i inne, która (zdaniem tego badacza) może być kluczem do wyjaśnienia wątpliwości podporządkowania tej służby<sup>43</sup>. Organizację struktury, a także zadania Służby Sprawiedliwości precyzował rozkaz dotyczący Odtwarzania Sił Zbrojnych<sup>44</sup>. Służba ta spełniała funkcję dwójką. Stanowiła organ nadrzędny wobec WSS-ów, a także pełniła funkcję ciała doradczego dla dowództwa AK w kwestii zagadnień prawnych<sup>45</sup>. Wydaje się, że z działalnością Szefostwa Służby Sprawiedliwości związane było również działanie Biura Wojskowego Sprawiedliwości<sup>46</sup>.

Zgodnie z założeniem Wojskowe Sądy Specjalne powinny były działać we wszystkich okręgach AK. Nie wszędzie jednak udało się je w pełni lub w ogóle zorganizować. Na temat niektórych lokalnych WSS nie ma bardzo wielu, niekiedy podstawowych informacji. Paweł Maria Lisiewicz w swojej monografii poświęconej sądownictwu Polskiego Państwa Podziemnego podaje, że w Obszarze Zachodnim AK (Okręgi Poznań i Pomorze) nie zdołano zorganizować WSS, a sprawy z tych terenów miał rozpatrywać WSS w Warszawie<sup>47</sup>. Bogdan Chrzanowski zaprzecza tej informacji. Historyk ten zauważa, że niewiele wiadomo na temat pomorskiego WSS, a o jego istnieniu świadczą tylko częściowo zachowane dokumenty. Szefostwo Służby Sprawiedliwości Okręgu (Obszaru) stanowiło zasadniczo kadrę tej służby w okręgach i im m.in. podlegał Sąd Wojskowy Okręgu. Bogdan Chrzanowski stwierdza, że WSS KO Pomorze AK funkcjonował być może w niekompletnym składzie, a w przypadku utraty łączności Pomorza z Komendą Obszaru Zachodniego rzeczywiście sprawy z Pomorza i Wielkopolski rozpatrywano w Warszawie<sup>48</sup>. Znany jest przypadek rozpatrywania sprawy dotyczącej dowództwa Okręgu Pomorze przez warszawski WSS (o czym będzie mowa poniżej). Na ziemiach anektowanych przez III Rzeszę, w tym także na Pomorzu, okupant prowadził politykę jeszcze bardziej represyjną niż w Generalnym Gubernatorstwie (GG), przez co prowadzenie pracy konspiracyjnej na tzw. ziemiach wcielonych napotykało na liczne trudności. Stąd też działalność sądów na tych terenach mogła odbiegać od wytycznych przesłanych przez władze centralne organizacji.

Wojskowy Sąd Specjalny na Pomorzu funkcjonował na podstawie instrukcji przesłanej z Komendy Głównej za pośrednictwem Komendy Obszaru Zachodniego. Zadanie wyznaczenia w okręgu prokuratora, przewodniczącego oraz sędziów okręgowych WSS otrzymał komendant okręgu. Przy organizowaniu WSS na ziemiach wcielonych do III Rzeszy powstawały poważne problemy. Były one spowodowane m.in. trudnościami legalizacji pobytu osób, które przyjechały na te tereny z zadaniem tworzenia struktur podziemnego sądownictwa. Jak podaje B. Chrzanowski, informował o tych problemach władze w Londynie Komendant Główny AK, gen. S. Rowecki<sup>49</sup>.

## 2. Osoby tworzące pomorski WSS

Osoby, które organizowały struktury pomorskiego WSS, to Józef Brajczewski, ps. „Dąb”, Wawrzyniec Żbikowski, ps. „Myśliwy”, „Wala” i inne<sup>50</sup> oraz Henryk Rasz *vel* Brzeski, ps. „Andrzej”, „Józef”.

**Józef Brajczewski** pełnił funkcję przewodniczącego pomorskiego WSS oraz kierownika okręgowego Wydziału Sprawiedliwości. Urodził się 21 II 1905 r. w Sokołowie Podlaskim, jako syn administratora majątków ziemskich. Studia prawnicze ukończył w Warszawie, natomiast aplikację prokuratorską odbył w sądzie w Lublinie. Ze służby wojskowej został zwolniony z powodu choroby serca. Przed wybuchem wojny pełnił obowiązki prokuratora. W okresie okupacji mieszkał w podwarszawskim wówczas Wawrze, pracował zaś w stolicy, gdzie prowadził kancelarię adwokacką. W biogramie J. Brajczewskiego, autorstwa U. Żbikowskiej, widnieje informacja, że według Szefa Sztabu Okręgu Pomorze ZWZ-AK, Józefa Chylińskiego, ps. „Grom”, „Kamień”, „Rekin”, „Wicher” i inne, „Dąb” pełnił funkcję przewodniczącego WSS oraz kierownika Wydziału Sprawiedliwości w latach 1941-1944. Po zakończeniu wojny J. Brajczewski zamieszkał we Włocławku i prowadził nadal kancelarię adwokacką. Był obrońcą wielu byłych żołnierzy pomorskiej AK w procesach wytoczonych im przez reżim komunistyczny (bronił m.in. J. Chylińskiego, jednego z komendantów okręgu, płk. Jana Pałubickiego, ps. „Gradus”, „Janusz”, „Piorun”, „Grom” i inne, i W. Żbikowskiego). Ponadto był działaczem katolickim w diecezji włocławskiej, a także udzielał się w Lidze Kobiet. Zmarł 5 III 1985 r. we Włocławku<sup>51</sup>.

**Wawrzyniec Żbikowski** urodził się 9 VII 1892 r. we Włókach, w powiecie bydgoskim, jako syn rolnika. W roku 1913 został wcielony do armii pruskiej. Walczył w I wojnie światowej. Brał udział w walkach pod Verdun<sup>52</sup>, gdzie został dwukrotnie ranny (i odznaczony krzyżem żelaznym). W 1920 r. został zwolniony z wojska jako inwalida wojenny. W okresie międzywojennym ukończył szkołę budowlaną w Wałczu i Szkołę Przemysłu Artystycznego w Bydgoszczy. Od 1925 r. do wybuchu wojny prowadził własne przedsiębiorstwo budowlane. Po wybuchu wojny opuścił Bydgoszcz, do której powrócił pod koniec września<sup>53</sup>. Zajmował się organizowaniem pomocy Polakom, którzy znaleźli się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji: interweniował u władz okupacyjnych w sprawie aresztowanych, udzielał wsparcia finansowego, pomagał osobom wysiedlonym<sup>54</sup>, z których część przewoził do Generalnego Gubernatorstwa. Dzięki pracy przy likwidacji zasieków w lasach (w okolicach Bydgoszczy) wynajdował i gromadził broń pozostawioną przez Wojsko Polskie, jak również pomagał innym Polakom (zagrożonym aresztowaniem i wywiezieniem) w znalezieniu zatrudnienia. Jesienią 1939 r. organizował (z leśniczym Franciszkiem Wremblem, ps. „Marcin”, i osobą o nazwisku Żółtowski) „trójki” konspiracyjne<sup>55</sup>.

Pod koniec marca 1940 r. został członkiem ośmioosobowej grupy utworzonej do działań związanych ze scalaniem działających wówczas

organizacji konspiracyjnych. W drugiej połowie marca 1940 r. objął szefostwo Wydziału Kwaternistrzowskiego w KO (pełnił tę funkcję do drugiej połowy 1942 r., kiedy to zmuszony był wyjechać do GG). Po reorganizacji sztabu, od roku 1941 do 1945 był również członkiem Wydziału Sprawiedliwości (jako „Wala”). Współpracował m.in. z Szefem Wydziału Informacyjno-Wywiadowczego, Józefem Grussem, ps. „Stanisław”<sup>56</sup> oraz z Szefem Biura Informacji i Propagandy (BIP), Marianem Górskim, ps. „Józef”, „Norbert”, „Rumianek”, „Wencel”<sup>57</sup>, a także z kierującym Referatem Kolejowym KO (do aresztowania w 1942 r.) Franciszkiem Hoffmannem, ps. „Ruch”, i Komendantem Obwodu Bydgoszcz Janem Bartlem, ps. „Wacław”<sup>58</sup>.

W połowie 1942 r., uciekając przed aresztowaniem, wyjechał z Bydgoszczy do GG. Od września 1942 do czerwca 1944 r. ukrywał się w Warszawie, działając m.in. w Delegaturze Rządu RP na Kraj<sup>59</sup>. Jako członek Wydziału Sprawiedliwości przyjeżdżał stamtąd w maju i czerwcu 1944 r. na Pomorze. Wspólnie z J. Brajczewskim podróżował z Włocławka do Brodnicy, Grudziądza i Torunia. Pod koniec czerwca 1944 r. na rozkaz KG AK powrócił do Bydgoszczy<sup>60</sup>.

Po opuszczeniu Bydgoszczy przez Niemców pozostał w AK, a następnie działał w ramach Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. W okresie tym, wspólnie z J. Grussem (który został aresztowany w grudniu 1945 r. lub w lutym 1946 r.)<sup>61</sup>, pracował w strukturach wywiadu wojskowego i gospodarczego, a z M. Górskim redagował antykomunistyczną prasę podziemną. Współpracę tę przerwało aresztowanie i uwięzienie M. Górskiego (więziony był od 30 XI 1945 do 7 VI 1946 r.)<sup>62</sup>. W latach 1945–1947 wspólnie z J. Brajczewskim organizował obronę adwokacką dla aresztowanych członków konspiracji<sup>63</sup>. W lutym 1950 r. został zatrzymany, a w dniu 22 grudnia tego roku skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na 6 lat pozbawienia wolności i 2 lata pozbawienia praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych (wraz z przypadkiem mienia). Zarzutem przeciw niemu było nielegalne posiadanie broni. Odzyskał wolność w roku 1953. W tym samym roku, 10 czerwca zmarł. Jego śmierć nastąpiła (po uprzedniej operacji) wskutek doznanych tortur i przebywania w nieodpowiednich warunkach więziennych (w Koronowie)<sup>64</sup>.

Warto zaznaczyć, że Szef Sztabu okręgu J. Chyliński w swoim pojennym opracowaniu wymienia m.in. skład osobowy kierownictwa KO, w tym pomorskiego WSS. Pod nazwiskiem J. Brajczewskiego (podanego błędnie jako J. Briczewski, ps. „Dąb”) wymienia on także W. Żbikowskiego („Wale”), stawiając przy jego nazwisku datę 1945. Chyliński sugeruje w ten sposób, że W. Żbikowski kierował Okręgowym Sądem i Wydziałem Sprawiedliwości w ostatnim okresie okupacji. Bog-



dan Chrzanowski natomiast w pracy z 2008 r., całościowo traktującej o pomorskiej konspiracji lat 1939–1945, wymienia obsadę personalną KO. Pisząc: Przewodniczący Wojskowego Sądu Specjalnego; Okręgowy Wydział Sprawiedliwości, historyk ten obok J. Brajczewskiego wymienia także W. Żbikowskiego, przy którego nazwisku podaje od maja – czerwca 1944 r., co potwierdzałoby, że „Wala” w pewnym okresie kierował wydziałem i przewodniczył WSS<sup>65</sup>.

**Henryk Rasz** pełnił funkcję Prokuratora Okręgowego (w latach 1941–1942, gdy mieszkał we Włocławku). Od końca 1941 r. zaangażowany był w tworzenie struktur podziemnego sądownictwa na Pomorzu, m.in. w Gdyni, Inowrocławiu i Toruniu<sup>66</sup>. Jego zadaniem było również zbieranie informacji na temat niemieckich władz okupacyjnych i Polaków-kolaborantów. Dnia 13 IV 1942 r. zagrożony aresztowaniem H. Rasz wyjechał do Warszawy i tam działał w konspiracji. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. Jego siostra Zofia, ps. „Myszka”, należała do Wojskowej Służby Kobiet (WSK), a także była członkinią BIP w Komendzie Okręgu<sup>67</sup>.

### 3. Sprawy rozpatrywane przez pomorski WSS

#### Sprawa Mariana Hegenbartha

Jedną ze spraw badanych przez pomorski WSS była sprawa zamieszkałego w Bydgoszczy Mariana Hegenbartha, ps. „Hubert”, „Karaś”, „Kubiak”. Od 2 X 1941 r. był on członkiem Okręgowej Delegatury Rządu RP na Kraj (ODR), kryptonim „Zatoka”, w której pełnił funkcję inspektora Obwodu 1. (Toruńskiego) Wydziału Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego ODR Pomorze (Obwód 1. Toruńskiego Wywiadu Politycznego)<sup>68</sup>. Naczelnikiem tego wydziału był Bolesław Lipski, ps. „Bartel”, z którym M. Hegenbarth ściśle współpracował. Był on także stałym wysłannikiem do Delegatury Rządu w Warszawie. Jako inspektor Obwodu 1. wyżej wymienionego wydziału kierował jego działalnością na tych terenach, które nie wchodziły w skład Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen), obejmującej swoim zasięgiem obszar Pomorza Nadwiślańskiego. Dotyczyło to w szczególności Inowrocławia, Włocławka, i Szubina, lecz także Lipna i Rypina, które wchodziły w skład okręgu. Pod koniec października 1944 r. na rozkaz B. Lipskiego (razem ze Stefanem Stempniewskim, ps. „Czarny”, „Olsza”, „Werner II”) uwolnił on (wyprowadził) z filii obozu Stutthof w Starym Folwarku (Altvolwerk) pod Grudziądzem żonę B. Lipskiego, Halinę wraz dziećmi<sup>69</sup>.

Po licznych aresztowaniach w listopadzie i grudniu 1944 r. w Bydgoszczy, Inowrocławiu i Toruniu, które przerwały rozwój działalności

ODR (aresztowano m.in. Franciszka Rochowiaka, ps. „Franciszek”, „Ffranek”, „Zaklicki”, kierownika Ekspozytury Urzędu [Biura] ODR w Toruniu, pełniącego jednocześnie funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Administracyjnego ODR)<sup>70</sup>, M. Hegenbartha podejrzewano o związek z tymi aresztowaniami i o współpracę z Niemcami (sam również był poszukiwany przez Gestapo). Pod koniec 1944 r. WSS uznał go za zdrajcę i skazał na karę śmierci. Poważne wątpliwości co do winy swojego podwładnego miał B. Lipski. Usiłował on przekonać odpowiednie osoby z AK (z którymi kontaktował się poprzez Wydział Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego), że nie ma pewności co do winy Hegenbartha. Wskutek wstawiennictwa B. Lipskiego odstąpiono od wykonania wyroku. Marian Hegenbarth przeżył wojnę, a po jej zakończeniu zamieszkał w Gdańsku, gdzie pracował w Zjednoczeniu Stoczni Polskich. Data jego śmierci jest nieznana<sup>71</sup>.

Na koniec warto dodać, że M. Hegenbarth utrzymywał kontakty jako przedstawiciel Wydziału Bezpieczeństwa ODR z Edwardem Rudzkim, *vel* Słowikowskim, ps. „Biały Grot” i inne, drugim komendantem PAP, który był agentem Gestapo (jego sprawę opisano poniżej). Nie świadczy to wcale o winie M. Hegenbartha<sup>72</sup>, pamiętać bowiem należy, że wydział ten zajmował się obserwacją innych organizacji. Kontakty z E. Rudzkim utrzymywał np. pracownik Wydziału Bezpieczeństwa ODR, Czesław Rubaczewski, ps. „Ruba I”, „Cerber”. Jak podaje Andrzej Gąsiorowski, C. Rubaczewski stwierdza w swojej relacji, że nawiązanie kontaktu z „Białym Grottem” naraża go na dekonspirację<sup>73</sup>.

### **Sprawa Brunona Jasińskiego**

Wiele kontrowersji budzi sprawa ppor. Brunona (Bronisława) Jasińskiego, ps. „Kuno”, „Henryk II”<sup>74</sup>. Żołnierz ten działalność konspiracyjną rozpoczął wcześniej, już pod koniec 1939 r., po przyjeździe na Pomorze ówczesnego Szefa Sztabu i zastępcy komendanta Pomorskiego Okręgu SZP, wspomnianego J. Chylińskiego. Chyliński nawiązał kontakt m.in. z B. Jasińskim, włączając go do prac organizacyjnych. Na początku roku 1940 został on przez J. Chylińskiego zaprzysiężony do ZWZ. W późniejszym okresie objął funkcję (pierwszego) komendanta Inspektoratu Bydgoszcz<sup>75</sup>.

Jak podaje Elżbieta Skerska, z wielu przekazów wynika, że B. Jasiński bardzo intensywnie zaangażowany był w pracę, współorganizując łączność wewnętrzną oraz wywiad. Pozostawał w bliskich kontaktach ze środowiskiem ludzi wywodzących się nie tylko z wojska, ale i z harcerstwa, którzy tak jak on usiłowali budować struktury konspiracji. Na rozkaz KO z powodu zagrożenia aresztowaniem opuścił Bydgoszcz. Latem 1942 r. ukrywał się razem z żoną Barbarą (z domu Mrotek) w leśni-

czówce Długie, w powiecie starogardzkim, u leśniczego, żołnierza AK, Józefa Ciesielskiego. Przebywając tam, brał także udział w rozmowach scaleniowych z przedstawicielami TOW „Gryf Pomorski”. Jasiński pilnie potrzebował nowych dokumentów, tak więc J. Ciesielski skontaktował go z członkinią AK i TOW „Gryf Pomorski” – Walerią Felchnerowską. Pracowała ona w Urzędzie Gminnym w Osieku, dzięki temu miała dostęp do dowodów osobistych Niemieckiej Listy Narodowościowej (NLN) i dostarczyła B. Jasińskiemu pięć takich dokumentów *in blanco*, z pieczęcią urzędu<sup>76</sup>.

Pod koniec czerwca 1942 r. (prawdopodobnie w nocy z 27 na 28)<sup>77</sup> funkcjonariusze gdańskiego Gestapo zjawili się w leśniczówce Długie i aresztowali przebywających tam: Brunona i Barbarę Jasińskich, J. Ciesielskiego i jego żonę Hildegardę, Stefana i Walestę Czarnieckich oraz Józefa Górnowicza. Gdy podczas rewizji hitlerowcy znaleźli dokumenty z wklejoną fotografią B. Jasińskiego bez wypisanego nazwiska, aresztowali także W. Felchnerowską. Niemcy trafili do leśniczówki Długie, prawdopodobnie przeszukując teren w poszukiwaniu sprawców dwóch akcji dywersyjnych, przeprowadzonych w czerwcu 1942 r. w pobliżu wsi Zblewo (w powiecie starogardzkim)<sup>78</sup>. Niewykluczone też, że leśniczówka była już od jakiegoś czasu przez hitlerowców obserwowana, gdyż była miejscem spotkań członków konspiracji, a leśniczy Ciesielski był spokrewniony z jednym z przywódców podziemia – Wacławem Ciesielskim, ps. „Roman”<sup>79</sup>, o czym Niemcy wiedzieli. W tym czasie oprócz zatrzymanych w leśniczówce Długie okupanci aresztowali w Starogardzie<sup>80</sup> Cecylię Ciesielską (15, 18 lub 28 czerwca), ps. „Celina”, „Roma” (szwagierkę J. Ciesielskiego, łączniczkę szefa sztabu KO)<sup>81</sup>, a także szereg członków ZWZ-AK, w Bydgoszczy, Toruniu, we Włocławku i w północnej części okręgu (m.in. Komendanta Podokręgu Północnego, Józefa Olszewskiego, ps. „Andrzej”, „Kamień”)<sup>82</sup>.

Aresztowani zostali przewiezieni do więzienia w Starogardzie, a następnie do Gdańska, gdzie tamtejsze Gestapo przejęło śledztwo w ich sprawie. Dowództwo Okręgu Pomorze (szczególnie J. Chyliński i J. Gruss) podejrzewało, a następnie oskarżyło B. Jasińskiego o to, że załamał się podczas śledztwa i ujawnił Niemcom wszystkie znane sobie kontakty, co doprowadziło do fali aresztowań. Już po wojnie Józef Chyliński utrzymywał, że „Kuno” rzeczywiście był winny. Pogląd ten podzielał także Aleksander Schulz, ps. „Michał”, „Mały Michał”, „Maciej” (pełnił funkcję komendanta Garnizonu i Inspektoratu Bydgoszcz, był również ostatnim komendantem Podokręgu Północno-Zachodniego), twierdząc, że „Kuno” „zasypał” m.in. kierownika Referatu Kolejowego KO, wspomnianego Franciszka Hoffmanna. Zdaniem Tadeusza Jaszowskiego nie można wykluczyć winy Jasińskiego, lecz nie ma dokumentów

niemieckich, które mogłyby tezę tę potwierdzić. Andrzej Gąsiorowski pisze natomiast, że B. Jasiński załamał się podczas śledztwa prowadzonego w Starogardzie i wyjawiał nazwiska członków zarówno Inspektoratu Bydgoszcz, jak i KO, a następnie próbował popełnić samobójstwo, podcinając sobie żyły. Niemcy zdołali go jednak uratować i zesłali do obozu Stutthof. W obozie brał on udział w tworzeniu konspiracji, a po pewnym czasie współtworzył grupę uderzeniową<sup>83</sup>. Według A. Gąsiorowskiego Jasiński prawdopodobnie nie zachował dostatecznej ostrożności, organizując spotkanie (rozmowy scaleniowe) z osobami, których nie znał wcześniej, w miejscu, w którym się ukrywał, lecz z powodu braku dokumentów gdańskiego Gestapo niemożliwe jest ustalenie, czy Jasiński rzeczywiście ujawnił hitlerowcom swoje kontakty z „gryfowcami”<sup>84</sup>.

Informację obciążającą B. Jasińskiego odnaleźć można w publikacji Konrada Ciechanowskiego, według którego W. Felchnerowska podczas przesłuchania zaprzeczyła wydaniu dowodów osobistych Jasińskiemu, a podczas przeprowadzonej później konfrontacji z Jasińskim ten miał powiedzieć niemieckim śledczym, że otrzymał je od W. Felchnerowskiej<sup>85</sup>.

Krystyna Ciechanowska pisze z kolei, że Elżbieta Więckiewicz (referentka WSK Obwodu Starogard ZWZ-AK) wykorzystywała znajomość z żoną naczelnika starogardzkiego więzienia (o nazwisku Mencke) i załatwiła pracę w więzieniu dwóm zaufanym sobie kobietom, Janinie Nikielskiej<sup>86</sup> w kancelarii więziennej i Franciszce Richert (Rychert) jako dozorczyńni na oddziale kobiecym. Wprowadzenie tych dwóch osób zwiększyło możliwości udzielania pomocy więźniom oraz pozwoliło na uzyskiwanie wielu cennych informacji dotyczących osadzonych. Krystyna Ciechanowska pisze: „W ten właśnie sposób po raz pierwszy odkryto rolę, jaką odegrał po jego aresztowaniu w 1942 roku por. Brunon Jasiński oraz jak się zachowywał w czasie śledztwa”<sup>87</sup>. Informację o załamaniu się Jasińskiego podczas śledztwa E. Więckiewicz przekazała odpowiednim osobom w AK, m.in. ppor. Alfonsowi Jarockiemu, ps. „Antoni”, „Juhas” i inne, kierującemu Inspektoratem Tczew, a następnie Chojnice-Tczew (w późniejszym czasie był także komendantem Podokręgu Północno-Zachodniego)<sup>88</sup>.

Jak wspomniano wyżej, B. Jasiński został uznany za winnego przez pomorski WSS<sup>89</sup>. W czerwcu 1945 r., po powrocie Jasińskiego z obozu Stutthof czteroosobowa grupa egzekucyjna dowodzona przez żołnierza o pseudonimie „Migas” (o nieustalonych personaliach) wykonała na nim wyrok śmierci w jego mieszkaniu w Bydgoszczy. Andrzej Gąsiorowski uważa, że uzasadnienie wykonania tego wyroku budzi poważne wątpliwości, zarówno od strony prawnej, jak i moralnej<sup>90</sup>.

Sprawa B. Jasińskiego zasługuje na szczególną uwagę z jeszcze jednego powodu. Aleksander Schulz twierdzi, że wykonanie wyroku na Jasiń-

skim było prowokacją Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Możliwości zastrzelenia Jasińskiego „rękoma bezpieki” nie wyklucza także Tadeusz Brukwicki, nazywając jego śmierć „tragicznym epilogiem” aresztowania i pobytu w obozie koncentracyjnym<sup>91</sup>.

Warto także zasygnalizować pogląd dotyczący omawianej sprawy, jaki zawarł w swojej monografii z 1972 r. Konrad Ciechanowski. Historyk ten pisze, że por. Jasiński, działacz Komendy Inspektoratu Bydgoskiego AK z lat 1941–1942, został zastrzelony w czerwcu 1945 r., z wyroku sądu podziemnego, „za odmowę współpracy z bandą WiN”<sup>92</sup>. Biorąc pod uwagę rok wydania tej książki i powszechność przeinaczania faktów przez ówczesną propagandę, wiarygodność podanej informacji wydaje się mocno wątpliwa.

### **Sprawa Edwarda Rudzkiego *vel* Słowikowskiego**

Najbardziej znaną, gdyż najobszerniej opisaną w źródłach i publikacjach, jest sprawa drugiego komendanta PAP (drugiej co do liczebności po TOW „Gryf Kaszubski/Pomorski” regionalnej organizacji konspiracyjnej), Edwarda Rudzkiego *vel* Słowikowskiego. Człowiek ten używał wielu przybranych nazwisk i pseudonimów, m.in.: „Edward”, „Edward Burchardt”, „Georg Burchardt”, „Grot”, „Jastrzębski”, „Johan Jastrzębski”, „Komendant”, „Podhalański”, „Słowik”, „Student”, w literaturze przedstawiany jest jednak najczęściej jako „Biały Grot”<sup>93</sup>.

Polska Armia Powstania (nazwa używana od 1943 r.)<sup>94</sup> została założona najprawdopodobniej w styczniu 1940 r. w Toruniu przez środowisko zaangażowanych w tworzenie tzw. dywersji pozafrontowej<sup>95</sup> podoficerów przedwojennego garnizonu toruńskiego<sup>96</sup>. Organizacja ta występowała również pod nazwami Rząd Demokratycznej Polski (1943 r.), Dowództwo Okręgu Korpusu VIII (DOK VIII)<sup>97</sup>, VIII Korpus Armii Powstania i Polska Armia Podziemna (1943–1944 r.), a w końcowym okresie okupacji – Okręg Pomorski Polskiej Armii Ludowej. Nie jest znana jej dokładna liczebność, przyjmuje się jednak, że przewinęło się przez nią 1–2 tys. zaprzysiężonych członków<sup>98</sup>. Komendzie Głównej, z siedzibą w Toruniu, podporządkowane były komendy rejonowe oraz cztery bataliony toruńskie. Organizacja uznawała rząd polski na uchodźstwie, podporządkowując się Delegaturze Rządu RP na Kraj<sup>99</sup>. Nie podporządkowała się natomiast AK<sup>100</sup>.

Niejasne dzieje E. Rudzkiego oraz proces jego rozpracowywania przez grupę wywiadowców Inspektoratu Toruń AK zostały dokładnie opisane w monografii PAP autorstwa Andrzeja Gąsiorowskiego<sup>101</sup>, w związku z czym poniżej przedstawione zostaną informacje najistotniejsze.

Historycy nie mają wątpliwości co do tego, że E. Rudzki był agentem Gestapo, różne są natomiast poglądy dotyczące początków jego współpracy z hitlerowską policją. Zdaniem jednych, pracował dla Niemców już w chwili wstąpienia do organizacji PAP, według innych dopiero po aresztowaniu w październiku 1943 r. załamał się i zdecydował podjąć współpracę z wrogiem<sup>102</sup>.

Pierwszym Komendantem Głównym PAP był Jan Stachowiak, ps. „Franciszek”, „Garda”, chorąży Wojska Polskiego. Funkcję tę pełnił prawdopodobnie od początku istnienia organizacji, do momentu śmierci, która nastąpiła po ciężkiej chorobie w dniu 5 IV 1943 r. Rudzki przed objęciem dowództwa organizacji był zastępcą Stachowiaka<sup>103</sup>. Według Tadeusza Zalewskiego, ps. „Jur”, „Nałęcz”, żołnierza ZWZ-AK Rudzki charakteryzował się pracowitością, ambicją i chętnie współpracował w działalności organizacyjnej ze swoim szefem. Jak zauważa Konrad Ciechanowski, musiało tak rzeczywiście być, ponieważ w szybkim czasie awansował on bardzo wysoko<sup>104</sup>. Gdy Stachowiak zaczął chorować, Rudzki przejął jego obowiązki, a gdy komendant zmarł – formalnie władzę nad całą organizacją. Komendantem Głównym PAP był od kwietnia 1943 r. do momentu aresztowania go przez Gestapo w dniu 15 X 1943 r.<sup>105</sup>, a następnie od stycznia 1944 r., po ucieczce (upozorowanej) z aresztu w Bydgoszczy do momentu swojej śmierci w styczniu roku następnego. W okresie od połowy października do końca grudnia 1943 r. stanowisko komendanta głównego prawdopodobnie pozostało nieobsadzone. Zdaniem A. Gąsiorowskiego z powodu braku nowych źródeł zarówno tożsamość Rudzkiego, jak i jego działalność przedwojenna oraz ta z lat 1940–1943 pozostaną na razie tajemnicą<sup>106</sup>.

Po aresztowaniu „Białego Grota” Gestapo prowadziło śledztwo, opierając się głównie na podstawie zeznań samego Rudzkiego. Niemcom udało się wówczas zebrać następujące dotyczące jego osoby informacje: nazywał się Edward Rudzki, urodzony 11 XI 1903 r. w Grodnie, przed wojną był majorem żandarmerii wojskowej. Przed wrześniem 1939 r. zajmował się działalnością wywiadowczą, posługując się fałszywym nazwiskiem Słowikowski. We wrześniu 1939 r. walczył w Gdyni i dostał się do niewoli na Oksywiu. Obawiając się rozstrzelania (jako oficer wywiadu), podał Niemcom fałszywe personalia. Zewidencjonowano go jako Edwarda Słowikowskiego – gdyńskiego policjanta (był przebrany w polski mundur policyjny). Na niemieckich listach osób poszukiwanych<sup>107</sup> nie było takiego nazwiska, toteż został on wkrótce zwolniony. Na początku 1940 r. wyjechał do Warszawy, gdzie rozpoczął działalność konspiracyjną (nie ustalono, w jakiej działał organizacji), do której włączył go oficer sztabowy, hrabia Dębcki (Dembski). Od hrabiego otrzymał 2 tys. marek i polecenie przyjazdu do Torunia. Początkowo miał jedynie

badać nastroje panujące wśród miejscowej ludności, po przegranej przez Niemców bitwie pod Stalingradem (1943 r.) otrzymał rozkaz tworzenia organizacji konspiracyjnej<sup>108</sup>.

Zachowanie Rudzkiego jeszcze przed jego aresztowaniem wydawało się niektórym działaczom konspiracji dość podejrzane<sup>109</sup>. Po jego upozorowanej ucieczce z aresztu w Bydgoszczy w styczniu 1944 r. krąg podejrzewających go o kolaborację osób zwiększył się. Armia Krajowa rozpoczęła rozpracowywanie „Białego Grota” po tym, jak w czerwcu 1944 r. Józef Piątkowski, ps. „Lampart” (łącznik z okręgu gdyńskiego PAP, jednocześnie związany z Państwowym Korpusem Bezpieczeństwa<sup>110</sup>)<sup>111</sup> złożył doniesienie dowództwu Podokręgu Północno-Zachodniego, w którym informował, że Rudzki nadużywa alkoholu i zasugerował, by w związku z tym zastąpić go „odpowiedzialną nową zdrową siłą” (nie podejrzewając go o zdradę i nie umniejszając jego zasług w walce z okupantem)<sup>112</sup>.

Przełom w sprawie rozpracowywania kierownictwa PAP nastąpił po aresztowaniu przez okupantów szefa wywiadu KO, Franciszka Bendiga, ps. „Ksawery”. Bendig brał udział w rozmowach scalieniowych z PAP. Podczas jednego z takich spotkań (latem, prawdopodobnie w sierpniu 1944 r.) do lokalu konspiracyjnego wtargnęli Niemcy i „Ksawery” został aresztowany. Po tym zdarzeniu (23 sierpnia) KO wydała rozkaz zakazujący członkom AK nawiązywania kontaktów z PAP. Nie udało się rozkolportować tego dokumentu do wszystkich jednostek terenowych, gdyż w owym czasie nastąpiły liczne aresztowania w szeregach organizacji<sup>113</sup>.

We wrześniu 1944 r. Komendant Inspektoratu Toruń por. Bronisław Pietkiewicz, ps. „Krzysztof”, „Wiktor”, „Żbik”, „Z-25”<sup>114</sup>, razem z szefem wywiadu inspektoratu Piotrem Jaźwieckim, ps. „Schmidt”, stworzyli plan rozpracowania komendanta PAP. Powołano w tym celu grupę kontrwywiadowczą<sup>115</sup>, dowodzoną przez Lecha Stankiewicza, ps. „Ketting”, „Pfeifer” (syn ówczesnego Komendanta Garnizonu Toruń AK, kpt. Sylwana Stankiewicza, ps. „Butler” i inne). W skład grupy<sup>116</sup> wchodził m.in.: Henryk Antrib, Zbigniew Bagiński, Zygmunt Borkowski, Henryk Dembiński, Klemens Donalski, Kazimierz Jagodziński, Marek Jankowski, Stanisław Kosior, Edward Kulczyński, Henryk Lewandowski, ps. „Wodnawel”, Adam Libera, Zdzisław Rajpold, Janusz Skrobaccki, ps. „Robert”, i Czesław Wiśnicki, ps. „Łoś”<sup>117</sup>. Ponadto do grona żołnierzy AK zaangażowanych w omawianą sprawę należeli: Czesława Bagińska, ps. „Karo”, Julia Zając (z domu Bartoszewska)<sup>118</sup>, jej narzeczonny Lech Matuszkiewicz, Zbigniew Polniaszek, Józef Śliwowski, ps. „Skrzat”, „Radzisz” (w ostatniej fazie), Stanisława Samołowicz, ps. „Zosia”, Bolesława Zalewska, ps. „Tążyna”<sup>119</sup>. Tadeusz Zalewski wymienia również Jana Makowskiego<sup>120</sup>.

Prace nad śledztwem w sprawie Rudzkiego koordynował, jako kierujący Inspektoratem Toruń, por. Pietkiewicz. Obserwacją objęto nie tylko Rudzkiego, lecz także jego zastępcę Sergiusza Kosteckiego, ps. „Czarny”<sup>121</sup>, oraz innych członków sztabu PAP<sup>122</sup>.

Podczas zbierania informacji<sup>123</sup> grupa kontrwywiadu Inspektoratu Toruń ustaliła, że okoliczności ucieczki Rudzkiego z aresztu w Bydgoszcy wydają się podejrzane. Ustalono również, że Bolesława Kalińska, ps. „Barbara”, „Lula”, „B-44”<sup>124</sup>, która otrzymała zadanie zbierania na temat „Białego Grota” informacji, przeszła na jego stronę i pomagała mu rozpracowywać struktury AK<sup>125</sup>.

Wywiadowcy AK ustalili, że Komendant Główny PAP ma na nazwisko Słowikowski, mieszkał przed wojną w Gdyni, był kapralem żandarmerii wojskowej<sup>126</sup> i zajmował się prowadzeniem biura matrymonialnego. Ustalono też, że w czasie wojny podawał się on za oficera wywiadu, który przed wojną był zakonspirowany i miał rzekomo rozpocząć swoją działalność po agresji niemieckiej<sup>127</sup>. Warto zauważyć, że oprócz obserwacji w Toruniu przeprowadzono również śledztwo na Wybrzeżu<sup>128</sup>, czyli w miejscu przebywania komendanta PAP przed wybuchem wojny. Efektem tego dochodzenia był (niezachowany do dziś) raport, sporządzony na podstawie zeznań osób (składane pod przysięgą), które znały podejrzanego jeszcze przed 1 IX 1939 r. Ponadto T. Zalewski podaje, iż według ustaleń wywiadu AK Rudzki pochodził z Białostoczczyzny<sup>129</sup>, a jego matka była Niemką. Zdaniem T. Zalewskiego wywiad AK donosił, że jeszcze przed aresztowaniem „Biały Grot” widywany był, gdy wchodził do placówek policji, które mieściły się w Toruniu przy ul. Mickiewicza 28, Bydgoskiej 39 oraz Warszawskiej 13. Natomiast po aresztowaniu, gdy Rudzki miał przebywać w bydgoskim więzieniu, widziany był na ulicach Bydgoszczy i Grudziądza<sup>130</sup>.

Pod koniec października 1944 r. B. Pietkiewicz w piśmie do P. Jaźwieckiego podkreślał, że rozpracowanie Rudzkiego jest obok spraw dotyczących wywiadu i kontrwywiadu sprawą najważniejszą<sup>131</sup>. Z kolei w sprawozdaniu z grudnia tego roku wyraźnie zaakcentował, że „rozpoznanie i likwidacja” Rudzkiego (i jego „kliki”) jest zadaniem priorytetowym<sup>132</sup>.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego (także fotografii) WSS Okręgu Pomorze AK wydał wyrok śmierci na Rudzkiego, B. Kalińską oraz Franciszka Brzeskiego, ps. „Jantar”, będącego adiutantem „Białego Grota”. Wyrok wydany został na podstawie oskarżenia „o zdradę tajemnicy organizacyjnej, przejście na usługi organizacji dywersyjnej oraz szkodliwą działalność przeciwko AK”. Podpisany został przez W. Żbikowskiego (prokurator) oraz J. Brajczewskiego (sędziego)<sup>133</sup>.



Dnia 15 XII 1944 r. KO wydała ściśle tajny rozkaz informujący podległe sobie placówki o agenturalnej działalności Rudzkiego i prowokacyjnym charakterze PAP. Jednocześnie nakazano wszystkim komendantom jednostek terenowych obserwację terenowych struktur PAP i ustalenie danych osobowych jej dowódców<sup>134</sup>.

Wywiadowcy AK w wyniku obserwacji „Białego Grota”<sup>135</sup> ustalili, że przemierza on regularnie trasę, wychodząc z ul. Podmurnej 91 (gdzie mieszkał) do mieszkania przy ul. Warszawskiej 16<sup>136</sup>. Późnym wieczorem 11 I 1945 r. przeprowadzono akcję likwidacyjną, w której udział wzięli J. Zając i L. Matuszkiewicz (obserwatorzy) oraz Józef Śliwowski, ps. „Skrzał”, „Radzisz”<sup>137</sup> (wykonawca). Śliwowski oddał cztery strzały z pistoletu produkcji sowieckiej, zabijając Rudzkiego i jego współpracownicę, Helenę Cieszyńską, na którą nie było wyroku. Idąca wówczas z nimi B. Kalińska została ranna w rękę i udało jej się zbiec. Do akcji doszło na ul. Sukienniczej<sup>138</sup>.

Elżbieta Zawacka podawała, że B. Kalińska widziana była przez świadków na Dworcu Głównym w Toruniu z zabandażowaną ręką oraz że zginęła w niejasnych okolicznościach w styczniu 1945 r.<sup>139</sup> Andrzej Gąsiorowski pisze natomiast, że według M. Siemianowskiej Kalińska została wkrótce aresztowana przez policję niemiecką. Zginęła w styczniu 1945 r. w niewyjaśnionych okolicznościach. Zdaniem M. Siemianowskiej (przesłuchanie z 4 IV 1945 r.) Kalińska przybyła do niej około godziny 23<sup>00</sup> w zakrwawionej sukience i opowiedziała, że podczas likwidowania Rudzkiego padły trzy strzały (jeden do góry). Siemianowska twierdzi, że widziała Kalińską po raz ostatni w dniu 18 I 1945 r. Andrzej Gąsiorowski podaje informacje zawarte w „Biuletynie Fundacji »Archiwum Pomorskie Armii Krajowej«”<sup>140</sup> (nr 3 z października 1992 r., s. 8), z których wynika, że B. Kalińska wchodziła rzekomo po zakończeniu wojny w skład władz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Wspomniany wyżej były żołnierz kontrwywiadu Inspektoratu Toruń Henryk Lewandowski zwraca się z prośbą do czytelników o pomoc w ustaleniu dziejów B. Kalińskiej. Według A. Gąsiorowskiego do tej pory nikt nie odpowiedział na prośbę H. Lewandowskiego<sup>141</sup>.

Franciszek Brzeski po zakończeniu wojny organizował Stronnictwo Demokratyczne i wstąpił w późniejszym okresie w szeregi Polskiej Partii Robotniczej. W lutym 1946 r. aresztowany został przez „bezpiekę” pod zarzutem tworzenia konspiracji. Jego dalsze losy oraz data śmierci pozostają nieznane<sup>142</sup>.

W gazecie „Thorner Freiheit” z 13 na 14 I 1945 r. znalazła się informacja o zastrzeleniu około godziny 21<sup>30</sup> pomocnika kupieckiego<sup>143</sup> Jana Jastrzębskiego (lat 44) oraz Heleny Cieszyńskiej, z domu Florczak (lat 45).

Władze za wskazanie sprawców „podwójnego morderstwa” oferowały nagrodę pieniężną w wysokości 5 tys. marek niemieckich<sup>144</sup>.

Trudno ustalić, ile osób zostało wydanych Niemcom wskutek agencuralnej działalności Rudzkiego. Według biorącej udział w akcji zdekonspirowania Rudzkiego B. Zalewskiej wydał on w ręce hitlerowców około 700 osób<sup>145</sup>. Z kolei według Szefa Sztabu okręgu, J. Chylińskiego, wydał on Niemcom 750 ludzi z AK i innych organizacji. Chyliński twierdzi także, że Rudzki ma na sumieniu kilkuset członków własnej organizacji (wydani Gestapo lub zlikwidowani przez Rudzkiego)<sup>146</sup>. Józef Śliwowski uważa natomiast, że „Biały Grot” i jego kierownictwo wydało gestapowcom około 800 osób<sup>147</sup>.

### **Pozostałe sprawy, co do których nie ma pewności, że były przedmiotem rozpraw pomorskiego WSS**

#### **Konflikt w kierownictwie KO**

Wojskowy Sąd Specjalny Komendy Okręgu Pomorze rozpatrywał w 1944 r. sprawę oskarżonego o dezercję żołnierza oddziału partyzanckiego AK „Świerki”. Dowódca tego oddziału, Alojzy Bruski, ps. „Grab”, „Drwal”, złożył raport o samowolnym opuszczeniu oddziału przez partyzanta, nadużywaniu przez niego alkoholu oraz zagubieniu broni<sup>148</sup>.

W Maksymilianowie, w pobliżu Bydgoszczy wykonano wyrok śmierci na nieznanym z imienia i nazwiska podporuczniku rezerwy, który wydawał hitlerowcom ludzi z konspiracji (m.in. B. Jasińskiego). Wyrok, na rozkaz oficera do specjalnych poruczeń Inspektoratu Bydgoszcz, Józefa Eichstaedta, ps. „Mikrus”, „Jacek”<sup>149</sup>, wykonało dwóch żołnierzy ZWZ-AK: Heinz Lorenz i Szala<sup>150</sup>.

Informacje o jednym z zasądzonych wyroków śmierci znajdują się w zeznaniach Janusza Patalonga, ps. „Janusz”, „Izbicki”<sup>151</sup>, jakie złożył on w 1950 r., będąc oskarżonym przez polskie władze komunistyczne. Poniższe zeznanie dotyczy W. Żbikowskiego: „Był też w Warszawie doskonale poinformowany o sprawach, związanych z wydawaniem wyroków podziemnych na działaczy polskich, współpracujących z Gestapo. Kilkakrotnie mówił, że zna szczegóły zbrodniczej działalności przedwojennego redaktora »Dziennika Bydgoskiego«, Kiedrowskiego, który był agentem Gestapo i wie, że uzasadnienie wyroku śmierci na Kiedrowskiego było całkowicie słuszne. Przypominam sobie, że gdzieś w listopadzie czy grudniu 1949 r. rozmowa zeszła znów na sprawę Kiedrowskiego, obecny przy niej Waldemar Graetzer, który okres okupacji spędził również w Warszawie, oświadczył wtedy Żbikowskiemu, że wina Kiedrowskiego nie była pewna i że sprawa nie została całkowicie wyjaśniona. Żbikowski powtórzył wtedy, że miał w ręku dowody niezbitę winy Kie-

drowskiego i że wydany wyrok śmierci był jedynie słuszny”<sup>152</sup>. Z wyroku WSR w Bydgoszczy, wynika że J. Patalong odwołał swoje zeznania obciążające W. Zbikowskiego, ponieważ twierdził, że złożył je pod presją organów dochodzeniowych<sup>153</sup>.

Żołnierz AK, Tadeusz Pawlak<sup>154</sup> kierował grupą dywersyjną, stanowiącą oddział ochrony sztabu okręgu. Z rozkazu J. Eichstaedta grupa ta wykonała wyrok śmierci na Józefie Dziewanowskim z Torunia. Do zdarzenia tego musiało dojść przed 13 VI 1943 r., gdyż właśnie tego dnia T. Pawlak został aresztowany przez Niemców<sup>155</sup>.

Sprawa opisana poniżej, związana jest z warszawskim WSS, jednak dotyczy ona osób zajmujących najwyższe stanowiska w KO Pomorze i dlatego zasługuje na krótkie omówienie. Zapoczątkowało ją doniesienie złożone przez ówczesnego Komendanta Okręgu, mjr. Franciszka Trojanowskiego, ps. „Fala”, „Trojańczyk” i inne, na Szefa Sztabu J. Chylińskiego. Doniesienie było owocem konfliktu, jaki powstał pomiędzy F. Trojanowskim a pozostałymi członkami Komendy Okręgu.

Major F. Trojanowski został przysłany na Pomorze z Warszawy w lipcu 1944 r. Komendantem Okręgu Pomorze został z polecenia Komendanta Głównego AK, gen. T. Komorowskiego. Konflikt zrodził się, po tym jak J. Chyliński nie uznał nominacji (z podpisem Komendanta Głównego) F. Trojanowskiego na szefa okręgu. Chylińskiego popierała otwarcie część dowództwa okręgu, a także w późniejszym czasie niektórzy członkowie ODR. Franciszkowi Trojanowskiemu zarzucano brak realizmu w prowadzonych przez niego planach ożywienia działalności AK na Pomorzu<sup>156</sup>. Krytykowano głównie: proponowane przez niego plany wywołania powstania zbrojnego na Pomorzu, rozpoczęcie realizacji planu Odtwarzania Sił Zbrojnych, chęć nasilenia partyzanckich działań zaczepnych (przerastających możliwości podziemia na włączonym do III Rzeszy Pomorzu)<sup>157</sup> oraz inspekcje oddziałów partyzanckich przeprowadzane bez zachowania należytej ostrożności (oddziałów, które w myśl planów F. Trojanowskiego miały zostać skoncentrowane w pobliżu Bydgoszczy, a następnie przerzucone w rejon Puszczy Kampińskiej, by ostatecznie mogły zostać włączone do powstania w Warszawie). Członkowie kierownictwa konspiracji pomorskiej (m.in. J. Gruss) twierdzili, że stosowanie takich samych metod pracy konspiracyjnej na Pomorzu, jakie stosuje się w GG, nie sprawdzi się i najpewniej doprowadzi do dekonspiracji i licznych aresztowań<sup>158</sup>.

Konfliktu nie udało się rozwiązać, a jego apogeum przypadło na koniec 1944 r., wówczas to bowiem, jak wspomniano wyżej, F. Trojanowski wniósł sprawę przeciwko J. Chylińskiemu do warszawskiego WSS. W styczniu 1945 r. komendantem Okręgu Pomorze został ponownie (pełniący tę funkcję przed przybyciem na Pomorze F. Trojanowskiego)

płk J. Pałubicki. Nie wiadomo, jak potoczyły się dalsze losy konfliktu. Wojna dobiegała końca, AK została rozwiązana (19 I 1945 r.), a część jej żołnierzy w obliczu zagrożenia (ze strony ZSRR) utraty przez Polskę suwerenności przygotowywała się do dalszej działalności konspiracyjnej<sup>159</sup>. Wiadomo jedynie, że 23 VI 1945 r. F. Trojanowski złożył raport, poważnie obciążający J. Chylińskiego (zarzucający mu brak odwagi, niełojalność i nieumiejętne dowodzenie) Komendantowi Obszaru Zachodniego DSZ, płk. Janowi Szczurkowi-Cergowskiemu, ps. „Cios”, „Sławbor” i inne<sup>160</sup>.

Nie do końca jasna jest sprawa Witolda Świętochowskiego, ps. „Swensen”, „V-2”. Człowiek ten był jednym z najskuteczniejszych agentów gdańskiego Gestapo<sup>161</sup>. Odegrał istotną rolę w rozpracowywaniu kilku organizacji konspiracyjnych na Pomorzu.

Andrzej Gąsiorowski podaje, że według wspomnień Witolda Strusiewicza, ps. „Witold”, „Turek”, „F-1”, kierującego jedną z sieci („F”) wywiadu ofensywnego KG AK (współpracującego z Okręgiem Pomorskim), W. Świętochowski udał się wiosną 1943 r. do Warszawy w celu inwigilacji centrali wywiadu ofensywnego KG. Po pewnym czasie W. Strusiewicz zaczął podejrzewać, że Świętochowski jest hitlerowskim agentem. Strusiewicz wysłał do Sopotu łącznika, który odkrył, że „Swensen” jest tam zameldowany pod nazwiskiem Witold Swietoch jako volksdeutsch. Strusiewicz przekazał tę informację swoim dowódcom z Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego KG i zaproponował likwidację podejrzanego. Według tej wersji wyrok śmierci nie został wydany. Zwierzchnicy W. Strusiewicza motywowali to brakiem wystarczających dowodów i skierowali sprawę do kontrwywiadu<sup>162</sup>.

Nieco inny przebieg zdarzeń dotyczących tej sprawy przedstawia Janusz Lew-Mirski, ps. „Stefan”, „Stroński”, także będący członkiem wyżej wymienionej sieci „F”. Twierdził on (jak pisze A. Gąsiorowski), że wyrok śmierci na W. Świętochowskiego, którego domagał się W. Strusiewicz, został wydany. Akcja likwidacyjna była przygotowana w Warszawie, w pobliżu Saskiej Kępy. W przeprowadzeniu jej przeszkodził jednak przypadkowo napotkany patrol niemiecki. Andrzej Gąsiorowski uważa, że trudno ustalić, która z obydwu wersji jest prawdziwa<sup>163</sup>.

Istnieje również trzecia wersja, związana z lokalną pomorską organizacją konspiracyjną o nazwie Tajny Hufiec Harcerzy (THH, podporządkowaną AK prawdopodobnie w 1942 r.), działającą w Gdyni i Wejherowie. Jak podaje Krzysztof Komorowski (według danych niepotwierdzonych), członkowie THH w ramach akcji „Odpór” przeprowadzili nieudany zamach na W. Świętochowskiego na molo w Gdyni-Orłowie w połowie sierpnia 1944 r.<sup>164</sup>

Nie można zatem zupełnie wykluczyć, że jeżeli rzeczywiście na W. Świętochowskiego został wydany wyrok śmierci WSS KG i faktycznie

przeprowadzono na niego zamach w Orłowie, sprawa tego agenta mogła się otrzeć o WSS Okręgu Pomorze (choć jest to mało prawdopodobne). Według Alojzego Męclewskiego W. Świętochowski uciekł w 1945 r. do zachodniej części Niemiec<sup>165</sup>.

Istnieją także przekazy o rozpracowywaniu osób podejrzanych o współpracę z okupantem, które najprawdopodobniej nigdy nie były sądzone. Jak podaje A. Gąsiorowski, jeden z żołnierzy AK o pseudonimie „Żywy” w meldunku z 27 XII 1944 r. stwierdzał, że na usługach Gestapo jest dwóch Niemców i dwóch Polaków: były policjant polski, starszy posterunkowy Kosmański (szczególnie niebezpieczny ze względu na znajomość ludzi i terenu) oraz Ząbirt, przybyły z Warszawy. Wiadomo także o rozpracowywaniu czterech współpracowników policji z Kępy<sup>166</sup>.

Na koniec warto wspomnieć o przypadkach wykonywania wyroków śmierci na członkach oddziałów partyzanckich. Nie ma dowodów na to, że sprawami tymi zajmował się WSS KO Pomorze<sup>167</sup>. Przykładami takich egzekucji są np.: zastrzelenie oskarżonego o zdradę partyzanta oddziału „Świerki”, Tadeusza Trepki, ps. „Tom” w końcu 1943 r.<sup>168</sup>, czy budząca kontrowersje sprawa Jana Chrapkowskiego, ps. „Bat”, „Badych” z oddziału „Szyszki” („Szyszki-103”)<sup>169</sup>.

Żołnierze pomorskiej AK przeprowadzali również zamachy na przedstawicieli aparatu okupacyjnego, zwane niekiedy w źródłach i literaturze wyrokami lub akcjami likwidacyjnymi. I tak dla przykładu oddział por. Jana Lipińskiego, ps. „Sprężyna”, operujący w okolicach Brodnicy zlikwidował 26 IV 1944 r. odpowiedzialnego za zbrodnie policjanta, Maksa Sentkowskiego<sup>170</sup>. Latem 1943 r. uzbrojona grupa dowodzona przez Komendanta Obwodu Rypin, por. Tadeusza Kowalskiego, ps. „Tomasz”, zlikwidowała w miejscowości Chrostkowo konfidenta policji. Z kolei latem 1944 r. niewielki oddział Aleksandra Winowskiego wykonał w okolicy Lipna wyrok śmierci (jak pisze Mirosław Krajewski) na konfidentie policji (żandarmerii) o nazwisku Wiśniewski, pochodzącym ze wsi Czermno<sup>171</sup>. Z relacji Tadeusza Zalewskiego, ps. „Jur”, „Nałęcz”, pełniącego od 1944 r. funkcję komendanta Obwodu Nieszawa, w Inspektoracie Włocławek, wynika, że dowodzona przez niego grupa bojowa dokonywała (udanych i nieudanych) zamachów na przedstawicieli władz okupacyjnych oraz konfidentów<sup>172</sup>. Przykładem takich działań jest zastrzelenie SS-Obersturmführera (odpowiednik porucznika) Otto Rascha (Racha) przez grupę Jana Belau’a, ps. „Mewa”, „Morski”, „Mściwój”, 1 X 1943 r. w Lęborku<sup>173</sup>. Również inne organizacje, działające na Pomorzu obok AK<sup>174</sup>, prowadziły spisy wyróżniających się szczególnym okrucieństwem przedstawicieli reżimu hitlerowskiego i Polaków podejmujących z nimi współpracę<sup>175</sup>, a także dokonywały akcji likwidacyjnych.

Oddziały partyzanckie AK (choć nie tylko) obok likwidacji stosowały także karę chłosty.

### Podsumowanie

Paweł Maria Lisiewicz podkreśla, że niełatwo dzisiaj odtworzyć dane liczbowe dotyczące działalności sądów (zarówno WSS, jak i sądów „cywilnych”). Mimo to podjął taką próbę i przytacza on dane dotyczące aktywności sądów w innych okręgach. I tak np. (dane zaczerpnięte jedynie na podstawie komunikatów z prasy konspiracyjnej): w latach 1942–1943 w Warszawie oraz na terenie Obszaru Warszawskiego skazano na śmierć 49 agentów, konfidentów i donosicieli policji, natomiast na terenie Okręgu Krakowskiego – 47. Lisiewicz podaje, że według ustaleń Leszka Gondka<sup>176</sup> w samej tylko Warszawie wydano 380 wyroków śmierci na denuncjatorów<sup>177</sup>. W Okręgu Radomsko-Kieleckim wydano 168 wyroków śmierci. W Okręgu Lubelskim wykonano 20 wyroków, choć zachowały się źródła, z których wynika, że rozpracowywano kolejnych agentów i przygotowywano się do wykonania kolejnych akcji likwidacyjnych. We Lwowie zastrzelono ogółem 13 konfidentów, agentów i donosicieli (według „Biuletynu Informacyjnego Ziemi Czerwieńskiej”). Z terenu Poznania znane są dwa przypadki zastrzelenia kolaborantów, jednak obydwie nie są pewne, natomiast z Łodzi – jeden przypadek<sup>178</sup>.

Działalność WSS w skali ogólnopolskiej obrazuje zestawienie sporządzone także przez Leszka Gondka: w okresie od stycznia 1943 r. do czerwca 1944 r. polskie podziemie zlikwidowało 2015 agentów i konfidentów (1246 w 1943 r. i 769 w pierwszym półroczu 1944 r.). Badacz ten podaje (za A. K. Kunertem), że dane te pochodzą prawdopodobnie z tzw. miesięcznych meldunków z odcinka walki konspiracyjnej KWK, a następnie KWP i nie obejmują kwietnia 1943 r. oraz okresu od lipca 1944 r. (m.in. Powstania Warszawskiego) do rozwiązania AK (co nastąpiło, jak podano już wcześniej, 19 I 1945 r.). Według L. Gondka przyjąć można, że w latach 1940–1942 wykonano około 100–200 „akcji wyrokowych”, a od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r. – kilkadziesiąt wyroków (nie uwzględniając Powstania Warszawskiego, w czasie którego zapadło nie mniej niż 51 wyroków śmierci, spośród których około 35 zostało wykonanych). Doliczając do tego wykonane wyroki „cywilnych” Sądów Specjalnych (około 100–200), uzyskujemy liczbę około 2500 wyroków wydanych przez wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego. Leszek Gondek pisze, że 2500 to szacunkowa liczba wykonanych akcji likwidacyjnych, spośród 3000–3500 wydanych przez sądy podziemne wyroków śmierci, na około 5000 rozpatrywanych spraw<sup>179</sup>.

Brak dostatecznej liczby źródeł nie pozwala niestety na pełną ocenę zakresu aktywności WSS KO Pomorze. Część opisanych powyżej spraw

pozostaje do dzisiaj niejasna, nie wiadomo nawet, czy na pewno były one rozpatrywane przez pomorski WSS. O niektórych sprawach dowiedzieć się można jedynie z relacji byłych członków konspiracji, stąd trudno jest zweryfikować fakty. WSS KO Pomorze na pewno zajmował się sprawami: E. Rudzkiego, F. Brzeskiego i B. Kalińskiej, M. Hegenbartha, partyzanta oddziału „Świerki”, najprawdopodobniej również B. Jasińskiego, a prawdopodobnie także sprawami J. Dziewanowskiego oraz jednego ppor. rezerwy o nieznanym dotąd personaliach. Wynika z tego, że WSS KO Pomorze sądził łącznie osiem osób, a na czterech spośród nich wykonano wyroki śmierci (na: E. Rudzkim, B. Jasińskim, J. Dziewanowskim i na ppor. rezerwy). Warunki działania wszystkich form konspiracji na terenach wcielonych do III Rzeszy były szczególnie trudne, mimo to WSS na Pomorzu funkcjonował. Liczba spraw, wyroków i wykonanych akcji likwidacyjnych w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, w porównaniu do centralnych i wschodnich terenów okupowanego kraju, była nieduża (również działalność partyzancka czy ogólniej mówiąc dywersyjno-bojowa nie osiągnęła tam takich rozmiarów jak na wyżej wymienionych terenach), lecz wynikało to raczej z nasilenia terroru, większej inwigilacji Polaków przez okupanta, mniejszej liczebności podziemia, a nie mniejszego zaangażowania ruchu oporu w szeroko pojętą walkę z wrogiem czy też mniejszego zapotrzebowania na działalność WSS, gdyż społeczeństwo pomorskie postrzegało okupację tak samo jak Polacy z innych części zniewolonego kraju. Bardzo trafnie ujął to Konrad Ciechanowski pisząc: „Czy na Pomorzu byli renegaci i zdrajcy? Tak, byli! Czy było ich więcej, czy też mniej niż w innych regionach Polski? Nie! Ani więcej, ani mniej”<sup>180</sup>.

#### 4. Pomorski WSS po wojnie

W okresie powojennym w obliczu zagrożenia ze strony komunistów dawny Wydział Sprawiedliwości KO Pomorze zajmował się pomocą aresztowanym członkom AK, „w drodze przekupstwa sędziów i prokuratorów Wojskowych Sądów, zapewnieniu odpowiednich obrońców oraz pomagając ukryć się osobom powiązanych z oskarżonymi przez reżim”<sup>181</sup>.

Według relacji Czesława Włodarka<sup>182</sup>, ps. „Józef”, „Józef Wawrzon”, żołnierza AK, po zakończeniu wojny członkowie Wydziału Sprawiedliwości wysyłali listy z ostrzeżeniami do przedstawicieli aparatu władzy. Część takich ostrzeżeń C. Włodarek wraz ze swoją grupą dostarczał adresatom osobiście. Zdaniem „Józefa” w latach 1945–1947 dostarczono kilkadziesiąt takich ostrzeżeń<sup>183</sup>.

Włodarek podaje ponadto, że Wydział Sprawiedliwości działał po zakończeniu wojny w zmienionym składzie. Według niego funkcję prze-

wodniczącego wydziału objął wspomniany w tekście Marian Górski<sup>184</sup> (jako kierownik Wydziału Sprawiedliwości miał używać ps. „Wencel”). Nie znajduje to potwierdzenia w biogramie M. Górskiego, zamieszczonym w *Słowniku biograficznym konspiracji pomorskiej 1939–1945* (2005), ani w książce *Polska podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945* (2008), będącej najnowszą syntezą poświęconą konspiracji pomorskiej okresu okupacji hitlerowskiej. Z informacji zawartych w tym słowniku oraz w artykule Zdzisława Biegańskiego o konspiracji pomorskiej w czasach powojennych jasno wynika, że M. Górski w strukturach DSZ piastował stanowisko Szefa Wydziału Propagandy Okręgu Pomorskiego (Bydgoskiego)<sup>185</sup> i częściowo kierował wywiadem. Włodarek podaje, że wydział funkcjonował do połowy sierpnia 1945 r., kiedy to M. Górski został aresztowany przez polskie służby bezpieczeństwa (do czego rzeczywiście doszło 30 XI 1945 r.)<sup>186</sup>. Pamiętać należy, że w warunkach „drugiej okupacji” kraju DSZ usiłowała kontynuować praktykę sądowniczą<sup>187</sup>.

<sup>1</sup> Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej (dalej: FGEZ), Dział zbiorów: Archiwum Pomorskie (dalej: A.Pom.),teczka osobowa (dalej: t. o.) J. Brajczewskiego, M:576/1223 A.Pom.; t. o. (nr 2 i 3) I. Jagielskiej (zam. Nowak), K:191/191 A.Pom.; t. o. B. Jasińskiego, M:79/688 A.Pom.; t. o. J. K. Szalewskiego, M:14/623 A.Pom.; t. o. J. Śliwowskiego, M:51/660 A.Pom.; t. o. T. Zalewskiego, M:11/620 A.Pom.; t. o. W. Żbikowskiego, M:575/1222 A.Pom.

<sup>2</sup> Dokumenty Komendy Okręgu Pomorskiego AK (dalej: DKOPAK),teczka nr 7: Wojskowa Służba Kobiet;teczka nr 11: Korespondencja i notatki konspiracyjne żołnierzy Okręgu Pomorskiego.

<sup>3</sup> H. Bukowski, *Mój udział w walkach z okupantem w latach 1939–1945* (marzec 1979 r.), kolekcja J. W. Sznajdera, M: 47/656 A.Pom., tecz. 4, materiały dotyczące H. Bukowskiego.

<sup>4</sup> *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2, oprac. H. Czarnocka, J. Garliński, K. Iranek-Osmecki, W. Otocky, T. Pełczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.

<sup>5</sup> *Okręg Pomorze Armii Krajowej w dokumentach 1939–1945*, oprac. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, J. Sziling, Toruń 1991; *Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ–AK*, oprac. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2000; *Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939–1945*, oprac. E. Kwiatkowska-Dybaś, Toruń 2000.

<sup>6</sup> P. M. Lisiewicz, *W imieniu Polski podziemnej. Z dziejów wojskowego sądownictwa specjalnego Armii Krajowej*, Warszawa 1988. Obok pracy P. M. Lisiewicza publikacją książkową, która całościowo poświęcona jest problematyce polskiego sądownictwa podziemnego lat 1939–1945, jest praca L. Gondka: L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988. W 2011 r. ukazało się wznowienie tej książki pod zmienionym tytułem i z niewielkimi zmianami: L. Gondek, *W imieniu Rzeczypospolitej. Wymiar sprawiedliwości w Polsce w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2011. Wykaz publikacji dotyczących różnych zagadnień wymiaru sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego czytelnik odnajdzie w bibliografii tej publikacji.

<sup>7</sup> B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2008.



<sup>8</sup> A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa tajemnica pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997; idem, *Szare Szeregi na Pomorzu (1939–1945)*, Toruń 1998; idem, *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo, Smiersz, UB...*, Gdańsk 2008.

<sup>9</sup> A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”*, Gdańsk 2010.

<sup>10</sup> B. Chrzanowski, *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z frontu walki cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu*, Toruń 2011.

<sup>11</sup> *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski. Materiały sesji w Toruniu 27–28 IX 1989 r.*, red. J. Sziling, Toruń 1990; *Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 14–15 listopada 1992 roku*, red. M. Wojciechowski, E. Zawacka, Toruń 1993; *Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939–1945. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniach 6–7 listopada 1993 r.*, red. S. Salmonowicz, J. Sziling, Toruń 1994; *Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski przy współpracy K. Minczykowskiej, Toruń 1999; *Terenowe struktury Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1939–1945. Materiały XI sesji naukowej w Toruniu w dniu 17 listopada 2001 roku*, red. G. Górski, Toruń 2002.

<sup>12</sup> T. Jaszowski, *Okręg Pomorski Armii Krajowej, Podokręg Południowo-Wschodni*, Toruń 1996.

<sup>13</sup> K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972.

<sup>14</sup> A. Męclewski, *Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo*, Warszawa 1974.

<sup>15</sup> K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*, Gdańsk 1993.

<sup>16</sup> *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945* (dalej: SBKP), cz. 1, red. H. Maciejewska-Marcinkowska, E. Zawacka, Toruń 1994; cz. 2, red. E. Zawacka, Toruń 1996; cz. 3, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1997; cz. 4, red. A. Zakrzewska, E. Zawacka, Toruń 1998; cz. 5, red. E. Skerska, Toruń 2001; cz. 6, red. E. Skerska, Toruń 2004.

<sup>17</sup> W. Sieroszewski, *Z działalności Wojskowego Sądu Specjalnego Okręgu, a następnie Obszaru Warszawskiego AK (1940–1944)*, Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej 1964, t. 8, s. 121–128; P. Rokicki, *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na Wileńszczyźnie*, [w:] *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, red. W. Grabowski, Warszawa 2005.

<sup>18</sup> Sądy Kapturowe powstały wskutek starań gen. Stefana Roweckiego, ps. „Grot”, „Kalina”, „Rakoń” i inne. Wcześniej jednak, gdyż już od końca 1939 r., jednostki terenowe Służby Zwycięstwu Polski (SZP), a następnie Związku Walki Zbrojnej likwidowały zdrajców. Obowiązywała wówczas zasada, że komendanci odpowiednich szczebli przedstawiali wniosek dotyczący likwidacji komendantom odpowiednich okręgów. Istniał także doraźnie powoływany zespół sędzący Komendy Głównej SZP, który wydał kilka wyroków śmierci. Np. pod koniec 1939 r. wydał taki wyrok na oficera sztabu SZP (wyrok wykonano): A. K. Kunert, *Wojskowe sądownictwo specjalne ZWZ–AK 1940–1944*, Więź 1981, nr 2, s. 108; P. M. Lisiewicz, op.cit., s. 15; L. Gondek, *W imieniu...*, s. 42.

<sup>19</sup> Prawie miesiąc wcześniej (19 marca) gen. S. Rowecki wydał *Wytyczne działań sabotażowo-dywersyjnych* dla komendantów obszarów i okręgów, w których uwzględnił także wykonywanie wyroków śmierci na zdrajcach oraz prowokatorach: L. Gondek, *W imieniu...*, s. 41.

<sup>20</sup> Do momentu napaści Niemiec na ZSRR (22 VI 1941 r.) istniały od stycznia 1940 r. dwie komendy ZWZ: dla okupacji niemieckiej (S. Rowecki) i sowieckiej (gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, ps. „Torwid” i inne). Komenda dla okupacji sowieckiej nie została jednak na dłużej zorganizowana, a na cały kraj wpływy rozciągnęła Komenda ZWZ Okupacji Niemieckiej (Warszawa).

<sup>21</sup> Rozpatrywano także sprawy byłych członków ZWZ: P. M. Lisiewicz, op.cit., s. 24.

<sup>22</sup> Dokument ten definiował rodzaje zbrodni (zdrada, szpiegostwo, prowokacja, denuncjacja, nieludzkie prześladowanie i krzywdzenie ludności polskiej), podlegające karze śmierci: „Przepisy Materialne”, załączone do Kodeksu Sądów Kapturowych, [w:] A. K. Kunert, op.cit., s. 121, aneks nr 1.

<sup>23</sup> A. K. Kunert, op. cit., s. 108; P. M. Lisiewicz, op. cit., s. 16 i n.

<sup>24</sup> Kierownictwo Walki Cywilnej (KWC) było jednostką utworzoną przy Delegaturze Rządu. Kierował nim Stefan Korboński, ps. „Nowak”, „Zieliński”, jako wspólny pełnomocnik Delegata Głównego Rządu oraz Komendanta Głównego AK. W lipcu 1943 r. KWC zostało połączone z Kierownictwem Walki Konspiracyjnej (KWK), tworząc Kierownictwo Walki Podziemnej (KWP): S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945*, Wrocław 1989, s. 78 i n., 89.

<sup>25</sup> S. Korboński, op.cit., s. 81 i n.; idem, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Warszawa 2009, s. 160 i n.; L. Gondek, *W imieniu...*, s. 161–175.

<sup>26</sup> P. M. Lisiewicz, op.cit., s. 39–42.

<sup>27</sup> Z publikacji L. Gondka i P. M. Lisiewicza wynika, że informację o faktycznym funkcjonowaniu WSS-ów od stycznia 1942 r. przekazał kpt. Władysław Sieroszewski, ps. „Pawel”, „Sabała”, który podczas okupacji pełnił funkcje: przewodniczącego Sądu Kapturowego Okręgu Warszawa – Województwo ZWZ, przewodniczącego WSS Obszaru Warszawa AK, Szefa Służby Sprawiedliwości Obszaru Warszawa AK. Podczas Powstania Warszawskiego pełnił m.in. funkcję Szefa Służby Sprawiedliwości KG AK, następnie Szefa Służby Sprawiedliwości Warszawskiego Korpusu AK. Autor m.in. Przyczynku do historii Wojskowych Sądów Specjalnych (Warszawa 1974, maszynopis złożony w dawnym Wojskowym Instytucie Historycznym): L. Gondek, *Polska...*, s. 186; idem, *W imieniu...*, s. 104; P. M. Lisiewicz, op.cit., s. 43.

<sup>28</sup> Statut Wojskowych Sądów Specjalnych (26 listopada 1941 r.), [w:] *Armia Krajowa w...*, s. 151, dok. nr 263.

<sup>29</sup> Analogicznie jak w przypadku Sądów Kapturowych istniały także Sądy Specjalne, orzekające wyroki wobec osób cywilnych (zwane potocznie Cywilnymi Sądami Specjalnymi). Wśród badaczy istnieją różnice w ustaleniu czasu powołania tych sądów. Zob. L. Gondek, *Polska...*, s. 61–64; P. M. Lisiewicz, op. cit., s. 53–56. Brak jakichkolwiek danych, aby na Pomorzu funkcjonowały „sądy cywilne”: A. Gąsiorowski, *Polska...*, s. 173 (przypis nr 73). R. Ostafiński-Bodler podaje, że właściwość podmiotowej WSS podlegały: osoby wojskowe, osoby cywilne współpracujące z ZWZ-AK i inne osoby oznaczone w przepisach specjalnych, jednakże do chwili powołania sądów „cywilnych” przy Delegaturach Okręgowych WSS-y zajmowały się wszystkimi sprawcami przestępstw. WSS-y rozpatrywały także sprawy dotyczące bezpieczeństwa podziemia, w tym Sił Zbrojnych w Kraju: R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914–2002*, Toruń 2002, s. 197.

<sup>30</sup> Statut..., s. 152 (art. 4).

<sup>31</sup> L. Gondek, *Polska...*, s. 89; S. Korboński, *Polskie...*, s. 80. Szerzej na temat środków dowodowych stosowanych przez sądownictwo podziemne: P. M. Lisiewicz, op.cit., s. 78–85.

<sup>32</sup> P. M. Lisiewicz, op.cit., s. 44 i n.

<sup>33</sup> Statut..., s. 152 (art. 6).

<sup>34</sup> P. M. Lisiewicz, op.cit., s. 46 i n.

<sup>35</sup> Ibid., s. 47.

<sup>36</sup> L. Gondek, *Polska...*, s. 42 i n., 113.

<sup>37</sup> *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3: *Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 472.

<sup>38</sup> Szef Sztabu Okręgu Pomorze J. Chyliński opisał w powojennym opracowaniu zarówno skład dowództwa okręgowego Kedywu, jak i przedstawił skróto jego działalność: *Opracowanie Józefa Chylińskiego dotyczące dziejów ZWZ-AK Okręg Pomorze*, [w:]

*Materiały...*, s. 18, 29. W publikacjach także wymienia się obsadę personalną Związku Odwetu – Kedywu na Pomorzu. Zob. A. Gąsiorowski, *Wywiad i dywersja w Okręgu Pomorskim ZWZ – AK*, [w:] *Armia Krajowa na...*, s. 103; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 128. Andrzej Gąsiorowski w jednej z publikacji podaje, że z dokumentów KG AK wynika, iż od marca 1943 r. do marca roku następnego na Pomorzu nie utworzono Kedywu: A. Gąsiorowski, *Działalność podziemia wojskowego*, [w:] *Polskie...*, s. 103. Bogdan Chrzanowski natomiast stwierdza, że w sąsiednim Okręgu Poznań AK Kedyw został zorganizowany, lecz jego działalność była bardzo ograniczona (przeprowadzano m.in. akcje likwidacyjne wymierzone przeciwko hitlerowcom i kolaborantom: B. Chrzanowski, *Okręgi Pomorze i Wielkopolska*, [w:] *Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2004, s. 447.

<sup>39</sup> W lutym 1943 r. przy Kedywie powołana została komórka prokuratorska nosząca kolejno kryptonimy „Adam – 30” i „Adam – 90”. W październiku tego roku rozwiązano tę komórkę, a agendy jej szefa przejął prokurator WSS przy KG AK: A. K. Kunert, op. cit., s. 112; L. Gondek, *W imieniu...*, s. 49.

<sup>40</sup> A. K. Kunert, op. cit., s. 115.

<sup>41</sup> Pierwsza ze zmian miała charakter wyłącznie korekcyjny i była dostosowaniem do zmian *de facto* już wprowadzonych. Wdrożenie drugiej wynikało natomiast z warunków, jakie panowały w okupowanym kraju i w strukturach AK, która poza karą śmierci w zasadzie nie mogła stosować kary innej: R. Ostafiński-Bodler, op. cit., s. 200 i n.

<sup>42</sup> Informacja pochodzi z relacji A. Sanojcy, złożonej w 1976 r. A. K. Kunertowi: A. K. Kunert, op. cit., s. 109.

<sup>43</sup> A. Sanojca podaje: „Formalnie służby podlegały kwatermistrzostwu, z wyjątkiem służby sprawiedliwości, duszpasterstwa i Wojskowej Służby Kobiet, natomiast szef WSS przy KG podlegał Komendantowi Głównemu SZP–ZWZ–AK, a sprawy bieżące załatwiał z Oddziałem I [Organizacyjnym]. W okresie konspiracji funkcje szefa WSS przy KG i szefa służby sprawiedliwości zostały połączone i służba ta została wydzielona z pionu kwatermistrzowskiego (natomiast na okres Odtwarzania Sił Zbrojnych służba sprawiedliwości przewidziana była w pionie kwatermistrzostwa). Szef służby sprawiedliwości i zarazem przewodniczący WSS przy KG SZP–ZWZ–AK podlegał Komendantowi Głównemu przez szefa Oddziału I organizacyjnego. Oddział I zapewniał obsługę »administracyjną« (budżet, lokale, łączność konspiracyjna...)”, cyt. za: A. K. Kunert, op. cit., s. 109.

<sup>44</sup> Szerzej: *Szczegółowe wskazówki odtwarzania Służby Sprawiedliwości AK z 1942 r.*, [w:] L. Gondek, *Polska...*, s. 162–165 (dok. I/5, aneks nr 1, oprac. A. K. Kunert).

<sup>45</sup> A. K. Kunert, op. cit., s. 110.

<sup>46</sup> Szerzej: W. Grabowski, *Struktury organizacyjne służb bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, [w:] *Organy...*, s. 87.

<sup>47</sup> P. M. Lisiewicz, op. cit., s. 7, 49 i n., 97.

<sup>48</sup> B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 148.

<sup>49</sup> Ibid.

<sup>50</sup> Pełniąc różne funkcje w konspiracji, używał także pseudonimów: „Antoni”, „Krzywousty”, „Kumpel”, „Wacek” („Wacław”), „Wach”, „Wasiak”, „Wasio” oraz „Wencel”: Biogram W. Żbikowskiego autorstwa U. Żbikowskiej, t. o. W. Żbikowskiego.

<sup>51</sup> Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego (dalej: WSR) w Gdańsku uniewinniający Franciszka Wrembla, oskarżonego o próbę obalenia demokratycznego ustroju państwa poprzez udział w organizacji Armia Krajowa (7 VI 1946 r.) (obrońcą m.in. J. Brajczewski), FGEZ, A.Pom., t. o. J. Brajczewskiego; Wyrok WSR w Bydgoszczy (22 XII 1950 r.), s. 1, t. o. W. Żbikowskiego; *Relacja o Józefie Brajczewskim autorstwa Haliny Brajczewskiej (żony) z 9.02.1993 r.*, t. o. J. Brajczewskiego; *Relacja o Józefie Brajczewskim autorstwa Urszuli Żbikowskiej z 28 czerwca 1993 r.*, s. 1 i n., t. o. J. Brajczewskiego; U. Żbikowska, *Brajczewski Józef*, SBKP, cz. 1, s. 41; A. Zakrzewska, *Pałubicki Jan*, SBKP, cz. 3, s. 128, 134; B. Rusi-

nek, Z. Szczurek, *Dzieje drugiej konspiracji niepodległościowej na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 1999, s. 176.

<sup>52</sup> W wyniku obrażeń utracił 83% zdrowia: porażenie lewego mięśnia twarzowego, blizny po postrzale w szczękę, liczne odłamki granatu w lewej stronie ciała, liczne ubytki ciała, zwłaszcza w lewym ramieniu, którego miał niedowład; FGEZ, A.Pom., t. o. W. Żbikowskiego, *Relacja o niezującym członku konspiracji Wawrzyńcu Żbikowskim autorstwa Urszuli Żbikowskiej*, s. 1.

<sup>53</sup> Jak podaje U. Żbikowska, powrócił on do Bydgoszczy z uciezki: U. Żbikowska, *Żbikowski Wawrzyniec*, SBKP, cz. 1, s. 238.

<sup>54</sup> Wysiedlenia były jednym z elementów „regermanizacji” Pomorza przez okupanta hitlerowskiego. Według różnych szacunków z obszaru tego wysiedlono w okresie II wojny światowej od 120 do 170 tys. Pomorzan, zob. B. Chrzanowski, *Dotychczasowe próby ustalenia strat na terenie Pomorza Gdańskiego w latach II wojny światowej*, [w:] *Wokół strat ludności pomorskiej w latach 1939–1945. Materiały z XVII sesji naukowej w Toruniu w dniu 21 listopada 2007 roku*, red. D. Kromp, K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2008, s. 179.

<sup>55</sup> H. Z. Wrembel, *Informacja o działalności konspiracyjnej placówki ZWZ-AK „Zagajnik”, „Zagroda” w Emilianowie pow. Bydgoszcz*, t. o. W. Żbikowskiego, s. 4; U. Żbikowska, *Żbikowski...*, s. 238.

<sup>56</sup> Używał także przybranych nazwisk „Latoszewski”, „Starzyński”. Był szefem wywiadu Okręgu Pomorze oraz zastępcą szefa sztabu. Pełnił także funkcję oficera organizacyjnego. Stał na czele Podokręgu Południowego, (przekształconego w 1943 r. w Podokręg Południowo-Wschodni). Po wojnie był szefem wywiadu organizacji „Niepodległość” („Nie”) i Delegatury Sił Zbrojnych (DSZ) oraz prezesem Okręgu Pomorskiego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN): K. Komorowski, op. cit., s. 27; T. Jaszowski, *Gruss Józef*, SBKP, cz. 3, s. 60; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 126 i n., 599 i n.

<sup>57</sup> Podczas wojny pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji, był m.in. szefem BIP okręgu, a także dowódcą okręgowego Kedywu i szefem Wydziału Informacyjno-Wywiadowczego. Po wojnie działał w „Nie” i DSZ: K. Komorowski, *Górski Marian Feliks*, SBKP, cz. 2, s. 67–69; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 128, 598 i n.

<sup>58</sup> U. Żbikowska, *Żbikowski...*, s. 238; eadem, *Żbikowski Wawrzyniec*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, suplement I, red. Z. Nowak, Gdańsk 1998, s. 366 i n.; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 126 i n., 129.

<sup>59</sup> Nie ustalono jego funkcji w Okręgowej Delegaturze Rządu: A. Gąsiorowski, *Okręgowa Delegatura Rządu RP na Pomorze w latach 1940–1945. Źródła, stan badań i postulaty badawcze*, [w:] *Terenowe...*, s. 93.

<sup>60</sup> U. Żbikowska, *Żbikowski Wawrzyniec*, SBKP, s. 238.

<sup>61</sup> B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 599.

<sup>62</sup> Ibid.

<sup>63</sup> W. Żbikowski należał do Polskiego Związku Łowieckiego. Spotykając się na polowaniach z oficerami MO, UB oraz przedstawicielami sądownictwa, nawiązywał kontakty ułatwiające pomoc więzionym (drogą przekupstwa): *Relacja o niezującym członku konspiracji ZWZ-AK Okręgu Pomorze por. Wawrzyńcu Żbikowskim ps. Wala, Myśliwy, Wacław autorstwa Czestawa Włodarka, ps. Józef Wawrzon, Józef, z 29 lipca 1993 r.*, t. o. W. Żbikowskiego, s. 4.

<sup>64</sup> Wyrok WSR w Bydgoszczy..., s. 7; *Relacja o niezującym członku konspiracji Wawrzyńcu...*, s. 4; U. Żbikowska, *Żbikowski Wawrzyniec*, SBKP, s. 238 i n.

<sup>65</sup> *Opracowanie Józefa Chylińskiego...*, s. 18; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 129.

<sup>66</sup> Zadanie zorganizowania sieci sądownictwa dotyczyło Gdyni, Inowrocławia i Torunia oraz innych, większych miast pomorskich: B. Chrzanowski, *Rozwój organizacyjny ZWZ-AK na Pomorzu*, [w:] *Polskie...*, s. 65.

<sup>67</sup> H. Maciejewska-Marcinkowska, *Rasza Zofia*, SBKP, cz. 1, s. 174; B. Chrzanowski, *Rozwój...*, s. 65; B. Ziółkowski, *Promis Henryk*, SBKP, cz. 6, s. 127 (tutaj informacja, że żołnierz Obwodu Włocławek ZWZ-AK, Henryk Promis, ps. „Student”, współpracował z H. Raszą do momentu przetrzymania H. Raszą do Warszawy, czyli do początku 1942 r.); B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 145, 148.

<sup>68</sup> Nazwę tę podaje B. Chrzanowski. Jednostka zajmowała się obserwacją i rejestrowaniem poczynań aparatu administracyjnego i policyjnego. Sporządzono spis funkcjonariuszy (wraz z podaniem ich miejsca zamieszkania), przejawiających szczególne okrucieństwo wobec Polaków. Ponadto obserwowano przemieszczanie się oddziałów Wehrmachtu oraz działające na Pomorzu organizacje konspiracyjne, np. „Miecz i Pług” (używano także nazw Ruch „Miecz i Pług”, a od maja 1943 r. także Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług”: B. Chrzanowski, *„Miecz i Pług” (Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług”) na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1945*, Toruń 1997, s. 9 (przypis nr 1), s. 17 (przypis nr 1); idem, *Delegatura...*, s. 140. Nie można wykluczyć, że M. Hegenbarth miał także kierować Obwodem Inowrocławskim (inowrocławsko-włocławskim): idem, *Wydział Bezpieczeństwa Pomorskiej Okręgowej Delegatury Rządu w latach 1942–1945*, [w:] *Organy...*, s. 143 (przypis nr 23).

<sup>69</sup> B. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 1992, s. 47 i n.; G. Górski, *Administracja Polski Podziemnej w latach 1939–1945. Studium historyczno-prawne*, Toruń 1995, s. 232; J. Jakubowska, *Hegenbarth Marian*, SBKP, cz. 5, s. 66; B. Chrzanowski, *Delegatura...*, s. 150 (przypis nr 545).

<sup>70</sup> Szerzej o aresztowaniach działaczy ODR: B. Chrzanowski, *Delegatura...*, s. 181.

<sup>71</sup> J. Jakubowska, op. cit., s. 66 (autorka podaje: „B. Lipski, nie będąc przekonany o winie Hegenbartha, uzgodnił wykonanie wyroku przez swój Wydział. Wyroku nie wykonano”); S. Grochowina, *Rochowiak Franciszek*, SBKP, cz. 6, s. 130–132; B. Chrzanowski, *Delegatura...*, s. 181 i n.

<sup>72</sup> Hipotezę o zdradzie M. Hegenbartha, której konsekwencją były aresztowania działaczy ODR (Wydziału Bezpieczeństwa) na terenie Bydgoszczy, wysunął w 1990 r. G. Górski. Badacz ten podkreślał jednak, że zarzuty wobec M. Hegenbartha są dyskusyjne, a poszlaki mające świadczyć o jego winie, mało przekonujące: G. Górski, *Pomorska Okręgowa Delegatura Rządu RP w latach 1941–1945*, [w:] *Walka...*, s. 197.

<sup>73</sup> B. Chrzanowski, *Rubaczewski Czesław*, SBKP, cz. 4, s. 126; A. Gąsiorowski, *Okręgowa...*, s. 112 i n.

<sup>74</sup> W wydanej w 2010 r. monografii poświęconej „Gryfowi Pomorskiemu” podaje się jego ps. „Henryk III”: A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 217.

<sup>75</sup> E. Skerska, *Informacja o działalności Brunona (Bronisława) Jasińskiego*, t. o. B. Jasińskiego; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 156.

<sup>76</sup> A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 216; E. Skerska, op. cit.

<sup>77</sup> W źródłach i literaturze podawane są różne daty omawianego aresztowania: M. T. Krzyżanowski, *Łączność z oddziałami partyzanckimi AK na Pomorzu na szczeblu Inspektoratu Bydgoszcz, Podokręgu „Jary” i Okręgu Pomorskiego*, [w:] *Armia Krajowa na...*, s. 220 (3 lipca); *Opracowanie Aleksandra Schulza dotyczące dziejów ZWZ-AK Okręg Pomorze*, [w:] *Materiały...*, s. 57 (3 lipca); M. T. Krzyżanowski, *Wspomnienia żołnierza Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej (lata wojny i okupacji)*, Toruń 2002, s. 30 (26 czerwca); K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 27 (28 czerwca); T. Jaszowski, *Jarocki Alfons*, SBKP, cz. 1, s. 95 (23 lub 24 czerwca); J. Milewski, *Ciesielski Józef*, SBKP, cz. 1, s. 54 (27/28 czerwca); B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 554 (27/28 czerwca); A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 216 (27/28 czerwca).

<sup>78</sup> W czerwcu (8/9 i 20/21) 1942 r. partyzanci PAP i TOW „Gryf Pomorski” przeprowadzili dwie udane akcje dywersyjne, polegające na wykolejeniu pociągów na linii Chojnice-Tczew, pomiędzy Zblewem a Czarną Wodą. Akcje te zorganizował Stanisław

Lesikowski, ps. „Las”, Komendant Rejonu Kościerskiego PAP (w 1943 r. przemianowanego na Okręg Kościerski PAP, oprócz Kościerzyny i okolic obejmujący tereny: Chojnic, Kartuz, Starogardu, Sępólna, Świecia i Tucholi. Lesikowski podporządkował się następnie AK, w ramach której został Komendantem Obwodu Kościerzyna): B. Chrzanowski, *Lesikowski Stanisław*, SBKP, cz. 3, s. 110; A. Gąsiorowski, *Działalność konspiracyjna i przejawy oporu*, [w:] *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej 1939–1945*, red. A. Gąsiorowski, Kościerzyna 2009, s. 336, 338 i n., 341 i n., 344 i n.; A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 178. W opracowaniach znaleźć można również informację, że B. Jasiński został hitlerowcom wydany: zob. s. 29.

<sup>79</sup> W. Ciesielski był bratem J. Ciesielskiego. Przed wojną związany z ruchem narodowym, od 1928 r. był działaczem SN. W okresie okupacji należał do kierownictwa organizacji „Grunwald”. Był także członkiem utworzonej w Poznaniu „Ojczyzny”. Od połowy 1940 r. pełnił obowiązki kierownika ODR na Pomorze. Jednocześnie został zaprzysiężony w Poznaniu na komendanta Pomorskiego Okręgu Narodowej Organizacji Bojowej (Armii Narodowej), ramienia wojskowego SN na ziemiach zachodnich. Od wiosny 1940 r. był członkiem ZWZ, w którym objął funkcję szefa Wydziału Organizacyjnego KO. Aresztowany w listopadzie 1940 r. Zginął w obozie w Oświęcimiu (KL Auschwitz) 2 II 1941 r.: K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 42 i n.

<sup>80</sup> Miasto otrzymało nazwę Starogard Gdański w 1950 r.: R. Szwoch, *Miasto w okresie Polski Ludowej (1945–1989)*, [w:] *Dzieje Starogardu*, t. 2: *Historia miasta od 1920 roku*, red. M. Kallas, Starogard Gdański 2000, s. 207.

<sup>81</sup> Wydał ją podczas przesłuchania łącznik z Warszawy: P. Secler, *Ciesielska Cecylia*, SBKP, cz. 5, s. 35 i n.

<sup>82</sup> B. Chrzanowski, *Olszewski Józef*, SBKP, cz. 1, s. 159 i n.; J. Milewski, op.cit., s. 54; T. Jaszowski, *Okręg...*, s. 27; P. Secler, op.cit., s. 35; A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 216 i n.

<sup>83</sup> W obozie tym istniał ruch oporu organizowany przez grupy Polaków i Rosjan. Najważniejszą polską grupą byli więźniowie warszawskiego Pawiaka, którzy przybyli do Stutthofu w maju 1944 r. (głównie żołnierze AK). Jej czołowymi działaczami byli: ppłk Zygmunt Rylski, kpt. Janusz Tempki (pełnili funkcje dowódców) oraz Krzysztof Dunin-Wąsowicz i Michał Issajewicz, ps. „Miś”, będący uczestnikiem zamachu na Dowódcę SS i Policji na dystrykt warszawski GG, SS-Brigadeführera Franza Kutschere. Polacy i Rosjanie planowali wystąpienie zbrojne, które miało nastąpić w chwili rozpoczęcia likwidacji obozu przez Niemców: K. Dunin-Wąsowicz, *Stutthof*, Warszawa 1981, s. 96–100; T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983, s. 427–431, 436; D. Steyer, *Samoobrona, sabotaż i inne formy oporu więźniów*, [w:] *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, red. D. Steyer, Warszawa 1988, s. 281, 285.

<sup>84</sup> *Opracowanie Aleksandra Schulza...*, s. 57; *Opracowanie Józefa Chylińskiego...*, s. 22; T. Jaszowski, *Okręg...*, s. 27; A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 217 i n.

<sup>85</sup> K. Ciechanowski, *Życie i śmierć bohatera. Józef Dambek, założyciel i kierownik TOW „Gryf Pomorski”*, Gdańsk 1980, s. 68 i n.

<sup>86</sup> W biogramie E. Więckiewicz podane jest nazwisko Janina Niklewska (zam. Pastwa), ps. „Helga”: E. Skerska, *Więckiewicz Elżbieta*, SBKP, cz. 5, s. 145.

<sup>87</sup> K. Ciechanowska, *Wkład kobiet w szeregach TOW „Gryf Pomorski” w walkę z okupantem niemieckim na Pomorzu w latach 1939–1945*, [w:] *Pomorskie...*, s. 121 i n.

<sup>88</sup> E. Skerska, *Informacja...*; K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 26 i n., 77 (autor ten podaje, że inspektorem chojnicko-tczewskim A. Jarocki kierował prawdopodobnie do jesieni 1944 r., natomiast fakt objęcia przez niego szefostwa nad Podokręgiem Północnym (Północno-Zachodnim) znany jest jedynie na podstawie relacji. Według nich miał on kierować podokręgiem tymczasowo, na przełomie lat 1944 i 1945); T. Jaszowski, *Jarocki...*, s. 95 (tu informacja, że od listopada 1944 r. organizował Inspektorat Morski, obejmujący Kartuzy, Gdańsk, Gdynię i Wejherowo); A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski...*, s. 448.

<sup>89</sup> Podaje się, że był to wyrok jednakowoż WSS i DSZ: E. Skerska, *Informacja...*; K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 50.

<sup>90</sup> T. Łaszczewski, *Jasiński Brunon, ps. „Kuno”, „Henryk II”, t. o. B. Jasińskiego*; E. Skerska, *Informacja...*; K. Komorowski, *Delegatura Sił Zbrojnych na Pomorzu Nadwiślańskim*, [w:] *Armia Krajowa na...*, s. 246; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 544.

<sup>91</sup> *Opracowanie Aleksandra Schulza...*, s. 85; T. Brukwicki, *Czego nadal nie wiemy o konspiracji bydgoskiej ZWZ-AK*, [w:] *Armia Krajowa na...*, s. 313.

<sup>92</sup> K. Ciechanowski, *Ruch...*, s. 334 (przypis nr 2).

<sup>93</sup> Mimo wielu wysiłków różnych badaczy nie udało się ustalić w pełni wiarygodnie jego personaliów. Przez wiele lat przyjmowano, że rzeczywiście nazywał się Edward Słowikowski (tak ustalił wywiad AK w 1944 r.). Podczas przesłuchania przez funkcjonariuszy Gestapo w dniu 30 X 1943 r. „Biały Grot” podał, że nazywa się Edward Rudzki. Szerzej: A. Gąsiorowski, *Polska...*, s. 11, 17, 24 i n.; T. Jaszowski, *Słowikowski Edward*, SBKP, cz. 4, s. 134–136; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 363 (przypis nr 2), s. 363, 389–392.

<sup>94</sup> T. Jaszowski, *Brzeski Franciszek*, SBKP, cz. 1, s. 44.

<sup>95</sup> Mianem dywersji pozafrontowej określa się sieć ściśle zakonspirowanych zespołów dywersyjno-wywiadowczych, tworzonych przed wybuchem wojny przez Ekspozyturę 2 Oddziału II Wojska Polskiego. Członkowie sieci w okresie okupacji włączali się w tworzenie pomorskiej konspiracji. Szerzej: M. Starczewski, *Inspirująca rola dywersji pozafrontowej w ruchu oporu na Pomorzu*, [w:] *Pomorskie...*, s. 13–29.

<sup>96</sup> Z. Waszkiewicz, *Z dziejów ruchu oporu w Toruniu i powiecie toruńskim podczas okupacji hitlerowskiej*, *Rocznik Toruński* (dalej: RT) 1980, nr 15, s. 61. Zdaniem A. Gąsiorowskiego jest to najbardziej prawdopodobna wersja powstania organizacji: A. Gąsiorowski, *Polska...*, s. 12.

<sup>97</sup> Dowództwo Okręgu Korpusu nr VIII to nazwa przedwojennej wojskowej jednostki terytorialnej, z siedzibą w Toruniu.

<sup>98</sup> K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 145.

<sup>99</sup> Nastąpiło to najpewniej w 1944 r.: A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania*, [w:] *Pomorskie...*, s. 131 i n.

<sup>100</sup> D. Steyer, *Z dziejów ruchu oporu w Toruniu (1939–1945)*, RT 1974, nr 9, s. 275 i n.; T. Jaszowski, *Polska Armia Powstania w dokumentach bydgoskiego gestapo*, RT 1988, nr 18, s. 76, 86 i n.; A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 37, 63–66; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 363, 382–389. Według dokumentu bydgoskiego Gestapo w skład PAP weszło siedem mniejszych organizacji pomorskich: Pismo SS-Obersturmführera Sufferta do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 10 lutego 1944 r., pt. *Polski ruch oporu „VIII Powstańcza Armia Demokratycznej Polski”*, [w:] K. Ciechanowski, *Dokumenty niemieckie*, Pomerania 1972, nr 3, s. 75, dok. nr 1.

<sup>101</sup> A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 11, 17 i n., 24 i n., 139–152, 161–175. Proces rozpracowania E. Rudzkiego został również opisany przez A. Gąsiorowskiego w rozdziale pracy monograficznej, poświęconej działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej AK: A. Gąsiorowski, *Kontrwywiad SZP – ZWZ – AK na Pomorzu 1939–1945. Niebezpieczna gra z Gestapo*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008, s. 154–163.

<sup>102</sup> Za pierwszą hipotezą opowiada się T. Jaszowski (a także, zdaniem K. Ciechanowskiego, wielu innych), za drugą zaś A. Męclewski i K. Ciechanowski. Andrzej Gąsiorowski zauważa, że nie należy zupełnie odrzucać przesłanek zawartych w niektórych relacjach. Historyk ten podkreśla jednak wyraźnie, że dostępne przekazy zawierają wiele informacji, które powinny skłonić do uznania drugiej wersji. Podkreśla on także, że informacja na temat podjęcia przez „Białego Grota” współpracy z Niemcami znajduje się w dwóch niezależnie od siebie spisanych po wojnie relacjach. Ich autorami są dawni pra-

cownicy Gestapo (wspomniany J. Kaszubowski oraz Władysław Ciężnikowski *vel* Walter Ziesner, tłumacz Gestapo z Grudziądza). Obaj stwierdzili, że E. Rudzki został zwerbowany przez policję po jego aresztowaniu, podczas rozbijania struktur PAP w 1943 r. Podali oni jednak, że współpracę z Gestapo podjął on na początku 1944 r., a następnie (przebywając już na wolności) nie wywiązał się z powierzonych mu przez funkcjonariuszy zobowiązań: A. Męclewski, op. cit., s. 296; T. Jaszowski, *Gestapo w walce z ruchem oporu nad Wisłą i Brdą*, Bydgoszcz 1985, s. 104; K. Ciechanowski, *Regionalne i lokalne organizacje konspiracyjne na Pomorzu i Kujawach w czasie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Walka...*, s. 218; T. Jaszowski, *Okręg...*, s. 37; A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 161 i n.; idem, *Kontrwywiad...*, s. 127.

<sup>103</sup> Okoliczności nawiązania kontaktu Rudzkiego ze Stachowiakiem nie są znane: A. Gąsiorowski, *Stachowiak Jan*, SBKP, cz. 4, s. 142.

<sup>104</sup> K. Ciechanowski, *Ruch...*, s. 110.

<sup>105</sup> T. Jaszowski podaje, że Rudzki zatrzymany był przez policję już w 1942 r., lecz wkrótce został zwolniony. Powodem zatrzymania był wówczas brak zatrudnienia: T. Jaszowski, *Okręg...*, s. 37. Andrzej Gąsiorowski zwraca uwagę, że w niektórych źródłach niemieckich podaje się datę 10 X 1943 r. jako moment zatrzymania Rudzkiego: A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 35 (przypis nr 2). Zob. A. Męclewski, op. cit., s. 296.

<sup>106</sup> T. Zalewski pełnił m.in. funkcję komendanta Obwodów AK Nieszawa i Aleksandrów Kujawski. W 1972 r. opisał proces rozpracowywania Rudzkiego przez AK: T. Zalewski, *Sprawa „Białego Grota”* (21 VII 1972 r.), t. o. T. Zalewskiego, s. 1; A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 35; M. Ojczyk, *Zalewski Tadeusz*, SBKP, cz. 5, s. 150 i n.; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 365, 392.

<sup>107</sup> Niemiecka lista osób poszukiwanych *Sonderfahndungsbuch Polen*, zawierająca nazwiska osób zasłużonych dla Polski i w oczach nazistów stanowiących siłę zdolną do tworzenia ruchu oporu. Na jej podstawie wkraczające we wrześniu 1939 r. za wojskiem specjalne grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (Einsatzgruppen) dokonywały masowych aresztowań: A. Gąsiorowski, *Działalność konspiracyjna...*, s. 302.

<sup>108</sup> B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 390.

<sup>109</sup> Za przykłady służyć mogą m.in. wydarzenia z sierpnia 1943 r. W drugiej połowie tego miesiąca Rudzki zażądał od jednego z podwładnych, Szymona Samołowicza, ps. „Tadek”, listy nazwisk podległych mu ludzi. Gdy „Tadek” odmówił, komendant PAP miał grozić mu bronią (następnego dnia Niemcy aresztowali S. Samołowicza). Kilka dni później Gestapo aresztowało kilka osób w mieszkaniu K. Cieszyńskiego (podczas spotkania organizacyjnego PAP), na ul. Żeglarskiej 25 (krótko przed wtargnięciem Niemców Rudzki opuścił lokal). Kwestią budzącą niepokój było także powszechne wydawanie przez tajną kancelarię PAP legitymacji członkowskich, wystawianych na nazwisko, a nie pseudonim. W podobny sposób wydawano akty nadawania stopni wojskowych, podoficerskich i oficerskich (w PAP posługiwano się stopniami wojskowymi, nieuznanymi jednak przez inne organizacje, w tym AK). Na dokumentach (opatrzonych oryginalną pieczęcią DOK VIII, którą dostarczyć mogła M. Staufer, lub pieczęcią z orłem polskim i napisem Dowództwo VIII Armii Demokratycznego Rządu Polski) widniał podpis „Białego Grota”. Zaświadczenia zawierały nie tylko dane personalne wstępującego oraz stopień wojskowy (organizacyjny), ale także pełnione funkcje. Dowodem na nieporządek panujący w organizacji miał być według T. Zalewskiego fakt, że niekiedy bywało tak, iż jedna osoba – członek organizacji – posiadała dwie legitymacje: T. Zalewski, op. cit., s. 2–4; *Relacja Kazimierza Cieszyńskiego byłego członka Związku Rządu Demokratycznej Polski (VIII Armia Demokratycznego Rządu Polski) o jego działalności w okresie okupacji na terenie Torunia w 1943 r.*, [w:] *Relacje...*, s. 154 i n.; T. Jaszowski, *Gestapo...*, s. 108; idem, *Okręg...*, s. 37.



<sup>110</sup> Komórka Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj, będąca załącznikiem (mającej powstać po oswobodzeniu kraju) przyszłej policji: S. Korboński, *Polskie...*, s. 52.

<sup>111</sup> A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 51, 143, 165; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 392.

<sup>112</sup> *Pismo skierowane do „Komendanta Krajowych Sił Zbrojnych” – dotyczy „Białego Grota”, DKOPAK, teczka nr 11.*

<sup>113</sup> K. Ciechanowski, *Ruch...*, s. 145 i n.; B. Chrzanowski, *Bendig Franciszek Ksawery*, SBKP, cz. 2, s. 33. Nie można wykluczyć, że F. Bendig spotykał się podczas rozmów scenicznych z samym Rudzkim, występującym wówczas pod pseudonimem „Student”. Sprawa ta budzi jednak poważne wątpliwości. Szerzej na temat przebiegu rozmów scenicznych oraz okoliczności aresztowania F. Bendiga: A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 147 i n. Warto także zaznaczyć, iż w akcie oskarżenia B. Kalińskiej widnieje informacja, że przedziała ona o planowanym spotkaniu Rudzkiego z Bendigiem i zataiła tę informację przed AK. Po aresztowaniu szefa wywiadu miała stwierdzić, że aresztowanie „Ksawerego” było koniecznością, aby wprowadzić w błąd Gestapo i w ten sposób uratować inne osoby z konspiracji: *Akt oskarżenia przeciwko B. Kalińskiej skierowany do Wojskowego Sądu Specjalnego AK przez por. B. Pietkiewicza*, [w:] A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 232, aneks nr 25.

<sup>114</sup> T. Jaszowski, *Pietkiewicz Bronisław*, SBKP, cz. 3, s. 138.

<sup>115</sup> W Okręgu Pomorze ze względu na brak kadr pion kontrwywiadu nie był wyraźnie wyodrębniony. Zadania kontrwywiadowcze wykonywali oficerowie wywiadu okręgowego. Powołanie zespołu kontrwywiadowczego wymuszone zostało koniecznością rozpracowania Rudzkiego: B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 441.

<sup>116</sup> A. Gąsiorowski zwraca uwagę, że skład osobowy omawianej grupy można odtworzyć jedynie na podstawie relacji: A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 168.

<sup>117</sup> Nie wiadomo, w jaki sposób mógł się znaleźć wśród wymienianych C. Wiśnicki. Wszyscy prawdopodobnie nie wiedzieli, że był on członkiem kierownictwa PAP w Gdańsku: A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 168 (przypis nr 44).

<sup>118</sup> W relacjach i literaturze nazwisko to jest różnie podawane. Dla przykładu T. Zalewski podaje nazwisko Zając. W relacji B. Zalewskiej występuje pod nazwiskiem Zając-Bartoszewska (Zofia). Również Józef Śliwowski we wspomnieniach pisze Julia Zająciowa. Z kolei S. Grochowina, w biogramie Franciszka Rochowiaka, ps. „Franciszek”, „Franek”, „Zaklicki” (kierownika Ekspozytury Urzędu ODR RP na Kraj, którego pani Julia była sekretarką i szyfrantką) podaje nazwisko Bartoszewska: J. Śliwowski, *Moje wspomnienia z działalności konspiracyjnej pod znakiem AK w Toruniu*, t. o. J. Śliwowskiego, s. 3 i n.; T. Zalewski, op. cit., s. 7; *Relacja Bolesławy Zalewskiej o jej szerokiej działalności na różnych odcinkach pracy konspiracyjnej na terenie Obwodu Nieszawa w latach 1939–1945*, [w:] *Relacje...*, s. 308; S. Grochowina, *Rochowiak Franciszek*, SBKP, cz. 6, s. 131. Andrzej Gąsiorowski w publikacji z 2008 r. podaje nazwisko Julia Zając (z domu Bartoszewska) i taką wersję pozostawiono w tekście: A. Gąsiorowski, *Kontrwywiad...*, s. 157.

<sup>119</sup> *Relacja Bolesławy Zalewskiej...*, s. 307; A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 168 i n.

<sup>120</sup> T. Zalewski, op. cit., s. 5.

<sup>121</sup> „Czarnego” obserwował Jerzy Adamek, ps. „Jur”, będący członkiem grupy wywiadowczej AK Longina Hejka, ps. „Kazimierz”, „Lo”, a także L. Matuszkiewicz i J. Zając: A. Gąsiorowski, *Kontrwywiad...*, s. 157.

<sup>122</sup> A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 151, 167; idem, *Kontrwywiad...*, s. 157.

<sup>123</sup> Rozpracowanie Rudzkiego nastęrczało wielu problemów. Dla przykładu: początkowo przypuszczano, że pseudonimu „Biały Grot” używa dwóch mężczyzn: *Wytyczne „Michała”* [H. Gruetzmachera] w sprawie rozpracowania „Białego Grota” (14 VII 1944 r.), DKOPAK,teczka nr 7.

<sup>124</sup> B. Kalińska była członkinią AK, pełniącą obowiązki komendantki WSK w Inspektoracie Toruń do dnia 1 VII 1944 r., a następnie działającą w Garnizonie Toruń. Irena Nowak (z domu Jagielska), ps. „Ewa” i inne (łączniczka w Inspektoracie Toruń, a następnie w Wydziale Łączności oraz Informacyjno-Wywiadowczym, od końca 1944 r. także kurierka szefa sztabu okręgu), oraz por. Bronisław Pietkiewicz, ps. „Krzysztof”, „Wiktor”, „Żbik”, „Z-25” (komendant Garnizonu, a następnie Inspektoratu Toruń, od maja 1944 r. zaś komendant Podokręgu Południowo-Wschodniego), mieli na temat B. Kalińskiej bardzo złe zdanie. Uważana była przez nich za osobę histeryczną, niekompetentną, o „wybujalej” ambicji i wątpliwej moralności, mściwą i niebezpieczną dla pracy konspiracyjnej. Zdaniem I. Nowak postępowanie „Luli” podyktowane było nie tylko urażoną ambicją (odsunięcie od stanowiska komendantki WSK w Toruniu), lecz również wynikało z utrzymywania przez nią bliskich stosunków towarzyskich z Rudzkiem: *Akt oskarżenia...*, s. 229-232; *List z dnia 21 VI 1977 r. (uwagi i sprostowania autorki związane z książką „Ruch Oporu na Pomorzu Gdańskim” autorstwa K. Ciechanowskiego)*, t. o. nr 2 I. Jagielskiej (Nowak), s. 3; *Sprostowania do książki pt. „Okręg Pomorski Armii Krajowej Podokręg Południowo-Wschodni – Tadeusz Jaszowski*, t. o. nr 3 I. Jagielskiej (Nowak), s. 4-6; *Relacja Ireny Jagielskiej o jej działalności konspiracyjnej, w szczególności jako kurierki szefa Sztabu i łączniczki Komendy Okręgu Pomorze AK, w latach 1942-1945, [w:] Relacje...*, s. 161, 163; E. Zawacka, *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet*, Toruń 1992, s. 266 i n.; T. Jaszowski, *Pietkiewicz...*, s. 138-140; B. Chrzanowski, *Irena Jagielska-Nowak, ps. „Ewa”, Biuletyn Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”* 2007, nr 2, s. 61 i n.

<sup>125</sup> B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 392.

<sup>126</sup> W PAP posługiwał się stopniem majora: A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 27.

<sup>127</sup> T. Jaszowski, *Słowikowski...*, s. 134; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 391.

<sup>128</sup> Latem 1944 r. oficer wywiadu AK (oraz dowódca grupy bojowej) Inspektoratu Wybrzeże, Jan Belau, ps. „Mewa”, „Morski”, „Mściwój”, poinformował dowództwo wywiadu okręgu, że w Gdyni przebywa mężczyzna, który podaje się za oficera wywiadu i delegata KO z Bydgoszczy, o ps. „Grot”. Wydał się on podejrzany „akowcom” z Wybrzeża, ponieważ nie znał adresów punktów kontaktowych: A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 144 i n.; idem, *Jan Kaszubowski...*, s. 212 i n.

<sup>129</sup> W liście gończym, wystawionym za Rudzkiem przez bydgoskie Gestapo, z dnia 30 VIII 1943 r. (a więc jeszcze przed jego aresztowaniem i prowadzonym w jego sprawie śledztwie), widnieje zapis, że urodził się on w Białymstoku: *List gończy za komendantem PAP E. Rudzkiem vel Słowikowskim*, [w:] A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 204, aneks nr 8.

<sup>130</sup> T. Zalewski, op. cit., s. 5 i n.

<sup>131</sup> *Pismo por. B. Pietkiewicza do P. Jaźwieckiego* (25 X 1944 r.), [w:] A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 224, aneks nr 21.

<sup>132</sup> *Sprawozdanie kpt. Bronisława Pietkiewicza, komendanta Podokręgu Południowo-Wschodniego, z działalności wywiadowczej* (6 XII 1944 r.), [w:] *Okręg Pomorze...*, s. 103, dok. nr 42; *Pismo por. B. Pietkiewicza...*, s. 224.

<sup>133</sup> *Akt oskarżenia i wyrok śmierci dla B. Kalińskiej, E. Słowikowskiego i F. Brzeskiego skierowany do Komendy Inspektoratu Toruńskiego AK*, [w:] A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 233, aneks nr 26.

<sup>134</sup> B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 394.

<sup>135</sup> Rudzki znajdował się w tym czasie pod stałą obserwacją grupy kontrwywiadu AK. Niewiadomym pozostaje, skąd dowiedział się o wydanym na swoją osobę wyroku, ale wiadomo, że na początku stycznia 1945 r. informował o tym osoby ze swojego najbliższego otoczenia. Mniej więcej w tym samym czasie część członków PAP podjęła nieudaną próbę otrucia komendanta gazem: *ibid.*

<sup>136</sup> A. Gąsiorowski podaje, że według J. Śliwowskiego w lokalu przy ul. Warszawskiej 16 odbywały się libacje alkoholowe z udziałem funkcjonariuszy Gestapo: A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 169 (przypis nr 51).

<sup>137</sup> Był żołnierzem kontrwywiadu w Inspektoracie Toruń, a także członkiem ODR, w której pełnił funkcję łącznika. Wykonywał zadania o zróżnicowanym charakterze. Jego żona Lidia była sanitariuszką oraz łączniczką B. Pietkiewicza: M. Ojczyk, *Śliwowski Józef*, SBKP, cz. 4, s. 159.

<sup>138</sup> J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 4.

<sup>139</sup> E. Zawacka, *op. cit.*, s. 267.

<sup>140</sup> Obecnie: Fundacja Generala Elżbiety Zawackiej „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”.

<sup>141</sup> A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 172 i n., przypis nr 76 (s. 173).

<sup>142</sup> T. Jaszowski, *Brzeski...*, s. 44.

<sup>143</sup> A. Gąsiorowski podaje: „urzędnika kupieckiego”: A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski...*, s. 133.

<sup>144</sup> T. Jaszowski, *Polska...*, s. 110. Dla porównania warto dodać, że w III Rzeszy stosunkowo tanie samochody (najtańsze modele Opla czy DKW) kosztowały od 1400 do 1600 marek, natomiast miesięczna pensja robotnika niewykwalifikowanego wynosiła około 100 marek. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie robotnika przemysłowego (w 1936 r.) wynosiło około 130 marek (w przemyśle budowlanym i maszynowym, około dwukrotnie, trzykrotnie więcej): R. Grunberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1994, s. 68, 136, 161.

<sup>145</sup> *Relacja Bolesławy Zalewskiej...*, s. 307 i n.

<sup>146</sup> *Rozkaz mjra J. Chylińskiego, szefa sztabu Komendy Okręgu Pomorskiego AK, dotyczący Polskiej Armii Podziemnej, skierowany do jednostek terenowych (15 grudnia 1944 r.)*, [w:] A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 236, aneks nr 29.

<sup>147</sup> J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 3. Edward Rudzki, jako kierujący drugą co do wielkości organizacją konspiracyjną na Pomorzu, był niewątpliwie bardzo cennym współpracownikiem dla Gestapo. O skali „zasług”, jakie poczynił dla niemieckiej policji, świadczyć może informacja zawarta w jednej z publikacji B. Chrzanowskiego. Historyk ten podaje, iż wspomniany w niniejszym tekście J. Pałubicki (jeden z komendantów okręgu pomorskiego AK) stwierdził po wojnie, że komendant PAP (podany jako Edward Słowikowski) organizował prowokacyjną akcję, mającą na celu zebranie grupy około 200 osób, które miały wyruszyć do Warszawy, by wspomóc walczących powstańców. Akcja została „rozbita” przez Gestapo: B. Chrzanowski, *Echa Powstania Warszawskiego na Pomorzu*, [w:] *Śląsk, Pomorze i Wielkopolska wobec Powstania Warszawskiego. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum w Gliwicach w 60. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego*, red. D. Reclaw, A. Jarczewski, A. Turek, Gliwice 2006, s. 48.

<sup>148</sup> B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *op. cit.*, s. 148.

<sup>149</sup> Ur. w 1917 r., w Bydgoszczy. We wrześniu 1939 r. był dowódcą 61. pułku piechoty (pp). Walczył pod Kutnem, w Puszczy Kampinoskiej, w obronie Warszawy oraz pod Gąbinem, gdzie dwukrotnie został ranny. Aresztowany po powrocie do Bydgoszczy za udział w tzw. bydgoskiej krwawej niedzieli (Bromberger Blutsonntag). Zwolniony po przesłuchaniu. W kwietniu 1943 r. wstąpił w szeregi konspiracji. Początkowo w ODR, następnie w AK. Oprócz akcji likwidacyjnych, zajmował się m.in. przerzutem ludzi „spal-

nych” do oddziałów partyzanckich w Borach Tucholskich i działalnością wywiadowczą. Pełnił funkcje szefa BIP w Inspektoracie Bydgoszcz, a od 1944 r. w Podokręgu Północno – Zachodnim. Również w 1944 r. aresztowany i zesłany do obozu Stutthof (działacz obozowej konspiracji). W latach 1945–1952 służył w wojsku, jednocześnie studiując prawo w Toruniu (1949–1952). Zdegradowany i wydalony z armii za zatajenie działalności w AK. Zrehabilitowany w 1956 r. (przywrócono mu stopień majora). Pracował jako obrońca wojskowy i adwokat (Zespół Adwokacki w Bydgoszczy). Zmarł w 1984 r., w Bydgoszczy: M. Tojza-Mańkowska, *Eichstaedt Józef Zbislaw*, SBKP, cz. 4, s. 44 i n.; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 137, 146. Józef Chyliński podaje, że w okresie wojny był on podporucznikiem. Znajduje to potwierdzenie w opracowaniu K. Komorowskiego: *Opracowanie Józefa Chylińskiego...*, s. 22; K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 100.

<sup>150</sup> E. Skerska, *Informacja...*; A. Gąsiorowski, *Wywiad...*, s. 101. Elżbieta Skerska i A. Gąsiorowski podają, że informacja pochodzi z relacji J. Eichstaedta.

<sup>151</sup> W latach 1938–1939 kierował Wydziałem Propagandy SN na województwo pomorskie. Uczestniczył w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie został mianowany prezesem Podokręgu Południowego Okręgu Pomorskiego SN (Bydgoszcz) oraz wytypowano go na Szefa Wydziału Propagandy w Okręgu XIII (Pomorskim) NZW. Latem 1946 r. podjął współpracę z „bezpieką”: U. Żbikowska, *Informacja dotycząca Janusza Patalonga*, t. o. W. Żbikowskiego; K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 108; K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005, s. 193; W. Muszyński, *„Życie i śmierć dla Narodu!”*. *Endeckie podziemie polityczne i wojskowe*, Niezależna Gazeta Polska. Dodatek specjalny IPN, 5 września 2008 r., s. 2.

<sup>152</sup> *Zeznanie Janusza Patalonga napisane własnoręcznie w śledztwie*, t. o. W. Żbikowskiego, s. 3.

<sup>153</sup> Wyrok WSR w Bydgoszczy..., s. 5.

<sup>154</sup> A. Gąsiorowski podaje, że wg trudnej do zweryfikowania relacji T. Pawlaka (przed wojną porucznika 62. pp), w marcu 1943 r. otrzymał on nominację na szefa pomorskiego Kedywu: A. Gąsiorowski, *Wywiad...*, s. 104.

<sup>155</sup> A. Gąsiorowski, *Wywiad...*, s. 101. Autor podkreśla, że informacja pochodzi z relacji T. Pawlaka.

<sup>156</sup> B. Chrzanowski zauważa, iż mimo wielu zarzutów stawianych F. Trojanowskiemu należy pamiętać, że miał on dojrzałe podejście do niektórych kwestii, nie do końca rozumianych przez środowiska konspiracyjne z GG (był np. zwolennikiem przyjmowania w szeregi AK osób wpisanych na NLN): B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 131. Szerzej na temat problemu NLN na Pomorzu: W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 160–199.

<sup>157</sup> Warunki, jakie panowały na tzw. ziemiach wcielonych do III Rzeszy, były znacznie trudniejsze niż w pozostałych częściach okupowanego kraju. Wystąpienia zbrojne, przeprowadzane w sposób śmiały i na dużą skalę, nie miały na tych terenach racji bytu. Dowodzi tego chociażby rozkaz KO, odwołujący dla Obszaru Zachodniego (okręgi Pomorze i Poznań) akcję „Burza” i zastępujący ją akcją „Deszcz”. Akcja ta ograniczała się do prowadzenia rozpoznania i zabezpieczania mienia oraz ochrony ludności. Należy nadmienić, że odwołanie „Burzy” na Pomorzu związane było również z napływającymi informacjami z okręgów wschodnich i centralnych o rozbrajaniu i internowaniu członków oddziałów partyzanckich AK, którzy ujawnili się przed wojskami sowieckimi. Należy także wspomnieć, że mimo trudnych warunków, jakie panowały na Pomorzu, oddziały partyzanckie podejmowały nieliczne akcje zaczepne (np. atak na magazyny wojskowe w Czersku Świeckim we wrześniu 1944 r.): K. Ciechanowski, *Ruch...*, s. 350 i n.; S. Krasucki, *Okręg Pomorski ZWZ–AK w latach 1939–1945*, [w:] *Armia Krajowa na Pomorzu i jej*

powojenne losy. W 50 rocznicę powołania AK. Materiały z konferencji w Bydgoszczy 26 lutego 1992 r., red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1993, s. 18, 20.

<sup>158</sup> Rozkaz przygotowawczy do powstania komendanta Pomorskiego Okręgu AK – mjr Franciszka Trojanowskiego (lipiec 1944 r.), [w:] *Okręg Pomorze...*, s. 53–55, dok. nr 19; Rozkaz przygotowawczy do powstania – zadania szczegółowe dla poszczególnych inspektoratów (lipiec 1944 r.), [w:] *ibid.*, s. 57–61, dok. nr 21; Zadania szczegółowe dla Komendanta Podokręgu Północno-Zachodniego, w tym i oddziałów partyzanckich (lipiec 1944 r.), [w:] *ibid.*, s. 62, dok. nr 22; Rozkaz komendanta Okręgu Pomorze AK, mjr Trojanowskiego, dot. przygotowania do powstania (lipiec 1944 r.), [w:] *ibid.*, s. 63–65, dok. nr 23; B. Chrzanowski, *Echa...*, s. 48; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *op.cit.*, s. 130 i n.

<sup>159</sup> Polskie powojenne podziemie niepodległościowe składało się z czterech głównych nurtów: narodowego, sanacyjnego, socjalistycznego oraz środowisk byłej AK. W ramach tego ostatniego nurtu powstawały kolejno organizacje: „Niepodległość” (jeszcze w okresie wojny), Delegatura Sił Zbrojnych, Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”.

<sup>160</sup> *Opracowanie Aleksandra Schulza...*, s. 90; A. Zakrzewska, *op. cit.*, s. 127, 132, 134; B. Chrzanowski, *Szczurek-Cergowski Jan, SBKP*, cz. 5, s. 125; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *op. cit.*, s. 126, 130 i n.

<sup>161</sup> Przed wojną był pracownikiem wywiadu polskiego (referatu lądowego Wydziału Wojskowego Komisarjatu Generalnego RP) w Gdańsku: A. Męclewski, *op.cit.*, s. 184–188. C. Madajczyk podaje, że W. Świętochowski (późniejszy agent V2) był sekretarzem gminy polskiej w Sopocie: C. Madajczyk, *Z zagadnień ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, *Zapiski Historyczne* 1967, z. 4, s. 73. Historyk ma najpewniej na myśli organizację polonijną o nazwie Gmina Polska w WMG. Działała ona w latach 1921–1937. W 1937 r. połączona została z istniejącym od 1933 r. Związkiem Polaków w WMG, tworząc Gminę Polską Związek Polaków w WMG: S. Mikos, *Gmina Polska w Wolnym Mieście Gdańsku*, [w:] *Studia z dziejów Gdańska 1918–1939*. Komunikaty Instytutu Bałtyckiego, zeszyt specjalny nr 2, Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku, nr 9, Seria Pomorzoznawcza, t. VI, red. S. Potocki, Gdańsk 1975, s. 161, 172, 180 i n.

<sup>162</sup> A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski...*, s. 211.

<sup>163</sup> *Ibid.*

<sup>164</sup> K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 170 i n.

<sup>165</sup> Gestapowiec Jan Kaszubowski zeznał po wojnie, że jeden z członków Szarych Szeregów o nazwisku Garbe zamieszczał ogłoszenia w gazetach w sprawie poszukiwania agenta Gestapo W. Świętochowskiego: *Fragment protokołu przesłuchania funkcjonariusza Gestapo gdańskiego Jana Kaszubowskiego z dn. 9 VII 1945 r. dotyczący przyczyn dekonspiracji Szarych Szeregów w Gdyni*, [w:] A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi na Pomorzu (1939–1945)*, Toruń 1998, s. 242, aneks nr 11; A. Męclewski, *op. cit.*, s. 188. Kaszubowski ma na myśli Zygmunta Garbe, drugiego dowódcę kompanii „orłowskiej” Szarych Szeregów w Gdyni, inwigilowanej przez agentów Gestapo: A. Gąsiorowski, *Szare Szeregi...*, s. 69, 73, 117, 134. Andrzej Gąsiorowski w publikacji z 2008 r. podaje, że wiele lat po wojnie przebywający w Monachium jako turysta Henryk Dannemann (znający dobrze W. Świętochowskiego) zauważył na jednym z budynków wizytówkę z napisem „Adwokat Witold Swietochowski”. Szerzej: A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski...*, s. 348.

<sup>166</sup> B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *op. cit.*, s. 445.

<sup>167</sup> K. Komorowski w odniesieniu do sprawy T. Treпки stosuje pojęcie „sąd partyzancki”: K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 112. P. Rokicki sądy wojskowe funkcjonujące w ramach oddziałów partyzanckich Okręgu Wileńskiego AK określa mianem „sądów polowych”. Autor ten podaje, że na Wileńszczyźnie, gdzie zdołano pręźnie rozwinąć działalność partyzancką, zaistniała potrzeba powołania WSS przy każdym samodzielnym zgrupowaniu leśnym. Niektóre z tych sądów powstały w wyniku przeobrażenia sądów polowych, inne tworzone od podstaw. Powołano tam także Szefostwo Służby

Sprawiedliwości w Polu przy dowództwie operacyjnym oddziałów partyzanckich oraz instytucję oficerów sądowych przy poszczególnych zgrupowaniach. Sądy przy oddziałach partyzanckich funkcjonowały inaczej niż WSS przy KO. Różnice dotyczyły składu, kompetencji, trybu postępowania i zakresu kar (np. wydalenie z oddziału). Szerzej: P. Rokicki, op.cit., s. 102–107. W *Małej encyklopedii wojskowej* pod hasłem „sąd wojenny” widnieje informacja: „sąd wojsk., realizujący wymiar sprawiedliwości w czasie wojny w formacjach armii czynnej lub w innych szczególnych okolicznościach związanych z konfliktem zbrojnym. S. w. działające w związkach taktycznych armii czynnej noszą również nazwę sądów polowych”, zob. *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 3, red. J. Urbanowicz, Warszawa 1971, s. 128.

<sup>168</sup> *Opracowanie autorstwa Jana Sznajdera dotyczące dziejów oddziałów partyzanckich AK Okręgu Pomorze ze stycznia 1989 r.*, [w:] *Materiały...*, s. 147 (także przypis nr 1). Istnieje wersja, według której T. Trepka zginął z rąk dawnych partyzantów z ugrupowania „Orzeł Biały”, które niegdyś organizował i którego część członków miał wydać hitlerowcom: H. Bukowski, op.cit., s. 7 i n.; K. Ciechanowski, *Ruch...*, s. 94 i n.

<sup>169</sup> Partyzant ten, według dowódcy oddziału Jana Szalewskiego, ps. „Soból” i inne, wyjątkowo odznaczył się w boju z obławą policyjną pod Łubianą (26 V 1944 r.). W drugiej połowie czerwca został ujęty przez Niemców. Po pewnym czasie pojawił się znów w lesie, twierdząc, że uciekł z aresztu w Kościerzynie. Podejrzewano go jednak o kolaborację (możliwe, że niesłusznie) i zastrzelono: Relacja J. Szalewskiego, t. o. J. K. Szalewskiego; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 528 (także przypis nr 20).

<sup>170</sup> K. Komorowski, *Armia Krajowa na Pomorzu*, [w:] *Armia Krajowa. Rozwój organizacyjny*, red. K. Komorowski, Warszawa 1996, s. 372.

<sup>171</sup> W akcji tej uczestniczył partyzant Jerzy Jabłoński: M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji. Ziemia dobrzyńska w latach 1939–1945*, Rybin 1995, s. 200.

<sup>172</sup> Informacje o aktywności bojowej grupy T. Zalewskiego znane są z jego relacji oraz relacji jego żony, Bolesławy, ps. „Tażyna”. Grupa ta miała przeprowadzić m.in.: 20 IV 1943 r. na moście w Toruniu udany zamach na dwóch oficerów niemieckich (Bischof i Weling); nieudany zamach na komendanta Gestapo z Aleksandrowa Kujawskiego, Leo Pafine’a, w listopadzie 1943 r.; udany zamach na zastępcę komendanta tej placówki, Dalmanna (zdaniem B. Zalewskiej – Dahlmana, według M. Ojczyka – Dalmana), w styczniu 1945 r. Żołnierze AK z innej grupy bojowej, podlegającej T. Zalewskiemu, przeprowadzić mieli udany zamach na sołtysa ze Służewa o nazwisku Tober (zdaniem M. Ojczyka – Tobera) oraz zlikwidować matkę i syna z Nieszawy o nazwisku Piępowie (zdaniem B. Zalewskiej – Piepowie), którzy byli konfidentami Gestapo: *Relacja Tadeusza Zalewskiego o organizowaniu przez niego działalności sabotażowo-dywersyjnej, wywiadowczej oraz opieki społecznej na terenie obwodu nieszawskiego i rejonu aleksandrowskiego w latach 1940–1945*, [w:] *Relacje członków...*, s. 313, 318; *Relacja Bolesławy Zalewskiej...*, s. 307 i n.; M. Ojczyk, *Zalewski...*, s. 150 i n.

<sup>173</sup> L. Lubecki, Z. Tanaś, *Tajny Hufiec Harcerzy i akcja B-2*, [w:] *Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945*, t. 2, red. J. Jabrzemski, Warszawa 1988, s. 175 (tutaj mowa o wyroku AK); S. Krasucki, *Armia Krajowa Okręg Pomorski. W 50-tą rocznicę powołania Armii Krajowej*, Bydgoszcz 1992, s. 42 (autor pisze, że grupy dywersyjne pomorskiej AK przeprowadziły szereg zamachów na konfidentów i funkcjonariuszy niemieckich, w tym m.in. zamach na O. Rascha, w związku z wyrokiem śmierci); K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 33, 186 (autor podaje, że informacja o zamachu znana jest jedynie z relacji jednego z wykonawców akcji, Alfonsa Fojuta – brak potwierdzenia zamachu w dokumentach Gestapo oraz innych przekazach. Nazwisko Niemca nie figuruje także w księdze zmarłych mieszkańców Łęborka ani w wykazie pochówków na miejscowych cmentarzach. Krzysztof Komorowski podaje też, że był to wyrok WSS); A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski...*, s. 209 i n.

<sup>174</sup> Sądy Kapturowe, a następnie WSS i Sądy Specjalne („cywilne”), jako część Polskiego Państwa Podziemnego były pełnoprawnymi, legalnymi sądami polskimi w okupowanym kraju. Poza AK i Delegaturą Rządu RP na Kraj swój własny wymiar sprawiedliwości organizowały także różne organizacje konspiracyjne w Polsce. Szerzej na temat tego zagadnienia: L. Gondek, *W imieniu...*, s. 87–94.

<sup>175</sup> Tzw. czarne księgi prowadziły takie organizacje, jak np.: Polska Organizacja Zbrojna, Szare Szeregi, PAP, Batalion Śmierci (Batalion Śmierci za Wolność), Grupa Dziekana („Brusy”), Kujawski Związek Polityczno-Literacki, Rota (tucholska): A. Gąsiorowski, *Wywiad...*, s. 89; K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 32, 67, 91, 158; A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa...*, s. 133; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 313. W 1943 r. kierownictwo TOW „Gryf Pomorski” nakazywało sporządzenie rejestru dopuszczających się przestępstw i czynów haniebnych członków własnej organizacji: A. Gąsiorowski, K. Steyer, op.cit., s. 112 i n.

<sup>176</sup> Brak wskazania na źródło informacji.

<sup>177</sup> Sam jedynie WSS przy KG ZWZ–AK wydał około 100 wyroków śmierci: W. Grabowski, op. cit., s. 86.

<sup>178</sup> P. M. Lisiewicz, op.cit., s. 99 i n.

<sup>179</sup> Historyk zauważa, że dla przedstawienia całości problemu walki z nieprawością prowadzoną przez ZWZ–AK należy również uwzględnić walkę z bandytyzmem, który obok delacji był bardzo powszechnym zjawiskiem doby okupacji. Dla przykładu, w 1943 r. AK zlikwidowała 695 przestępców kryminalnych: L. Gondek, *Polska...*, s. 113 i n.

<sup>180</sup> K. Ciechanowski, *Ogólna charakterystyka i źródła ruchu oporu na Pomorzu*, [w:] *Pomorskie...*, s. 35.

<sup>181</sup> *Relacja o Józefie Brajczewskim autorstwa Urszuli Żbikowskiej...*, s. 2.

<sup>182</sup> C. Włodarek podczas wojny zajmował się m.in. przewozem ważnych (w konspiracji) osób, a także ubezpieczaniem tych przejazdów. Od 1943 r. był także dowódcą grupy ochronnej sztabu okręgu. Ponadto prowadził działalność wywiadowczą: *Relacja o niezującym członku konspiracji ZWZ–AK...*, s. 1, 4–5.

<sup>183</sup> *Ibid.*, s. 3 i n.

<sup>184</sup> *Zob.* s. 13.

<sup>185</sup> Okręg Pomorski (Bydgoski) powstał wiosną 1945 r. W dniu 9 czerwca 1945 r. utworzono Okręg Morski (Gdański) DSZ: K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 48 i n.

<sup>186</sup> *Relacja o niezującym członku konspiracji ZWZ–AK...*, s. 3; Z. Biegański, *Organizacje konspiracyjne w województwie pomorskim (1945–1947)*, [w:] *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 listopada 1994 roku*, red. R. Kozłowski, E. Zawacka, Toruń 1995, s. 41; K. Komorowski, *Górski...*, s. 67–69; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, op. cit., s. 129.

<sup>187</sup> K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 48.

**TRAGICZNE LOSY LESZKA BIAŁEGO W 1945 ROKU  
- SZEFA WYDZIAŁU V (ŁĄCZNOŚCI)  
KOMENDY OKRĘGU POMORSKIEGO ARMII KRAJOWEJ**

„Biuletyn Fundacji General Elżbiety Zawackiej” na trwałe zapisał się w upamiętnienie wydarzeń okresu II wojny światowej, lat okupacji i powojennych. Zamieszczane na jego łamach artykuły naukowe, popularnonaukowe, omówienia najważniejszych wydawnictw, kroniki wydarzeń związanych z uroczystościami państwowymi oraz z życia samej fundacji sprawiły, że periodyk ten stał się ważnym wydawnictwem naukowym i edukacyjnym.

W ostatnim numerze (1) z 2011 r. ukazał się ciekawy artykuł pióra Krzysztofa Drozdowskiego, dotyczący powojennych losów Leszka Białego („Jakub”, „Radius”) kierującego łącznością Komendy Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej (KO AK) od września 1944 do 27 II 1945 r. tj. do chwili aresztowania przez bydgoski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.

Autor krótko omówił też działalność L. Białego w okresie okupacji niemieckiej. K. Drozdowski ma rację pisząc, że główną przyczyną aresztowania w 1945 r. i dręczenia Białego było posiadanie przez niego radiostacji przekazanej przez Anatola Jeglińskiego – skoczka spadochronowego. Zakwestionował jednak fakt ukrycia radiostacji przez L. Białego, uznając, iż ukrył ją Kazimierz Jankowski (także pracujący w łączności w KO AK). Tutaj wyjaśnić należy, że A. Jegliński („Piotr”, „Paweł”) był członkiem polsko-radzieckiej grupy desantowej zrzuconej w Borach Tucholskich. Istotnie dostarczył on L. Białemu krótkofalówkę produkcji amerykańskiej. Ale po wkroczeniu do Bydgoszczy Armii Radzieckiej, schowali ją przed Rosjanami obaj z K. Jankowskim a nie tylko sam Jankowski. Drozdowski powołuje się przy tym jedynie na zeznania K. Jankowskiego nie przytaczając innych źródeł (przyp. 3).

W dalszej części artykułu przedstawiono wydarzenia związane z pobytem L. Białego w budynku Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Bydgoszczy mieszczącego się przy ul. Markwarta nr 4. Był tam torturowany ze szczególnym okrucieństwem i zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach. Wspomniano, że odpowiedzialnym za jego śmierć był szef Sekcji Śledczej WUBP – Bronisław Halewski. Dalej Autor zadał pytanie: „Czy Leszek Biały w wyniku tortur załamał się i zaczął »sypać«? Pewności nie mamy” (s. 11). Pytanie to postawiono m.in. w związku z wypowiedzią szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeń-



stwa w Bydgoszczy płk. Hipolita Duriasza i wspomnianego już B. Halewskiego: „Zarówno szef UBP w Bydgoszczy płk Hipolit Duriasz, jak i szef sekcji śledczej Bronisław Halewski **twierdzili** [podkr. B. Ch.], że Biały w toku śledztwa przekazywał im »poważne materiały obciążające Komendę Główną nielegalnej organizacji, do której należeli«” [chodziło tu nie tylko o L. Białego, ale i o „Bolesława” – emisariusza przybyłego w 1945 r. z Warszawy – B. Ch.]. Sprawą tą interesował się także wiceminister Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Roman Romkowski. Na koniec K. Drozdowski starał się odpowiedzieć na pytanie: w jaki sposób zginął Leszek Biały? Ustalił, że popełnił on samobójstwo przez powieszenie. Postawił kilka pytań, ale, według niżej podpisanego, niektóre sformułował w sposób kontrowersyjny: „Dlaczego posunął się do ostateczności? Czy wiedział, że nie wytrzyma dalszych tortur i zacznie wydawać kolegów, więc wołał temu zapobiec? Czy też może wydał swoich kolegów i wyrzuty sumienia podpowiedziały mu takie rozwiązanie? A może, co uważam za najbardziej prawdopodobne, Białego podczas kolejnego przesłuchania tak pobito, że ten zmarł, a upozorowano samobójstwo by mieć »czyste ręce?»” (s. 12).

Obok tak postawionych pytań nie można przejść obojętnie. Konieczne są więc tutaj pewne sprostowania i wyjaśnienia.

Rzeczywiście wobec L. Białego stosowano wyrafinowane tortury. Zbito mu przy tym okulary. Podczas rozmowy z jego siostrą – Marią Białą w 1979 r. – autor tych krótkich rozważań, wyjaśnił, że ze względu na pełnioną funkcję szefa łączności Komendy Okręgu Pomorskiego AK a także powiązań z wywiadem i wobec milczenia śledztwie bądź zeznań niezadawalających UBP, nie miał praktycznie szans na przeżycie. Stąd także zainteresowanie kierownictwa MBP w Warszawie w tym wiceministra R. Romkowskiego (w stopniu gen. bryg). Wiedzano bowiem, że struktury podziemne nadal są wykorzystywane w walce niepodległościowej, tyle że przeciwko narzucanemu systemowi politycznemu.

Należy wyjaśnić bliżej wypowiedź kpt. (nie płk.) H. Duriasza i Bolesława (nie Bronisława) Halewskiego (Hellera) – miał on stopień kapitana – późniejszego Naczelnika Wydziału Więzień i Obozów Więziennictwa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy. Co to za dokument? Czy wspólnie składali te zeznania, wspólnie pisali raport? Razem go podpisywali? Jaką nosi datę ten dokument? Jakiego typu kontakty z Komendą Główną miał L. Biały? To trzeba dokładnie wyjaśnić a nie przytaczać bez komentarza.

Kwestia „sypania” w śledztwie. Jest to niezmiernie trudny problem sięgający jeszcze lat okupacji (choć występował również w okresie zaborów). Niespotykane okrucieństwo Gestapo, NKWD, UB spowodowało, że duża część przesłuchiwanym, w większym lub w mniejszym

stopniu załamywała się w śledztwie i często, wbrew własnej woli, udostępniała swoją wiedzę o prowadzonej pracy podziemnej. Dla wielu z nich była to ogromna tragedia, której nie zawsze potrafili podolać. Wydaje się jednak, że załamanie się w śledztwie pod wpływem tortur nie może być utożsamiane z wydawaniem towarzyszy walki. Jak już wspomniano wyżej jest to problem bardzo złożony i nikt nie może mieć pewności jak zachowa się w momencie przesłuchiwania. A przede wszystkim na podstawie tak szczątkowych dokumentów nie można wyciągać tego typu wniosków, które sformułował Autor. Tym bardziej, że skoro ostatecznie doszedł do konkluzji, iż przypuszczalnie L. Biały został zamordowany, to po co w ogóle stawiał pytania sugerujące załamanie się w śledztwie? Wiadomo, że w dniu swojego aresztowania zdążył ostrzec jeszcze o grożącym niebezpieczeństwie Aleksandra Schulza („Michał”, „Mały Michał”) – Komendanta Podokręgu Północno-Zachodniego Armii Krajowej.

Słusznie napisał K. Drozdowski, że dokładna data śmierci L. Białego pozostaje do ustalenia. Przyjmuje się dzień 3 III 1945 r., ale uzupełnić można, że w rachubę wchodzi też inna data: 5 III 1945 r.

Słuszna jest także uwaga o braku informacji o losach L. Białego po aresztowaniu. Istotnie rodzina dopiero w październiku 1956 r. dowiedziała się o jego śmierci i miejscu pochówku. Jednakże data ekshumacji (1956 r.) nie zawsze podawana była błędnie w literaturze. Przykładowo w biogramie opracowanym przez dr. Tadeusza Jaszowskiego jeszcze w 1996 r. jest mowa o 27 II 1957 r., aczkolwiek jest tu kilkudniowa różnica, ponieważ jak podaje K. Drozdowski był to dzień 22 II 1957 r. (zob.: *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, Toruń 1996, s. 36–38 + źródła).

Należy jeszcze dodać, że na pytania o losy L. Białego, informowano rodzinę, iż nie przebywa on w więzieniu, ale po prostu uciekł [! B. Ch.]. Podobnie było z Naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu RP na Kraj – Bolesławem Lipskim („Bartel”). Tu także rodzina dopiero po przełomie październikowym mogła podjąć starania o wyjaśnienie jego losów.

Niestety L. Biały nie zaznał spokoju nawet po śmierci. W 1961 r. grób jego został okradziony. Do mieszkania przy ul. Sielanka 1/2 rodzina mogła się wprowadzić dopiero w 1972 r. Śledztwo w sprawie śmierci L. Białego prowadziła w 1991 r. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Bydgoszczy.

Obszerna dokumentacja dotycząca Leszka Białego znajduje się w zbiorach Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu. Jest też obszerna literatura. Warto sięgnąć i zapoznać się szczegółowo z tymi materiałami, aby nie wyciągać przedwczesnych i pochopnych wniosków.

Czasami dany problem trzeba studiować nie 5–8 lat, ale znacznie dłużej. Wielu historyków poświęca przecież całe lata (nawet 20–30) na zbadanie i opracowanie interesującej ich tematyki. A oceny należy formułować ostrożnie.

*Bogdan Chrzanowski*

## POMORZANIE W WEHRMACHCIE

*Przytoczone poniżej fragmenty relacji opowiadają o losach Pomorzan wcielonych do niemieckiego wojska na obszarze anektowanym przez Rzeszę jako Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Służba w Wehrmachcie była konsekwencją podpisania wniosku o wpis na niemiecką listę narodowościową. Stosowany wobec mieszkańców Pomorza przymus podpisania wniosku o wpis na niemiecką listę narodowościową był jedną z form germanizacji obok eksterminacji ludności polskiej, wysiedleń, dyskryminacji i niemieckiego osadnictwa na polskich terenach.*

„W 1943 spotkałam się z kilku mężczyzn, którzy mieli stawić się do niemieckiego wojska. Namawiałam ich, że w żadnym wypadku nie mogą stawić się do Wehrmachtu. I tak 14 ludzi doszło do naszej organizacji, z tym wyjątkiem, że musieli przebywać w lasach, bunkrach czy u swoich znajomych, ukrywając się.”

Waleria Kolczyńska

*Źródło: FGEZ, A.Pom., t.os. Kolczyńska Waleria, sygn. K:87/87Pom.*

\* \* \*

„1942 r. Ja również padłem ofiarą tego werbunku. Miałem wtedy 19 lat. Oprócz mnie, także młodzież w moim wieku znalazła się na przeszkoleniu w Malborku. Większość chłopaków nie знаła języka niemieckiego w piśmie, tylko połowa znała słabo wymowę. Po krótkim czasie zostaliśmy przeniesieni do Holandii, niedaleko Amsterdamu.

Wśród zwerbowanych polskich Pomorzan byli członkowie tajnej organizacji wywodzącej się z harcerstwa – „Jaszczury” [chodzi o organizację „Jaszczurka” powstałą w Zelgoszczy koło Starogardu Gdańskiego w maju 1941 r. – E. S.].

Po kilku miesiącach zostaliśmy przeniesieni do Francji koło Nantes. Odbyliśmy tam przeszkolenie, wzmacnialiśmy i budowaliśmy nadbrzeżne fortyfikacje i budowaliśmy rowy obronne.

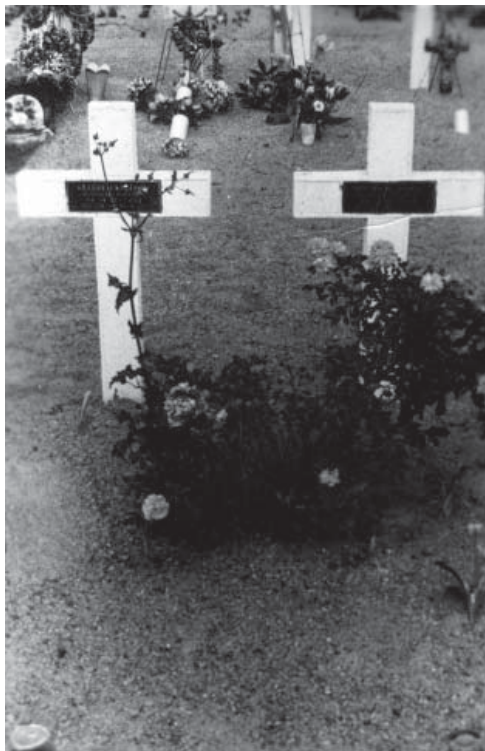
Teraz „Jaszczury” rozpowszechniały się, były bardziej aktywne. Grupa ta zaczęła współpracować z francuską grupą armii podziemnej *Liberte*. Zadaniem „Jaszczurów” było wspomagać partyzantów francuskich i rozbrajać Niemców, sabotaż w razie lądowania aliantów.

W tym czasie poznałem Zygmunta [Grochockiego – E. S.], ponieważ on również pochodził ze Starogardu. Właśnie on mnie zwerbował.

Koniec tajnej organizacji „Jaszczurów” przyszedł bardzo szybko. Nie wiem dokładnie jak to się wydało...

Rozprawa sądowa odbyła się według prawa wojennego w lutym 1943 roku i trwała 7 dni. Ja byłem na ławie oskarżonych razem z 27 innymi oskarżonymi.

20 marca 1943 r. (cztery tygodnie później) około 4 po południu zabrali Grochockiego [Zygmunt – E. S.] i Grandzickiego [prawidłowo: Józefa Grzędzickiego – E. S.]...



Nagrobki Józefa Grzędzickiego  
i Zygmunta Grochockiego,  
Nanies, Francja

Byli rozstrzelani w St. Joseph, strzelnicy koło Nantes. 29 kwietnia 1947 r. ekshumowano ich zwłoki, włożono do dębowych trumien przykrytych chorągwią i pochowano z wojskowymi honorami na cmentarzu w Nantes. Na betonowych krzyżach umieszczono napisy w języku francuskim i polskim. Jeden z nich brzmi: *śp. Zygmunt Grochocki – patriota polski. Urodzony 9 XI 1922 r. Stracony przez Niemców 20 III 1943 r.*

Dwóch oficerów przyszło do mojej celi, aby podpisać dokument, że mój wyrok na karę śmierci został zamieniony na 15 lat więzienia”.

*Źródło: FGEZ, A.Pom., t.os. Gordon Romana, sygn. dz: 1512/2413 Pom.*

\* \* \*

„Na kilka godzin przed wykonaniem wyroku Zygmunt pod datą 20 marca 1943 napisał dwa listy pożegnalne: do rodziców i do swego przyjaciela. W liście do rodziców pisze, że ginie, by inni mogli żyć. W tym samym liście pisze o represjach jakie na pewno Niemcy zastosują w stosunku do członków rodziny. Nie pomylił się, gdyż 14 maja 1943 r. zostały aresztowane 2 młodsze siostry Anna i Zofia. Przeszły więzienie w Starogardzie Gd. i gestapo w Gdańsku, a następnie zostały osadzone w obozie koncentracyjnym Stutthof. Siostra Jadwiga została aresztowana 14 czerwca 1943 i przeszła kolejno więzienia w Starogardzie, gestapo w Gdańsku i 17 października 1943 została osadzona w Potulicach”.

Zofia Grochocka zam. Hinz, siostra Zygmunta

*Źródło: FGEZ, A.Pom., t.os. Grochocki Zygmunt, sygn. M:198/807Pom.*

\* \* \*

„Ja, jako najstarszy syn w rodzeństwie, ukrywałem się przez kilka miesięcy we wsi Trzcín u krewnych.

Od kwietnia 1940 przebywałem u stryja w Listwie, pracując w jego gospodarstwie rolnym aż do października 1941 r., kiedy to Listwo objęte zostało masową akcją wysiedleń i wywózek. Wtedy też Stryjostwo wraz z maleńkimi dziećmi zostali nocą wywiezieni i osadzeni w obozie przejściowym w Potulicach.

Po podpisaniu przez mają Matkę tej volkslisty (luty 1942) zostałem przez władze wojskowe zarejestrowany jako materiał na żołnierza. Na komisji poborowej zostałem zakwalifikowany do I-szej kategorii zdolności do służby wojskowej w lotnictwie.

W tym okresie (III–IV kwartał) przygotowywałem się do roli „Wallenroda” na terenie Brodnicy. Pracowałem w znaczącym wtedy Urzędzie Ziemi w Brodnicy, sporo czytałem literatury wojskowej niemieckiej m.in. lotniczej, uczęszczałem na zajęcia paramilitarne tzw. Wehrmanschafte. Równocześnie angażowałem się do akcji biernego oporu wobec Niemców.

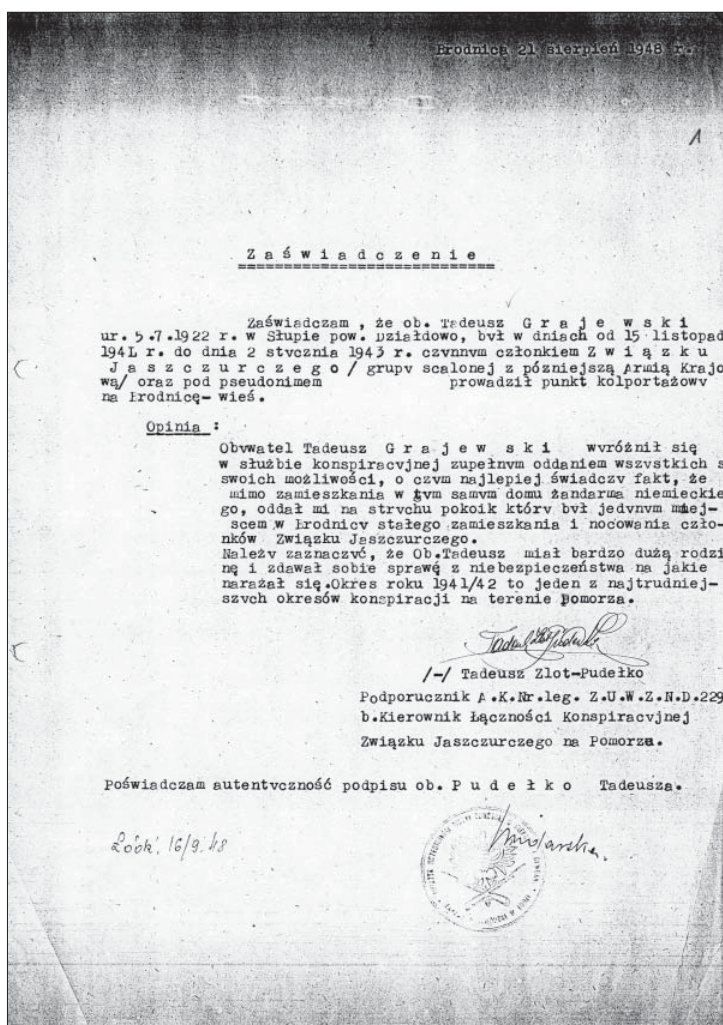
Służba wojskowa w lotnictwie niemieckim aż do czasu mojego aresztowania w I/44 r.

Aresztowany na rozkaz gestapo w garnizonie. Sędzia śledczy zarzucił mi fakt kolportażu w Drzycimiu (XI 42) nielegalnych i wrogich Rzeczy pism i druków. Więziony byłem w więzieniu śledczym. Od września 1944 r. „usunięty” ze służby w armii i poddany jurysdykcji cywilnej, na

rozkaz gestapo przewieziony do więzienia karno-śledczego w Gdańsku. W grudniu 1944 r. wręczono mi akt oskarżenia o działalności przeciwko państwu niemieckiemu. Z paragrafów, pod które podciągnięto moją sprawę, groziła mi kara najwyższa tj. kara śmierci przez zgilotynowanie. Do rozprawy planowanej w styczniu 1945 r. nie doszło wskutek rozpoczęcia wielkiej ofensywy zimowej Armii Czerwonej”.

Edmund Grajewski

Źródło: FGEZ, A.Pom., t.os. Grajewski Edmund Tadeusz, sygn. M:789/1470Pom.



Oświadczenie Tadeusza Pudelko

\* \* \*

„W sierpniu 1943 został wcielony do Obrony Narodowej w Chojni-  
cach. Wrócił do domu. W roku 1942 podpisał niemiecką volkslistę i wios-  
ną 1943 został wcielony do Wehrmachtu. Po przeszkoleniu sanitarnym  
otrzymał urlop. Do wojska nie wrócił. 20 X 1943 r. poszedł z uzbrojeniem  
i oporządzeniem do bunkra do E. Cysewskiego [...] W pierwszych dniach  
marca 1945 został przez NKWD aresztowany za przynależność do Tajnej  
Organizacji „Gryf Pomorski” i uprowadzony na Ural...”

*Władysław Kulesza o Janie Kuldanku ps. „Jaś”*

*Źródło: FGEZ, A.Pom., t.os. Kuldanek Jan, sygn. M:1219/2031Pom.*

\* \* \*

„Po spotkaniu z „Markiem” dowiedziałem się, że na punkcie u „Pa-  
pugi” [NN – E. S.] mam do odebrania czterech ludzi. W sumie wiozłem  
wraz z „Oplem” pięciu ludzi. Jeden miał na imię Franek i miał powołanie  
do Wehrmachtu. Drugiemu zaraz na miejscu dałem pseudonim „Kubuś”  
(nazwiska nie pamiętam). Z radości „Kubuś” wyciągnął zawiniątko i wrę-  
czył mi parę zupełnie nowych wojskowych butów niemieckich. Trzeci  
miał na imię Damian – również poborowy do Wehrmachtu. Wreszcie  
czwarty nazywał się Szczepański. Wszyscy byli z Bydgoszczy”.

*Andrzej Adamski ps. „Tolek”*

*Źródło: FGEZ, A.Pom., t.os. Adamski Andrzej, sygn. M:1422/2306Pom.*

\* \* \*

„W czerwcu 1942 r. wstąpiłem do konspiracyjnej organizacji har-  
cerskiej na terenie Starogardu, zostałem zaprzysiężony przez jednego  
z założycieli Zygmunta Bączkowskiego i przyjąłem pseudonim „Rudy”.  
Jesienią 1943 ojciec mój chcąc ratować dwóch synów, podpisał przynależ-  
ność do III grupy narodowościowej. 12 stycznia 1944 r. powołano mnie  
do służby w wojsku niemieckim w Wilhelmshafen [tak w oryg., powinno  
być: Wilhelmshaven – E. S.].

Kiedy dowiedziałem się, będąc na robotach w Gdańsku, że mam  
pójść do niemieckiego wojska 12 stycznia 1944 r., postarałem się o wy-  
jazd do rodziny do Starogardu. W domu narysowałem ojcu żołnierza

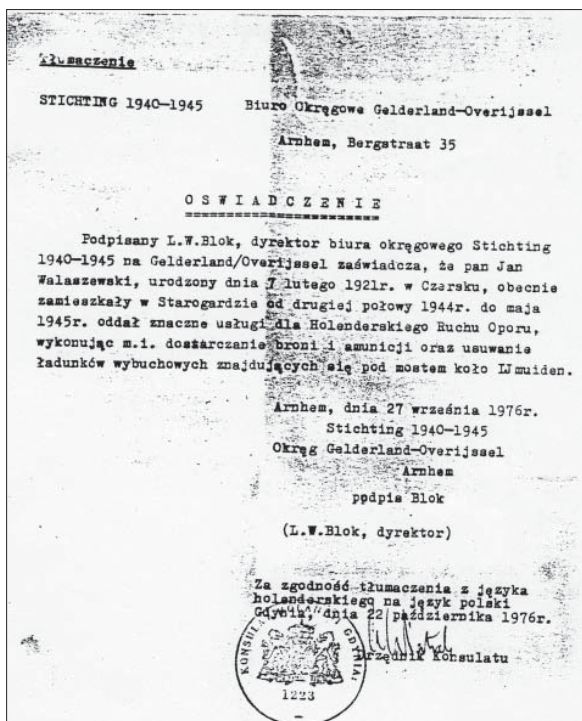


niemieckiego i wspólnie ustaliliśmy, co będą oznaczały poszczególne części ubioru. Powiedziałem, że w listach do domu będę rysował żołnierzy i według umowy będzie się można zorientować w jakiej sytuacji się znajduję.

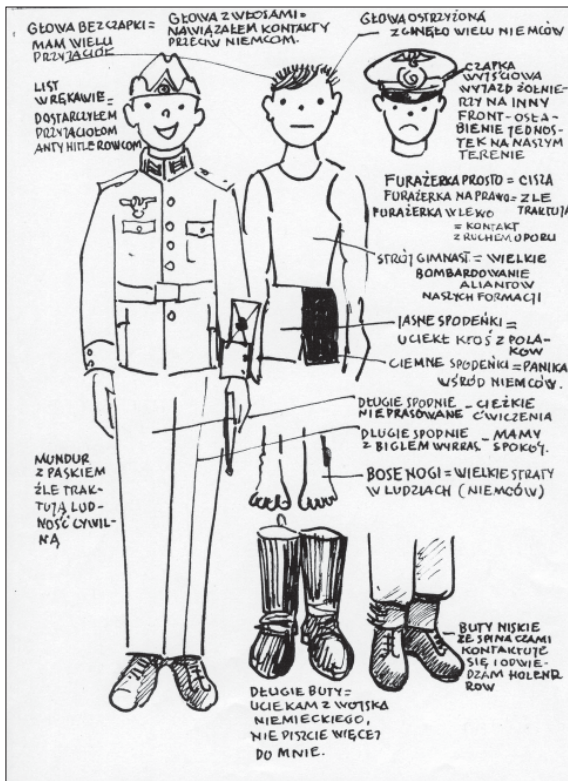
Po przeszkoleniu w czerwcu 1944 przeniesiono mnie do jednostki w porcie Eijmuiden (Holandia). Nawiązałem kontakt z holenderskim ruchem oporu „Oranje” w mieście Beverwijk (północna Holandia). Byłem jednym z organizatorów polskiej grupy oporu w Wehrmachcie w 1944 r. W/w grupa dostarczała Holendrom broń, amunicję i wiadomości o sytuacji w jednostkach. Holendrzy kazali nam siedzieć w wojsku niemieckim tak długo jak to będzie możliwe. 8 lutego 1945 musiałem zdezerterować do partyzantki holenderskiej. Już jako członek polskiej grupy oporu Ludwika Dziubanego (Ślązak) brałem udział w kilku akcjach przeciw okupantowi. Brałem udział w uratowaniu przygotowanego do wysadzenia przez Niemców największego w Europie mostu obrotowego i szeregu śluz na Kanale Północnym (miasto Eijmuiden). Udział mój w tej akcji jest udokumentowany przez Holendrów.

Holandię zajęły wojska alianckie wraz z 1. Dywizją Pancerną gen. Maczka, do której to natychmiast przystąpiłem”.

Jan Wałaszewski



Oświadczenie o udziale  
Jana Wałaszewskiego  
w ruchu oporu na terenie  
Holandii



Rysunek Jana Wałaszewskiego

Źródło: FGEZ, A.Pom., t.os. Wałaszewski Jan, sygn. M:642/1294Pom.

\* \* \*

„Stanisław Megier [Meggr - E. S.] zginął po wojnie w Czelabińsku – Rosja w sierpniu 1945 r. Został zabrany z Wysławia pow. Tuchola z mieszkania gospodarza. Stał w obronie swoich 3 koleżanek. Pracował w kolchozie. Zmarł 8 sierpnia 1945 r.

Stanisław Megier ur. 21 grudnia 1924 w Karsinie, s. Stanisława. Był powołany do Wehrmachtu w listopadzie 1942 r. W drodze z Męcikała przed stacją Powalki wyskoczył. Na punkcie kontaktowym czekał na niego Jan Bińczyk „Zagłoba”, komendant powiatowy TOW „Gryf Pomorski” Chojnice i zaprzysiął go w oddziale partyzanckim „Młynki” [kryptonim oddziału – E. S.] i walczył czynnie z bronią w ręku z Niemcami od listopada 1942 do marca 1945. Był dowódcą bunkra w Borowym Młynie, bunkra „Łysa Bania” – Czernica. Brał udział: 15. 03. 1944 zdobycie broni w Placówce SS Kaszuba, w akcji na pociąg wojskowy k. Dzie-

mian bez zatrzymywania w kwietniu 1944 r. oraz w bitwie k. Kinic 14.01. 1945 r. i w potyczce k. Klekow w marcu 1945 z grupą Wehrmachtu”.

Leon Drobiński

*Źródło: FGEZ, A.Pom., t.os. Megger Stanisław, sygn. 1343/2198Pom.*

\* \* \*

„Władysław Talaśka ps. „Franek” urodzony 8 lutego 1919 r w Rytle pow. Chojnice. Wiosną 1942 r. został powołany do Wehrmachtu, mimo jak twierdzi jego siostra, nie podpisał niemieckiej volkslisty. Po przeszkoleniu przebywał na Krecie i Rodos. Latem 1943 r. przybył na urlop. Szukał kontaktu z partyzantką, nosił się bowiem z zamiarem, że do Wehrmachtu nie wróci. Łączniczka skontaktowała Talaśkę z Władysławem Kuleszą, zastępcą dowódcy oddziału partyzanckiego. Uzgodniono wstępne warunki przejścia Talaśki do oddziału „Sokoła” [Emil Cysewski – E. S.]. Sprawa potoczyła się inaczej. Przeszedł bowiem do Szwonka [Alfons Szwanek ps. „Edward” – E. S.], który stacjonował w Modrzejewie, 2km na północ od Rytle.

Dn. 4 marca 1944 r. bunkry „ por. Edwarda” w Modrzejewie zostały okrążone przez znaczne siły niemieckie. Wywiązała się walka. Na miejscu polegli Stoltzmanowie i Włoch – zbiegły jeniec wojenny. Talaśka wraz z innymi został ujęty i sądzony w Gdańsku jako dezerterski. Zginął pod gilotyną, o czym powiadomiono jego matkę w lipcu 1944 r.”

Władysław Kulesza

*Źródło: FGEZ, A.Pom., t.os. Talaśka Władysław, sygn. M:535/1173Pom.*

*Wybór i opracowanie: Elżbieta Skerska*

*Marcin Owsiniński*

**STUTTHOF UCZY:  
EDUKACJA WE WSPÓŁCZESNYM  
MUZEUM MARTYROLOGICZNYM  
NA PRZYKŁADZIE DZIAŁAŃ MUZEUM STUTTHOF  
W SZTUTOWIE**

Działalność edukacyjna jest obecnie postrzegana jako najważniejsze pole działalności merytorycznej muzeów martyrologicznych i miejsc pamięci w Polsce. W niniejszym opracowaniu chciałbym zaprezentować pokrótce dostępne w takich placówkach możliwości pracy edukacyjnej oraz opisać kilka przykładów praktycznej realizacji tego rodzaju pracy organizowanych przez Dział Oświatowy Państwowego Muzeum Stutthof w Sztutowie na przestrzeni ostatnich kilku lat.

Na pewno nie jest łatwo mówić i pisać o cierpieniu, jego ofiarach, sprawcach czy o uwarunkowaniach społeczno-politycznych, które ukształtowały istnienie miejsc tak naznaczonych, wręcz przeklętych, jak były obozy. Zajmowanie się tą tematyką trudne jest dla większości osób dorosłych, tym większym staje się wyzwaniem, kiedy bazując na niej, staramy się kształtować postawy i myślenie młodzieży. Od tematyki tej jednak uciec nie można – jest w programach nauczania, zajmują się nią media, jest też wciąż ważnym składnikiem pamięci rodzinnej młodych ludzi. Zarówno teoria, jak i doświadczenie wskazują, że w jej przekazywaniu, jak i utrwalaniu niezastąpiona jest rola autentycznych miejsc, gdzie „działa się historia” – ta duża, „podręcznikowa”, jak i ta mała, „osobista”. W tym zakresie ważną rolę odgrywają i odgrywać będą niewątpliwie muzea w miejscach byłych obozów.

Istniejące od 1962 r. Muzeum Stutthof obejmuje część terenu byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego o tej samej nazwie. Muzeum jest jedną z najbardziej znanych placówek w krajobrazie historycznym Pomorza Gdańskiego. Dzieje się tak z jednej strony poprzez bezpośrednie związki Stutthofu z dziejami eksterminacji pomorskiej tzw. warstwy przywódczej w okresie 1939–1945 (polski kontekst postrzegania), wielonarodową strukturę osadzanych w obozie więźniów pochodzących z ponad 30 państw świata (kontekst międzynarodowy), jak również dogodnie położenie miejsca pamięci na terenach często odwiedzanych przez duże grupy turystów. Wynikające z powyższego motywy przyjazdu do Muzeum przekładają się na ogólną liczbę zwiedzających, która rokrocznie

oscyluje w granicach 100 tysięcy osób. Spośród zwiedzających około 20% stanowią goście zagraniczni.

W strukturze zwiedzających dominuje młodzież w wieku szkolnym, w ujęciu szczegółowym są to przede wszystkim klasy gimnazjalne oraz licealne. Do nich oraz do ich nauczycieli skierowana jest przede wszystkim oferta edukacyjna Działu Oświatowego Muzeum. Nadmienić w tym miejscu należy kilka istotnych ograniczeń, które warunkują możliwości i formy prowadzonej z młodzieżą pracy. Jednym z nich jest z pewnością specyficzna i trudna do przyswajania tematyka, z jaką stykają się zwiedzający miejsca pamięci. Z doświadczenia i własnych obserwacji stwierdzić należy, że niezbyt często znajduje ona (poza kilkoma terminami i stereotypami) miejsce w powszechnej świadomości, a to przekłada się na niewielkie zainteresowanie tematem jeszcze przed wizytą w muzeum martyrologicznym. Brak zainteresowania lub niechęć do obcowania ze wspomnianą tematyką, co ciekawe, dotyczy w równym stopniu uczniów, co ich nauczycieli (jak również muzealników z innych „branż”), co świadczy, że jest to tendencja dość powszechna w społeczeństwie. Z pewnością ma ona również swoje psychologiczne uzasadnienie. Z podejmowaną tematyką wiąże się kolejne ograniczenie związane z edukacją w muzeum martyrologicznym. Nie wszystkie znane powszechnie formy pracy i popularyzowania działalności placówki można (lub też inaczej mówiąc – wypada) zastosować w placówce pamięci i refleksji. Wynika to głównie z charakteru miejsca (często jest ono równocześnie symbolicznym cmentarzem), jak też bardzo emocjonalnego przeżywania wizyty w nim przez część zwiedzających. Skutkiem tych ograniczeń jest też fakt, że do dziś w polskich miejscach pamięci najczęściej stosuje się pochodzącą z 1978 r. instrukcję Ministra Kultury dotyczącą ograniczenia wstępu na teren muzeów pamięci uczniom poniżej 13. roku życia. Na zakończenie wprowadzenia dotyczącego warunków pracy edukacyjnej z młodzieżą w Muzeum Stutthof wspomnieć należy również o jeszcze jednej specyfice tego konkretnego miejsca. Jest nim problem logistyczny związany z położeniem Muzeum w małym ośrodku wiejskim i wynikające z niego typowe dla naszego kraju ograniczenia organizacyjne związane z wyjazdem i wizytą grup szkolnych w Sztutowie. Właściwie każda taka wizyta i zwiedzanie, niezależnie od szczegółowego programu zajęć na miejscu, oznacza wyjazd całodzienny i wynikające z tego ograniczenia w funkcjonowaniu macierzystej szkoły. Mam nadzieję, że podane niżej przykłady pracy zachęcą – mimo opisanych ograniczeń – do korzystania z ofert polskich muzeów martyrologicznych.

Oferowana przez Muzeum Stutthof oferta edukacyjna obejmuje takie podstawowe formy działalności, jak:

- zwiedzanie terenu z przewodnikiem;

- zwiedzanie studyjne dla grup zainteresowanych;
- organizowanie zajęć, warsztatów, seminariów i spotkań grup młodzieży;
- projekcja filmów fabularnych i dokumentalnych;
- udostępnianie wystaw i materiałów informacyjnych;
- szkolenia dla nauczycieli.

Z pewnością metodą najstarszą i najpowszechniej stosowaną jest oprowadzanie przez przewodnika po wystawach i terenie byłego obozu. Wyróżnikiem tej formy wizyty w muzeum jest jej bierny charakter w stosunku do zwiedzających, których często jedynym wysiłkiem jest koncentracja uwagi i odpowiednie do miejsca zachowanie. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na odpowiedzialną postawę nauczyciela-opiekuna grupy, który każdorazowo przez wyjazd do miejsca pamięci **powinien** przeprowadzić zajęcia przygotowujące młodzież merytorycznie i psychologicznie do przyjęcia treści, z jakimi zetknąć się może np. na terenie byłego obozu koncentracyjnego. Może się to odbywać poprzez prostą pogadankę o charakterze ogólnym, powiązanie wizyty z dziejami regionalnymi, poznanie biografii konkretnej osoby znanej uczniom lub np. opracowanie konkretnego zadania (zadań), na które należy zwrócić uwagę podczas zwiedzania. Dydaktycznym uzupełnieniem wizyty w jej pełnym kształcie powinny być również uczynione przez nauczyciela po powrocie do szkoły podsumowanie i dyskusja. Niestety, jak pokazuje praktyka, często na miejscu okazuje się, że uczniowie w żaden sposób nie zostali przez nauczyciela wprowadzeni w temat i cała odpowiedzialność za właściwy przebieg zwiedzania, zachowanie uczestników wycieczki oraz utrwalenie poznanych wiadomości spada na przewodnika muzealnego. Wydaje się zatem, że właściwe wykorzystanie metody oprowadzania przez przewodnika – mimo jej powszechnej znajomości i pozornej łatwości realizacji – w kontekście zwiedzania miejsca pamięci wymaga choćby biernego współdziałania nauczyciela (przygotowanie, podsumowanie) z przewodnikiem (przekazywanie treści). O takie współdziałanie, jako wieloletni przewodnik, prosiłbym kolegów nauczycieli.

Wersją rozszerzoną zwiedzania z przewodnikiem jest tzw. zwiedzanie studyjne. Przejście po terenie miejsca pamięci przy tej metodzie ma najczęściej charakter tematyczny, koncentruje się (poza „normalną ścieżką”) np. na szerszym wykładzie dotyczącym dziejów okupacji hitlerowskiej Pomorza Gdańskiego, przedstawieniu w bardziej szczegółowym ujęciu różnych grup osób osadzanych w Stutthofie itp. W realiach Muzeum Stutthof nie jest to metoda zbyt często wybierana przez nauczycieli, przede wszystkim ze względu na jej długość trwania i stosunkowo bierną postawę uczniów. Wspomniane wyżej tematy wplatane są za to dość



Miejsca pamięci wzbudzają obecnie zainteresowanie o charakterze uniwersalnym i ponadnarodowym. W czasie Euro 2012 Muzeum Stutthof zwiedziły setki kibiców towarzyszących swoim drużynom. Dla wielu kibiców Stutthof był jedynym wyróżnikiem kulturalnym i historycznym regionu Pomorza  
(fot. Katarzyna Pawlaczyk, Muzeum Stutthof)

często w zajęcia warsztatowe, których elementem jest również w zdecydowanej większości wypadków zwiedzanie terenu z przewodnikiem.

Zajęcia i warsztaty tematyczne, organizowanie seminariów i spotkań młodzieży to w ostatnich latach podstawowa forma działalności edukacyjnej polskich muzeów pamięci, w tym Muzeum Stutthof. Na niewątpliwą popularność tego rodzaju spotkań z jednej strony nakładają się międzynarodowe wymiany młodzieży prowadzone obecnie przez większość szkół, a z drugiej specyfika miejsca pamięci jako obszaru integracji i wspólnego przeżywania trudnej strony historii najnowszej. W pewnym zakresie międzynarodowe wizyty młodzieży (z Niemiec i Polski) w miejscach pamięci wynikają również z popierania tego rodzaju inicjatyw przez organizacje międzyrządowe (np. Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży finansuje część kosztów wymiany, jeśli część spotkania odbywa się na terenie miejsca pamięci).

Pod względem czasu trwania opisywane spotkania można podzielić na krótkie (jednodniowe) oraz długie (kilkudniowe). Tematyka zajęć zawsze jest uzgadniana i indywidualnie dobierana pod profil, zainteresowania oraz umiejętności językowe grupy przez nauczycieli oraz pracowników Działu Oświatowego Muzeum.

Z proponowanych tematów opracowywanych w ostatnim czasie wymienić można np.:

- „Działalność Muzeum Stutthof w Sztutowie” - zajęcia przeznaczone dla młodzieży szkół średnich i studentów pod kątem ukierunkowania zawodowego. Uczestnicy w ich trakcie mogą się zapoznać z zasadami funkcjonowania Miejsca Pamięci - Muzeum Stutthof w Sztutowie, zwiedzić poszczególne działy. Po zwiedzeniu „zaplecza Muzeum przewidziana jest rozmowa z pracownikiem naukowym dotycząca specyfiki pracy w placówce muzealnej oraz pokaz filmu dokumentalnego o Muzeum Stutthof”.

- „Źródła archiwalne do dziejów KL Stutthof w zasobach Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie” - zajęcia prowadzone przez archiwistę i historyka Muzeum polegają na omówieniu i pokazie dokumentalnej spuścizny pozostałej po obozie Stutthof. Na podstawie zachowanych dokumentów więźniarskich prezentowane są przykładowe koleje życia człowieka w obozie i jednocześnie metody ich odtwarzania przez współczesnego historyka. Zajęcia ilustrowane są przez oryginalne próbki dokumentacji archiwalnej i zbiory rzeczowe. Prezentacja materiałów ze zbiorów archiwum jest również szczególnym elementem wizyty w Muzeum Stutthof dla absolwentów szkół związanych poprzez swoich patronów z dziejami obozu Stutthof.

- „Życie za drutami... - nielegalna twórczość plastyczna więźniów KL Stutthof” - zajęcia dla uczniów gimnazjów i szkół średnich. Uczestnicy zapoznają się z rysunkami i szkicami wykonywanymi nielegalnie przez więźniów w czasie pobytu w obozie oraz obrazami o tematyce obozowej eksponowanymi w Galerii Muzeum. Celem zajęć jest zainspirowanie uczniów do wyrażenia swych refleksji poprzez różne formy twórczości plastycznej na zajęciach szkolnych. Jest to prezentacja multimedialna.

- „Korespondencja legalna i nielegalna więźniów obozu Stutthof” - analiza porównawcza dokumentacji legalnej (po niemiecku) wysyłanej przez więźniów do rodzin z korespondencją nielegalną (listy, grypsy po polsku). Praca organizowana jest w podziale na grupy mieszane (polsko-niemieckie) i polega na przekazaniu treści listu rówieśnikom oraz porównaniu stylu zawartych opisów obu korespondencji. Zakończeniem jest wspólna prezentacja dla całego gremium oraz dyskusja dotycząca warunków, jakie miały wpływ na powstanie obu rodzajów korespondencji. To zagadnienie analizowane było np. z powodzeniem przez uczniów gimnazjalnych podczas spotkania jednodniowego.

- „Zajęcia z pakietami tematycznymi” - praca w grupach dotyczy opracowywania na podstawie dostępnych pakietów jednego z aspektów historii obozu Stutthof. W każdym pakiecie, obok niedługiego tekstu historycznego, znajdują się ilustracje do tematu, niekiedy reprodukcje dokumentów oraz kilka relacji odnoszących się do opracowywanego tematu. Uzupełnieniem całości jest karta tytułowa z wykazem dostępnych



materiałów oraz pytaniami pomocniczymi. Pakiety opracowane zostały w wersji polskiej i niemieckiej i pod względem merytorycznym wzorowane są na tzw. niemieckiej szkole pedagogiki miejsc pamięci, z charakterystycznym dla niej zakresem tematycznym, połączeniem pracy w grupach z samodzielnym zwiedzaniem wystawy oraz dyskusją podsumowującą.

- „Stutthof – reportaż historyczno-fotograficzny” – warsztaty oparte na samodzielnej pracy uczestników w małych grupach, które zbierają i opracowują dokumentację na zadany temat dotyczący historii obozu Stutthof, losów więzionych w nim ludzi, funkcjonowania dzisiejszego Muzeum oraz własnych przemyśleń z pobytu w miejscu pamięci. Efekty pracy przedstawiane są w formie plastycznej, z wykorzystaniem fotografii, rysunków i tekstów wykonanych przez grupę. Opracowane tematycznie materiały zabierane są do szkół, gdzie mogą służyć jako materiał do rekapitulacji, wystawa okolicznościowa itp. Jest to obecnie najpopularniejsza forma zajęć warsztatowych. Polecamy!

- „»W cieniu swastyki...« – film i propaganda w III Rzeszy” – cykl wykładów i prelekcji porusza wybrane aspekty historii Trzeciej Rzeszy, jak np. sztuka nazistowska, życie codzienne za rządów Hitlera, sylwetki prominentnych nazistów. Główny nacisk położony został na te aspekty niemieckiej historii, które dla polskiego ucznia są mało znane, a które stanowić mogą ciekawe uzupełnienie treści przekazywanych podczas tradycyjnej lekcji historii. W trakcie zajęć multimedialnych wykorzystane są fragmenty nazistowskich filmów (np. „Triumf woli”), kronik filmowych itp. Integralną częścią warsztatów jest dyskusja dotycząca mechanizmów działania propagandy oraz środków, jakie praktycznie wykorzystywano do jej uprawiania.

- Tzw. obozy letnie – pobyty studyjne międzynarodowych grup młodzieżowych na terenie Muzeum Stutthof, w których poza analizą dziejów obozu Stutthof ważne miejsce zajmuje praca fizyczna na jego terenie. Zamysłem uczestników spotkania jest pozostawienie po sobie jakiego trwałego śladu bytności na terenie miejsca pamięci – swojej pamięci o wydarzeniach i ludziach sprzed lat. W ten sposób wykonane zostało np. kilka lat temu ogrodzenie na terenie obozu żydowskiego czy też odnowiono teren wokół tzw. Nowej Kuchni.

- Projekty edukacyjne – cykl zajęć prowadzonych w szkole i w muzeum w dłuższym okresie, np. w czasie roku szkolnego, nakierowanych na kształtowanie odpowiednich postaw i umiejętności (np. empatii, szacunku do innych ludzi, interpretacji krajobrazu historycznego, zainteresowania przeszłością rodziny i regionu). Przykłady realizowanych w ostatnich latach projektów: *Ja w miejscu pamięci, Stutthof i my, Nasza mała ojczyzna – elbląska wysoczyzna, Żywa pamięć*. Metoda projektu bardzo



Prowadzone obecnie w Muzeum Stutthof warsztaty oraz projekty edukacyjne koncentrują się na samodzielnym zdobywaniu informacji, kształtowaniu postaw oraz własnych refleksji podopiecznych (fot. Katarzyna Pawlaczyk, Muzeum Stutthof)



Równoległe do zajęć dla młodzieży w Muzeum Stutthof organizowane są warsztaty i konferencje dla nauczycieli (fot. Katarzyna Pawlaczyk, Muzeum Stutthof)

dobrze sprawdza się w aktywizacji środowisk trudnych, z powodzeniem realizowana była w ośrodkach wychowawczych i szkołach specjalnych. Polecamy sprawozdania z realizacji tych działań zawarte na stronie internetowej muzeum.

Jedną z metod stosowanych w pracy oświatowej Muzeum są również projekcje filmowe w kinie muzealnym. Są one z reguły uzupełnieniem do innych zajęć (np. zwiedzania z przewodnikiem, zajęć tematycznych), pełnią również niekiedy funkcję wprowadzenia do dyskusji i zajęć podsumowujących.

Ważną rolę w działalności edukacyjnej Muzeum odgrywają również opracowywane i wypożyczane przez Muzeum wystawy stałe i czasowe. Dotyczą one szeroko pojętej tematyki hitlerowskiej okupacji na Pomorzu Gdańskim i nie zawężają się tylko do dziejów obozu Stutthof. Część z opracowanych wystaw staje się stałym elementem ekspozycji w szkolnych izbach pamięci, bibliotekach, część natomiast peregrynuje stale po szkołach i instytucjach regionu, stając się trwałym elementem krajobrazu pamięci Pomorza. Obecnie do dyspozycji wypożyczających są dwie wystawy objazdowe: *Świadkowie mówią. Obóz Stutthof w relacjach byłych więźniów* oraz *Stutthof 1939–1945. Historia i jej świadkowie*. W sprawie szczegółów związanych z wypożyczeniem prosimy o kontakt z Działem Oświatowym Muzeum Stutthof.



Nowym otwarciem form i zakresu działalności edukacyjnej Muzeum Stutthof były materiały zbierane od 2008 roku w czasie wywiadów z byłymi więźniami KL Stutthof w ramach projektu „Ostatni Świadkowie” (fot. Katarzyna Pawlaczyk, Muzeum Stutthof)

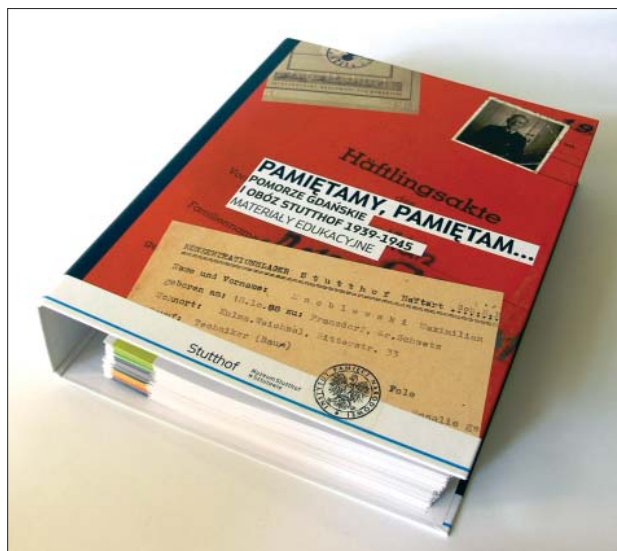
O ile wymienione wyżej aspekty działalności oświatowej Muzeum Stutthof skierowane były do młodzieży, o tyle równie wielką wagę Dział Oświatowy przywiązuje do kontaktów z nauczycielami i regularnych spotkań z nimi. Dużą rolę w tej aktywności odgrywają cykliczne konferencje pt. „Spotkania w Muzeum”. Zamysłem spotkania jest integracja zainteresowanych tematyką i współpracą z Muzeum nauczycieli oraz przekazanie im informacji faktograficznych i praktycznych wspomagających proces przekazywania wiedzy o wydarzeniach w regionie w XX w. Inną formą współpracy ze środowiskiem nauczycielskim są kilkudniowe zajęcia warsztatowe. W ostatnim roku odbyły się np. kilkudniowe polsko-niemieckie zajęcia połączone z prezentacją i praktycznym „obrobieniem” pakietów tematycznych dotyczących historii obozu. Z obserwacji wynika, że spotkania z nauczycielami oraz wspólne dyskusje na temat stosowanych metod pracy i podejmowanej tematyki są bardzo wartościowe dla obu stron: Muzeum otrzymuje listę z zakresem oczekiwań, jakie wiążą z nim nauczyciele, a ci ostatni mogą się przekonać empirycznie, że wizyta w Muzeum Stutthof to nie tylko zwiedzanie z przewodnikiem, ale również wiele innych form pracy z młodzieżą.

Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić można, że polskie muzea martyrologiczne w ostatnich latach przechodzą znaczną metamorfozę i coraz bardziej stają się przede wszystkim miejscami edukacji młodego pokolenia, nieco niżej stawiając kojarzoną z nimi przez długi czas „pomnikowość”. Jest to z pewnością efekt otwartości czasów, w jakich żyjemy, jak też wynik działań pracowników ich działów edukacji. Znacznemu rozszerzeniu uległa oferta tematyczna możliwych do przeprowadzenia zajęć, które nie zawsze i nie wszędzie kojarzyć można z dziejami konkretnego obozu, a które łączyć mogą np. pierwsze doświadczenia dziennikarskie, opracowywanie wystaw plastycznych czy fotografikę. Dzięki konsekwentnemu rozwijaniu współpracy z nauczycielami powoli udaje się zmienić dość jednostronny i szary w postrzeganiu obraz tzw. byłych obozów i związaną z tym niechęć do organizowania wizyt młodzieży. Ostatnie lata pokazały również szczególną przydatność miejsc pamięci jako pośrednika w międzynarodowych spotkaniach młodzieży i nośnika uniwersalnych wartości wychowawczych dla młodych Europejczyków. Przedstawiony wyżej w skrócie profil działalności Muzeum Stutthof może być z pewnością dobrą ilustracją tego, co dzieje się obecnie w polskich muzeach pamięci, i zachętą do skorzystania z ich oferty edukacyjnej.

Do zobaczenia w muzeum – pracownicy Działu Oświatowego Muzeum Stutthof w Sztutowie ([www.stutthof.org](http://www.stutthof.org) – tu też informacje dotyczące oferty Muzeum).

**„POMORSKA TEKA EDUKACYJNA”  
I JEJ PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIE W EDUKACJI SZKOLNEJ\***

„Być Polakiem na Pomorzu”  
(Edward Osoś,  
więzień KL Stutthof nr 97115)



Projekt zatytułowany „Pamiętamy, pamiętam. Pomorze Gdańskie i obóz Stutthof 1939–1945” jest odpowiedzią na zapotrzebowanie nauczycieli oraz uczniów, którym udostępniono materiały o mało znanej przeszłości Pomorza Gdańskiego i jego mieszkańców w latach 1920–1945. Jest efektem współpracy instytucji edukacyjnych, Muzeum Stutthof w Sztutowie i Instytutu Pamięci Narodowej, a w skład zespołu redakcyjnego weszli praktykujący nauczyciele z Gdańska i okolic. Tecka edukacyjna powstała w oparciu o nowe nieznane wcześniej materiały zebrane przez Muzeum Stutthof, a tym samym zawiera wiele elementów o charakterze historycznym, wychowawczym i społecznym. Stąd też, została przeznaczona do prowadzenia zajęć nie tylko z historii. Skierowana jest do nauczycieli przedmiotów humanistycznych, którzy w trakcie realizacji treści nauczania, mogą skorzystać z propozycji dydaktycznej i zachęcić uczniów do pogłębienia wiedzy na temat historii mieszkańców „małej ojczyzny”.

Celem autorów było stworzenie projektu upamiętniającego osobiste historie oraz zainspirowanie nauczycieli i uczniów do odkrywania własnych, rodzinnych historii. W tym zakresie opracowano pakiet edukacyjny, który nie jest schematyczny i ma wspomóc nauczyciela w edukacji szkolnej. Sam projekt został pomyślany jako zbiór trzech części, z których każda stanowi dokumentację z życia mieszkańców Pomorza Gdańskiego: teksty i plany historyczne, mapy i scenariusze lekcji z załącznikami ilustracyjnymi. W ten sposób nauczyciel może używać go do własnych, nowych tematów lekcyjnych. Z punktu widzenia edukacji szkolnej niezwykle cenną częścią tego projektu są materiały źródłowe, które stanowią niezbędne wyposażenie do tego, by uczniowie świadomie mogli uczestniczyć w życiu mieszkańców Pomorza Gdańskiego. Dla zobrazowania zawartości projektu, warto przedstawić jego poszczególne elementy:

#### I. Teksty historyczne:

1. Zarys warunków okupacyjnych na Pomorzu w latach 1939–1945 (Bogdan Chrzanowski)
2. Obóz Stutthof 1939–1945 (Marcin Owskiński)
3. Muzeum Stutthof jako miejsce pamięci (Marcin Owskiński)
4. Kalendarium wydarzeń w Europie, na Pomorzu Gdańskim i w obozie Stutthof (1918–1945 (Danuta Drywa)
5. Słowniczek ważniejszych pojęć (Piotr Chruścielski)
6. Wybrana bibliografia dotycząca obozu Stutthof (Marcin Owskiński)

#### II. Mapy i plany historyczne

1. Wolne Miasto Gdańsk – rozmieszczenie ludności polskiej
2. Etapy rozbudowy obozu Stutthof 1939–1944 (5 planów)
3. Położenie geograficzne obozu Stutthof

#### III. Scenariusze lekcji

1. KL Stutthof na tle dziejów Pomorza Gdańskiego (Elwira Górczak-Ulman, Anna Krajnowska)
2. Przygotowanie do zwiedzania muzeum i miejsca pamięci Stutthof (Sławomir Maślikowski)
3. Stutthof – więcej niż muzeum... (Sławomir Maślikowski)
4. Po wizycie w muzeum i miejscu pamięci Stutthof (Sławomir Maślikowski)
5. Być Polakiem w Wolnym Mieście Gdańsku (Sylwia Owskińska)
6. Być Polakiem na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945 (Sylwia Owskińska)

7. Świadkowie generacji–biografie byłych więźniów obozu Stutthof jako klucz do poznania historii Pomorza Gdańskiego w latach 1939–1945 (Justyna Skowronek)
8. Wojna i zwykli ludzie (Anna Krajnowska)
9. Wojna i ludzie. „Drogi czytelniku, pragnę uchylić rąbka prawdziwej historii...” (Anna Krajnowska)
10. „Być Polakiem na Pomorzu...” na przykładzie biografii Maksymiliana Kneblewskiego (Zofia Heppner)
11. Historia dotyczy zwykłych ludzi: życie Maksymiliana Kneblewskiego z Chełmna nad Wisłą (Elwira Górczak-Ulman, Anna Krajnowska)
12. Człowiek człowiekowi... – życie w obozie koncentracyjnym Stutthof (Agnieszka Burandt)
13. Opór więźniów wobec terroru stosowanego w obozach koncentracyjnych Trzeciej Rzeszy na przykładzie KL Stutthof (Zofia Heppner)
14. Bożonarodzeniowa kartka świąteczna (Beata Falgowska)
15. Niezapominajki, bzy, chabry i róże – co myśl o nich znaczyła w obozie? (Joanna Hulanicka)
16. Sylwetki komendantów KL Stutthof (Bożena Sucharska)
17. Piaśnica jako symbol polityki eksterminacji Polaków na Pomorzu Gdańskim (Bożena Sucharska)
18. Losy Kaszubów w I połowie XX w. jako społeczności pogranicza polsko-niemieckiego (Dariusz Szymikowski)

Dokumenty zawarte w projekcie zostały tak dobrane, aby nauczyciele i uczniowie wykorzystujący ten materiał mogli realizować treści na wielu płaszczyznach. Scenariusze lekcji zostały pomyślane jako propozycja dydaktyczna realizacji treści historycznych służących określaniu miejsc pamięci w rozumieniu ucznia, odczytywaniu informacji z map i planów historycznych na temat rozmieszczenia ludności polskiej na Pomorzu, czy też etapów rozbudowy obozu Stutthof. Pojawiają się informacje na temat więźniów obozu, a w tzw. kartach osobowych znajdują się zdjęcia z ich życia.

Z powyższych informacji wynika, że „Pomorska teka edukacyjna” zawiera materiały, które stwarzają możliwości wykorzystania ich na II, III i IV etapie edukacyjnym, a zawarte w podstawie programowej treści nauczania z zakresu chronologii, analizy i interpretacji tekstów historycznych oraz tekstów kultury jak również tworzenia narracji, można w pełni zrealizować na podstawie zamieszczonego materiału<sup>1</sup>. Najpełniej jednak treści zawarte w prezentowanym projekcie zostaną zrealizowane w szkole ponadgimnazjalnej. Nowa *Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla liceów ogólnokształcących, liceów profilowanych, techników uzupełniających dla IV etapu edukacyjnego* jest wspólna dla wszystkich uczniów,

którzy rozpoczynając naukę w szkole ponadgimnazjalnej mają różnorodne zainteresowania. Tym samym, skierowany do nauczycieli projekt jest propozycją na dokonywanie modyfikacji, z uwzględnieniem treści nauczania w poszczególnych jednostkach tematycznych, a samym uczniom dostarcza informacji przydatnych do szczegółowej analizy, interpretacji i oceny zjawisk historycznych. W ten sposób dobrze komponuje się z założeniami programowymi.

Projekt edukacyjny przyczynia się do wypracowania kanonu wiedzy na temat historii najnowszej. Uświadamia uczniom miejsce jakie zajmuje Pomorze Gdańskie na tle innych regionów w kraju, a zarazem pozwala na zrozumienie sytuacji ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w pierwszej połowie XX wieku. Poprzez biografie zwykłych ludzi nie tylko wzbudza zainteresowanie przeszłością własnego regionu i wzmacnia więź emocjonalną z „małą ojczyzną”, ale również ukazuje znaczenie i rolę wartości uniwersalnych, pozwalając w ten sposób nauczycielowi na kształcenie postaw i przekonań wśród uczniów. Poprzez ukazywanie wzorców osobowych pozwala na uświadomienie uczniom, iż poznawanie historii więźniów obozu Stutthof pomaga w zrozumieniu wielu problemów współczesnego świata. Zachęca do podjęcia indywidualnej formy narracji biograficznej i wzbudza osobiste zainteresowania własną historią.

Materiały zawarte w teczce pozwalają również na kształcenie praktycznych umiejętności. W tym zakresie umożliwiają zaprojektowanie i wykonanie folderu do poznania obozu Stutthof, odtworzenia trasy wojennej tułaczki więźniów, gromadzenia, przechowywania i eksponowania pamiątek rodzinnych jak również wyszukiwania, porządkowania i wartościowania informacji o ich „małej ojczyźnie”. Poza tym stwarzają możliwość kształcenia umiejętności analizowania materiału źródłowego, oceniania polityki niemieckiej w świetle materiałów źródłowych jak również politycznych, gospodarczych i społecznych skutków wojny dla mieszkańców Pomorza Gdańskiego, dostrzegania związków przyczynowo-skutkowych oraz prezentowania dłuższych, samodzielnych wypowiedzi.

Dodatkowym elementem wzbogacającym wartość projektu jest materiał ilustracyjny, który daje nauczycielowi szeroki wachlarz możliwości. Korzystając z niego, przy równoczesnym wykorzystaniu różnorodnych metod i technik nauczania, które wykorzystują sposoby myślenia intuicyjnego, skojarzeniowego czy obrazowego, nauczyciel może odwoływać się do przeżyć uczniów i zaangażować ich emocjonalnie. Dołączone kartki okolicznościowe i grypsy z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia pozwalają lepiej zrozumieć pragnienia ludzi żyjących



w obozie. Dlatego też, w czasie lekcji można wykorzystać wizualizację, sztukę dyskusowania i rozwiązywania problemów.

Materiał zawarty w projekcie pozwala nauczycielowi na samodzielne zaprojektowanie i przeprowadzenie lekcji zarówno w zakresie rozbudowywania treści kształcenia jak również konstruowania autorskiego scenariusza lekcji lub programu nauczania.

Zgodnie z założeniami pomysłodawców, nie jest to praca skończona. W zależności od zapotrzebowania autorzy projektu myślą o stworzeniu suplementu lub strony internetowej umożliwiającej praktyczne ich zastosowanie. W podobnej konwencji w przygotowywaniu jest historia Pomorza okresu powojennego. Warto jedynie zwrócić uwagę na używanie pojęcia teksty źródłowe, które w projekcie pojawia się na określenie tekstów pochodzących z opracowań.

---

\* Niniejszy tekst powstał na podstawie omawianej Teki Edukacyjnej oraz spotkania jakie odbyło się w Toruniu w dniu 7 listopada 2012 r., na którym dokonano prezentacji projektu historyczno-edukacyjnego.

<sup>1</sup> Zob.: Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 27 sierpnia 2012 r.

WARTE PRZECZYTANIA

Stefan Cosban-Woytycha, *Tu żyli, walczyli i umierali czyli wojenne historie świeckich bohaterów*, Wydawnictwo Literackie i Naukowe „Radwan”, Tolkmick 2011, ss. 192.

Nakładem Wydawnictwa Literackiego i Naukowego „Radwan” w Tolkmicku w 2011 r. ukazała się książka Stefana Cosban-Woytychy *Tu żyli, walczyli i umierali czyli wojenne historie świeckich bohaterów*.

Jak zaznaczył autor we wstępie, książka przedstawia wojenne losy bohaterów, „którzy w jakikolwiek sposób byli związani z powiatem świeckim”, a więc tu się urodzili, mieszkali przed wojną, walczyli na tym terenie z okupantem.

Na treść książki składa się pięćdziesiąt rozdziałów o różnej objętości. Autor informuje, że są to opowiadania, które na przestrzeni ostatnich lat publikował w formie pojedynczych artykułów w lokalnej prasie: „Czas Świecia” i „Czas Chełmna”. Zdaniem autora „każde z nich jest samoistną w swej treści częścią, którą w sposób świadomy nie starał się uporządkować według logicznej lub chronologicznej kolejności”.

W pierwszym rozdziale „Świecie w szponach okupacji” poznajemy obraz terroru pierwszych miesięcy okupacji, masowe aresztowania, egzekucje *Selbstschutzu*, m.in. w Świekatowie, Mniszku, Grupie, Nekli, Chełmnie, Świeciu. „Już w połowie października 1939 rozpoczęła się eksterminacja pacjentów Zakładu Psychiatrycznego w Świeciu. Z ogólnej liczby 1700



pacjentów, którzy przebywali tam na leczeniu, około 80% zostało zamordowanych...”

W latach 1940–1945 formy masowej eksterminacji zastąpiono wywozem na przymusowe roboty oraz umieszczeniem w więzieniach i obozach koncentracyjnych za używanie języka polskiego, odmowę wykonania pracy na rzecz okupanta, posiadanie i słuchanie radia.

Kolejne rozdziały-opowiadania podają mało znane fakty na temat zaangażowania mieszkańców w przygotowaniach do wojny w tzw. dywersji pozafrontowej (kryptonim „Odra”), w której działał m.in. burmistrz Mieczysław Słabędzki. Kursy te organizował Samodzielny Referat Informacyjny przy Dowództwie Okręgu Korpusu VIII w Toruniu.

Bohaterami kilku rozdziałów są partyzanci. Poznajemy fakty z życia nie tylko ich dowódców (Stefana Gussa, ps. „Dan”, Alojzego Bruskiego, ps. „Grab”, Jana Sznajdera, ps. „Jaś”), ale także szeregowych partyzantów, np. Michała Nelki, ps. „Michał”, Feliksa Warczaka, ps. „Ignac”. Oddziały partyzanckie, których schronieniem były Bory Tucholskie, mogły liczyć na ogromną pomoc okolicznych mieszkańców, tworzących dla nich zaplecze zaopatrujące w żywność, odzież, leczące chorych i rannych, przekazujące informacje o niemieckich obławach. Partyzanci prowadzili nieustanną walkę z gęsto rozsianymi posterunkami żandarmerii, specjalnie przeszkolonymi oddziałami *Jagdkommando*. Te częste, chociaż krótkotrwałe napady „wszechobecnych i niewidzialnych” partyzantów stwarzały pozory istnienia większych sił. Wzbudzało to u Niemców strach przed nadejściem ataku o każdej porze i z każdej strony. Mieszkańcy zaś czuli, że mają obrońców. Tematyce partyzanckiej poświęcone są m.in. rozdziały: „Leki dla partyzantów z Warlubia”, „Partyzanci z Kociewia”, „Kim byli partyzanci AK”, „Pierwszy oddział partyzancki AK”, „Życie w Oddziale Partyzanckim AK »Świerki«”.

Organizator partyzantki AK (na polecenie Pomorskiej Okręgowej Delegatury Rządu RP na Kraj) i pierwszy dowódca Oddziału Partyzanckiego kryptonim „Świerki”, Stefan Guss, ps. „Dan”, jest bohaterem rozdziału „Hetman leśny ukrywał się w Łążku”. Tak nazywała „Dana” ludność Kociewia i Kaszub. Niemcy wyznaczyli za jego głowę wysoką nagrodę, nazywając go „bezczelnym szefem polskich bandytów”.

Rozdział „Cudzoziemcy w podziemiu” opowiada o udziale obco-krajowców w partyzantce: Anglików, Włochów, Francuzów i Rosjan. Byli to głównie uciekinierzy z obozów jenieckich. Do oddziału partyzanckiego Stefana Dargacza, ps. „Herbert”, trafił angielski pilot – zwiadowca zestrzelony nad Bałtykiem. Są to mało znane fakty budzące zainteresowanie.

O partyzanckich akcjach rekwizycyjnych (zdobywanie żywności i broni od Niemców) i zbrojnych dowie się czytelnik m.in. z rozdziałów:

„Kontrola traktu napoleońskiego Tuchola–Tleń”, „Rozbrojenie posterunku w Osiu”, „Wigilijne spotkanie partyzantów AK z Niemcami”, „Zamach na wójta Drzycimia”, „Bitwa o Czersk Świecki”. W tym ostatnim czytamy o współdziałaniu w zakresie wywiadu i wspólnych akcjach zbrojnych m.in. Oddziału Partyzanckiego AK kryptonim „Jedliny” pod dowództwem Jana Sznajdera z polsko-radzieckimi grupami desantowo-zwiadowczymi II Frontu Białoruskiego. O konsekwencjach tej współpracy i represjach wobec żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego przez NKWD i UB opowiadają m.in. rozdziały: „Załogę posterunku w Lipinach wywieziono na Ural”, „Nelka po przesłuchaniu zbiegł z konwoju”. Dnia 15 II 1945 r. J. Sznajder został aresztowany przez NKWD wraz ze swoim oddziałem kryptonim „Jedliny” i zesłany do łagru „Roza” w rejonie Czelabińska.

Naszkiecowane w opowiadaniach losy bohaterów konspiracji pomorskiej, niekiedy tylko czasowo związanych ze Świeciem czy Chełmnem, sygnalizują czytelnikowi powiązania organizacyjne i wprowadzają w działalność różnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego, organizacji walczących z Niemcami na terenie okupowanego Pomorza. Wśród opisanych bohaterów-żołnierzy pomorskiego podziemia można wymienić:

- Józefa Dambka ps. „Jur”, wiceprezesa, a następnie prezesa Rady Naczelnej Tajnej Organizacji „Gryf Pomorski”;
- ks. Waleriana Pączka, ps. „German”, kapelana AK i pracownika Delegatury Rządu RP na Kraj, kierownika Departamentu Wyznań;
- ks. Józefa Wryczę, ps. „Rawycz”, prezesa Rady Naczelnej Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”;
- Czesława Porożyńskiego, komendanta hufca Szarych Szeregów w Świeciu;
- Tadeusza Odrowskiego, ps. „Odra”, twórcę dywersji pozafrontowej i wywiadu kryptonim „Odra” i szefa Inspektoratu Komendy Obrońców Polski dla Ziem Wcielonych do Rzeszy.

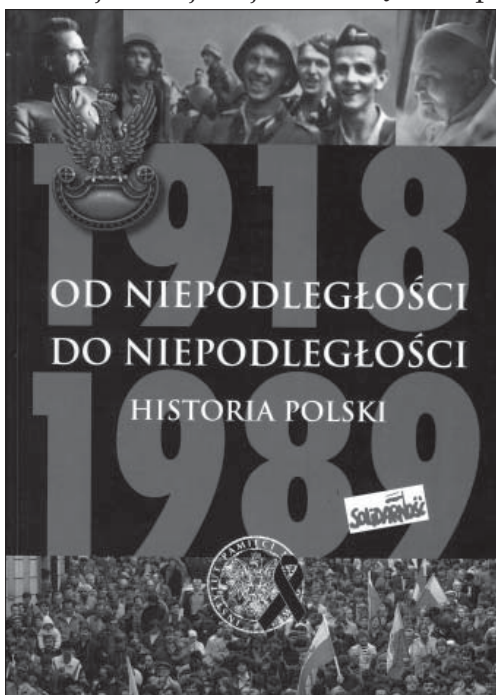
Na kartach książki pojawiają się nazwiska kobiet-żołnierzy konspiracji zaangażowanych głównie w organizowanie zaplecza partyzanckiego i służbę łączności. W rozdziale „Dama Orderu Virtuti Militari...” czytamy: „Urodzona w Serocku pow. Świecie Rutkowska Halina Maria [Marianna - E. S.] z d. Weyna z powodu nasilającego się na Pomorzu terroru wraz z mężem przedostała się do Warszawy, gdzie aktywnie działała w szeregach AK (Wojskowa Służba Kobiet). W czasie Powstania Warszawskiego pełniła funkcję oficera łączności Sztabu Komendy Głównej AK aż do kapitulacji. Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari to nie jedyne odznaczenie kpt. H. Rutkowskiej”. Opowiadając o terrorze stosowanym przez Niemców wobec mieszkańców Świecia i okolic, autor

zapoznaje czytelnika z warunkami życia mieszkańców całego Pomorza wcielonego do Niemiec jako Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Przy okazji prezentowania sylwetek bohaterów wymienia głównie pomorskie organizacje konspiracyjne, w których działali. W taki sposób przekazuje więc pokaźny ładunek wiedzy o najnowszych dziejach naszego regionu. Każde opowiadanie stanowi istotnie „samoistną w swej treści część”, jak autor zaznaczył we wstępie. Zachęcam jednak do przeczytania całości...

Elżbieta Skerska

Adam Dziurok, Marek Gałęzowski, Łukasz Kamiński, Filip Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2011, ss. 510.

Zrozumienie czasów współczesnych nie jest możliwe bez poznania złożonych dziejów narodu i państwa polskiego w XX w. Po transformacji ustrojowej 1989 r. tę skomplikowaną rzeczywistość pomagają



Polakom poznać nowe instytucje badawcze łączące w swym zamyśle zarówno działalność naukową, jak i kulturalno-edukacyjną. Do najważniejszych zaliczyć należy powołanie do życia na mocy ustawy z dnia 18 XII 1998 r. w 1999 r. Instytutu Pamięci Narodowej czy też utworzenie w Gdańsku w 2007 r. Europejskiego Centrum Kultury oraz w 2008 r. Muzeum II Wojny Światowej. O ile dwie ostatnie placówki znajdują się w fazie tworzenia, o tyle IPN jako instytucja gromadząca dokumenty organów bezpieczeństwa państwa (sporządzone do 22 VII 1944 r. do 31 XII 1989 r.) i zarządzająca nimi, ścigająca zbrodnie

nazistowskie i komunistyczne oraz prowadząca działalność edukacyjną znalazł już trwałe i ważne miejsce w polskiej rzeczywistości.

W ramach IPN, obok pionu śledczego – Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, archiwalnego – Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów oraz lustracyjnego – Biura Lustracji, działa cieszące się dużym zainteresowaniem Biuro Edukacji Publicznej. Warto zauważyć, że jego siedziba znajduje się w Warszawie, a głównym przedsięwzięciem jest koordynacja pracy jedenastu Biur Edukacji Publicznej działających w ramach Oddziałów IPN w Białymstoku, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu.

Biuro Edukacji Publicznej prowadzi działalność równoległe w trzech obszarach: edukacyjnym (Wydział Edukacji Historycznej), naukowym (Wydział Badań Naukowych, Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych) oraz wydawniczym (Wydział Wydawnictw). Działalność naukowa polega na podejmowaniu projektów badawczych, inicjowaniu sesji, konferencji, seminariów, a także pomocy przy poszczególnych inicjatywach i wspomagananiu środowisk, zwłaszcza kombatanckich, w upamiętnianiu najnowszej historii Polski. Działalność edukacyjna ma na celu wspieranie kształcenia historycznego Polaków oraz upowszechnianie w różnych formach wiedzy o najnowszej historii Polski. Natomiast aktywność edytorska i wydawnicza, w tym bieżąca obecność w sieci Internetowej, ma za zadanie szerokie propagowanie zagadnień podejmowanych przez działy naukowy i edukacyjny.

Pracą na rzecz oświaty zajmują się głównie Wydział Edukacji Historycznej oraz referaty edukacyjne w Oddziałowych Biurach Edukacji Publicznej IPN, inicjujące różnorodne działania kierowane do szeroko pojętych środowisk szkolnych i akademickich. Wydział Edukacji Historycznej Biura Edukacji Publicznej działa przede wszystkim poprzez: współpracę z MEN, szkołami, nauczycielami oraz przez opracowywanie i prezentowanie wystaw historycznych, prowadzenie lekcji, warsztatów i wykładów; przygotowywanie centralnych i regionalnych konkursów historycznych i projektów edukacyjnych; organizowanie różnorodnych form doskonalenia zawodowego dla nauczycieli; współpracę z polonijnymi ośrodkami edukacyjnymi, kulturalnymi oraz innymi instytucjami zainteresowanymi popularyzacją historii najnowszej, takimi jak: radio, telewizja, prasa, samorządy lokalne, muzea, fundacje, organizacje harcerskie czy stowarzyszenia kombatanckie.

Jednym z ważniejszych projektów zrealizowanych przez historyków z IPN, związanych z badaniami i popularyzacją najnowszej historii Polski dla potrzeb edukacji historycznej, było opublikowanie w 2010 r. podręcznika dla maturzystów *Od niepodległości do niepodległości. Historia*

*Polski 1918–1989*. Wydanie książki pomyślane zostało jako prezent dla młodzieży przystępującej do matury w 2010 r. w celu pełniejszego przygotowania ich do egzaminu dojrzałości, ale pojmowane szeroko jako przygotowanie do rozumienia i wyciągania wniosków z trudnej przeszłości dla przyszłości, do świadomego i aktywnego życia młodego pokolenia w Polsce i świecie współczesnym. W tym celu każdy abiturient, również ten, który nie składał egzaminu z historii, otrzymał nowoczesny podręcznik do dziejów ojczystych XX w., w którym w formie popularnego wykładu zaprezentowano najistotniejsze zagadnienia z historii Polski w ujęciu szerszym, niż to jest czynione w szkolnych podręcznikach z historii.

Autorzy, młodzi historycy z pokolenia lat 70., którzy w dorosłe życie wkraczali w niepodległej Rzeczypospolitej, we wstępie napisali: „Naszym zamierzeniem było przedstawienie najnowszej historii Polski takiej, jaka była. Bez narodowej mitologii, ukazującej losy Polaków wyłącznie w odcieniu heroiczno-martyrologicznym. Równocześnie jednak nie uważamy, aby Polacy musieli się swojej historii wstydić. Prezentujemy dzieje Polski niepodległej i tej, która przez długie lata doświadczała jej braku. To właśnie niepodległość i zniewolenie naznaczyły dzieje państwa i narodu w XX w.” [s. 7].

Historycy IPN swoją opowieść o historii narodu i państwa polskiego w XX w. skoncentrowali wokół trzech ich zdaniem najważniejszych wydarzeń historycznych, uznając je za fundamenty wspólnej pamięci narodowej. Do pierwszej grupy zaliczyli: odzyskanie niepodległości i związane z kształtowaniem się oblicza II Rzeczypospolitej walki o granice oraz tworzenie form organizacyjnych państwa. Drugim przełomem był dla nich blok zdarzeń związanych z walkami w obronie Rzeczypospolitej prowadzonymi niemal na wszystkich frontach II wojny światowej oraz powstanie Polskiego Państwa Podziemnego i największej podziemnej armii Europy – Armii Krajowej. Za trzeci moment zwrotny w historii Polski XX w. uznali opór przeciwko komunistycznemu totalitaryzmowi zakończony podpisaniem porozumień sierpniowych w 1980 r. i powstaniem „Solidarności”, a w konsekwencji przełomem ustrojowym, jaki nastąpił w 1989 r.

W tym miejscu należy przypomnieć, że inicjatorem powstania analizowanej pracy był prezes IPN Janusz Kurtyka, który powierzył napisanie dwóch rozdziałów „II Rzeczypospolita” i „Polska w czasie II wojny światowej” M. Gałęzowskiemu; F. Musiałowi „Polskę pojałtańską” (1945–1948) oraz „Triumf i pierwszy kryzys »ludowej« Polski (1948–1956)”; A. Dziurokowi „Gomułkowską stabilizację (1957–1970)”, a Ł. Kamińskiemu zlecił opracowanie rozdziałów „Od kryzysu do kryzysu (1970–1980)” oraz „Koniec PRL-u (1980–1989)”.

Tym, co wyróżnia analizowany podręcznik, jest interesujący i swobodnie prowadzony przez autorów wykład, który został przygotowany i uzupełniony o nieznane dotąd źródła historyczne oraz bogatą obudowę dydaktyczną, w której wykorzystano nieupowszechnianą dotąd ikonografię. W książce znajdujemy wiele nieznanych informacji szczegółowych, danych liczbowych oraz nowych interpretacji analizowanych zagadnień prezentowanych w świetle dokumentów znajdujących w archiwum IPN-u.

Autorzy na potrzeby edukacji dokonali selekcji i subiektywnego wyboru przykładów ilustrujących omawiane wydarzenia, który może budzić niedosyt lub zastrzeżenia. Uważny historyk czy też dociekliwy czytelnik zawsze znajdzie w przeszłości przykłady, którymi można byłoby uzupełnić lub zilustrować prowadzony wykład. Problem ten szczególnie dotyczy sposobu ukazania aktywności opozycji z lat 70. i 80., jaka przejawiana była w poszczególnych ośrodkach miejskich czy regionach. Współcześnie uczestnicy tamtych zdarzeń mogą szukać i nie znajdować na kartach tej książki odnotowanych śladów swojej działalności, ale fakt ten w żadnym wypadku nie umniejsza wartości analizowanej pracy.

Uwagę czytelnika przykuwa również szata graficzna książki oraz jej nowoczesna obudowa dydaktyczna nakierowana na odbiorcę, na ucznia, którego w dobie szybko i dynamicznie zmieniających się obrazków w Internecie aktorzy chcieli zainteresować i zachęcić do przeczytania treści, do obejrzenia zdjęć oraz do dyskusji z rówieśnikami, jak i świadkami tamtych wydarzeń.

Warto w tym miejscu przytoczyć kilka przykładów. W rozdziale pierwszym opisu konfliktu polsko-ukraińskiego towarzyszy informacja o Orłętach Lwowskich uzupełniona zdjęciami cmentarza Obrońców Lwowa na Łyczakowie oraz fotografiami reprezentujących wszystkie lwowskie warstwy społeczne czterech chłopców w wieku od trzynastu do piętnastu lat, wśród których trzynastoletni Antoni Petrykiewicz był najmłodszym kawalerem Krzyża *Virtuti Militari*. Autorzy opowiedzieli uczniom o przebiegu konfliktu z perspektywy rówieśników. Z dydaktycznego punktu widzenia jest to niezwykle cenny zabieg wizualizacji i personalizacji opisywanych wydarzeń, wywołujący pożądane odczucia empatyczne wychowanków.

Zaletą podręcznika jest zrównoważenie tekstu licznymi fotografiami, mapami, wykresami, które czynią go ciekawszym i atrakcyjniejszym. Ważnym atutem są niepublikowane dotąd zdjęcia i szersze informacje przedstawiające niedoceniane lub wręcz lekceważone zagadnienia z życia codziennego m.in. II RP zwanej „państwem wielu narodów” czy okresu Polski powojennej. Na uwagę zasługuje m.in. nieznane młodzieży zdjęcie płonącego Zamku Królewskiego w Warszawie po niemieckim



nalocie 17 IX 1939 r. Znajdujemy w nim również dużo fotografii znanych postaci z życia politycznego, ale również kulturalnego i sportowego, m.in.: Jadwigę Smosarską, Adolfa Dymśkę, Eugeniusza Bodo, Janusza Kusocińskiego, Halinę Konopacką czy piłkarską reprezentację Polski z 1921 r.

Dyskusyjnym natomiast zabiegiem było zamieszczanie drastycznych fotografii. Temat „Polityka okupacyjna na ziemiach polskich” zilustrowany został zdjęciem z podpisem „Dobijanie Polaków rozstrzelanych przez Niemców, 21 X 1939 r. w Lesznie [s. 117]; pod zdjęciami zbrodni katyńskiej umieszczono podpisy: „Ciała polskich oficerów ekshumowane przez Niemców wiosną 1943 r.” czy „Zwłoki polskiego oficera podczas prac ekshumacyjnych Czerwonego Krzyża w Katyniu 1943 r.” [s. 132, 133]; lub inne jeszcze podpisy: pośmiertne zdjęcie „Hubala” wykonane przez Niemców [s. 141]; „Mężczyzna z ciałem dziecka zmarłego z głodu w warszawskim getcie” [s. 163]; „Zwłoki powstańca warszawskiego ze Zgrupowania »Chrobry II« ekshumowane w pasażu Simonsa, 1946 r.” [s. 203]. Zdjęcie trójki małych dzieci z wyciągniętymi rączkami podpisano: „W czasie okupacji niemieckiej terror wobec społeczeństwa polskiego był powszechny. Troje polskich dzieci – najmłodszych więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau – pokazuje numery obozowe wytatuowane przez Niemców” [s. 201].

W podręczniku znajdujemy wiele komentarzy i ocen wydarzeń historycznych. M. Gałęzowski przytacza okoliczności polemiki o tzw. cud niepodległości i „cud nad Wisłą”. O sporze o autorstwo zwycięstwa w wojnie nad bolszewikami napisał: „Walki z bolszewikami o byt Polski nie rozstrzygnięto pod Warszawą, lecz nad Niemnem. Zwycięstwo w obu bitwach przyniosły decyzje Józefa Piłsudskiego oraz męstwo podległych mu oficerów i żołnierzy polskich walczących o wszystko. Nazywanie tego wydarzenia »cudem nad Wisłą« złośliwie umniejsza zasługi Piłsudskiego w dziele odbudowy państwa polskiego” [s. 41].

W sprawie przewrotu majowego napisano: „[...] sprowadzenie dyskusji nad oceną przewrotu majowego do przypisania Józefowi Piłsudskiemu wyłącznej odpowiedzialności za przelanie bratniej krwi pomija kontekst ówczesnej sytuacji politycznej. Państwo polskie w 1926 r. stanęło przed widmem jeżeli nie wojny domowej, to niepokoju społecznego na skalę znacznie większą niż wydarzenia krakowskie z listopada 1923 r. Duża część społeczeństwa, zrażona kłótniami partii politycznych, które paraliżowały pracę rządu i parlamentu, oczekiwała od Piłsudskiego wzięcia odpowiedzialności za Polskę. Sytuację wewnętrzną komplikowały niepowodzenia kolejnych rządów na arenie międzynarodowej [...]. Piłsudski nie planował zbrojnego obalenia rządu; walki jednak nie udało się uniknąć, tym bardziej że wojskowi popierający rząd dążyli do stłu-

mienia wystąpienia Marszałka siłą. Z tej konfrontacji zwycięsko wyszli piłsudczycy, którzy narzucili inny styl sprawowania władzy. Czas miał pokazać, czy rzeczywiście było to lepsze rozwiązanie dla społeczeństwa polskiego niż rządy demokratyczne” [s. 73].

Ważnym i ciekawym zabiegiem dydaktycznym autorów było zamieszczanie na końcu każdego rozdziału podsumowania oraz materiałów źródłowych dostosowanych do sprowokowania dyskusji nad złożonymi problemami omawianej przeszłości. Wśród materiałów problemowych do przemyślenia autorzy zaproponowali dyskusję na temat: „Spór o Powstanie Warszawskie”; „Polska pojałtańska”, „Wojna domowa czy nowa okupacja?”; „Gomułka: bohater narodowy czy komunistyczny satrapa?”; „Spór o Marzec 1968 r.”; „Lata 1970–1980 – »Złota dekada« PRL?” czy „Spór o stan wojenny”. Interesująca z dydaktycznego punktu widzenia jest także zaproponowana analiza obrazów podwójnych na przykładzie dwóch maszynopisów tekstu konstytucji PRL z naniesionymi poprawkami, pierwszy to „Projekt Konstytucji PRL z odrębnymi poprawkami Józefa Stalina”, drugi zaś „Uwagi Stalina naniesione na tekst polski przez Bolesława Bieruta” [s. 255].

Duża popularność książki skłoniła wydawców do wznowienia pozycji, tak aby analogiczne do lat poprzednich tegoroczny maturzysta w 2012 r. mógł również otrzymać w prezencie jej egzemplarz. Do drugiego wydania wprowadzono nieliczne korekty do tekstu, poprawiono źródła kartograficzne, nadając im nowe barwy, tytuły, precyzyjniejsze legendy oraz wzbogacając zawartość informacyjną map.

Inicjatywa uzupełnienia wiedzy historycznej kolejnego rocznika młodzieży polskiej wchodzącego w dorosłe życie wydaje się ze wszech miar słuszną. Nauczyciele i uczniowie po raz kolejny otrzymali do swych rąk nowoczesny podręcznik do współczesnej historii Polski. Należy przy tym zwrócić uwagę, że kolejne wydanie książki wywołuje nadal żywe zainteresowanie nie tylko u uczniów i ich nauczycieli, ale także wśród pokolenia rodziców i dziadków uczniów, którzy go otrzymali i przynieśli do domu. Liczne pokolenie Polaków, które szkolną edukację historyczną odebrało w okresie PRL-u, odnajduje w nim odpowiedzi na nurtujące je pytania, a w zamieszczonej ikonografii wspomnienia z lat młodości.

*Małgorzata Strzelecka*

## NA WIECZNĄ WARTĘ ODESZLI OD NAS



Dnia 4 II 2012 r. w Katowicach zmarła **Sabina Chromińska-Leśniak**, kpt. rez. I Armii WP, aktorka. Urodziła się 22 X 1924 r. w Annopolu na Polesiu, jako córka Franciszka i Anastazji. Uczęszczała do gimnazjum sióstr urszulanek im. M. Rodziewiczówny w Kobryniu. Zawsze chętnie recytowała wiersze i śpiewała. Kiedyś na oficjalnej uroczystości pochwaliła ją sama Rodziewiczówna, mówiąc, że będzie z niej artystka. W 1939 r. pracowała w szpitalu polowym zorganizowanym w szkole w Annopolu.

Jako córka listonosza wykonywała najniższe posługi. Wojna okrutnie doświadczyła jej rodzinę. Ojciec pewnego dnia nie wrócił z kolejnego przesłuchania. Sabina z matką i czworgiem rodzeństwa (braćmi: Waclawem, Michałem i siostrami: Janiną i Marią) została wywieziona do Altajskiego Kraju do Bernaulu nad rzeką Ob. Gdy w Związku Radzieckim zaczęło się formować Wojsko Polskie, Sabina do Andersa nie zdążyła, ale i armia Berlinga stała się dla niej wielką szansą. Matce mogła posyłać żołąd (starczało na dwa wiadra ziemniaków). W batalionie żeńskim im. E. Plater w przyspieszonym tempie skończyła podchorążówkę i w stopniu kaprała przeszła wszystkie ćwiczenia wojskowe, nauczyła się strzelać i wybierała się na wojnę z bronią w ręku. Stało się inaczej, ponieważ pewnego dnia w 1943 r. do batalionu przybył Władysław Krasnowiecki, dyrektor czołówki teatralnej I Dywizji Wojska Polskiego. Podczas prezentacji programu artystycznego spośród dziewcząt wybrał Sabinę i Ryszardę Hanin, które zaangażował do teatru. Na front poszła, przeszła cały szlak bojowy, począwszy od Lenino do Berlina, towarzyszyła armii i żołnierzom na pierwszych liniach frontu, ale walczyła już inną bronią – piosenką i słowem. Przedstawienia podnosiły na duchu. W poezji mieściła się częśćka ziemi ojczystej. Teksty pisali Leon Pasternak i Adam Ważyk. Występy odbywały się na dworcach kolejowych, na polach, na platformach zastawionych ciężarówkami. W lipcu 1944 r. występowała w dopiero co wyzwolonym Lublinie, gdzie pokazano montaż literacko-muzyczny *Z pieśnią do Kraju* oraz *Śluby panieńskie* Fredry. W Lublinie zespół teatralny powiększył się o aktorów Stefana Jaracza, Aleksandra Zelwerowicza, Jana Świderskiego, Jacka Woszczerowicza i in. Teatr Wojska Polskiego w dniu 29 XI 1944 r. wystawił *Wesele* St. Wyspiańskiego. Sabina w tym

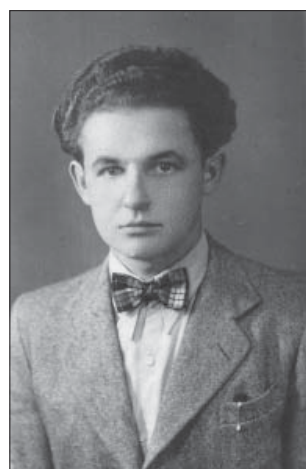
dramacie grała kolejno: Pannę Młodą, Gospodynię, Czepcową i Kliminę. Gdy Teatr Wojska Polskiego osiadł w Łodzi, Sabina tam ukończyła Wyższą Szkołę Teatralną. W latach 1945–1947 była aktorką Teatru im. St. Jaracza w Łodzi. Zagrała rolę Ariela w *Burzy* Szekspira, potem była Basią w *Krakowiakach* i *Góralach*. W Łodzi odnalazła ją matka ubrana w szynel wojskowy i dwa lewe buty, powróciło też jej rodzeństwo. W latach 1947–1979 występowała w teatrze Śląskim im. St. Wyspiańskiego w Katowicach (do uzyskania emerytury). Jej ulubioną rolą była Matka Courage Bertolda Brechta. Wyszła za mąż za Michała Leśniaka, przedwojennego zawodowego wojskowego. Później został aktorem teatralnym i filmowym (zmarł w 1982 r.). Syn Wojciech jest również utalentowanym aktorem (także jego żona Ewa).

Dnia 6 V 1965 r. S. Chromińska-Leśniak została mianowana przez MON na stopień porucznika, w roku 1975 uzyskała stopień kapitana. Była odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem za Warszawę, za Berlin i in. Będąc emerytowaną aktorką, uczestniczyła w spotkaniach z Sybirakami, seniorami i młodzieżą, dzieląc się wspomnieniami, często recytując wiersze i opowiadając anegdoty teatralne. Od 1998 r. należała do Memoriału Generał Marii Wittek.

*Anna Rojewska*

**Tadeusz Jan Glapiński** urodził się 27 XII 1923 r. w Dobieszewicach w woj. poznańskim w rodzinie Stefana i Anny z d. Ptaszyńskiej. Od 1928 r. mieszkał w Iłowie pow. Działdowo w nabytym przez ojca gospodarstwie rolnym. Do wybuchu II wojny światowej ukończył trzy klasy Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego w Działdowie.

W kwietniu 1940 r. rodzina została wysiedlona do wsi Dobra Wola pow. Mława, później do Brudnic koło Żuromina. Od kwietnia 1941 r. zamieszkał z rodziną w Osieku koło Rypina, gdzie ojciec otrzymał pracę w niemieckiej administracji majątku (administrowany przez Niemców majątek Sierakowskich). Skierowany przez niemiecki urząd pracy od czerwca 1941 r. był zatrudniony przy budowie szosy Rypin–Brodnica, następnie był praktykantem w majątku Marianki koło Rypi-



na. Od stycznia 1942 r. pracował jako kontroler mleczarni obór w Okręgu Ruskowo pow. Rypin, obejmującym siedemnaście stad. Praca ta dawała mu możliwość legalnego podróżowania, co wykorzystywał w pracy konspiracyjnej.

Od początku okupacji do końca 1940 r. prowadził z bratem Marianem nasłuch radiowy, a uzyskane w ten sposób informacje rozpowszechniał wśród zaufanych osób. Po zamieszkaniu w Osieku nawiązał kontakt z Janem Kutnikiem ps. „Sas”, kwatermistrzem Inspektoratu AK Brodnica, który przebywał w domu rodziców Tadeusza, Stefan Glapiński bowiem był żołnierzem kwatermistrzostwa Obwodu AK Rypin, natomiast Anna Glapińska w swoim domu w Osieku prowadziła punkt kontaktowy i kwaterę konspiracyjną dla Inspektoratu AK Brodnica kryptonim „Pod gołębiem”. Z kwatery korzystali oficerowie sztabu Okręgu Pomorskiego AK, m.in. Henryk Gruetzmacher, ps. „Michał”, szef łączności. Wiosną 1944 r. „Michał” zlecił Tadeuszowi przewiezienie z Torunia do Osieka maszyny do pisania. Poza tym T. Glapiński odbierał i dostarczał pocztę konspiracyjną do punktu kontaktowego przy ul. Bielańskiej w Toruniu. Podczas służbowych pobytów w niemieckich urzędach w Toruniu nielegalnie zdobywał urzędowe blankiety potrzebne do wystawiania fałszywych dokumentów.

Pod koniec sierpnia został wywieziony do obozu, gdzie pracował przy budowie umocnień na linii Drwęcy i przy kopaniu rowów, skąd zbiegł.

Ostrzeżony przez J. Kutnika nie ujawnił współdziałania z AK. Zatrzymany przez UB w kwietniu 1945 r., dzięki nieuwadze pilnujących konwój, zbiegł.

W 1951 r. ukończył Akademię Nauk Politycznych, a w 1978 r. Podyplomowe Studium Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Od 1948 r. do czasu przejścia na emeryturę w 1989 r. pracował w resorcie handlu zagranicznego.

Zmarł w Warszawie 13 V 2012 r. Spoczywa w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Północnym w Warszawie. Został uhonorowany m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski.

Jest autorem autobiograficznej książki *Zostawić ślad*.

Z małżeństwa zawartego w 1951 r. z Janiną Otylią Majchrzak miał córki Elżbietę i Joannę.

*Elżbieta Skerska*

Dnia 12 II 2012 r. zmarła w Toruniu **Klara Gołębska** z d. Zawacka, ps. „Blanka”, żołnierz ZWZ-AK, łączniczka sztabu Podokręgu Zagłębie Dąbrowskie Śląskiego Okręgu ZWZ. Latem 1940 r. zaprzysiężona do służby w ZWZ przez siostrę, Elżbietę Zawacką, wówczas szefa łączności w tymże Okręgu. Od 1942 r. przebywała w więzieniu policyjnym w Mysłowicach a w latach 1943–1945 była więźniarką obozu Ravensbrück.



Urodziła się 27 X 1915 r. w Toruniu jako najmłodsza z ośmiorga rodzeństwa w rodzinie urzędnika sądowego Władysława i Marianny z d. Nowak. W 1933 r. uzyskała maturę w Żeńskim Gimnazjum Humanistycznym w Toruniu. Studia prawnicze ukończyła w 1937 r. na Uniwersytecie Poznańskim i podjęła pracę radcy prawnego w Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży. W październiku 1939 r. powróciła do Torunia, ale będąc zagrożona, wyjechała w maju 1940 r. do Sosnowca i tam została zatrudniona jako pracownica fizyczna w hurtowni jarzyn. Latem tego roku została zaprzysiężona do służby w ZWZ przez siostrę, Elżbietę Zawacką, wówczas szefa łączności w sztabie Podokręgu Zagłębie Dąbrowskie Śląskiego Okręgu ZWZ. Klara Zawacka wstępując do konspiracji, przyjęła pseudonim „Blanka” i otrzymała przydział łączniczki. Jej mieszkanie przy ul. Lisiej 12 stało się od 1941 r. lokalem kontaktowym „Zagrody” – Wydziału Łączności Zagranicznej sztabu Komendy Głównej ZWZ-AK. W Wydziale tym jej siostra, Elżbieta Zawacka od końca 1940 r. pełniła funkcję kurierki zagranicznej, a w 1943 r. była emisariuszką KG AK do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, jedyną kobietą pośród 316 cichociemnych, awansowaną w 2006 r. do stopnia generała brygady w stanie spoczynku.

Dnia 20 V 1942 r. Klara Zawacka została aresztowana w związku z wielką wyspą Komendy Okręgu Śląskiego i osadzona w więzieniu policyjnym w Mysłowicach. Przettrzymała ciężkie śledztwo i w lutym 1943 r. została wywieziona do obozu w Ravensbrück. Stamtąd po wojnie została przewieziona do Szwecji, skąd w 1945 r. wróciła do Polski. Zamieszkała w Poznaniu, gdzie pracowała jako sędzia. Tam też wyszła za mąż za Maksymiliana Gołębskiego.

Została odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem AK i Medalem Wojska.

Już na emeryturze powróciła do rodzinnego Torunia i regularnie spotykała się ze swoją starszą siostrą Elżbietą Zawacką, wówczas już honorową obywatelką rodzinnego miasta. Obie chętnie grywały w sza-

chy i dyskutowały o bieżących wydarzeniach. Bardzo głęboko przeżyła śmierć siostry, która nastąpiła 10 I 2009 r. Niewiele mówiła o swoich przeżyciach obozowych. Była osobą skromną, zawsze chętnie spieszyła z pomocą osobom potrzebującym. Miała bardzo szerokie zainteresowania i specyficzne poczucie humoru. Lubiła czytać, szczególnie książki dotyczące Indii i Himalajów. Do końca życia była osobą ciekawą świata, świetnie zorientowaną w otaczających ją sprawach.

Została pochowana w Toruniu 14 II 2012 r. na cmentarzu przy ul. Gałczyńskiego. Dokumenty dotyczące jej wojennej przeszłości oraz pamiątki rodzinne znajdują się w archiwum Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu. Odeszła jedna z wielu kobiet-kombatantek. Torunianka Klara Gołębska z d. Zawacka zasłużyła na naszą pamięć i szacunek.

*Anna Mikulska*



**Alfons Zygfryd Łaski** urodził się 1 X 1920 r. w Kwidzynie w rodzinie Stanisława i Marii z d. Wardzińskiej. Przed powołaniem do czynnej służby wojskowej do Szkoły Podchorążych Rezerwy Saperów w Modlinie mieszkał w Grudziądzu. W styczniu 1939 r. został przeniesiony na kurs Szkoły Podchorążych Batalionu Elektrotechnicznego do Nowego Dworu Mazowieckiego, który ukończył 15 VII 1939 r., awansując do stopnia plutonowego podchorążego.

Walczył w obronie przeciwlotniczej Warszawy do 7 IX 1939, następnie w obronie przeciwlotniczej Lublina i Lwowa. Rozbrojony przez wojska radzieckie 19 IX 1939 r. szczęśliwie uniknął niewoli. W październiku 1939 r. wrócił do Grudziądza, gdzie niemiecki urząd pracy kierował go do prac doraźnych. W maju 1940 r., skierowany na roboty przymusowe do Niemiec, trafił do Łęgowa (Brahna) do obozu pracy. Przebywał tu do wkroczenia wojsk radzieckich w styczniu 1945 r. W czasie pobytu w lagrze poznał język niemiecki, co pozwoliło przekazywać współwięźniom treść niemieckich dzienników radiowych. W sierpniu 1944 r. przez Michała Żelichowskiego, ps. „Cał”, został zaprzysiężony do AK. Pełnił funkcję komendanta „Brahna Lager III (placówka). Po ucieczce Niemców wszedł w skład komitetu zarządzającego przez trzy dni obozem. Po wojnie ukończył Politechnikę Gdańską na Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej i uzyskał stopień inżyniera budownictwa lądowego, magistra nauk technicznych. Do odejścia na eme-

ryturę (druga połowa 1980 r.) pracował w Biurze Projektów „Cukroprojekt” w Gdańsku. Major A. Łaski zmarł 17 II 2012 r. w Poznaniu.

Był m.in. odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem „Za Udział w Wojnie Obronnej 1939”.

Z pierwszego małżeństwa z Janiną Ślusarek (zmarła w 1980 r.) miał synów Zbigniewa i Leszka. Powtórny związek małżeński zawarł z Ireną z d. Wichrzycką 1<sup>o</sup> voto Ciechanowska.

*Elżbieta Skerska*

**Hipolit Śmierzchalski**, ps. „Hipo”, „Foto”, urodził się 18 VI 1925 r. w rodzinie byłego powstańca wielkopolskiego Stanisława i Kazimierzy z d. Łagiewskiej. Przed wybuchem II wojny światowej i w czasie okupacji rodzina mieszkała w Gdyni przy ul. Śląskiej. Należał do drużyny harcerskiej w Gdyni.



Jego rodzeństwo zaangażowane było w Tajnym Hufcu Harcerzy (THH) w Gdyni, a brat Edmund ps. „Biały Kruk” był komendantem organizacji.

W czasie okupacji związany z wywiadem KG ZWZ, później z Wydziałem Marynarki Wojennej KG AK na Wybrzeżu kryptonim „Alfa”. Wykonywał m.in. zdjęcia niemieckich dokumentów, obiektów wojskowych. W maju 1940 r. wykonał zdjęcie stacjonującego w porcie w Gdyni niemieckiego pancernika „Bismarck”, zniszczonego na Atlantyku w maju 1941 r. Od 22 VI 1942 do 5 VI 1943 r. pracował jako operator w kinie „Apollo” (po wojnie przy Skwerze Kościuszki), gdzie znajdowała się tzw. dziupla – schronienie i jeden z punktów etapowych dla oczekujących na przerzut z Gdyni drogą morską. Na transport do Szwecji oczekiwało tu trzech pilotów angielskich zestrzelonych nad Borami Tucholskimi, którzy szczęśliwie dotarli do „dziupli” dzięki współdziałaniu partyzantów Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” z wywiadem AK. Lotnicy zabrali ze sobą plan portu gdyńskiego zdobyty przez THH. Dnia 9 X 1943 r. port został zbombardowany. W czerwcu 1942 r. nawiązał z nim kontakt Franciszek Szwarz, ps. „Czarny”, współdziałający z Marią Pyttel, ps. „Ligia”, kierowniczką gdyńskiej placówki „Zagrody” kryptonim „Danusia”. W jej mieszkaniu przy ul. Abrahama (aresztowana 6 VIII 1943 r.) znajdował się punkt kontaktowy do łączności z zagranicą oraz punkt przerzutu kurierów drogą morską do Szwecji. W kwietniu 1943 r. włączony został przez F. Szwarca do zorganizowania



przerzutu z Gdyni do Szwecji kuriera KG AK Jana Jeziorańskiego. Wykonał zdjęcia do przepustek dostarczonych przez M. Pyttel, które potrzebne były J. Jeziorańskiemu. Współdziałał także w zorganizowaniu spośród członków THH grupy ubezpieczającej przejście J. Jeziorańskiego z miejsca ukrycia do granic portu.

Po wojnie jako reporter „Dziennika Wieczornego” uczestniczył w procesie przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom: namiestnikowi Rzeszy Albertowi Forsterowi i oprawcom z obozy koncentracyjnego Stutthof.

Działał w ZHP. Hipolit Śmierzchalski zmarł 12 III 2012 r. w Gdyni.

*Elżbieta Skerska*



Dnia 18 X 2011 r. (vel 19 października) zmarła w Warszawie **Halina Krystyna Szopińska** z d. Waclaw, 1<sup>o</sup> voto Boczeluk, ps. „Blanka”, żołnierz AK, por., uczestniczka Powstania Warszawskiego, więźniarka polityczna (1945–1955).

Urodziła się 18 IX 1920 r. w Lublinie jako córka Józefa i Karoliny z Milków. Ukończyła gimnazjum ss. Kanoniczek w Lublinie, należała do PWK, przeszła szkolenie wojskowe, również w zakresie skoków spadochronowych. Wybuch wojny w 1939 r. zastał ją na wsi w Zawidzu, gdzie w majątku pracował jej ojciec. Uciekła z domu do Lublina i tam została powołana do wojska. Dostała przydział na dworzec kolejowy, gdzie zastała transporty z wojskiem na front i rannych już z frontu. Pełniła funkcję sanitariuszki. W 1940 r. przez Aleksandra Sarkisowa została zaprzysiężona do ZWZ do oddziału partyzanckiego „Szarugi”. Pełniła funkcję łączniczki między Lublinem a oddziałami partyzanckimi. W 1941 r. wyjechała na stałe do Warszawy, gdzie otrzymała przydział do płk. Stanisława Steczkowskiego „Zagończyka”. Służyła w baonie AK „Iwo”. Brała udział w Powstaniu Warszawskim nadal pod ps. „Blanka”, pełniła obowiązki łączniczki i sanitariuszki. Sztab batalionu mieścił się przy ul. Marszałkowskiej 74. Już w pierwszym dniu Powstania budowała barykady, w następnych przenosiła broń, odbierała zrzuty. Pomagała w punkcie RGO kierowanym przez Wandę Olechowską. Przenosiła również meldunki na ulicę Poznańską, poruszała się pomiędzy Marszałkowską, Kruczą, Śniadeckich, Wilczą, Nowogródzką. Do końca Powstania walczyła na ul. Marszałkowskiej 72/74. W czasie walk była dwa razy

kontuzjowana w kręgosłup. Awansowana do stopnia sierżanta. Nie chciała iść do niewoli.

Z Warszawy wyszła z cywilami przez Pruszków i zamieszkała w Piotrkowie Trybunalskim. Tam spotkała kolegów z konspiracji. Dostała rozkaz przedostania się do Lublina, by nawiązać kontakt z rozbitymi oddziałami wileńskimi. W grudniu 1944 r. została aresztowana przez NKWD, przewieziona do aresztu śledczego na Wrotkowie w Lublinie. Na Zamku Lubelskim była bita i torturowana przez śledczego Smolikowa. Po trzymiesięcznym śledztwie została skazana przez Wojskowy Sąd Garnizonowy w Lublinie na 10 lat więzienia, 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i konfiskatę mienia. Po procesie została przewieziona do Wojskowego Więzienia Garnizonowego, następnie do Zamku Lubelskiego. Męczona przez sowieckich oprawców zachorowała na gruźlicę. Przeszła więzienie we Wronkach. Po roku została przewieziona do więzienia kobiecego w Fordonie, skąd skierowano ją do szpitala więziennego w Grudziądzu, gdzie przebyła dwie operacje. Zwolniona została po odbyciu pełnego wyroku 10 lat, w lutym 1955 r. Porzucona przez męża nie miała dokąd wrócić. Miała trudności ze zdobyciem mieszkania i pracy.

W 1957 r. powtórnie wyszła za mąż za płk. Stanisława Szopińskiego, także byłego więźnia politycznego, i w tym też roku została przez Sąd Rejonowy w Warszawie zrehabilitowana. Udzielała się społecznie. Przekazywała młodzieży w czasie spotkań swoje więzienne wspomnienia, zachęcając do bycia patriotami. Od 1999 r. współpracowała z toruńską Fundacją, była członkinią Memoriału Generał Marii Wittek. Halina Szopińska posiadała liczne odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Powstańczy, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Więźnia Politycznego, Medal „Pro Memoria” i in.

*Anna Rojewska*

## **CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!**

### TRZECIA ROCZNICA ŚMIERCI GEN. PROF. ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Dnia 10 I 2012 r. Toruń uczcił trzecią rocznicę śmierci gen. prof. Elżbiety Zawackiej (19 III 1909–10 I 2009), Honorowej Obywatelki Torunia, legendarnej „cichociemnej”, inicjatorce powstania Fundacji „Archiwum Pomorskie AK” (dzisiaj Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej).

O godz. 9.00 na cmentarzu św. Jerzego przy grobie śp. Pani Generał, przy którym wartość honorową pełniły wojsko i młodzież z pocztami sztandarowymi, chwilą ciszy uczczono pamięć Pani Profesor Elżbiety Zawackiej, po czym złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze.

Wśród składających byli: władze Miasta Torunia, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, Garnizonu Toruń, Biblioteki Pedagogicznej im. gen. E. Zawackiej, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych, którego patronką jest gen. Zawacka, kombatancki oraz Zarząd i pracownicy Fundacji.

Na zakończenie Prezes Fundacji Dorota Zawacka-Wakarecy podziękowała zgromadzonym za udział i ze wzruszeniem wypowiedziała następujące słowa: „Pani Generał będzie zawsze z nami, gdy zachowamy pamięć o Niej”.

*Anna Rojewska*

### 103. URODZINY GENERAŁ PROFESOR ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Generał Profesor Elżbieta Zawacka (1909–2009), twórczyni Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” (aktualnie Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej), kurierka Armii Krajowej, cichociemna, Honorowa obywatelka Torunia, gdyby żyła, 19 III 2012 r. skończyłaby 103 lata.

Tegoroczny program obchodów urodzin Pani Profesor był niezwykle uroczysty, zorganizowany przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego, Prezydenta Miasta Torunia Michała Zaleskiego, Dyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych im. gen. Elżbiety Zawackiej Grażynę Żołnierkiewicz i Prezes Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej Dorotę Zawacką-Wakarecy.

Uroczystości rozpoczęły się 16 marca mszą św. w kościele pw. św. Józefa. W siedzibie szkoły odbył się koncert w wykonaniu orkiestry garnizonu Toruń, montaż słowno-muzyczny przygotowany przez uczniów szkoły oraz wystawa pt. „Bez pamięci człowiek nie jest człowiekiem”.

W poniedziałek 19 marca, w dniu urodzin gen. E. Zawackiej, w kościele garnizonowym pw. św. Katarzyny została odprawiona uroczysta msza św.

w asyście licznych pocztów sztandarowych i wojska. Następnie na cmentarzu św. Jerzego, gdzie przy grobie Pani Profesor wartę pełniły wojsko, harcerze oraz delegacje z pocztami sztandarowymi, przedstawiciele władz województwa, miasta Torunia, parlamentarzyści, kombatancki, uczniowie, nauczyciele, pracownicy i Zarząd Fundacji złożyli kwiaty. Przemówienie wygłosił Prezydent Michał Zaleski, podkreślając, że postać i życie Pani General powinny się stać wzorem dla następnych pokoleń.

Dalsze uroczystości odbywały się w Sali Wielkiej Dworu Artusa, gdzie władze województwa i Fundacji wręczyły nagrody laureatom Wojewódzkiego Konkursu im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej „Oni tworzyli naszą historię”. Ideą konkursu jest upamiętnienie legendarnej cichociemnej i зараżenie młodych ludzi jej pasją: dokumentowaniem historii. Konkurs ma zachęcić młodych ludzi do rozwijania wiedzy historycznej o naszym regionie oraz dokumentowania lokalnych dziejów na podstawie wspomnień świadków, a także zdjęć i pamiątek zachowanych w rodzinnych i publicznych archiwach. Przedsięwzięcie jest organizowane przez Urząd Marszałkowski wraz z Fundacją General Elżbiety Zawackiej w Toruniu, a także z Biblioteką Pedagogiczną im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

Na ostatnią część uroczystości, która została zorganizowana przez Gminę Miasta Toruń w teatrze „Baj Pomorski”, składał się koncert kwartetu smyczkowego Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej, projekcja filmu zawierającego wspomnienia gen. E. Zawackiej oraz spotkanie z gościem honorowym obchodów dr Wandą Marią Błęską, wybitną lekarką i żołnierzem AK.

*Anna Rojewska*

## KONKURS Z CYKLU „UDZIAŁ POLEK W II WOJNIE ŚWIATOWEJ”

W dniu 11 V 2012 r. w Zespole Szkół nr 22 przy ul. Fałata w Toruniu odbył się V Międzyszkolny Konkurs Historyczny z cyklu „Udział Polek w II wojnie światowej”, którego pierwszą edycję zainicjowała w 2008 r. prof. Elżbieta Zawacka. Konkurs został zorganizowany przy współpracy i pod patronatem Fundacji General Elżbiety Zawackiej. Celem Konkursu było poszerzenie wiedzy uczniów toruńskich gimnazjów w zakresie udziału Polek w II wojnie światowej, tematem przewodnim zaś „Dziewczęta w rogatywkach” (I i II Armia Wojska Polskiego). Wybór głównego motywu nie był przypadkowy, gdyż jest on mało znany młodzieży szkolnej, a w pełni zasługuje na zainteresowanie i pamięć potomnych. Zagadnienia szczegółowe dotyczyły genezy powstania Wojska Polskiego na Wschodzie, w tym Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater, dziewcząt walczących na frontach odznaczonych orderem wojennym *Virtuti Militari*, poległych oraz losów tych, które przeżyły wojnę. Materiały do konkursu były

zapropozowane i udostępnione przez Fundację, gdzie także odbywały się konsultacje umożliwiające przygotowanie się uczniów do konkursu.

Organizatorami konkursu byli z gimnazjum nr 22: Kinga Grzelczyk – nauczyciel historii, Beata Kołybska – nauczyciel bibliotekarz, Grzegorz Nadrowski – nauczyciel historii.

W konkursie wzięło udział 15 uczniów z sześciu toruńskich gimnazjów: nr 2, 9, 11, 16, 22, 34. Uczestników oraz zaproszonych gości powitała Mariola Magdzińska – dyrektor Zespołu Szkół nr 22 w Toruniu. Jury przewodniczył Grzegorz Nadrowski. I miejsce *ex quo* zajęli: Olimpia Aszyk z gim. nr 11 (opiekun Piotr Biegalski) oraz Mateusz Gliszczyński z gim. nr 9 (opiekun Milena Lewandowska), II miejsce: Aleksandra Krzemień z gim. nr 9, Damian Chojnicki z gim. nr 16 (opiekun Beata Jarecka), Katarzyna Truszczyńska z gim. nr 34 (opiekun Tomasz Szymkiewicz), III miejsce Dominik Falkowski z gim. nr 22 (opiekun Beata Kołybska), Aleksandra Grochala z gim. nr 9.

Laureaci otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Dyрекcję ZS nr 22, wszyscy zaś uczestnicy konkursu zostali obdarowani najnowszą publikacją Fundacji *Gen. bryg. prof. dr hab. Elżbieta Zawacka (1909–2009). Materiały do biografii* (Toruń 2010, red. K. Minczykowska).

Ponadto konkursowi towarzyszyła wystawa pt. „Dziewczęta w rogatywkach” w aranżacji Beaty Kołybskiej i Kingi Grzelczyk.

*Anna Rojewska*



Gimnazjaliści uczestnicy V konkursu „Udział Polek w II wojnie światowej” wraz z opiekunami (fot. Piotr Biegalski)

## MARSZ ROTMISTRZA PILECKIEGO

Dnia 13 V 2012 r. odbył się II Toruński Marsz rotmistrza Pileckiego. Organizatorem był toruński Klub Dyskusyjny „Szewska Pasja” pod honorowym patronatem prof. Wojciecha Polaka.

Marsz rotmistrza Pileckiego to inicjatywa mająca na celu upamiętnienie postaci dla nas ważnej – odważnej. Witold Pilecki (13 V 1901–25 V 1948), rotmistrz kawalerii Wojska Polskiego, żołnierz Armii Krajowej, uznawany za jedną z sześciu najodważniejszych postaci konspiracji podczas II wojny światowej, zamordowany przez władze komunistyczne po pokazowym procesie w 1948 r.

Rotmistrz Pilecki dobrowolnie i na ochotnika dał się ująć, by trafić do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie stworzył liczącą ponad 800 osób strukturę konspiracyjną. W czasie, gdy wiedza o obozie Auschwitz była znikoma, tworzył raporty wywiadowcze opisujące niemiecką machinę śmierci. Po dwóch i pół roku spędzonych w obozie uciekł z dwójką więźniów. Wkrótce zasłynął jako jeden z najlepszych liniowych dowódców w Powstaniu Warszawskim, po upadku którego przebywał w stalagu, a w 1945 r. wstąpił do 2. Korpusu. Na rozkaz gen. Andersa w 1945 r. rotmistrz powrócił do kraju w celu prowadzenia działalności wywiadowczej. Pod koniec 1947 r. został aresztowany przez UB i po trwającym pół roku śledztwie, zakończonym procesem został skazany na śmierć. Wyrok wykonano 25 V 1948 r.

II Toruński Marsz rotmistrza Pileckiego rozpoczął się o godz. 15.00 w kościele św. Jakuba uroczystą mszą św. odprawioną przez ks. bp Józefa Szamockiego w asyście wojska i licznej grupy harcerzy z Gimnazjum nr 11 wraz z nauczycielem Piotrem Biegalskim. O godzinie 16.00 na Rynku Nowomiejskim do marszu ustawili się tłumnie torunianie, którzy wraz z harcerzami i studentami włączyli się do niesienia 40-metrowej biało-czerwonej flagi. Na przedzie była niesiona dużego formatu plansza z portretem Witolda Pileckiego. Ponadto wielu uczestników marszu nosło przygotowane przez organizatorów biało-czerwone flagi. Trasa marszu wiodła ulicą Szeroką pod Pomnik Ofiar Stalinizmu, pod którym została złożona wiązanka kwiatów i zapalono znicz. Profesor Wojciech Polak bardzo obszernie przedstawił życie i działalność Witolda Pileckiego. Szczególnie dla ludzi młodych była to prawdziwa lekcja historii. Profesor Polak wystąpił z apelem o nadanie jednej z ulic w dzielnicy Mokre nazwy rotmistrza Pileckiego, celem upamiętnienia jego bohaterstwa. Uczestnicy marszu mogli składać swoje podpisy pod tym wnioskiem.

*Anna Rojewska*

## GENERAL PROF. ELŻBIETA ZAWACKA PATRONKĄ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 27 W TORUNIU

Decyzja o nadaniu imienia Szkole Podstawowej nr 27 zapadła podczas XVII sesji Rady Miasta Torunia w dniu 27 X 2011 r. „Elżbieta Zawacka swoją postawą i działalnością na różnych płaszczyznach zasłużyła na miano wielkiej patriotki oddanej Polsce i walce o jej niepodległość. [...] Dzieło jej życia będzie stanowić wzór postępowania dla wychowanków szkoły i pozwoli odpowiedzieć na pytanie: co dobrego warto czynić i jak żyć, by stać się wartościowym człowiekiem” – napisali w uzasadnieniu nadania szkole imienia przedstawiciele społeczności szkolnej – dyrekcja, pedagodzy i rodzice.

Już w piątek 18 V 2012 r. uczniowie złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową Elżbiety Zawackiej na bloku przy ul. Gagarina, w którym „Zo” mieszkała do końca życia. O godz. 17.30 nastąpiło odsłonięcie tablicy z imieniem patronki na budynku SP 27 w Kaszczorku przy ul. Turystycznej 19, po czym została odprawiona msza św. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Oficjalna uroczystość nadania placówce imienia Honorowej Obywatelki Torunia odbyła się w sobotę, 19 V 2012 r., o godz. 13.30 w Sali Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK na Bielanach. W ceremonii wzięli udział przedstawiciele władz miasta Torunia oraz Prezes Fundacji General Elżbiety Zawackiej Dorota Zawacka-Wakarecy. Podczas uroczystości nastąpiło wręczenie aktu nadania imienia szkole oraz prezentacja nowego sztandaru (projekt logo szkoły wyłoniono w konkursie szkolnym). W imieniu Rady Miasta Torunia akt nadania imienia odczytała i wręczyła na ręce dyrektor szkoły Anny Czarnowskiej radna Danuta Zajac.

Po części oficjalnej młodzież szkolna zaprezentowała program artystyczny, w którym przypomniano sylwetkę patronki.

*Anna Rojewska*

## XXVII ZJAZD ŁAGIERNIKÓW ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

W dniach 25–26 V 2012 r. w Warszawie, w siedzibie Wojskowej Akademii Technicznej na Bemowie odbył się XXVII Zjazd Łagierników – Żołnierzy AK, zorganizowany przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Łagierników pod kierunkiem Prezesa mec. Andrzeja Siedleckiego i wiceprezes Stanisławy Kocielowicz.

Każdego roku tak wielu z nich odchodzi na „wieczną wartę”, ale mimo trudów podróży i podeszłego wieku na Zjazd przybyło 80 łagierników AK, w tym 15 z Białorusi i kilku z Wilna. Oprócz łagierników stawiło się wielu zaproszo-

nych gości, władze uczelni WAT, dzielnicy Bemowa, ministrowie, przedstawiciele IPN, w tym dr Maria Dmochowska, zastępca prezesa IPN, kombatancki z Warszawy, młodzież ze szkoły podstawowej im. Armii Krajowej z Janówki i wojsko.

Obrazy rozpoczęły się 25 maja w Sali Klubu WAT. W programie zjazdu były wystąpienia gości, wśród których przemawiała m.in. por. Weronika Sebastianowicz z Grodna, niekryjąca goryczy, że Polacy mieszkający na Białorusi ciągle walczą o polskość, a płk inż. Zbigniew Zieliński przedstawił referat nt. „Konspiracyjne Wojsko Polskie”. Goście Zjazdu mieli też okazję zwiedzić Muzeum Lwowa i Kresów Płd.-Wsch., które znajduje się w dworku pp. Biniszewskich w Kukłowie Radziejowickiej. W przydworskim parku posadzono dąb „Łągiernik”, a wieczorem łągiernicy uczestniczyli w majowej mszy polowej. Na zakończenie spotkania uczestników ugoszczono kolacją.

W sobotę 26 maja nastąpił wyjazd na Jasną Górę, gdzie w intencji łągierników została odprawiona msza św. Tam złożono „Testament Łągierników Żołnierzy Armii Krajowej” (oryginał) zawierający przesłanie dla następnych pokoleń Polaków. Uczestnicy mieli okazję zwiedzić Skarbiec, Bibliotekę i Muzeum Jasnogórskie.

W niedzielę o godz. 7.30 w kościele na Bemowie odbyła się msza św., odprawiona w intencji łągierników przez księdza płk. Jana Domiana, który wzruszającą część kazania poświęcił zasłużonej, obecnej Honorowej Prezes Stowarzyszenia Łągierników mjr dr med. Stefanii Szantyr-Powolnej.



XXVII Zjazd Łągierników 2012 (fot. Bożena Bargieł)



Tego dnia weterani złożyli wieńce pod pomnikiem „Poległych i Pomordowanych na Wschodzie”, w miejscu pamięci zbrodni katyńskiej oraz na grobie Olgierda Zarzyckiego, pierwszego Prezesa Stowarzyszenia Łagierników na Starych Powązkach. Po południu zwiedzono Galerię Połczyńskich, gdzie wystąpił Chór Polonia z repertuarem pieśni patriotycznych. Odbył się tam też poetycko-muzyczny spektakl pod tytułem: „Po to nasza pamięć” w wykonaniu Grzegorza Kucharzewskiego i młodzieży z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Sejnach. Na program złożyło się 12 utworów, w tym poezje i pieśni patriotyczne.

XXVII Zjazd Łagierników na pewno pozostanie w pamięci uczestników.

*Anna Rojewska*

## **OBCHODY 68. ROCZNICY WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO**

W kolejną rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego mieszkańcy Torunia uczcili pamięć poległych żołnierzy. Obchody zorganizowali Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Urząd Miasta Torunia, Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, Garnizon Toruń oraz Muzeum Historyczno-Wojskowe.

Główne uroczystości odbyły się na pl. Rapackiego przy obelisku „Ku Czi Żołnierzy Armii Krajowej”. W godzinę „W”, czyli o 17.00, 1 sierpnia w całym mieście zabrzmiały syreny. Zatrzymali się na ten czas torunianie na ulicach, znieruchomieli tłumnie zgromadzeni przy pomniku mieszkańcy, delegacje, wojsko, harcerze i młodzież szkolna.

Po powitaniu pocztów sztandarowych Orkiestra Wojskowa Garnizonu Toruń odegrała hymn państwowy. Do zebranych przemówił Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, ze szczególnym szacunkiem zwracając się do obecnych na uroczystości kombatantów i uczestników Powstania Warszawskiego. Następnie przemawiał Prezydent Miasta Torunia Michał Zaleski, który zachęcał młode pokolenie, aby pamiętało o tym ważnym wydarzeniu w naszej historii.

Po przemówieniach przybyłe delegacje i osoby prywatne złożyły pod pomnikiem kwiaty z honorami wojskowymi. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej była reprezentowana przez Zarząd oraz swoje pracowniczki i wolontariuszki.

Obchodom towarzyszyła akcja informacyjna przeprowadzona przez członków Muzeum Historyczno-Wojskowego. Już od rana patrole powstańcze zawiadaniały mieszkańców oraz gości Torunia o rocznicy wybuchu powstania, rozdając ulotki, a harcerze rozdawali „Gazetę Powstańczą” specjalnie przygotowaną na tę uroczystość.

Na zakończenie wystąpił wykonujący pieśni powstańcze i patriotyczne zespół Harcerskiej Grupy Artystycznej „Północ” z Tucholi.

*Anna Mikulska*

## DZIEŃ POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO W TORUNIU

W dniach 26–27 IX 2012 r. w Toruniu obchodzono niezwykle uroczyste Dzień Polskiego Państwa Podziemnego. Dwudniowe obchody, które zorganizowała Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej wraz z Instytutem Pamięci Narodowej, Urzędem Miasta Torunia oraz I LO i Toruńskim Klubem Dyskusyjnym „Szewska Pasja”, uświetnił swoją obecnością Prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Łukasz Kamiński.

W przededniu 73. rocznicy utworzenia konspiracyjnej organizacji wojskowej Służby Zwycięstwu Polski, która stała się początkiem podziemnego państwa, od samego rana czczono pamięć ludzi, którzy walczyli o niepodległość. O godzinie 10.00 Prezes Instytutu Pamięci Narodowej, przedstawiciele Urzędu Miasta Torunia, organizatorzy, a także reprezentanci szkół, których Elżbieta Zawacka jest patronką, złożyli kwiaty na grobie Pani Generał. Następnie w samo południe w auli I LO odbyło się spotkanie dr. Łukasza Kamińskiego z młodzieżą toruńskich szkół. W spotkaniu udział wzięli m.in. prof. dr hab. Mirosław Golon – dyrektor Gdańskiego Oddziału IPN, dr hab. Grzegorz Berendt – naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej w Gdańsku oraz Marcin Owsiański – kierownik Działu Oświatowego Muzeum Stutthof. Prezes Instytutu przedstawił młodzieży zadania, jakie stoją przed tą instytucją, i zachęcał młodych, aby niezależnie od tego, czym będą się zajmować w życiu, znali dzieje własnego narodu. Następnie Marcin Owsiański z Muzeum Stutthof zaprezentował *Pomorską Tekę Edukacyjną* – zbiór materiałów edukacyjnych o Pomorzu Gdańskim i obozie Stutthof w latach II wojny światowej.

Później dr Łukasz Kamiński spotkał się z władzami Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, a po tym odbyła się konferencja prasowa Prezesa IPN z przedstawicielami toruńskich mediów.

Po południu 26 września dr Łukasz Kamiński otworzył na Rynku Staromiejskim dwie wystawy przygotowane przez Instytut Pamięci Narodowej – „Okupacja i zbrodnie niemieckie na Kujawach i Pomorzu południowym”, a także „Nie jesteśmy żadną bandą... V Wileńska Brygada Armii Krajowej na Pomorzu”.

Debata w ramach Klubu Dyskusyjnego „Szewska Pasja” z udziałem Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Łukasza Kamińskiego, Prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. Krzysztofa Mikulskiego, dyrektora Oddziału IPN w Gdańsku prof. Mirosława Golona i prof. Wojciecha Polaka z UMK, która odbyła się w Sali Mieszkańskiej Ratusza, zakończyła uroczystości w dniu 26 września.

W dniu 27 września w kościele garnizonowym pw. św. Katarzyny została odprawiona msza św. w intencji poległych i pomordowanych żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, a następnie przedstawiciele Urzędu Miasta Torunia, z Wiceprezydentem dr. Ludwikiem Szubą na czele, reprezentanci Centrum

Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia, członkowie organizacji kombatanckich, dzieci i młodzież toruńskich szkół złożyli kwiaty pod Obeliskiem „Komendantom Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK”.

*Anna Wankiewicz-Lewandowska*

**„POLSKA 1939-1945.  
OBSZARY INKORPOROWANE DO RZESZY,  
GENERALNE GUBERNATORSTWO  
ORAZ ZIEMIE WCIELONE DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.  
PODOBIEŃSTWA I RÓŻNICE”**

Dnia 7 XI 2012 r. odbyła się w Dworze Artusa w Toruniu XXII konferencja naukowa pt. „Polska 1939-1945. Obszary inkorporowane do Rzeszy, Generalne Gubernatorstwo oraz ziemie wcielone do Związku Radzieckiego. Podobieństwa i różnice” zorganizowana przez Fundację Generał Elżbiety Zawackiej oraz Instytut Politologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego z okazji uczczenia Święta Niepodległości.

Przed rozpoczęciem konferencji, o godzinie 8.30, nastąpiło uroczyste złożenie kwiatów na grobie śp. gen. Elżbiety Zawackiej na cmentarzu św. Jerzego przy ul. Gałczyńskiego. Kwiaty złożyli licznie przybyli na konferencję goście, młodzież szkolna, sympatycy Fundacji, kombatancki, osoby prywatne oraz przedstawiciele władz, m.in. senator RP Jan Wyrowiński (przewodniczący Rady Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej), wiceprezydent Torunia Ludwik Szuba, Naczelnik Delegatury IPN w Bydgoszczy Krystyna Trepczyńska, zarząd i pracownicy Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej na czele z prezes Dorotą Zawacką-Wakarecy, delegacja Światowego Związku Żołnierzy AK w Toruniu, młodzież szkolna, m.in. z Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 i Technikum nr 1 w Zespole Szkół Ekonomicznych w Toruniu im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej i inni.

Konferencja rozpoczęła się o godzinie 9.00. Wśród licznie przybyłych gości (około 150 osób) byli m.in. przedstawiciele środowiska naukowego Torunia, sympatycy Fundacji oraz młodzież szkolna wraz z nauczycielami. Otwarcia konferencji dokonał senator Jan Wyrowiński. Powitał serdecznie przybyłych gości oraz złożył gratulacje prof. Andrzejowi Tomczakowi z okazji jubileuszu 90-lecia urodzin oraz podziękowania za jego wieloletnią, bezinteresowną pracę na rzecz Fundacji.

Następnie głos zabrał Prezydent Torunia Michał Zaleski, podkreślając, jak istotna jest dla Polski rocznica 11 listopada i jak ważne jest upamiętnianie jej m.in. poprzez organizowanie takich konferencji.

Konferencji przewodniczył prof. Bogdan Chrzanowski z Uniwersytetu Gdańskiego, który sprawował też nadzór naukowy nad całym przedsięwzięciem.

W pierwszym referacie zatytułowanym „III Rzesza i ZSRR. Dwa systemy totalitarne” prof. Stanisław Salmonowicz (Wydział Prawa i Administracji UMK) zaprezentował różnice oraz podobieństwa tych dwóch systemów.

W kolejnym referacie pt. „Aparat represji: areszty, więzienia, obozy koncentracyjne, natychmiastowej zagłady, przesiedleńcze, pracy i inne” prof. Andrzej Gąsiorowski (Uniwersytet Gdański) przedstawił dotychczasowy stan badań nad tym tematem, podkreślając, że studia nad polityką represji niemieckich na ziemiach polskich były prowadzone już od 1945 r., radzieckich zaś dopiero po zmianie ustroju w Polsce.

Na zakończenie tej części konferencji nastąpiła dyskusja. Głos zabrał Bogusław Obiegałka, absolwent Politechniki Warszawskiej, inżynier (ur. 1935 r.), który powiedział, że sprawy regionalne są wciąż mało znane i że trwają dyskusje na tematy historyczne wśród jego rówieśników.

Po zakończeniu dyskusji przewodniczący zarządził 30-minutową przerwę.

Konferencja została wznowiona o godz. 11.10. Jako pierwsza wystąpiła dr Sylwia Bykowska (Uniwersytet Gdański) z tematem „Polityka narodowościowa III Rzeszy i ZSRR. Porównanie”, ukazującym podobieństwa i różnice w polityce narodowościowej prowadzonej przez te dwa mocarstwa.

Jako kolejny wystąpił mgr Rafał Sierchuła (Instytut Pamięci Narodowej) z prezentacją multimedialną „Życie codzienne w Kraju Warty. Podobieństwa i różnice w systemach okupacyjnych na pozostałych terenach Polski”. Przedstawił plany III Rzeszy zgermanizowania Kraju Warty i utworzenia z niego okręgu wzorcowego.

Następny referat zatytułowany „Polityka okupacyjna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939–1945) i jej realizatorzy: Albert Forster, Arthur Greiser, Josef Wagner/Fritz Bracht i Erich Koch” wygłosił prof. Włodzimierz Jastrzębski. Zaprezentował życiorysy gauleiterów i sposób realizowania przez nich polityki niemieckiej na ziemiach polskich.

Ostatni referat na temat „Prawne aspekty włączenia ziem Rzeczypospolitej do Rzeszy Niemieckiej i ZSRR w 1939 r.” zaprezentował prof. Grzegorz Górski. Podkreślił, że zarówno III Rzesza, jak i ZSRR zajmując ziemie Polskie w 1939 r., złamały przepisy konwencji haskiej zakazującej m.in. dokonywania trwałych zmian terytorialnych na zajętych ziemiach do czasu zakończenia działań wojennych. Działanie obu państw było świadomym i zorganizowanym naruszeniem prawa międzynarodowego.

Po tej części konferencji nastąpiła kolejna dyskusja. Jako pierwszy głos zabrał dr Andrzej Bogucki. Powiedział, że wiele poruszanych tematów jest wciąż powszechnie nieznanymi, np. temat przymusowego obywatelstwa. Wspomniał kilka tytułów książek wspomnieniowych napisanych przez żołnierzy polskich wcielonych do Wehrmachtu i Armii Czerwonej, m.in. książkę Edmunda Stańczewskiego *Szeregowiec dwóch armii*. Następnie głos zabrał prof. Andrzej Tomczak – w odniesieniu do referatu prof. S. Salmonowicza zauważył, że warto dodać jeszcze jedną różnicę między totalitaryzmami niemieckim i rosyjskim, mianowicie stosunek władzy w odniesieniu do własności prywatnej. Ustosunkował się także do referatu R. Sierchuły o Kraju Warty, mówiąc o nakazie znisz-



Goście sesji (fot. R. Stasiak)

czenia krzyży i kapliczek przydrożnych. Następnie wystąpił ponownie Bogusław Obiegalka, który opisał fragment wojennych losy swojej rodziny.

Profesor B. Chrzanowski dokonał podsumowania konferencji. Zauważył, że temat nie jest całkowicie wyczerpany i że niezbadane problemy dają historykom wiele możliwości. Podkreślił, że prezentowane referaty były na bardzo wysokim poziomie, obejmowały tematy przekrojowo i – jak zwykle – ukażą się drukiem w materiałach pokonferencyjnych. Podziękował uczestnikom za udział w konferencji, zapraszając chętnych na część drugą poświęconą projektowi historyczno-edukacyjnemu dla nauczycieli.

O godzinie 14.10 rozpoczęła się druga część konferencji, prezentacja projektu historyczno-edukacyjnego dla nauczycieli pt. „Być Polakiem na Pomorzu 1939–1945. Historie zwykłych ludzi” zorganizowana przy współpracy Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, Państwowego Muzeum Stutthof w Sztutowie, Instytutu Pamięci Narodowej, Zakładu Dydaktyki Historii i Wiedzy o Społeczeństwie Wydziału Nauk Historycznych UMK, Centrum Kultury Dwór Artusa oraz Toruński Ośrodek Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli. Prezes Fundacji Dorota Zawacka-Wakarecy powitała przybyłych gości oraz współtwórców projektu, m.in. mgr Marię Jadczyk (Toruński Ośrodek Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczyciela), Piotra Tarnowskiego (Dyrektor Państwowego Muzeum Stutthof) i Marcina Owsiańskiego (Muzeum Stutthof). Jako wprowadzenie do tematu prof. Bogdan Chrzanowski (UG i Muzeum Stutthof) wygłosił referat pt. „Pomorze Gdańskie w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945”. Następnie Marcin Owsiański przedstawił prezentację „Pomorska Teka Edukacyjna. Idea i realizacja”. Omówił skład teki, koncepcję, scenariusze lekcji, pokazując, jak na przykładzie losów jednej osoby można zaprezentować historię Polski, tak aby zaintrygowała młodzież w szkołach.

Jako kolejne wystąpiły: Elwira Górczak-Ulman (OKE Gdańsk) z referatem „Stan wiedzy o historii współczesnej wśród młodzieży na podstawie przykładowych zadań egzaminacyjnych” oraz Anna Krajnowska (CEN Gdańsk) z tematem: „Wykorzystanie materiałów z »Pomorskiej Teki Edukacyjnej« w nauczaniu wątkowym i konstruowaniu programów nauczania w szkole”. Uczestnikom spotkania została wręczona omawiana publikacja i na jej przykładzie zaprezentowano praktyczne zastosowanie „Pomorskiej Teki Edukacyjnej” na lekcjach historii, ale także wiedzy o społeczeństwie i innych przedmiotach. Twórcy „Pomorskiej Teki” poprosili o przesyłanie do nich uwag na jej temat, podkreślając, że projekt nie jest skończony i że cały czas będzie rozszerzany i uzupełniany, tak by jak najlepiej służyć pomocą dla nauczycieli.

Konferencja była współfinansowana przez Gminę Miasta Toruń i Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Część warsztatową dofinansował Instytut Pamięci Narodowej.

*Dorota Kromp*

**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI  
FUNDACJI GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ.  
ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ  
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK W TORUNIU ZA ROK 2011**

**I. DANE ORGANIZACJI:**

**1. Nazwa fundacji, jej siedziba i adres**

Fundacja General Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, ul. Podmurna 93, 87-100 Toruń

**2. Data wpisu w Krajowy Rejestr Sądowy i numer KRS-u**

Data rejestracji: 06.09.2001, nr KRS 41692, data ostatniego wpisu: 04.07.2011 r.

**3. REGON 870502736**

**4. Zarząd fundacji** (imię i nazwisko według aktualnego wpisu w rejestrze sądowym i adres zamieszkania)

1. Prezes: Dorota Zawacka-Wakarecy
2. Wiceprezes: Katarzyna Minczykowska-Targowska
3. Sekretarz: Dorota Kromp

**5. Rada Fundacji:**

1. Przewodniczący: Jan Wyrowiński (mgr inż., Toruń)
2. Józef Borzyszkowski (prof. dr hab., Gdańsk)
3. Bogdan Chrzanowski (dr hab., prof. UG, Gdańsk)
4. Andrzej Gąsiorowski (dr hab., prof. UG, Gdańsk)
5. Grzegorz Górski (prof. dr hab., Toruń)
6. Izabela Kuczyńska (mgr, Warszawa)
7. Jan Sziling (dr hab., prof. UMK, Toruń)
8. Andrzej Tomczak (prof. dr hab., Toruń)
9. Mieczysław Wojciechowski (prof. dr hab., Toruń)
10. Zbigniew Wojtczak (prof. dr hab., Toruń)
11. Krystyna Wojtowicz (mgr, Kraków)
12. Henryk Wrembel (prof. dr hab. Bydgoszcz)

**6. Komisja Rewizyjna:**

1. Przewodnicząca: Sylwia Grochowina (Toruń)
2. Maria Ciesielska (Toruń)
3. Barbara Rojek (Toruń)

**7. Pracownicy** (um. o dzieło/um. zlecenie):

1. Elżbieta Lassota (księgowość, umowa zlecenie)
2. Anna Mikulska (działy: Archiwum WSK, Muzealia; um. o dzieło)
3. Katarzyna Minczykowska-Targowska (kierownik Archiwum; sekretarz Komitetu Redakcyjnego Biblioteki Fundacji; um. o dzieło)
4. Anna Rojewska (dział: Arch. WSK; umowa o dzieło)
5. Elżbieta Skerska (dział: Arch. Pomorskie; umowa o dzieło)
6. Zofia Świtajska (dział: Biblioteka, umowa o dzieło)
7. Anna Wankiewicz-Lewandowska (sekretariat, arch. WSK; cały etat Muzeum Okręgowego)

**8. Stażyści, praktykanci, wolontariat:**

a) Studenckie praktyki archiwalne odbyło 6 studentów Archiwistyki i Zarządzania Dokumentacją Współczesną oraz Historii.

b) Wolontariat:

- Maria Ciesielska (dział: Arch. Pomorskie 3-5 h/tydz.)
- Łukasz Odrobiński (dział: Arch. Pomorskie 6h/tydz.)
- Barbara Rojek (arch. WSK 12 h/tydz.)
- Jan Sziling (członek Komitetu Redakcyjnego)
- Andrzej Tomczak (Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego)
- Dorota Zawacka-Wakarecy (Prezes Zarządu Fundacji oraz Przewodnicząca Memoriału)
- Studenci WNH UMK (pomoc przy obsłudze imprez)
- Członkowie Koła Przyjaciół Memoriału (do grona członków MGMW dołączyły 3 osoby, łącznie Memoriał skupia 303 osoby, w tym ok. 10 pracuje bardzo aktywnie, inni współpracują sporadycznie i wspierają Fundację finansowo).

**II. CELE I ZASADY DZIAŁANIA**

1. Cele statutowe fundacji

Fundacja służy popieraniu badań:

- historii Armii Krajowej na Pomorzu, utrwalaniu i upowszechnianiu historii, tradycji i dziedzictwa ideowego Armii Krajowej.
- dziejów wojskowej służby Polek i upamiętnianiu tradycji tej służby

2. Cele swe Fundacja realizuje poprzez:

- gromadzenie, opracowanie i udostępnianie nie stanowiących państwowego zasobu archiwalnego materiałów archiwalnych, dokumentacji i muzealiów dotyczących Armii Krajowej na Pomorzu oraz wojskowej służby Polek
- gromadzenie publikacji dotyczących pomorskiej AK oraz wojskowej służby Polek.
- gromadzenie i opracowywanie wspomnień i relacji żołnierzy AK z Pomorza oraz Polek służących w wojsku



- udostępnianie gromadzonych materiałów archiwalnych zainteresowanym, w szczególności historykom badającym dzieje AK na Pomorzu oraz dzieje wojskowej służby Polek.
- gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie wszelkiego rodzaju pamiątek typu muzealnego po AK na Pomorzu i po wojskowej służbie Polek.
- gromadzenie i opracowywanie materiałów dotyczących działalności konspiratorów rodem z Pomorza w ogólnopolskich strukturach oraz materiałów dotyczących środowisk konspiracyjnych po roku 1945.

**III. CHARAKTERYSTYKA DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO** w okresie sprawozdawczym (realizacja celów statutowych), w tym informacja o działalności wspieranej przez administrację publiczną w okresie sprawozdawczym.

W roku 2011 Fundacja by realizować swoje cele statutowe podjęła się wykonania następujących zadań:

1) **„UCHRONIĆ OD ZAPOMNIENIA”**. Całkowity koszt: 40 022,63, dotacja: Gminy Miasta Toruń: 20 000, środki własne Fundacji: 20 022,63.

2) **„SPUŚCIZNY POMORSKIE”**. Całkowity koszt: 7305,82, dotacja: Gminy Miasta Toruń: 5000,00, środki własne Fundacji: 2305,82.

W ramach tych zadań

- zgromadzono materiały aktowe do 72 nowe teczki osobowe (35 – Archiwum Pomorskie; 37 – archiwum WSK). Łącznie na zbiory fundacji składa się 6706 teczki osobowych (A. WSK – 4161, A. Pom. – 2645, A. Zagrody – bez zmian, tj. 232 t.os.)
- opracowano, oprócz jednostek nowo założonych, 116 jednostki archiwalne (57 – Archiwum Pomorskie; 116 – Archiwum WSK)
- zgromadzono 19 eksponatów muzealnych (zbiór muzealiów wynosi: 472 eksponaty).
- zgromadzono 953 nowe fotografie (17 – Archiwum Pomorskie, liczebność zbioru fotografii pomorskich – 3327; 621 fot. osobowych i 196 fot. „okolicznościowych” – ogólny dział Ikonografii. Liczebność ogólnego działu Ikonografii to ok. 6600); opracowano w celu udostępniania 1706 fotografii.
- zgromadzono 94 egzemplarze czasopism i 248 egz. książek tematycznie związanych z II wojną światową. Wyłączono 300 publikacji niepasujących do profilu biblioteki Fundacji (książki zostaną przekazane w darze bibliotece pedagogicznej w Toruniu lub bibliotekom szkolnym). Łącznie zbiory Biblioteki Fundacji 5302 egzemplarze wydawnictw zwartych i 432 egz. ciągłych. Co łącznie stanowi 5734 publikacje.
- indeksując akta składające się na zbiory fundacji oraz literaturę przedmiotu sporządzono ponad 4000 kart rzeczowych (tzw. informacyjnych), do katalogów rzeczowych działu zbiorów: A. WSK włączono ponad 2000 kart, A. Pomorskie – 2002 karty, sporządzonych przez pracowników Fundacji.

- przeprowadzono 10 kwerend (A. Pom - 7; A. WSK-3), nie licząc kwerend wstępnych, których wykonano kilkadziesiąt na podstawie zapytań listowych (głównie e-mailowych) i telefonicznych.
- zbiory udostępniono 75 razy (A. Pom.-71, A. WSK-4)
- wypożyczono 3 wystawy będące własnością Fundacji. I tak wystawa „Minało sto lat...” została zaprezentowana w Łodzi (Muzeum Tradycji Niepodległościowej, luty-kwiecień 2011) oraz Opolu (Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, listopad-grudzień 2011); wystawę: „Polka 1939-1945” pokazaliśmy w Szubinie (luty-kwiecień 2011), a wystawę poświęconą Zbrodni Katyńskiej mieli okazję obejrzeć wrocławianie (kwiecień-maj 2011).

**3) „PARTIOTYZM.” Prelekcje i warsztaty historyczne dla dzieci i młodzieży (edycja 1/2011).** Całkowity koszt: 9344,33, dotacja Gmina Miasta Toruń: 5800,00, środki własne Fundacji: 3544,33; **edycja 2/2012**, całkowity koszt: 25 178,76, dotacja Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego: 8000,00, środki własne Fundacji: 17 178,76.

- W ramach realizacji projektu fundację odwiedziło 108 grup, łącznie 2222 osoby w ramach programu „Prelekcji”. Słuchacze mogli zamawiać prelekcje na dowolny temat, dotyczący dziejów II wojny światowej lub wybrać jeden z kilkudziesięciu tematów zaproponowanych przez Fundację. Prelekcje były wzbogacane prezentacjami oraz emisjami filmów. W trakcie ich realizacji dzieci uczestniczyły w konkursach i zabawach plastyczno-muzycznych. Zajęcia były bezpłatne. Uczestniczyły w nich, oprócz grup toruńskich, grupy m.in. z Gniewkówa, Golubia-Dobrzynia, Kielc, Kostrzyna, Małej Nieszawki czy Tucholi.

**4) Konferencja „Pomorzanie w Wehrmachcie”.** Całkowity koszt: 10 880,40, Gmina Miasta Toruń: 6000,00, środki własne Fundacji: 4880,40

- Podczas konferencji ogłoszono 7 referatów. Wśród około 150 gości byli, Prezydent Miasta Torunia oraz licznie przybyli kombatanci i młodzież szkolna. Materiały z sesji są w trakcie przygotowywania do druku.

**5) Wydanie drukiem książki B. Chrzanowskiego, *Okręgowa Delegatura Rządu RP na Pomorzu (oprawa miękka i twarda)*.** Całkowity koszt: 21 902,40, dotacja: Gmina Miasta Toruń: 10 000,00, UDSKiOR: 9000,00, środki własne Fundacji: 2902,40.

- Nakład 500 egz. Po wyczerpaniu nakładu Fundacja udostępni pracę online.

**6) Wydanie drukiem książki „Charków-Katyń-Twer-Bykownia. W 70. rocznicę zbrodni katyńskiej”. Zbiór studiów pod red. Andrzeja Koli i Jana Szilinga (w drukarni).** Całkowity koszt: 29 075,76, dotacja: Gmina Miasta Toruń: 15 000,00, UDSKiOR: 4000,00, środki własne Fundacji: 10 075,40

- Nakład 500 egz. Po wyczerpaniu nakładu Fundacja udostępni pracę online.

**7) Przygotowanie do druku książki: Sylwetki kobiet-żołnierzy, III, pod red. Sylwii Grochowiny i D. Kromp** (druk w 2012 r.). Całkowity koszt: 21 700,00, dotacja: Gmina Miasta Toruń 15000,00, środki własne Fundacji: 6700,00

**8) Wydanie drukiem Biuletynu Jubileuszowego Fundacji.** Całkowity koszt: 10 362,40, dotacja: Gmina Miasta Toruń (5000,00), wkład własny Fundacji (5362,40).

- Nakład 1500 egz., dostępny także on-line.

**9) Wydanie drukiem podwójnego numeru Biuletynu.** Całkowity koszt: 5968,73, dotacja: Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych (3000,00), wkład własny Fundacji (2968,73).

- Nakład 1500 egz., dostępny także on-line.

**10)** Ponadto w ramach współpracy ze szkołami Fundacja patronowała, przekazywała nagrody książkowe oraz brała udział w jury następujących konkursów szkolnych:

- „Udział Polek w II wojnie światowej” (organizator: Gimnazjum nr 22 w Toruniu), finał konkursu w siedzibie fundacji, najlepsze prace wydano drukiem na łamach Biuletynu Fundacji nr 1–2/2011
- „Oni tworzyli naszą historię” Konkurs historyczny im. gen. Elżbiety Zawackiej (organizator: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego).

**11)** Fundacja też współorganizowała

- obchody 102. rocznicy urodzin gen. Zawackiej
- premierę monodramu spektaklu „Elizabeth Watson - cichociemna”
- uroczystości z okazji 66. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, Toruń, 1 VIII 2009 r.
- uroczystości z okazji Dnia Polskiego Państwa Podziemnego, Toruń 27 IX 2011 r.

**12)** Przedstawiciele Fundacji brali też udział w następujących uroczystościach i konferencjach:

- Otwarcu wystawy: „Minęło sto lat...”, Łódź, styczeń 2011 r.
- XXVI Zjazd Łągierników, Warszawa 26–30 V 2011 r.
- Konferencja „Polskie kobiety w II wojnie światowej”, Warszawa 2 IX 2011 r.
- Zjazd Żołnierzy Kresowych, Międzyzdroje 19–22 IX 2011 r.
- Konferencja „Nauczanie historii na miarę XXI wieku. Innowacyjność w edukacji historycznej, Bydgoszcz 27 X 2011 r.
- Otwarcu wystawy: „Minęło sto lat...”, Opole 18 XI 2011 r.  
i obradach gremiów doradczych:
- Rada Muzeum II Wojny Światowej (prezes Dorota Zawacka-Wakarecy)
- Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (dokumentalistka Elżbieta Skerska)
- Miejski Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (prezes Dorota Zawacka-Wakarecy)

13) W celu realizacji celów statutowych z sekretariatu Fundacji wyekspe-  
diowano tradycyjną pocztą 1846 przesyłek, w tym: 718 Biuletynów (z ok. 150  
dopiskami), 500 zaproszeń na imprezy organizowane przez Fundację. Zareje-  
strowano 362 listy, które wpłynęły do sekretariatu Fundacji za pośrednictwem  
poczty polskiej.

- Na skrzynkę e-mail Fundacji wpłynęło 1718 e-maili od interesantów i współ-  
pracowników Fundacji. E-maili wysłanych ze skrzynki fundacyjnej zareje-  
strowano 1402.
- Witrynę Fundacji ([www.zawacka.pl](http://www.zawacka.pl)) odwiedziło łącznie 12 466 gości. W la-  
tach 2005–2011 witrynę odwiedziło 52 002 (80% to użytkownicy Internetu  
z terenu Polski, pozostali to m.in. osoby z takich miejsc na Ziemi jak: Au-  
stralia, Belgia, Białoruś, Brazylia, Czechy, Dania, Holandia, Kanada, Litwa,  
Rosja, USA, ale i Wyspy Kokosowe. Najwięcej wejść na witrynę Fundacji od-  
notowano poprzez użycie w wyszukiwarce zapytania Elżbieta Zawacka (lub  
Zawadzka) i Fundacja Elżbiety Zawackiej (lub Zawadzkiej).
- Gratisowo rozdysponowano około 1411 publikacji Fundacji.
- Fundację odwiedziło około 2400 osób

## V. DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej.

## VI. KORZYSTANIE Z UPRAWNIEN W OKRESIE SPRAWOZDAW- CZYM

- a) Zwolnienia z podatków: działalność Fundacji nie podlega opodatkowa-  
niu; zwolniona z opłat podatkowych od nieruchomości.
- b) Zwolnienia z opłat sądowych: zwolniona
- c) Korzystanie z uprawnień do nabywania, użytkowania wieczystego na  
szczególnych zasadach nieruchomości Skarbu Państwa:  
– Fundacja od 2006 r. korzysta z użytkowania wieczystego budynku, który  
jest siedzibą Fundacji.

## VII. INFORMACJE FINANSOWE

1. Działalność statutowa Fundacji za rok obrotowy 2011 zamknęła się stratą  
na kwotę 37 393, 31 zł

2. Środki pieniężne na początek roku obrotowego: 7353,64 zł, na koniec  
roku obrotowego 37 393,31 zł.

3. Przychody

- a) darowizny od osób fizycznych: 33 548,38
- b) darowizny z tytułu przekazania 1% podatku: 5486,20
- c) dotacje z Gminy Miasta Toruń: 81 800,00
- d) dotacje od Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego: 8000,00

- e) dotacje z Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych: 16 000,00
- f) sprzedaż wydawnictw: 9 371,50

#### 4. Koszta

- a) Realizacja celów statutowych: 232 718,67
- b) Administracja
  - opłaty bankowe: 90,00
  - opłaty (czynsz, media): 26 256,00
  - opłaty sądowe: 00
- c) Wynagrodzenia w okresie sprawozdawczym
  - łączna kwota wynagrodzeń: 129 890,00
  - wynagrodzenia z tytułu umów o pracę: 00 zł
  - wynagrodzenia z tytułu umów cywilnoprawnych (um. o dzieło/zlecenie): 129 890,00
  - wysokość przeciętnego i najwyższego wynagrodzenia wypłacona pracownikom: 500 zł brutto/m-c, najwyższe: 2000,00 brutto
  - wysokość przeciętnego i najwyższego wynagrodzenia wypłacona członkom zarządu: prezes – praca społeczna, wiceprezes: 00,00; sekretarz zarządu: 00,00
  - wysokość przeciętnego i najwyższego wynagrodzenia wypłacona członkom organu nadzoru: 00 zł [organy nadzorujące pracę Fundacji pracują społecznie]

5. Na koniec roku obrotowego Fundacja nie posiadała zaległych zobowiązań z tytułu dostaw, usług i ubezpieczeń społecznych.

6. Na dzień 31.12.2011 r. Fundacja nie posiadała żadnych zobowiązań podatkowych.

### **VIII. INFORMACJA O UDZIELONYCH PRZEZ ORGANIZACJĘ POŻYCZKACH PIENIĘŻNYCH W OKRESIE SPRAWOZDAWCZYM**

Fundacja w okresie sprawozdawczym nie udzielała pożyczek.

### **IX. INFORMACJA DOTYCZĄCA REALIZOWANYCH PRZEZ ORGANIZACJĘ POŻYTKU PUBLICZNEGO ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH W OKRESIE SPRAWOZDAWCZYM (PODAJE SIĘ NAZWY KWOTY ZAMÓWIEŃ)**

W okresie sprawozdawczym Fundacja nie realizowała zamówień publicznych, a jedynie była wspierana przez administrację publiczną [zob. pkt. III].

### **X. PODSUMOWANIE**

Realizowanie statutowych zadań Fundacji w ciągu całego ubiegłego roku wiązało się z wielkim zaangażowaniem jej pracowników Fundacji. Zarząd Fundacji dziękuje Im serdecznie.

Zarząd Fundacji pragnie podkreślić, że w swej działalności spotykał się z życzliwością i poparciem władz i instytucji, którym należy się szczególne podziękowanie.

Dziękujemy Urzędowi Miasta Torunia z panem Prezydentem Michałem Zaleskim, Radzie Miejskiej Torunia z jej przewodniczącym panem Marianem Frąckiewiczem.

Dziękujemy Urzędowi do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Urzędowi Marszałkowskiemu w Toruniu.

Dziękujemy wszystkim instytucjom i ofiarodawcom indywidualnym, których pomoc i dotacje umożliwiły naszą działalność.

Sekretarz Zarządu

Wiceprezes Zarządu

Prezes Zarządu

mgr Dorota Kromp

mgr Katarzyna  
Minczykowska-Targowska

mgr Dorota  
Zawacka-Wakarecy

Załącznik 1. Zestawienie liczbowe realizacji celów statutowych Fundacji.

**ZAŁĄCZNIK DO SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI FUNDACJI ZA ROK 2011  
REALIZACJA CELÓW STATUTOWYCH (zestawienia)**

**GROMADZENIE**

Lata	Pomorze		Akta		Muzeum		Biblioteka	
	teczki	WSK	„Zagroda” teczki	teczki	WSP	Książki	Czasopisma (egz.)	
		teczki						
2004	101	100	0	0	19	152	32	
2005	40	130	2	2	2	159	21	
2006	30	70	0	0	7	151	31	
2007	30	30	0	0	51	322	200	
2008	111	90	0	0	12	264	424 poz.	
2009	78	129	0	0	36	223	216	
2010	87	123	0	0	11	189	337	
2011	<b>35</b>	<b>37</b>	<b>0</b>	<b>0</b>	<b>19</b>	<b>94</b>	<b>248</b>	

**Ogółem rozmiary zbiorów**

Rok	Pomorze	WSK	Zagroda	Biblioteka	Muzealia
2007	2240	3781	232	3817 (książek i czasopism)	394 eksponaty
2008	2351	3871	232	4944 (książek i czasopism)	406
2009	2424	4000	232	5383	442
2010	2510	4123	232	5909	453
2011	<b>2645</b>	<b>4161</b>	<b>232</b>	<b>5734</b> (wylączone z księgozbioru 300 publikacji)	<b>472</b>

## OPRACOWYWANIE I UDOSTĘPNIANIE

Lata	Opracowywanie akt						Udostępnianie zbiorów			
	Pomorze		WSK		Zagroda		Pomorze	WSK	Zagroda	Biblioteka
	akta	karty	akta	karty	akta	karty				
2004	101	600	50	500	0	Ogółem	127	23	0	152
2005	390	500	110	1700	0	ok. 1 000	58	46	2	106
2006	70	ok. 500	----	2670	0	0	116			40
2007	60	600	50	8359	0	0	87	30	0	117
2008	111	2500	65	3500	0	0	107	5	0	112
2009	328	3448	182	2500	0	0	121	12	0	133
2010	487	2000	163	2000	0	0	<b>117</b>	<b>36</b>	<b>0</b>	<b>153</b>
2011	92	2000	151	2000	0	0	<b>71</b>	<b>4</b>	<b>0</b>	<b>75</b>

## GOŚCIE I KORESPONDENCJA

Lata	Goście	Oglądalność witryny	Korespondencja	
			Przychodząca	Wychodząca
2004	297	9 000	719	3 085
2005	384	7 255	771	3 814
2006	585	ok. 6 000	755	2 797
2007	1499	3191	772	2385
2008	1700	4457	913	2674
2009	2100	7364	1990	3500
2010	ok. 2000	13 306	1606	1349
2011	<b>ok. 2400</b>	<b>12 466</b>	<b>3248</b>	<b>2080</b>



## POPULARYZACJA (Działalność wydawnicza, wystawy, konferencje, upamiętnianie – tablice, obeliski)

Lata	Wydawnictwa			Wystawy	Konferencje	Konkursy organizacja/ /współorg. - partonat	Prelekcje	Tablice, obeliski
	Książki	Biuletyny	Foldery, ulotki					
2004	3	2		2	4	0	8	0
2005	2	2	3	4	2	1	9	2
2006	4	1	2	2	2	0	23	0
2007	4	2	2	1	2	0	99	2
2008	1	2	5	1	1	0/1	112	1
2009	1	2	3	3	1	0/3	83	1
2010	2	1	4	2	2	0/3	71	0
2011	<b>3</b>	<b>2</b>	<b>1</b>	<b>0</b>	<b>1</b>	<b>0/3</b>	<b>108</b>	<b>0</b>

**DARY PRZEKAZANE DO BIBLIOTEKI FUNDACJI  
GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
W OKRESIE OD 2 STYCZNIA DO 10 GRUDNIA 2011 ROKU**

Książki, czasopisma i formy audiowizualne od osób prywatnych:

1. Józef Borzyszkowski	2 szt.
2. Czesław Gierszewski	1 „
3. Erwin Karczewski	92 „
4. Justyna Kwiatkowska	1 „
5. Danuta Samsel	549 „
6. Stanisław Milczyński	1 „
7. Józef Ruszkowski	2 „
8. Krystyna Wojtowicz	1 „
9. Danuta Szyksznian	1 „

Dary od instytucji (książki, czasopisma i formy audiowizualne):

1. Centralna Biblioteka Wojskowa	1 egz.
2. Dyrekcja Lasów Państwowych	5 „
3. Instytut Kaszubski	1 „
4. Instytut Pamięci Narodowej	9 „
5. Muzeum Historii Miasta, Kraków	1 „
6. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	2 „
7. Muzeum AK im. gen. Emila Fieldorfa „Nila”	4 „
8. Muzeum II Wojny Światowej	1 „
9. Nadwiślańskie Towarzystwo Literackie	1 „
10. Ośrodek KARTA	2 „
11. Stowarzyszenie Armii Polskiej w Ameryce	3 „
12. Stowarzyszenie Kaszubsko-Pomorskie	3 „
13. Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce	5 „
14. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej	6 „
15. Towarzystwo Miłośników Torunia	2 „
16. Urząd Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych	19 „
17. Zarząd Główny Związku Więźniów Polit.	5 „
18. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie	4 „
19. Związek Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych	13 „

*Zestawiła: Zofia Świtajska*

**DARY PIENIĘŻNE PRZEKAZANE  
NA STATUTOWĄ DZIAŁALNOŚĆ FUNDACJI  
OD 1 GRUDNIA 2011 DO 1 GRUDNIA 2012 ROKU**

Elżbieta Anna Ameryk	50,00	Regina Piechocka	100,00
Joanna Anczura	100,00	Henryk Piekarski	200,00
Apolina Atamaniuk	100,00	Aleksandra Pietrowicz	35,00
Andrzej Bogucki	30,00	Andrzej Piotrowski	260,00
Roman Budyń	200,00	Leon Piotrowski	100,00
Wanda Cybulska-Swarcewicz	100,00	Ewa Pufal-Łukasińska	100,00
Beata Chomicz	30,00	Danuta Przystasz	100,00
Emilia Chrul	200,00	Elżbieta Ranisz	100,00
Jan Wojciech Daniluk	150,00	Halina Rozmarynowska	20,00
Barbara Dembińska	100,00	Maria Rudzińska	150,00
Joanna Domaszewska	100,00	Krystyna Sienkowska-Czerny	50,00
Krystyna Dullowa	150,00	Hanna Sikorska	200,00
Stanisława Filarowska	100,00	Dominik Suchański	500,00
Tadeusz Glapiński	100,00	Wiesław Tomasz Theiss	250,00
Marlena Katarzyna Jaroszevska	30,00	Maria Tremblin	100,00
Zenon Jastrzębski	30,00	Janina Wierzbička-Kopeć	200,00
Roman Kasprzak	200,00	Maria Zdrojewska-Kuśmierek	50,00
Eugenia Maresch	100,00	Bronisław Zawacka	50,00
Alicja Nowak	100,00	Dariusz Józef Ziółkowski	100,00
Wacława Orlińska	100,00	Jadwiga Żernicka-Kumotajtis	50,00
Bożena Paluchowicz	20,00	Adela Żurawska	100,00

**DARY WALUTOWE**

Jadwiga Narebska	50 USD
Państwo Karczewscy	200 EURO
Tomira Świniarska	100 CAD

**URZĘDY SKARBOWE,  
KTÓRE W 2012 ROKU PRZEKAZAŁY  
1 % PAŃSTWA PODATKU**

US w Chełmnie	13,60	US Poznań-Winogrody	123,20
US w Inowrocławiu	3,90	I US Łódź-Bałuty	15,40
US w Bytomiu	33,60	US Warszawa-Bielany	30,00
US w Inowrocławiu	6,80	US w Legnicy	53,60
US w Chojnicach	19,90	III US w Bydgoszczy od 2 podatników	114,60
US w Inowrocławiu	24,40	II US w Toruniu od 19 podatników	1135,80
US w Skarżysku-Kamiennej	35,20	US w Gołubiu-Dobrzyniu	7,50
US Warszawa Praga od 4 podatników	491,30	III US Warszawa-Śródmieście	24,10
US Warszawa Mokotów od 4 podatników	910,60	US w Łomży od 2 podatników	57,00
US Kraków-Prądnik	68,10	US w Wejherowie	65,50
US Warszawa Bemowo	26,50	US Kraków-Stare Miasto	254,00
US we Włocławku	78,90	I US w Szczecinie od 4 podatników	180,30
III US w Gdańsku od 2 podatników	123,20	I US w Częstochowie od 4 podatników	204,50
US w Koninie	8,00	US Warszawa-Wola	23,60
US we Włocławku	15,00	US w Mielcu	29,20
US w Chodzieży	22,80	US w Szczecinku	70,50
US Poznań-Grunwald	34,00	US w Lipnie od 3 podatników	107,50
US Poznań-Grunwald od 3 podatników	195,00	US w Olsztynie od 4 podatników	168,90
US w Jaśle	71,70	II US w Gdańsku	19,40
II US w Bydgoszczy	12,20	II US w Gdańsku	58,20
US w Świeciu	83,80	US w Grudziądzu od 3 podatników	91,00
US w Brodnicy	7,20	II US w Gdyni	6,30
I US Łódź -Prabuty	9,40	I US w Toruniu, od 3 podatników	73,80
I US Warszawa-Śródmieście	11,00	I US w Toruniu od 17 podatników	494,60
I US Warszawa-Śródmieście	94,80		
US w Żyrardowie	57,70		
US we Włocławku od 2 podatników	81,00		

RAZEM: 5 948,10

*Zestawiła: Anna Wankiewicz-Lewandowska*

**Rada i Zarząd Fundacji serdecznie dziękują za przekazane dary książkowe i finansowe.**

**WYDAWNICTWA WŁASNE  
FUNDACJI GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
„ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ  
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK” W TORUNIU**

Nr tomu	Autor, tytuł	Cena 1 egz.	Liczba egz.
T. I	<i>Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. Materiały I sesji naukowej w Toruniu 27–28 IX 1989 r.</i> , pod red. J. Szilinga, Toruń 1990.	nakład wyczerpany	
T. II	<i>Okręg Pomorze Armii Krajowej w dokumentach 1939–1945</i> , oprac. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, J. Sziling, Toruń 1991.	nakład wyczerpany	
T. III	Zawacka E., <i>Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet</i> , Toruń 2000 (wznowienie).	23,00	
T. IV	<i>Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały II sesji naukowej w Toruniu 14–15 XI 1992</i> , pod red. E. Zawackiej i M. Wojciechowskiego, Toruń 1993.	5,00	
T. V	<i>Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945</i> , cz. 1, pod red. E. Zawackiej i H. Maciejewskiej-Marcinkowskiej, Toruń 2002 (wznowienie).	20,00	
T. VI	<i>Pomorskie Organizacje Konspiracyjne (poza AK) 1939–1945. Materiały III sesji naukowej w Toruniu 6–7 XI 1993</i> , pod red. S. Salmonowicza i J. Szilinga, Toruń 1994.	15,00	
T. VII	Tomalak I., <i>Drugi brzeg. Wiersze wojenne i więzienne</i> , Toruń 1994.	nakład wyczerpany	
T. VIII	<i>Powojenne losy konspiracji na Pomorzu. Materiały IV sesji naukowej w Toruniu 19 XI 1994 r.</i> , pod red. E. Zawackiej i R. Kozłowskiego, Toruń 1995.	10,00	
T. IX	<i>Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przededniu II wojny światowej. Materiały V sesji naukowej w Toruniu 18 XI 1995 r.</i> , Toruń 1996.	10,00	
T. X	<i>Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945</i> , cz. 2, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1996.	15,00	
T. XI	<i>Okręg Pomorze Armii Krajowej</i> , cz. 1, Jaszowski T., <i>Podokręg Południowo-Wschodni</i> , Toruń 1996.	10,00	
T. XII	<i>Szlak partyzancki Armii Krajowej w Borach Tucholskich. Przewodnik</i> , Toruń 1995.	10,00	
T. XIII	Chrzanowski B., <i>Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947</i> , Toruń 1997.	nakład wyczerpany	
T. XIV	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej</i> , cz. 1, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1997.	nakład wyczerpany	
T. XV	<i>Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej</i> , cz. 3, pod red. A. Zakrzewskiej i E. Zawackiej, Toruń 1997.	17,00	
T. XVI	Gąsiorowski A., <i>Polska Armia Powstania. Największa tajemnica pomorskiej konspiracji</i> , Toruń 1997.	15,00	
T. XVII	Chrzanowski B., <i>Miecz i Pług</i> , Toruń 1997.	15,00	
T. XVIII	<i>Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945</i> , cz. 4, pod red. A. Zakrzewskiej i E. Zawackiej, Toruń 1998.	20,00	
T. XIX	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej</i> , cz. 2, <i>Materiały VI sesji popularnonaukowej w Toruniu 16–17 XI 1996</i> , pod red. E. Zawackiej, Toruń 1998.	15,00	
T. XX	<i>Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–45. Dyskusja nad konспекtem monografii. Materiały VII sesji – narady w Toruniu w dniu 15 listopada 1997 r.</i> , pod red. H. Maciejewskiej-Marcinkowskiej i J. Szilinga, Toruń 1998.	nakład wyczerpany	
T. XXI	Gąsiorowski A., <i>Pomorska Chorągiew Szarych Szeregów</i> , Toruń 1998.	nakład wyczerpany	
T. XXII	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej</i> , cz. 3, <i>Materiały VI sesji popularnonaukowej...</i> , pod red. E. Zawackiej, Toruń 1999.	15,00	
T. XXIII	Górski G., <i>Polskie Państwo Podziemne</i> , Toruń 1998.	15,00	
T. XXIV	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej</i> , cz. 8, <i>Z dziejów PWK i WSK (materiały)</i> , pod red. E. Zawackiej, Toruń 1999.	15,00	
T. XXV	<i>Służba wojenna Polek na frontach II wojny światowej</i> , cz. 6, <i>Bibliografia WSK 1939–1997</i> , pod red. I. Sawickiej, Warszawa–Toruń 1999.	nakład wyczerpany	
T. XXVI	<i>Z dziejów Wydziału Łączności Zagranicznej KG ZWZ–AK „Zagroda”. Materiały VIII sesji popularnonaukowej połączonej z VI Zjazdem Kurierów i Emisariuszy w dniu 14 XI 1998 r.</i> , pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 1999.	15,00	
T. XXVII	<i>Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu</i> , pod red. G. Górskiego, Toruń 1999.	18,00	

T. XXVIII	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 4, Wojenna służba Polek w II wojnie światowej. Materiały IX sesji popularnonaukowej połączonej z II Zjazdem Kombatantek w Toruniu w dniach 6–7 listopada 1999 r., pod red. M. Golona i K. Minczykowskiej, Toruń 2000.</i>	15,00	
T. XXIX	<i>Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK, oprac. K. Minczykowska i J. Szilinga, Toruń 2000.</i>	15,00	
T. XXX	<i>Informator o zbiorach Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, pod red. K. Minczykowskiej, Toruń 2000.</i>	10,00	
T. XXXI	<i>Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939–1945, oprac. E. Kwiatkowska-Dybaś, Toruń 2000.</i>	25,00	
T. XXXII	<i>Wkład archiwów w rozwój badań nad polskim czynem zbrojnym 1939–1945. Materiały X sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 2000 r., pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2001.</i>	10,00	
T. XXXIII	<i>Sznajder J., Wspomnienia partyzanta AK z Borów Tucholskich 1939–1945, oprac. B. Chrzanowski, Toruń 2001.</i>	15,00	
T. XXXIV	<i>Chrzanowski B., Gąsiorowski A., Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” KG AK, Toruń 2001.</i>	20,00	
T. XXXV	<i>Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945, cz. 5, pod red. E. Skerskiej, Toruń 2001.</i>	20,00	
T. XXXVI	<i>Owsiński M., Polscy więźniowie polityczni w obozie Stutthof 1939–1945, Toruń 2001.</i>	15,00	
T. XXXVII	<i>Terenowe struktury Delegatury Rządu RP na Kraj 1939–1945. Materiały XI sesji naukowej w Toruniu w dniu 17 listopada 2001 r., pod red. G. Górskiego, Toruń 2002.</i>	15,00	
T. XXXVIII	<i>Krzyżanowski M., Wspomnienia żołnierza Pomorskiego Okręgu AK, Toruń 2002.</i>	5,00	
T. XXXIX	<i>Kujawski J., Zatartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina, Toruń 2002.</i>	15,00	
T. XL	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 5. Wojenna służba Polek w II wojnie światowej. Materiały z sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 16 listopada 2002 r., pod red. W. Rezmera, Toruń 2003.</i>	15,00	
T. XLI	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 7. Sylwetki kobiet-żołnierzy, pod red. K. Kabzińskiej, Toruń 2003.</i>	15,00	
T. XLII	<i>Spoleczeństwo pomorskie w latach okupacji niemieckiej 1939–1945. Materiały XIII sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 15 listopada 2003 r., pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2004.</i>	15,00	
T. XLIII	<i>Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari, t. I, A–G, pod red. E. Zawackiej, Toruń 2004.</i>	25,00	
T. XLIV	<i>Władze i społeczeństwo niemieckie na Pomorzu Wschodnim i Kujawach w latach okupacji niemieckiej (1939–1945). Materiały XIV sesji popularnonaukowej..., pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2005.</i>	15,00	
T. XLV	<i>Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945, cz. 6, pod red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2004.</i>	25,00	
T. XLVI	<i>Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari, t. II, H–O, pod red. E. Zawackiej, Toruń 2006.</i>	25,00	
T. XLVII	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 9. Wojenna służba Polek w II wojnie światowej. Materiały XV sesji popularnonaukowej w Toruniu, pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2006.</i>	15,00	
T. XLVIII	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 10. Sylwetki kobiet-żołnierzy, pod red. K. Kabzińskiej, Toruń 2006.</i>	25,00	
T. XLIX	<i>B. Ziółkowski, Kujawski Związek Polityczno-Literacki i Kujawskie Stowarzyszenie Społeczno-Literackie na Kujawach wschodnich w latach okupacji niemieckiej 1939–1945 (działalność i losy konspiratorów), Toruń 2006.</i>	20,00	
T. L	<i>K. Minczykowska, Elżbieta Zawacka, „Zelma”, „Sulica”, „Zo”, Toruń 2007.</i>	15,00	
T. LI	<i>Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945. Materiały sesji popularnonaukowej, pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2007.</i>	15,00	
T. LII	<i>Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari, t. III: P–Ż, pod red. E. Zawackiej, przy współpr. D. Kromp, Toruń 2007.</i>	25,00	

T. LIII	S. Grochowina, <i>Nauczanie dzieci polskich w jawnym niemieckim i tajnym polskim systemie szkolnym w Toruniu w latach 1939–1945</i> , Toruń 2007.	10,00	
T. LIV	<i>Wokół strat ludności pomorskiej w latach 1939–1945. Materiały XVII sesji popularnonaukowej w Toruniu</i> , pod red. D. Kromp, K. Miczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2008.	15,00	
LV	S. Grochowina, J. Sziling, <i>Barbarka. Miejsce niemieckich egzekucji Polaków z Torunia i okolic (październik–grudzień 1939)</i> , Toruń 2009.	15,00	
LVI	<i>System obozów niemieckich na Pomorzu i terenach sąsiednich (1939–1945)</i> , pod red. S. Grochowiny, D. Kromp i J. Szilinga, Toruń 2010.	15,00	
LVII	<i>Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka (1909–2009). Materiały do biografii</i> , pod red. K. Minczykowskiej, Toruń 2011.	12,00	
LVIII	Bogdan Chrzanowski, <i>Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z frontu walki cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu</i> , Toruń 2011.	30,00	
LIX	<i>Charków–Katyń–Twer–Bykownia. W 70. rocznicę zbrodni katyńskiej</i> , zbiór studiów pod red. A. Koli i J. Szilinga, Toruń 2011.	nakład wyczerpany	
LX	S. Grochowina, T. Pietrzyk, <i>Charków–Katyń–Twer–Bykownia. W 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. Katalog z wystawy</i> , Toruń 2012.	bezpłatne	
LXI	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej</i> , cz. 11. <i>Sylwetki kobiet-żołnierzy (III)</i> , pod red. S. Grochowiny i D. Kromp, Toruń 2012.	bezpłatne	
LXII	<i>Pomorzanie w Wehrmachcie, Materiały z XXI sesji naukowej w Toruniu w dniu 3 listopada 2011 roku</i> , pod red. J. Szilinga, Toruń 2012.	bezpłatne	
LXIII	<i>Kobiety w wojnach o niepodległość i granice 1918–1921, Materiały z XX sesji naukowej w Toruniu w dniu 5 listopada 2010 roku</i> , pod red. W. Rezmera, Toruń 2012.	bezpłatne	
LIV	A. Gąsiorowski, <i>Komenda Obrońców Polski Okręg Pomorze</i> , Toruń 2012.	bezpłatne	
Poza serią	Biuletyn Fundacji 1988–2012 <a href="http://www.zawacka.pl/biuletyn.html">www.zawacka.pl/biuletyn.html</a>		
	<i>Kiedy brata zabija brat</i> , do wyd. przygot. J. Garliński, Wyd. Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1995.	13,00	
	E. Zawacka, <i>Czekając na rozkaz</i> , Wyd. KUL, Lublin 1992.	12,00	

#### KOSZTA PRZESYŁKI 40 zł

Wymienione publikacje można nabyć w Biurze Fundacji, 87-100 Toruń, ul. Podmurna 93 (także za zaliczeniem pocztowym); e-mail: [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl); [www.zawacka.pl](http://www.zawacka.pl)

## NASI AUTORZY



BOGDAN CHRZANOWSKI – historyk, dr hab., prof. Uniwersytetu Gdańskiego, wieloletni społeczny współpracownik Fundacji, członek jej Rady



ELŻBIETA SKERSKA – polonistka, pracownik Fundacji (dział: Archiwum Pomorskie)



PAWEŁ KOWALSKI – historyk, absolwent Wydziału Nauk Historycznych UMK w Toruniu



MAŁGORZATA STRZELECKA – historyk, dr, adiunkt na Wydziale Nauk Historycznych UMK w Toruniu



DOROTA KROMP – historyk, pracownik Biblioteki Głównej UMK, sekretarz Zarządu Fundacji



JAN SZILING – historyk, prof. dr hab., wieloletni społeczny współpracownik Fundacji, członek jej Rady



MARCIN OWSIŃSKI – historyk, kierownik Działu Edukacji Muzeum Stutthof w Sztutowie



ZOFIA ŚWITAJSKA – bibliotekarka, pracownik Fundacji (dział: Biblioteka, Ikonografia)



ANNA MIKULSKA – polonistka, bibliotekarka, pracownik Fundacji (dział: Archiwum WSK, Muzealia)



ANNA WANKIEWICZ-LEWANDOWSKA – historyk, pracownik Fundacji (kancelaria, dział: Archiwum WSK)



KATARZYNA MINCZYKOWSKA – archiwistka, doktorantka Wydziału Nauk Historycznych UMK w Toruniu (kierownik Archiwum, wiceprezes Zarządu Fundacji)



AGNIESZKA WIECZOREK – historyk, dr, adiunkt na Wydziale Nauk Historycznych UMK w Toruniu



ANNA ROJEWSKA – bibliotekarka, pracownik Fundacji (dział: Archiwum WSK)



DOROTAZAWACKA-WAKARCZY – współorganizatorka Fundacji i jej wieloletni społeczny pracownik a od 1996 r. społeczny prezes



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Statutową działalność Fundacji w 2012 r. wspierali: Gmina Miasta Toruń, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie

### WYDAWCA

Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, ul. Podmurna 93, 87–100 Toruń, tel./fax: + 48 56 6522186, e-mail: fapak@wp.pl, www.zawacka.pl

PRZYJMOWANIE INTERESANTÓW ARCHIWUM: poniedziałek–czwartek, 9.00–14.00

WYSTAWY: poniedziałek–piątek, 9.00–14.00

KONTO BANKOWE: Wielkopolski Bank Kredytowy, Oddział Toruń, nr rachunku:

82 1090 1506 0000 0000 5002 0244.





**ZAMÓW BEZPŁATNIE**  
(opłacając jedynie koszty przesyłki: 40 zł)

Przekazując **1%** podatku na statutową działalność  
**Fundacji General Elżbiety Zawackiej**  
**Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek**  
**w Toruniu**

(KRS 0000041692)

chronisz od zapomnienia tych, którzy walczyli za Polskę  
oraz rozwijasz patriotyzm w młodych pokoleniach.